

Uniwersytet Gdański
Szkoła Doktorska Nauk Humanistycznych i Społecznych

Patrycja Ciurkowska

**FUNKCJONOWANIE POLSKIEJ SPOŁECZNOŚCI
BDSM: AKSJOLOGICZNE I PRAKTYCZNE UWIKŁANIA
SEKSUALNYCH RELACJI OPARTYCH NA DOMINACJI
I ULEGŁOŚCI**

Praca doktorska zrealizowana pod kierunkiem
prof. dr hab. Beaty Pastwy-Wojciechowskiej
przy wsparciu dr Marty Jurczyk

Gdańsk 2024

Dziękuję prof. dr hab. Beacie Pastwie-Wojciechowskiej i dr Marcie Jurczyk za wsparcie organizacyjne, merytoryczne oraz inspirowanie do dalszych działań.

Wszystkim bliskim dziękuję za ocieranie łez na tym szczególnie wymagającym dla mnie etapie życia, a każdej osobie badanej za poświęcony czas i pobudzenie ciekawości związanej z eksplorowaniem tak egzotycznego wycinka rzeczywistości, jak świat dominacji i uległości.

Patrycja Ciurkowska

Spis treści:	
Streszczenie	6
Abstract	7
Wprowadzenie	8
Słowniczek	10
I. Seksualność – między normą a patologią	
Rozważania o seksualności na przestrzeni czasu.....	40
Współczesne modele relacji i związków (nie)partnerskich.....	44
Kształtowanie się preferencji i ukierunkowanie zachowań seksualnych.....	46
Niekonwencjonalna seksualność w świetle aktualnych klasyfikacji diagnostycznych	49
Seksualność, uszkodzenia ciała i polski kodeks karny.....	53
II. Kulturowe uwikłania seksualności	
Socjalizacja, inkulturacja i seksualność.....	57
Społeczne zainteresowanie kinkiem	59
Subkultury seksualne w Polsce i na świecie.....	62
III. BDSM w naukowej perspektywie	
Akronim jako zasób niewyczerpany.....	67
BDSM w wybranych badaniach.....	69
Wizerunek kinkstera w świetle nauki.....	73
IV. Konceptualizacja i organizacja badań własnych	
Wybrana orientacja badawcza.....	74
Konceptualizacja badania.....	75
Metody, techniki i narzędzia wykorzystane w badaniu.....	79
Osoby objęte badaniem.....	82
V. Dom, sub i switch w polskiej krainie tożsamości	
Specyfika relacji opartych na wymianie władzy.....	84
Dostęp do wiedzy o bezpiecznym BDSM.....	92
Dominacja – konteksty, realizacja i nadawane znaczenia.....	101
Uległość – konteksty, realizacja i nadawane znaczenia	109
Tendencje feministyczne w klimacie.....	117
Narzędzia władzy – atrybuty dominacji i uległości w praktyce.....	123

VI. Inicjacja i funkcjonowanie w klimacie	
Socjalizacja seksualna osób badanych.....	128
Inkluzywność środowiska BDSM.....	136
Pierwsze eksperymenty z dominacją i uległością.....	142
Pornografia a BDSM.....	151
Kinksterzy pomiędzy popkulturą i subkulturą.....	158
Stereotypy i mity – od niekochanych dziewczynek po satanistów.....	163
VII. BDSM – w świecie (ekstremalnych) praktyk seksualnych	
Zakontraktowana przyjemność.....	169
Od łaskotania po grupowy rape play.....	174
Fantazje (nie)zrealizowane.....	180
Granice i transgresje – <i>dupa nie filiżanka</i>	186
Hasła bezpieczeństwa i aftercare.....	191
Funkcjonowanie poza klimatem	193
Wbrew stereotypom czy mimo wstydu? Interpretacja wyników badań własnych.	195
Dyskusja wyników badań własnych	200
Literatura	202
Aneksy.....	214
Oświadczenie.....	216

Streszczenie

Seksualność ludzka znajduje zainteresowanie badaczy reprezentujących dyscypliny społeczne, humanistyczne, medyczne i przyrodnicze. Różnorodność ta wynika z rozmaitych uwarunkowań - oprócz tych biologicznych, seksualność silnie zależy od kontekstów społecznych, politycznych i kulturowych. Niniejsza praca skupia się na jakościowym opisie polskiej społeczności BDSM, która angażuje się w praktyki związane z bondage, dominacją, sadyzmem i masochizmem. BDSM opiera się na wymianie władzy i konsensualnym podporządkowaniu, a jego uczestnicy stosują różne zasady, takie jak SSC (bezpieczny, świadomy, konsensualny) czy RACK (świadomy ryzyka kink za obopólną zgodą). Tekst zawiera autorski słownik pojęć używanych w tej społeczności i przedstawia obraz lokalnego „kinku” – praktyk odbiegających od tradycyjnego skryptu seksualnego w polskiej kulturze. Badania pokazują, że polska scena BDSM jest zróżnicowana, a jej uczestnicy dzielą się na różne podgrupy, w zależności od preferencji seksualnych, estetycznych i związanych z danym modelem relacji. Ważnym elementem analizy są motywy wchodzenia w relacje BDSM, uwarunkowane osobistymi doświadczeniami, tożsamością i skłonnościami. Choć wyniki badań nie są reprezentatywne dla całej społeczności, praca dostarcza wglądu w jej specyfikę i może stanowić inspirację dla przyszłych badań nad seksualnością spoza głównego nurtu (nieskrytualną).

Abstract

Human sexuality garners interest from researchers across social, humanities, medical, and natural sciences. This diversity stems from various factors—beyond biological aspects, sexuality is heavily influenced by social, political, and cultural contexts. This study focuses on a qualitative description of the Polish BDSM community, which engages in practices related to bondage, domination, sadism, and masochism. BDSM is based on power exchange and consensual submission, with participants adhering to different principles such as SSC (safe, sane, consensual) or RACK (risk-aware consensual kink). The text includes an original glossary of terms used within this community and presents a picture of the local "kink"—practices that deviate from the traditional sexual script in Polish culture. The research shows that the Polish BDSM scene is diverse, with participants divided into different subgroups based on sexual, aesthetic preferences, and specific relationship models. A key element of the analysis is the exploration of the motivations for entering BDSM relationships, shaped by personal experiences, identity, and inclinations. Although the findings are not representative of the entire community, the study offers insight into its unique characteristics and can serve as inspiration for future research on non-mainstream (non-scripted) sexuality.

Wprowadzenie

Seksualność człowieka to jeden z obszarów jego funkcjonowania – nieodzowna część bycia *homo sapiens* (choć poprzednich, wymarłych już przedstawicieli *homo* także) i przedmiot rozważań przedstawicieli nauk medycznych, biologicznych, antropologii, pedagogiki, socjologii, nauk o kulturze czy psychologii. Mnogość aspektów, które związane są z tym obszarem, zdaje się stanowić niewyczerpany zasób inspiracji dla badaczy, którzy podejmując teoretycznie i praktycznie ugruntowane deliberacje, wzbogacają swoimi opisami rzeczywistości dostępne rezerwuary wiedzy naukowej.

Dobitny związek seksualności – poza czynnikami biologicznymi – z kontekstami społecznymi, politycznymi, obyczajowymi i prawnymi czyni niektóre preferencje i zachowania na tyle unikatowymi, że ich badanie w kontekście konkretnego fundamentu kulturowego przynosi wyjątkowy, wyłaniający się z paradygmatu interpretatywnego obraz pewnej społeczności.

Tak jest w przypadku niniejszej pracy, która stanowi próbę jakościowego przedstawienia polskiej społeczności zrzeszającej zwolenników ekstremalnych praktyk seksualnych i quasiseksualnych. Akronim BDSM, który rozwijać należy jako *Bondage* (krępowanie), *Discipline* (dyscyplina), *Sadism* (sadyzm) i *Masochism* (masochizm); ewentualnie gdzie „D” to *Domination* (dominacja), a „S” to *Submission* (uległość), oznacza ogrom praktyk zorientowanych na erotyczną grę bazującą na wymianie władzy, manewrowaniu pomiędzy decyzyjnością i podmiotowością a podporządkowaniem i konsensualnym uprzedmiotowieniem drugiej osoby.

Ze względu na specyficzny glosariusz, wywiedziony zarówno z literatury (głównie obcojęzycznej), jak i materiałów internetowych oraz wywiadów, pierwszą część niniejszego tekstu stanowi autorski słowniczek, który ułatwia nie tylko zrozumienie pojęć używanych w pracy, ale też został uzupełniony o inne, niezawarte w samym tekście, natomiast stosowane przez członków badanej grupy.

Wyłaniający się w toku przeprowadzonych badań obraz polskiej społeczności osób dominujących, uległych i switchów (czyli chętnych do realizowania zarówno roli uległej, jak i dominującej) pozwala na stworzenie mapy tutejszego kinku. Pod tym pojęciem należy rozumieć wszystko co sprowadzając się ku ekstremalnym doświadczeniom i eksperymentom z własną seksualnością, odbiega od przyjętego w polskiej kulturze skryptu seksualnego - słowo *kinky* w dosłownym tłumaczeniu oznacza coś perwersyjnego lub zboczonego (Iniewicz, Niebudek, 2021). Mimo że polska scena

BDSM okazuje się być wewnątrznie bardzo zróżnicowana, udaje się wyodrębnić ramy funkcjonowania w jej spektrum, podgrupy zwolenników bardzo konkretnych, specyficznych praktyk czy typy relacji charakterystyczne dla związków BDSM. Niejednokrotne konfrontowanie się wyznawców zasad SSC (*safe, sane, consensual* – bezpieczny, świadomy, konsensualny), 4C (*caring, communication, consent, caution* – troska, komunikacja, zgoda, uważność) oraz RACK (*risk-aware consensual kink* – świadomy ryzyka kink za obopólną zgodą) z treściami kultury popularnej, nawiązującej w prymitywny sposób do fundamentów BDSM pozwala przyjrzeć się stereotypom oraz poznać, jak badane osoby oceniają wizerunek kinkstera który kreowany jest przez media.

Najważniejszym i najbardziej złożonym elementem procesu badawczego okazuje się być jednak analiza wypowiedzi osób badanych pod kątem motywów wchodzenia w relacje zorientowane na BDSM oraz oczekiwań, jakie są pokładane w tego typu związkach i układach. Uwarunkowania kulturowe i indywidualne (wynikające z doświadczeń, tożsamości, orientacji psychoseksualnej, przeżyć seksualnych, preferowanej pornografii, temperamentu i innych) czynią każdą z historii unikatową, jednocześnie pozwalając na podjęcie próby stworzenia pierwszego na gruncie nauk społecznych w Polsce kompendium wiedzy o społeczności kinksterów.

Przyjęta perspektywa jakościowa, mimo dużej grupy osób badanych, stanowi o niemożności generalizowania wyłonionych w toku analizy wywiadów wniosków – oby treści zawarte w niniejszej pracy okazały się stanowić przyczynek i inspirację dla obecnych i przyszłych pokoleń badaczy, którzy będą zgłębiać zagadnienia związane z seksualnością pozostającą poza głównym nurtem.

Słowniczek

Ze względu na specyfikę pojęć, które obecne są w komunikacji pomiędzy członkami badanej społeczności, poniżej znajduje się zbiór haseł, które ułatwiają odbiór treści. Stanowią one autorskie tłumaczenia wywiedzionych z języka angielskiego słów, sformułowań, akronimów oraz rodzimego żargonu, którymi posługują się członkowie sceny BDSM. Nie wszystkie poniżej zebrane hasła zostały użyte w tekście, jednak w imię wzbogacania dostępnych w języku polskim źródeł naukowych podjęto decyzję o zawarciu w poniższym słowniczku terminów pojawiających się w literaturze, internecie oraz treści wywiadów.

24/7 – układ pomiędzy osobą dominującą i uległą, które stale funkcjonują w ramach przyjętych dobrowolnie ról

4C (ang. *caring, communication, consent, caution*) – troska, komunikacja, zgoda, ostrożność; jedna z naczelnych zasad, które towarzyszą osobom angażującym się w praktyki ze spektrum BDSM

ABDL (ang. *Adult Baby / Diapers Lovers*) – społeczność osób dorosłych dowolnej płci, znajdujących przyjemność w noszeniu pieluch oraz innych atrybutów kojarzonych z niemowlęciem; w ramach dynamiki ABDL jedna ze stron funkcjonuje jako małe dziecko wymagające troski, opieki i zaopiekowania jej potrzeb fizjologicznych

Adoracja stóp – praktyka polegająca na masowaniu, całowaniu, lizaniu i innych pieszczotach stóp osoby dominującej przez osobę uległą

Aftercare – praktyka o statusie niezbędnej; jest to dowolny, preferowany przez każdą ze stron angażujących się w aktywności ze spektrum BDSM sposób na wyciszenie po sesji

Age play – zbiór praktyk akcentujących rzeczywistą bądź odgrywaną różnicę wieku pomiędzy uczestnikami danej sesji lub w ramach stałej dynamiki

Algolagnia - odczuwanie przyjemności seksualnej w wyniku zaangażowania w praktyki związane z zadawaniem bądź doświadczaniem bólu

Ampallang – pojęcie wywiedzione ze słownika osób parających się piercingiem, na gruncie BDSM oznacza przeprowadzanie sterylnej igły poziomo przez żołądź penisa blisko ujścia cewki moczowej

Anal fisting – praktyka seksualna polegająca na analnej penetracji dokonywanej całą dłonią, zwykle ułożoną w pięść

Analingus – aktywność seksualna polegająca na oralnych pieszczotach okolic odbytu oraz żeńskich intymnych narządów płciowych; jest to odmiana rimmingu, polegającego na oralnych pieszczotach okolic odbytu (sam rimming jako pojęcie szersze znaczeniowo odnosi się zarówno do kobiet jak i mężczyzn)

Animalizacja – przyjęcie w ramach aktywności należących do petplay repertuaru zachowań i wizerunku maksymalnie upodabniających osobę uległą do zwierzęcia, w które się wciela (zob. „non-human pet”)

Apadravaya - pojęcie wywiedzione ze słownika osób parających się piercingiem, na gruncie BDSM oznacza przeprowadzanie sterylnej igły przez penisa pionowo, rozpoczynając od spodu, u nasady żołądzi

Asfiksjozofilia – tendencja parafilna polegająca na osiągnięciu podniecenia seksualnego lub orgazmu w sytuacji ograniczonego dostępu do tlenu; jej odmianą jest autoasfiksjozofilia, która praktykowana jest podczas masturbacji

Aukcja – rywalizacja pomiędzy osobami zainteresowanymi osobą uległą, która dotąd żyła w układzie z inną osobą dominującą (zwykle w dynamice typu slavedomu); pomiędzy dominującymi może dojść do umownej wymiany symbolicznego dobra za stałą bądź tymczasową zmianę miejsca odbywania służby przez wylicytowaną osobę; aukcje zazwyczaj odbywają się w przestrzeni internetu, rzadziej podczas zorganizowanych wydarzeń stacjonarnych dedykowanych entuzjastom BDSM

Autonepiofilia – tendencja parafilna związana z odczuwaniem przez osobę dorosłą seksualnej przyjemności z odgrywania roli dziecka; w glosariuszu BDSM nie funkcjonuje termin „nepiofilia” ze względu na konotację ze specyficzną odmianą pedofilii, polegającej na preferowaniu w kontekście seksualnym przez osobę dorosłą noworodków i dzieci do drugiego roku życia

Ballbusting – praktyka seksualna polegająca na uderzeniach moszny (zwykle pięściami)

Bat - narzędzie wykorzystywane w praktykach BDSM; składa się z kilkunastocentymetrowej, sztywnej rękojeści oraz półsztywnej części właściwej (zwykle nieprzekraczającej 30cm), która w przekroju sięga maksymalnie 1cm i może być płaska albo okrągła; uderzenia batem, ze względu na jego konstrukcję, rozkładają się równomiernie na powierzchni skóry, choć ślady (głównie siniaki) pozostawione po tym narzędziu mogą być widoczne aż do około trzech tygodni

BDSM (ang. *Bondage, Discipline, Sadism, Masochism*) – krępowanie, dyscyplina, sadyzm, masochizm; termin-parasol dla szeregu układów międzyludzkich, które zorientowane są dobrowolną wymianę władzy, w której jedna osoba podporządkowuje się drugiej; mimo możliwości angażowania się stron w akty związane z zadawaniem lub doświadczaniem bólu, nie jest to kategoria bezwarunkowa; w ramach dynamiki BDSM jedna strona pełni rolę dominującą, a druga jej ulega; czynnikiem odróżniającym zachowania należące do BDSM od przemocy jest dobrowolna zgoda, która jest absolutnie niezbędna do podjęcia dowolnej z ról

Bezpieczny gest – w sytuacji niemożności podania hasła bezpieczeństwa (np. z powodu knebla umieszczonego w jamie ustnej), które zazwyczaj jest ustalonym komunikatem werbalnym (zob. „hasło bezpieczeństwa”), osoba uległa dysponuje gestem znaczeniowo mu odpowiadającym

BftT (ang. *bottoming from the top*) – niepożądana w środowisku BDSM postawa osoby zadeklarowanej jako dominującej, która zbyt łatwo poddaje się celowym wpływom osoby uległej

Bicz – narzędzie stosowane w praktykach BDSM; składa się z kilkunastocentymetrowej, sztywnej rękojeści oraz długiego (nawet do dwóch metrów) miękkiego splotu rzemieni, wykonanych ze skóry naturalnej bądź ekologicznej; bicz uchodzi w społeczności BDSM za narzędzie wymagające wprawy i zaawansowania; w przeciwieństwie do uderzeń zadawanych batem, bicz (szczególnie ze zwężającą się końcówką) daje wrażenia bólowe skoncentrowane punktowo i może pozostawiać na skórze ślady w postaci podbiegłych krwią pręg, które utrzymują się nawet do kilkunastu tygodni

Blood play – zbiór praktyk podejmowanych w ramach aktywności BDSM, które powodując przerwanie tkanki skórnej poprzez nacięcie lub nakłucie powodują pojawienie krwi; termin ten odnosi się także do odbywania stosunków płciowych z osobą podczas miesiączki

Bondage/bonding – zazwyczaj odnosi się do fizycznego krępowania osoby uległej przez dominującą (linami, kajdankami, obręczami itp.), jednak w szerszym znaczeniu traktuje o więzi emocjonalnej pomiędzy stronami

Bootblack – osoba uległa zajmująca się pielęgnacją obuwia strony dominującej; mogą w tym celu być wykorzystywane kupne artykuły szewskie lub ślina i język bootblacka

Bottom – jedno z określeń osoby uległej, jednak bardziej zorientowanej na doświadczenia płynące z ciała niż emocjonalne komponenty BDSM; dotyczy osoby dowolnej płci

Brain-fade – stan, w którym osoby zaangażowane w sesję całkowicie się jej oddają, dzięki czemu ich myśli przestają się koncentrować na zadaniach codzienności

Brat – osoba uległa, która czerpie przyjemność z prowokowania osoby dominującej do ukarania jej; w sytuacji wydania polecenia może się to manifestować konsekwentną odmową, której źródło nie leży w rzeczywistej niechęci poddania się woli drugiej osoby, a wyprowadzenie jej równowagi

Brat-tamer – osoba dominująca, która nie daje się sprowokować

Breath play – zbiór praktyk BDSM obejmujący kontrolę oddechu; może odbywać się z wykorzystaniem dedykowanych masek lub foliowych worków zakładanych na głowę, ręki zaciśniętej na gardle bądź nosie i ustach albo poleceniach obejmujących komunikaty świadczące o prawie osoby uległej do wzięcia kolejnego wdechu

Breeding – realizowanie scenariuszy, których główną osią tematyczną jest ryzyko zapłodnienia; breeding może odbywać się zarówno w sytuacji niekorzystania ze środków zapobiegających ciąży, jak i stanowić specyficzny element gry u osób stosujących antykoncepcję; największą popularnością cieszy się wśród osób, które angażują się w BDSM poza głównym związkiem romantycznym (zob. podrozdział poświęcony modelom relacji i związków)

Byk – w ramach układów opartych o koncepcję cuckoldingu jest to mężczyzna, z którym kobieta dominująca w stosunku do swojego partnera, spotyka się w celach seksualnych; z przyczyn etycznych byk przeważnie jest informowany o swojej roli w ramach dynamiki związku, w którym jest jego kochanka

Caning – uderzanie osoby uległej laską wykonaną z bambusa lub rattanu; doświadczenia cielesne płynące z tego rodzaju praktyk obejmują punktowy, ostry ból; względna giętkość wykorzystanych do wykonania laski materiałów sprawia, że wywołanie wspomnianych wrażeń u strony uległej nie wymaga użycia siły, a jedynie swobodnego ruchu nadgarstka

Caregiver – pojęcie odnoszące się do osoby dominującej, funkcjonującej w ramach dynamiki ABDL/DDLG/MDLB/MDLG; termin ten akcentuje rolę subiektywnie definiowanej opieki i troski, jakie roztaczane są nad drugą osobą

CBT (ang. *cock and ball torture*) – tortury penisa i jąder; zbiorczy termin obejmujący wszystkie aktywności, które w kinkowym repertuarze dotyczą powodowania wrażeń bólowych u uległego w okolicy jego genitaliów; do CBT należy ściskanie, kopanie, bicie, wiązanie, przypalanie, przekłuwanie, szarpanie, gryzienie

CGL (ang. *caregiver/little*) – zbiorcze pojęcie obejmujące zbiór układów opartych na odgrywanej (rzadziej rzeczywistej) różnicy wieku; do CGL zaliczają się ABDL, DDLG, DDLB, MDLB, MDLG

Chastity – w szerszym znaczeniu odnosi się do wstrzeźliwości, przeważnie opartej na zakazie podejmowania kontaktów seksualnych i masturbacji przez osobę uległą; może obejmować wszystkie formy stymulacji seksualnej lub warunkowo przyzwalać na określony typ stosunków, np. wyłącznie penetracja analna; węższe znaczenie chastity obejmuje stosowanie uprzęży uniemożliwiających dostęp do genitaliów lub klatek zakładanych na penisa, które uniemożliwiają uzyskanie wzwodu

CHDW (ang. *consensual humiliation and degradation worship*) – rodzaj praktyk podejmowanych w BDSM, które zorientowane są na upokarzanie (słowne lub fizyczne) i degradowanie drugiej osoby; przykładem CHDW jest wykorzystanie osoby uległej jako podnóżka czy opluwanie jej

Christina – pojęcie wywiedzione ze słownika osób zajmujących się zawodowo piercingiem, w BDSM oznacza pionowe przeprowadzenie sterylnej igły przez napletek łechtaczki i fragment wzgórka łonowego

Cichy alarm – pożądana w środowisku BDSM praktyka polegająca na informowaniu bliskiej, zaufanej osoby o planowanym spotkaniu z nieznanym dotąd przedstawicielem społeczności; osoba wyznaczona do cichego alarmu ma za zadanie podjęcie próby

pomocy (np. poinformowanie policji) w sytuacji niezyskania informacji zwrotnej od zaprzyjżnionego uczestnika sceny w wyznaczonym czasie

Ciężarki – element akcesoriów przeznaczonych do zadawania bólu w okolicach genitalnych oraz sutków; kilkudziesięciogramowe ciężarki przeważnie są przyczepione do klamerek zaciśniętych na ciele lub do łańcuchów je łączących

Cinching – gorsetowanie reduktorami obwodu talii; ze względu na niewygodę noszenia cincherów przy jednoczesnym nienachalnym ich wyglądzie nierzadko stosowane są jako elementy codziennej tresury osoby uległej realizowanej na odległość

Clamping – przypinanie do sutków, genitaliów lub innych miejsc ciała klamerek (mogą być z ciężarkami); na rynku dostępne są dedykowane do clampingu stalowe uchwyty, jednak te należące do wyposażenia pralniczego mają liczne grono swoich zwolenników

CNC (ang. *consensual non-consent*) – dobrowolna niezgoda lub zgoda na brak zgody; ze względu na ryzyko poniesienia szkód psychicznych i somatycznych, związane z podejmowaniem aktywności z pogranicza soft limitów i hard limitów osoby uległej, przed rozpoczęciem sesji dobrą praktyką jest wspólne ustalenie, jakie „nowe przekroczenia” będą miały miejsce (zob. „soft limit”, „hard limit”)

Collaring – umowne przyjęcie osoby uległej przez dominującą, polegające na założeniu obroży jako symbolu przynależności; w nowej szkole BDSM collaring traci na znaczeniu w porównaniu do starej szkoły, która duży akcent kładła na rozmaite protokoły

Crossdressing – zakładanie odzieży stereotypowo i kulturowo przypisanej do płci odmiennej, niż odczuwana

Cuckold – typ relacji lub uległy mężczyzna, który czerpie seksualną przyjemność ze świadomości, że jego partnerka odbywa kontakty z innymi mężczyznami (zob. „byk”)

Cuckoldress – dominująca kobieta, która w ramach dynamiki cuckold odbywa kontakty seksualne z innymi mężczyznami (bykami), niż jej partner

Cucquean – uległa kobieta, która czerpie seksualną satysfakcję ze świadomości, że jej partner odbywa kontakty seksualne z innymi kobietami

Czarne prześcieradła – termin obejmuje wszystkie aktywności ze spektrum BDSM, które odbywają się w warunkach grupowych; od swingowania odróżnia je to, że kontekst dominacji i uległości jest nadrzędny wobec samego aktu seksualnego

Czekoladka – kał oddany na ciało osoby uległej przez dominującą

D/s (ang. *Dominant/submissive*) – zbiorcze pojęcie związane z różnymi typami relacji, w których jedna strona dominuje, a druga ulega

Daddy – polscy przedstawiciele społeczności CGL nie spolszczają tego pojęcia, swojego carevivera (CG) często określając właśnie w ten sposób

DADT (ang. *don't ask, don't tell*) – akronim wywiedziony ze środowisk niemonogamicznych, gdzie oznacza umowę pomiędzy partnerami obejmującą niedociekanie szczegółów życia z innymi osobami, z którymi zaangażowali się w relację; na gruncie BDSM oznacza poszanowanie prywatności osób, z którymi odbywa się sesje, a z którymi nie pozostaje się w konwencjonalnej relacji romantycznej

Danina – opłata, jaką uległy klient uiszcza na poczet sesji z dominatrix

Darkroom – prywatne pomieszczenie lub specjalnie zaadaptowana część lokalu (np. podczas wydarzeń tematycznych związanych z kinkiem), w której nie tylko dozwolone są aktywności quasiseksualne należące do BDSM, ale też stosunki oralne, penetracyjne i petting

DDLB (ang. *daddy dom, little boy*) – rodzaj dynamiki pomiędzy dominującym i uległym mężczyzną, w której jeden pełni rolę konsekwentnego, nierzadko surowego, ale przestrzegającego zasad troski i opieki (które stanowią integralną część relacji typu CGL); w DDLB ma miejsce ageplay, w którym infantylicyzacja uległego mężczyzny stanowi nieodzowną część konsensualnie przyjętej dynamiki

DDLG (ang. *daddy dom, little girl*) – rodzaj dynamiki pomiędzy dominującym mężczyzną a uległą kobietą, w której on pełni rolę konsekwentnego, nierzadko surowego, ale przestrzegającego zasad troski i opieki (które stanowią integralną część relacji typu CGL); w DDLG ma miejsce age play, w którym infantylicyzacja uległej kobiety stanowi nieodzowną część dynamiki

Degradacja – przeważnie w ramach aktywności BDSM realizowana jest jako konsensualne uprzedmiotowienie i odczłowieczenie; osoba uległa pełni rolę określonego przedmiotu (np. mebla); degradacja w kinkowych scenariuszach często występuje z upokorzeniem (np. obelżywym językiem kierowanym w stronę uległą), jednak nie są to pojęcia synonimiczne

Delfinek – termin zaczerpnięty ze słownika osób zawodowo zajmujących się piercingiem, w BDSM oznacza pionowe przeprowadzenie igły wzdłuż wędzidełka penisa (w jego spodniej części) oraz fragment cewki moczowej

Deprywacja sensoryczna – w BDSM dotyczy ograniczania napływających bodźców wzrokowych, słuchowych lub dotykowych, powodując zwiększenie napięcia seksualnego u osoby uległej, antycypującej kolejne wrażenia (np. zasłonięcie oczu i założenie osobie uległej słuchawek antyhałasowych, która dzięki tym zabiegom nie może ocenić wzrokowo ani słuchowo kiedy doświadczy wrażeń dotykowych i jakiego rodzaju one będą)

DFtB (ang. *dominating from the bottom*) – niepożądana w społeczności BDSM postawa osoby uległej, która podczas sesji próbuje zdominować drugą stronę; należy rozróżniać prowokację (zob. „brat”) od DFtB, gdyż celem tej pierwszej nie jest trwałe naruszenie panującej dynamiki

Dollifikacja – specyficzna odmiana feminizacji, w której mężczyzna na potrzeby sesji przebiera się za lalkę; w niektórych przypadkach dollifikacja obejmuje także odgrywaną bezwładność ciała typową dla zabawek, poddając się tym samym czynnościom osoby dominującej (dollifikacja motoryczna nie jest właściwa tylko mężczyznom)

Dom – osoba dominująca; pojęcie zazwyczaj (choć niewyłącznie) odnosi się do mężczyzn

Dom-drop – uczucie wyczerpania po intensywnej sesji, odczuwane przez osobę dominującą

Domina – dominująca kobieta

Dominacja – całość repertuaru obejmującego fizyczne, seksualne, quasiseksualne i psychiczne aktywności, których celem jest zaakcentowanie posiadania władzy nad osobą uległą w określonych warunkach; rodzaje dominacji różnią się i nie sposób ujednolicić tego hasła podając konkretne przykłady, gdyż każdorazowo podejmując kontakt o znamionach D/s indywidualne ustalenia pomiędzy uczestnikami sceny determinują formy i granice dominacji

Dominatrix – dominująca kobieta; w żargonie BDSM przyjęło się, że jest to kobieta świadcząca komercyjnie usługi związane z dominacją

Domme – kobieta preferująca czułą dominację, zwykle pozbawioną akcentów sadystycznych, jednak nieutożsamiająca się z subspołecznościami należącymi do CGL

Domspace – stan emocjonalny wynikający z pożądania, w którym osoba dominująca jest gotowa do podjęcia inicjatyw z gruntu BDSM w kontakcie z osobą uległą

Dydoe – pojęcie zaczerpnięte ze słownika osób, które zawodowo zajmują się piercingiem, w BDSM oznacza pionowe przeprowadzenie igły przez brzeg żołądki w jej wierzchniej części

Dyscyplina – nieodzowny element dla zdecydowanej większości układów zorientowanych na trajektorii BDSM, wiąże się z przestrzeganiem zasad, obejmujących niekoniecznie wyłącznie seksualny wymiar funkcjonowania (np. ponoszenie ustalonych wcześniej kar za niepunktualność); dyscyplina stanowi podstawowe narzędzie służące psychicznej dominacji

EAC (ang. *erotically altered consciousness*) – stan, w którym na skutek seksualnych doznań zawęża się zdolność do zbierania informacji z otoczenia (np. osoba doświadczająca dynamicznej penetracji gumowym członkiem przytwierdzonym do dedykowanej maszyny doświadcza przyjemności, która angażuje ją na tyle, że nie słyszy bądź nie rozumie co się do niej mówi)

Edge play – aktywności BDSM z pogranicza prawa i obyczajności; ze względu na niejednorodność zgody społecznej w różnych lokalizacjach na świecie oraz prawa, które w różny sposób traktuje o seksualności, to co należy do edge play jest różnie interpretowane; w polskich warunkach może to być dobywanie stosunków lub prowadzenie tresury przez osobę dominującą w miejscach publicznych

Edging – praktyka seksualna polegająca na przybliżaniu osoby uległej przez dominującą do orgazmu i przerywaniu stymulacji w ostatnim momencie poprzedzającym go, powodując tym samym frustrację spowodowaną niemożnością szczytowania

Electroplay/estim – zbiór praktyk, które obejmują rażenie osoby uległej prądem; na rynku gadżetów erotycznych znajdują się rozmaite artykuły, które umożliwiają doświadczanie delikatnego rażenia prądem w momencie kontaktu dwóch ciał, ale też wibratory z funkcją elektrostymulacji czy różdżki, których dotknięcie powoduje punktowe rażenie o niewielkim napięciu

Femdom – termin zbiorczy obejmujący kobiecą dominację w jej dowolnym zakresie i formie

Figging – praktyka polegająca na umieszczaniu świeżo obranego kawałka imbiru w pochwie lub odbycie

Findom – dominacja finansowa; zadaniem osoby uległej w ramach przyjętej dynamiki jest konsensualne utrzymywanie strony dominującej lub sprawianie jej prezentów; jeśli elementy findom występują w relacji osób, które zamieszkują wspólnie, to nierzadko z wynagrodzenia osoby uległej jest jej wydzielany skromny ułamek, nazywany kieszonkowym

Fisting – penetracja pochwy całą dłonią, zwykle ułożoną w pięść

Flogging – uderzanie pejczem; stosowanie tego narzędzia jest względnie niebolesne, gdyż średniej długości rzemienie wyprowadzone z usztywnionej rękojeści rozpraszają doznania bólowe; użycie pejcza rzadko pozostawia na skórze ślady, które pozostają widoczne i odczuwalne dłużej niż kilka godzin (o ile nie zawierają metalowych elementów na końcu rzemieni, np. gwoździ, haczyków czy stalowych koralików)

Fluid bonding – może obejmować blood play, ale w swoim zasadniczym znaczeniu dotyczy kontaktu z płynami ustrojowymi tylko w sytuacji, gdy dane osoby są dla siebie ważne w wymiarze emocjonalnym; praktyka częściej należąca do starej szkoły BDSM, gdzie miała znaczenie symboliczne; ze względów higienicznych i zdrowotnych obecnie fluid bonding realizowany jest przede wszystkim przez osoby pozostające w układzie monogamicznym albo niemonogamicznym zamkniętym

FO (ang. *forced orgasm*) – praktyka odwrotna do edgingu; polega na niezaprzestawaniu stymulacji okolic genitalnych po uzyskaniu przez osobę uległą orgazmu, powodując tym samym kolejne; zazwyczaj wymuszone orgazmy prowadzą do skrajnego wycieńczenia osoby uległej, stąd aktywność należy do tych przeznaczonych na koniec sesji

Forced-bi – podjęcie na życzenie osoby dominującej kontaktu seksualnego z osobą własnej płci przez osobę uległą, która nie jest biseksualna

Free-use – Zasada, wedle której osoba dominująca ma prawo odbywać z uległą kontakt seksualny w dowolnej formie oraz czasie; free-use należy do CNC

Fruchette – pojęcie zaczerpnięte ze słownika osób zawodowo zajmujących się piercingiem, w BDSM oznacza pionowe przeprowadzenie sterylnej igły przez fałd skórny obejmujący dolną część ujścia pochwy i fragment krocza

Funishment – rodzaj ponoszonej przez osobę uległą kary, która dla obu stron jest zabawna i nieszkodliwa (np. spędzenie całego dnia w koszuli ubranej na lewą stronę)

Furries – subkultura, która jednoczy osoby identyfikujące się jako antropomorficzne zwierzęta; mimo że nie istnieje znak równości pomiędzy nimi a BDSM, to ze względu na dowolność realizowania swojej tożsamości, przedstawiciele tej społeczności nieraz angażują się w relacje D/s

Gag – knebel; może być wykonany ze skóry naturalnej, ekologicznej, metalu, kauczuku, silikonu czy tkaniny

Gagging – termin ten należy rozwinąć dwojako: może odnosić się do praktyki używania knebli w ramach sesji BDSM, ale też celowo prowokowanie kontrolowanych zadławień u osoby uległej (na przykład podczas odbywania stosunku oralnego lub umieszczania w jamie ustnej innych obiektów powodujących pojawienie się odruchu wymiotnego)

Gaydom – układ BDSM pomiędzy dwoma lub więcej mężczyznami

Gender play – zbiór praktyk, które przełamują konwencję związaną z określoną ekspresją płci odczuwanej; może obejmować feminizację mężczyzn lub maskulinizację kobiet w ramach całej relacji bądź wyłącznie na potrzebę sesji

Genitortury – zbiór praktyk obejmujących zachowania powodujące odczuwanie bólu lub dyskomfort w okolicy genitalnej przez osobę uległą

GFD (ang. *gentle female domination*) – subtelna dominacja, którą zwykle wybierają kobiety identyfikujące się jako domme; w GFD niezwykle rzadko podejmowane są aktywności, których celem jest wywołanie bólu

GMD (ang. *gentle male domination*) – subtelna dominacja realizowana przez mężczyzn niezainteresowanych praktykami sadystycznymi

Gore – pojęcie zbiorcze obejmujące wszystkie praktyki BDSM, które dla większości przedstawicieli kinkowej społeczności noszą status ekstremalnych; do gore może zaliczać się intensywna penetracja maszyną nastawioną na najwyższe obroty powodując omdlenia, prowokowanie wymiotów i wykorzystywanie ich w dalszych aktywnościach,

kontakt z kałem (włącznie z koprofagią, czyli jedzeniem go), odgrywane napady i zgwałcenia (w tym grupowe), nacinanie skóry, podpalenia i przypalanie, korzystanie z jamy ustnej jako popielniczki, wypijanie płynu wydalonego na skutek lewatywy itp.; specyficzną odmianą gore jest medical (zob. „medical”)

Gorean – porządek maledomowy (zob. „maledom”) inspirowany literaturą Johna Normana na temat krainy Gor, w której kobiety są niewolnicami mężczyzn; gorean od tradycyjnie rozumianej męskiej dominacji w myśl slavedomu (zob. „slavedom”) różni się estetyczną otoczką, przypominającą realia z książek Normana

Granice – każdorazowo w ramach układu BDSM bez względu na jego model są ustalane pomiędzy angażującymi się stronami; przeważnie osoba uległa wyznacza swoje twarde i miękkie granice (zob. „soft limit” i „hard limit”), a do strony dominującej należy przestrzeganie wyznaczonych w ten sposób ram dla podejmowanych sesji

Guische – pojęcie zaczerpnięte ze słownika osób zajmujących się zawodowo piercingiem, w BDSM oznacza poziome przeprowadzenie sterylnej igły przez fałd skórny między moszną a odbytem

Hafada – nakłuwanie i przekłuwanie moszny sterylnymi igłami

Hard limit – twarda granica wyznaczona przez osobę uległą, która na dzień ustaleń dopuszczonych praktyk pozostaje nienegocjowalna; hard limity stanowią ramy dla aktywności planowanych przez dominujących i zobowiązują do zaprzestania wykonywania danej czynności, gdy wybrzmi hasło bezpieczeństwa (zob. „hasło bezpieczeństwa”, „safeword”), symbolizując dotarcie do hard limitu, który wcześniej nie został ustalony

Hasło bezpieczeństwa – ustalony i każdorazowo przed sesją przypominany komunikat werbalny, które ma do dyspozycji osoba uległa (zob. „safeword”); używa się go, by zasygnalizować osobie dominującej dotarcie do granic (ból, wytrzymałości psychicznej, dyskomfortu); zwyczajowo powinny być to słowa abstrakcyjne w kontekście seksualnym, aby uniknąć przeoczeń bądź ryzyka niezrozumienia; przykładem mogą być powszechnie stosowane kolory, gdzie zielony oznacza możliwość kontynuowania, żółty – konieczność zmniejszenia liczby lub intensywności bodźców (balansowanie na granicy soft limitu), czerwony – przerwanie całej sceny (czyli dotarcie do hard limitu)

HOA (ang. *health and safety*) – zdrowie i bezpieczeństwo; jedna z nadrzędnych zasad, którymi kierują się członkowie społeczności BDSM; dotyczy poszanowania zdrowia i bezpieczeństwa osób angażujących się w sesję i uwzględnianie indywidualnych predyspozycji i ograniczeń każdej ze stron

Honoryfikacja – element etykiety i netykiety w BDSM; polega na uprzejmym zwracaniu się przez osoby uległe do dominujących z uwzględnieniem tych form, które ci preferują (Pan, Pani, Sir, Madam, Lady itp.)

Hotwife – termin synonimiczny z cuckoldress, jednak uwzględniający status matrymonialny; hotwife żyje w sformalizowanym związku z uległym mężem i spotyka się z innymi mężczyznami (bykami) za jego zgodą i dla jego (oraz własnej) satysfakcji seksualnej

Human pup – jedna z możliwości realizowania się przez osobę uległą w ramach petplay; w tym wariacie nie następuje całkowita animalizacja, ale włączenie pojedynczych elementów kojarzonych ze szczenięctwem

Infantyliczacja – zbiór praktyk obejmujących wprowadzenie (się) osoby uległej w rolę niemowlęcia lub kilkulatka na potrzeby układu bądź samej sesji; przeważanie kojarzona jest z relacjami należącymi do CGL; w węższym znaczeniu odnosi się do zamierzonych przez osobę dominującą działań, których celem jest degradacja strony uległej ze stanowiska równego partnera komunikacyjnego poprzez potraktowanie jej jak dziecka

Inspekcja – praktyka znajdująca miejsce pośród rozgrzewek w czasie sesji; polega na przyjęciu przez nagą osobę uległą takiej pozycji ciała, która umożliwia stronie dominującej przejrzanie każdego jego zakamarka (np. na stojąco, z szeroko rozwartymi nogami, rękami założonymi na kark i otwartymi ustami)

Kaganiec – specyficzny rodzaj knebla z dodatkowym, poziomym panelem na zewnętrznej stronie, który wtórnie uniemożliwia użycie ust; w petplay zdarza się wykorzystywanie kagańców, których pierwotnymi użytkownikami mieli być opiekunowie psów większych ras; dogplayerzy (funkcjonujący w roli uległych jako psy) noszący maski przypominające głowę psa mają warunki do tego, by z takich właśnie kagańców korzystać

Kajira – niewolnica; kobieta uległa w dynamice inspirowanej krainą Gor (zob. „gorean”)

KAP (ang. *kink-aware professional*) – profesjonalista zorientowany w kinku; najnowsza z pryncypialnych zasad, którymi kierują się członkowie społeczności BDSM; akcentuje zasadność w ramach potrzeb poszukiwania i uczęszczania do przedstawicieli ochrony zdrowia (w tym psychicznego), którzy rozumieją specyfikę relacji ze spektrum BDSM

Katarzynka – odmiana packi do zadawania uderzeń, ale w odróżnieniu od jej tradycyjnego wariantu wykonanego ze skóry naturalnej bądź ekologicznej, jest wykonana z gumy

Kinbaku – jedno z pojęć odnoszących się do wiązania ciała linami (zob. shibari”); w kinbaku akcentowana jest rola emocji, które pojawiają się pomiędzy stronami zaangażowanymi w daną aktywność z wykorzystaniem sznurów

Kink – preferencja seksualna zorientowana poza konwencjonalnym skryptem, zakładającym określone aktywności z uwzględnieniem pewnej kolejności (np. o ile stosunek analny po pieszczotach oralnych mieści się w skrypcie, o tyle odbycie kontaktu oralnego z członkiem po penetracji analnej już należy do kinku); zważywszy na rozszerzający się zakres pojęć należących do BDSM, obecnie zarówno w literaturze jak i w samej społeczności kink i BDSM funkcjonują jako synonimy

Kinkster – osoba odnajdująca przyjemność w kinkowych aktywnościach

Kittenplay – wcielanie się w osobę uległą w rolę kota, zazwyczaj młodego; na rynku istnieje szereg akcesoriów pozwalających na włączenie wizualnych elementów kojarzonych z kittenplay (największą popularnością cieszą się korki analne z puszystymi ogonami); nierzadko ekspresja kittenplay jest mieszana z ekspresją little w ramach dynamiki DDLG i MMLG

Klatka – może odnosić się do stalowej, sześcienniej konstrukcji ze szczebelkami, wielkościowo odpowiadającej dorosłej osobie, dla której przebywanie w niej może być elementem podjętej gry, odpoczynkiem bądź karą; pojęcie też odnosi się do odpowiednika pasa cnoty przeznaczonego do noszenia na penisie – stalowa klatka zamykana na kłódkę uniemożliwia uzyskanie erekcji

Klimat - wszystko, co stanowi o kinku podejmowanych ról, stosowanego języka, wykorzystywanych akcesoriów, preferowanej dynamiki (zob. „scena”); w BDSM znaczeniowo jest blisko pojęcia sceny, jednak stanowi kategorię szerszą – o ile można mówić o polskiej scenie BDSM, o tyle klimat zakłada uniwersalność lokalizacyjną tego,

co kinkowe, jednocześnie wskazując granicę konwencjonalnego przeżywania swojej seksualności; przykład użycia: „*w klimacie jestem od pięciu lat, a do sceny dołączyłem około rok temu*” – oznacza to, że w praktyki kojarzone z BDSM dana osoba zaangażowała się pięć lat temu, natomiast częścią lokalnej społeczności stała się około rok temu

Klismafilia - preferencja seksualna zorientowana na podawanie lub otrzymywanie lewatywy

Knife play – wszelkie aktywności o potencjale seksualnym, w których wykorzystywane są noże i inne ostre przedmioty; mogą być rzeczywiście używane (np. do rozcięcia ubrań czy skaleczenia), ale mogą też stanowić rekwizyt należący do scenariusza przewidzianego na daną sesję

Konsensualność – bezwzględnie najważniejszy element wszystkiego, co kojarzone jest z BDSM; w dyskusji o normatywności nierzadko pojawia się porównanie BDSM z zachowaniami przemocowymi, ale to właśnie konsensualność (zgoda) wszystkich zaangażowanych w związek, układ czy sesję i poszanowanie ustalonych granic stanowią nadrzędny argument na oddzielenie obu tych pojęć

Kontrakt – symboliczna umowa zawarta między stroną dominującą i uległą; w Polsce nie ma mocy prawnej, jednak pozwala na pisemne dookreślenie warunków funkcjonowania w ramach konsensualnie przyjętych ról; może zawierać dowolną treść i nie jest elementem obligatoryjnym, jednak uchodzi za dobrą praktykę szczególnie w gronie osób wspólnie realizujących BDSM, ale niepozostających ze sobą w relacji romantycznej oraz między dominatrix i ich klientami

Króliczek – osoba, która preferuje bycie wiążaną sznurami przez doświadczonych riggerów (zob. „rigger”); nie musi deklorować swojej uległości, jednak sama specyfika roli w jakiej występuje bliższa jest uległości, gdyż zrzeka się tymczasowo samostanowienia pozwalając na skrępowanie swojego ciała liną

Krzyż św. Andrzeja – stalowa lub drewniana konstrukcja w kształcie X, która pozwala na wpięcie kończyn osoby uległej w każde z ramion konstrukcji na potrzeby innych aktywności (przeważnie uderzania przeznaczonymi do tego atrybutami, gdyż architektura krzyża św. Andrzeja uniemożliwia wykonanie uniku)

Książę Albert – pojęcie zapożyczone z języka osób zawodowo zajmujących się piercingiem, w BDSM oznacza pionowe poprowadzenie sterylnej igły w głąb żołądźci

prącia od jej nasady, wyprowadzając igłę poziomo w okolicach ujścia cewki moczowej; entuzjaści przekłuwania ciała w ramach aktów seksualnych wskazują na niebolesność tej praktyki na tle innych, obejmujących genitalia (zob. „CBT”, „genitortury”)

Księżniczka – w nomenklaturze BDSM jest to określenie traktowane zamiennie z little (zob. „little”) odnosząc się do uległej w układzie typu CGL

Lateks – półbłyszczące i elastyczne tworzywo wykorzystywane do tworzenia ubrań i akcesoriów BDSM oraz gadżetów erotycznych; często jest wskazywany przez członków społeczności BDSM jako fetysz; naturalny lateks produkowany jest z soku drzewa kauczukowego, a jego syntetyczny odpowiednik posiadający te same właściwości powstaje z petrochemikaliów

Leatherman – inaczej skórzak, czyli przedstawiciel subkultury skórzaków, której lata świetności przypadają na połowę XX wieku; leatherman to zwykle gej, który na okoliczność praktyk z gruntu BDSM zakłada skórzaną odzież; co roku odbywają się wybory Leathermana na szczeblu krajowym i międzynarodowym (zob. podrozdział poświęcony subkulturze seksualnym)

Lesdom – dynamika D/s typu femdom (zob. „femdom”) pomiędzy dwiema lub więcej kobietami

Little – osoba dowolnej płci funkcjonująca w roli uległej w ramach dynamiki należącej do CGL

Loch – zwykle jest to miejsce, w którym nagrywane są materiały pornograficzne BDSM; pod tym pojęciem należy też rozumieć pomieszczenie znajdujące się w najniższej kondygnacji budynku, które jest zaadaptowane do praktyk należących do gore (zob. „gore”)

Locksocking – jedna z praktyk należących do mumifikacji; polega na uniemożliwieniu osobie uległej wykonywania swobodnych ruchów poprzez skrępowanie jej np. z wykorzystaniem poszwy na pościel; od typowej mumifikacji odróżnia się możliwością dowolnego zginania kończyn w ramach zakresu rozłożystości wykorzystanej tkaniny

Lokum – miejsce, w którym osoby praktykujące kink spotykają się na sesje; zazwyczaj dotyczy stron niepozostających ze sobą w konwencjonalnej relacji oraz dominatrix świadczących usługi komercyjnej dominacji

M/s (ang. *Master/Mistress and slave*) – odmiana dynamiki D/s, w której przeważają zasady kojarzone ze służbą na zasadach niewolnictwa; nierzadko realizowana jest w konwencji TPE (zob. „TPE”)

Maid play – wejście przez uległego mężczyznę w rolę służącej kobiety wraz z przyjęciem na czas sesji typowego w popkulturze wizerunku (np. czarna sukienka, biały fartuszek i czepek); zadaniem służącej zwykle jest wykonywanie pod okiem osoby dominującej prac porządkowych w domu jako elemencie erotycznej gry

Maledom – szeroko rozumiana męska dominacja

Masochizm – preferencja seksualna zorientowana na doświadczanie bólu i cierpienia

Master – pojęcie to funkcjonuje na polskich forach internetowych w formie niezmienionej, stąd decyzja o umieszczeniu go w słowniczku; dominujący mężczyzna przeważnie funkcjonujący ze stroną uległą na warunkach slavedomu

MDLB (ang. *Mommy Dom / Little Boy*) – odmiana dynamiki należącej do spektrum CGL, w której kobieta (zob. „domme”, „mommy”) dominuje, a mężczyzna ulega

MDLG (ang. *Mommy Dom / Little Girl*) – odmiana dynamiki należącej do spektrum CGL, w której kobieta (zob. „domme”, „mommy”) dominuje inną kobietę

Medical – specyficzna odmiana praktyk należących do gore, które odbywają się w konwencji szpitalnej; uczestnicy mogą nosić stroje kojarzone z placówkami ochrony zdrowia i korzystać z rzeczywistych atrybutów medycznych; do praktyk medical zaliczają się lewatywy, płukanie żołądka, umieszczanie wzierników w pochwie lub odbycie, zakładanie wenflonów czy podłączanie kroplówek z roztworem soli fizjologicznej

Mistress - pojęcie to funkcjonuje na polskich forach internetowych w formie niezmienionej, stąd decyzja o umieszczeniu go w słowniczku; dominująca kobieta przeważnie funkcjonująca ze stroną uległą na warunkach slavedomu

Mommy - pojęcie to funkcjonuje na polskich forach internetowych w formie niezmienionej, stąd decyzja o umieszczeniu go w słowniczku; jest to dominująca kobieta funkcjonująca w ramach relacji należących do CGL

Monitor – w praktykach gore i medical jest to osoba niezaangażowana w grę, której zadaniem jest obserwacja nastawiona na wychwycenie momentów, w których aktywność

powinna zostać przerwana, chociaż nie wybrzmiało hasło bezpieczeństwa; za szczególnie pożądanego monitor uchodzi w przypadku sesji, podczas których odgrywane jest zgwałcenie

Mumifikacja – ciasne skrępowanie osoby uległej z wykorzystaniem dowolnych tkanin i innych elementów obejmujących ciało, które uniemożliwią jakiegokolwiek swobodne ruchy

Munch – towarzyskie spotkanie entuzjastów BDSM, którzy dzięki temu mają szansę zbudować i wzmocnić więzi z innymi przedstawicielami lokalnej sceny

Niemiec/Niemka – Zwolennik/zwolenniczka starej szkoły BDSM

Non-human animal/pet – osoba wcielająca się w pełni zanimalizowaną postać w ramach swojej uległości, pozbawiając się na czas sesji możliwości werbalnego komunikowania z opiekunem

Nowa szkoła BDSM – ogrom odświeżonych reguł i odejście kinkowej społeczności od części protokołów kojarzonych ze starą szkołą (zob. „collaring”); w ramach nowej szkoły uczestnicy sceny BDSM mają bardziej swobodne podejście do etykiety i netykiety typowej dla starej szkoły

NRE (ang. *new relationship energy*) – stan zwiększonej ekscytacji wywołany wejściem w nową relację bądź układ w ramach dynamiki BDSM

Obiektyfikacja – rodzaj degradacji polegający na wykorzystaniu ciała osoby uległej jako przedmiotu codziennego użytku, np. jako krzesła

Obroża – podstawowy atrybut kojarzony z dynamiką D/s; z noszeniem obroży w starej szkole BDSM wiązała się szereg protokołów, np. niemożność samodzielnego zakładania jej i zdejmowania przez osobę uległą; niektórzy entuzjaści BDSM dla każdej osoby uległej przygotowują personalizowaną obrożę z grawerem, inni moment darowania posiadanej obroży traktują jako przyjęcie uległego na służbę (zob. „collaring”) a moment odzyskania jej jako zakończenie relacji

Ogon – korek analny zakończony puszystym ogonem; na rynku dostępne są korki analne z naturalnymi futrami pochodzenia lisiego oraz syntetyczne

Old guard – anglojęzyczny odpowiednik Niemca/Niemki, czyli zwolennika starej szkoły BDSM

Orientacja kinkowa – na tyle silna potrzeba wyrażania swojej seksualności w ramach kinku, że zostaje włączona jako element tożsamości kinkstera

OTK (ang. *over the knee*) – klasyczna pozycja do spankingu, w której osoba uległa prostopadle do ciała siedzącej osoby dominującej przekłada swój tułów przez jej kolana, eksponując pośladki

Packa – płaski, nieprzekraczający 25cm długości i ze wzmocnionym uchwytem, półsztywny atrybut służący do uderzeń w pośladki; zwykle wykonany jest ze skóry naturalnej bądź ekologicznej; uderzenia zadane packą dają wrażenia rozproszonego, umiarkowanego bólu i rzadko pozostawiają na skórze ślady na dłużej niż kilka godzin; na rynku dostępne są packi z wygrawerowanymi wzorami (symbole, słowa), które po kontakcie ze skórą pozostawiają na niej ten odbity motyw

Paddling – praktyka polegająca na uderzaniu pośladków packą

Pain Slut – współczesny odpowiednik masochizmu; w rozumieniu członków społeczności pojęcie to pozbawione jest negatywnych konotacji kojarzonych w publicznym dyskursie z masochizmem

Pan – zwrot grzecznościowy należący do językowych zabiegów honoryfikacyjnych stosowanych przez osoby uległe wobec dominujących mężczyzn (zob. „honoryfikacja”)

Pani - zwrot grzecznościowy należący do językowych zabiegów honoryfikacyjnych stosowanych przez osoby uległe wobec dominujących kobiet (zob. „honoryfikacja”)

Paypig – osoba uległa funkcjonująca w ramach dynamiki findom; jej zadaniem jest przeznaczanie takiej ilości posiadanych pieniędzy na osobę dominującą, jakiej ta sobie zażyczy; termin przeważnie odnosi się do układów niepartnerskich i kojarzony jest z komercyjnymi usługami

Pegging – praktyka seksualna polegająca na penetracji genitalnej lub analnej poprzez gumowy członek umieszczony na uprząży noszonej przez osobę dominującą; praktyka ta nie nosi znamion kinkowej pośród lesbijek niezwiązanych z BDSM, jednak w społeczności kinkowej cieszy się szczególną popularnością w układach femdomowych z uległym mężczyzną

Pejcz – przedmiot służący do zadawania uderzeń w całe ciało; składa się ze sztywnej i krótkiej rękojeści oraz szeregu miękkich rzemieni o długości nieprzekraczającej kilkudziesięciu centymetrów; polskojęzyczny odpowiednik floggera (zob. „flogging”)

Petplay – zbiór aktywności, w których osoba uległa wciela się (całkowicie lub tylko wdrażając poszczególne elementy) w wybrane przez siebie zwierzę; najczęściej są to psy, koty, konie i świnie

Pies/kundel – pojęcia stosowane zamiennie; nie noszą znamion pejoratywności w społeczności BDSM i odnoszą się do uległych mężczyzn

Pissing – zachowanie seksualne polegające na oddawaniu moczu na osobę uległą

Pizzle – narzędzie służące do uderzania ciała osoby uległej; wykonane jest z ususzonego i rozciągniętego na kształt laski prącia wołowego; doznania wywołane pizzlem są skrajnie bolesne, punktowe i rwące, nawet przy niewłożeniu w uderzenie siły (giętkość materiału); ślady spowodowane pizzlem mogą utrzymywać się do kilku tygodni

Play party – spotkanie entuzjastów BDSM, na którym przewidziane są wspólnie podejmowane kinkowe praktyki

Playroom – pomieszczenie wyposażone w odpowiednie meble i akcesoria, które przeznaczone jest do realizowania aktywności BDSM; podczas wydarzeń tematycznych playroom i darkroom stanowią osobne pomieszczenia, gdyż nie wszyscy decydujący się na BDSM w towarzystwie innych uczestników spotkania chcą odbywać bądź obserwować kontakty seksualne

Plugging – noszenie korków analnych; na rynku dostępne są akcesoria dedykowane tej aktywności wykonane z silikonu, szkła, stali i plastiku, a rozmiary wahają się od 3cm do 20cm długości; średnica korka analnego zależy od jego wielkości i kształtu

Podofilia – fetysz stóp (zob. „adoracja stóp”)

Podwieszenie – w nomenklaturze związanej z shibari pod tym pojęciem kryje się wykonanie konstrukcji z wykorzystaniem ciała króliczka (zob. „króliczek”) albo innej osoby uległej i specjalnie przygotowanych lin, które umożliwiają bezpieczne zawieszenie ciała na wybranej wysokości; inne znaczenie obejmuje praktykę polegającą na przebiciu skóry pleców hakami (w dowolnej ilości wystarczającej do utrzymania ciężaru ciała) i z

wykorzystaniem stabilnej konstrukcji podciągnięcia ciała w górę za haki umieszczone w skórze

Ponyplay – zbiór aktywności, w których osoba uległa wciela się w konia; na rynku dostępne są uzdy, uprzęże, buty z kopytami czy nawet niewielkie karoce dedykowane entuzjastom tego typu praktyk

Pręgiarz – rodzaj rozpórki; stalowa lub drewniana konstrukcja, która umożliwia wpięcie kończyn górnych i dolnych osoby uległej wymuszając przyjęcie i utrzymanie pozycji klęku podpartego

PRICK (ang. *personal responsibility, informed consensual kink*) – osobista odpowiedzialność i konsensualny świadomy kink; jedna z naczelnych zasad obowiązujących w środowisku BDSM

Primal (play) – jednak z dynamik należących do BDSM, gdzie podejmując kontakty seksualne odrzuca się konwencjonalne zachowania typowe ludziom; w ramach stosunków typu primal partnerzy interakcji zdają się na zachowania instynktowne, manifestując swoją dominację i uległość w sposób kojarzony z wolno żyjącymi zwierzętami (np. pinning osoby uległej przez dominującą i podgryzienie jej jako sposób na zmanifestowanie swojej pozycji); primal dotyczy stosunków seksualnych, nie obejmując aktywności quasiseksualnych typowych innym rodzajom dynamiki

ProDom – pojęcie używane do opisanía osoby zajmującej się komercyjnymi sesjami BDSM; przeważnie używane jest do opisanía mężczyzny (zob. „dominatrix”)

PT (ang. *pussy torture*) – wszelkie aktywności w BDSM, których celem jest wywołanie bólu i dyskomfortu w okolicy wżgórka łonowego, warg sromowych, łechtaczki czy pochwy

Pupmask – maska wykonana z neoprenu, lateksu, skóry naturalnej lub ekologicznej; może przypominać czepek z psimi uszami albo być pełną maską zaprojektowaną na wzór psiego pyska; wykorzystywana głównie w puppyplayu, ale znajduje też zastosowanie w pojedynczych aktywnościach np. w warunkach komercyjnych, jako element służący wizualnemu podkreśleniu podjętych ról

Puppyplay – zbiór praktyk podejmowanych w ramach wcielania się osoby uległej w postać szczenięcia

PVC – polichlorek winylu; tworzywo, z którego wykonywane są odzież i akcesoria wykorzystywane w BDSM; wizualnie może przypominać lateks, choć jest bardziej błyszczący; nierzadko jest wskazywany jako fetysz ze względu na jednoznaczną konotację z BDSM

Quirt – narzędzie służące do uderzania osoby uległej; rodzaj krótkiego bata (poniżej 1m), który może mieć wzmocnioną rękojeść; w odróżnieniu od tradycyjnego bata, który zwięża się ku końcowi, quirt zwykle wyposażony jest w podwójną, skórzaną (naturalną bądź ekologiczną) rzęsę, której zadaniem jest rozproszenie zadanego bólu; największą popularnością cieszy się pośród dominujących zaangażowanych w ponyplay; uderzenia zadane quirtem są względnie niebolesne i rzadko pozostawiają na skórze ślady, które są widoczne dłużej niż kilka godzin

Raceplay – zbiór praktyk, których główną osią jest konsensualne wykorzystywanie przynależności rasowej uczestników jako elementu wymiany władzy; z uwagi na znaczącą homogeniczność rasową społeczeństwa polskiego, częściej ma miejsce w zachodnich praktykach, w które angażują się osoby różnego pochodzenia

RACK (ang. *risk-aware consensual kink*) – świadomy ryzyka kink za obopólną zgodą; jedna z naczelnych zasad panujących w społeczności BDSM; znaczeniowo uzupełnia się z zasadą PRICK, podkreślając świadomość ewentualnego ryzyka wpłynięcia na zdrowie fizyczne i psychiczne w skutek podejmowanych aktywności

Rapeplay – odgrywanie scenariuszy sesji, w których osoba uległa doświadcza „kontrolowanego zgwałcenia”; ze względu na duże ryzyko spowodowania trwałych zmian w obszarze zdrowia osoby uległej, zazwyczaj wspólnie z nią planowane są poszczególne etapy sesji; dobrą praktyką jest angażowanie monitora, którego zadaniem jest obserwacja sesji (zob. „monitor”)

Real – odnosi się do kogoś, kto poszukuje innego kinkstera do praktyk realizowanych w rzeczywistym świecie; w szerszym znaczeniu oznacza osobę, która zakładając konto na danej platformie deklaruje, że jest rzeczywistym członkiem społeczności BDSM

Rigger – osoba posiadająca techniczne i estetyczne kompetencje w obszarze operowania linami przeznaczonymi do krępowania ciała drugiej osoby

Roleplay – pojęcie zbiorcze określające wszystkie aktywności, które wymagają wcielenia się w określoną rolę, odmienną od codziennej (waniliowej) ekspresji

tożsamości; roleplay obejmuje wszystkie kreacje ról, od aspektów wizualnych po język, jakim posługują się kinksterzy

Rope bottom – osoba odnajdująca przyjemność w byciu skrępowanym linami; termin częściej stosowany w odniesieniu do mężczyzn; z uwagi na częste funkcjonowanie hasła w nieprzetłumaczonej formie językowej na platformach internetowych prowadzonych w języku polskim, zostaje (obok traktowanych synonimicznie tłumaczeń) zawarte także w słowniczku

Rope bunny – króliczek; osoba odnajdująca przyjemność w byciu skrępowanym linami; termin częściej stosowany w odniesieniu do kobiet; z uwagi na częste funkcjonowanie pojęcia w nieprzetłumaczonej formie językowej na platformach internetowych prowadzonych w języku polskim, zostaje (obok traktowanych synonimicznie tłumaczeń) zawarte także w słowniczku

Rope top - osoba posiadająca techniczne i estetyczne kompetencje w obszarze operowania linami przeznaczonymi do krępowania ciała drugiej osoby, dodatkowo odnajdująca przyjemność w zaznaczaniu dynamiki wymiany władzy z ich użyciem

Rozgrzewka – czynności podejmowane na początku sesji, zwykle o niewielkim stopniu ingerencji; zadaniem rozgrzewki jest wprowadzenie osoby dominującej w domspace i osoby uległej w subspace (zob. „domspace”, „subspace”)

Rozpórka – drewniana lub stalowa konstrukcja, zwykle przeznaczona do wpinania kończyn dolnych; wykorzystanie rozpórki uniemożliwia złączenie nóg, dzięki czemu często wykorzystywana jest w torturach okolic genitalnych oraz wymuszonych orgazmach (zob. „FO”)

Różdżka – oryginalnie termin odnosi się do masażera Magic Wand marki Hitachi, jednak z uwagi na pojawienie się na rynku wielu odpowiedników wizualnie i funkcjonalnie przypominających ten produkt, obecnie różdżką nazywane są wszystkie masażery z funkcją wibracji, które zwieńczone są kulistą główką z miękkiego silikonu; ze względu na moc, której amplituda jest znacznie szersza od tradycyjnych wibratorów i masażerów erotycznych, różdżki stanowią element podstawowego wyposażenia w BDSM; zazwyczaj stosuje się je do edgingu i wymuszonych orgazmów (zob. „edging”, „FO”)

Sadyzm – doznawanie przyjemności seksualnej podczas zadawaniu bólu i upokorzenia drugiej osobie; mimo że sadyzm należy do słów składających się na akronim BDSM w

ramach nowej szkoły nie traktuje się go jako niezbędnej predyspozycji do angażowania w kink

Safe move / safe gesture – anglojęzyczny odpowiednik gestu bezpieczeństwa; na polskojęzycznych forach funkcjonuje nieprzetłumaczony, stąd decyzja o umieszczeniu go w słowniczku; w sytuacji niemożności podania hasła bezpieczeństwa (np. z powodu knebla umieszczonego w jamie ustnej), które zazwyczaj jest ustalonym komunikatem werbalnym (zob. „hasło bezpieczeństwa”, „safeword”), osoba uległa dysponuje gestem znaczeniowo mu odpowiadającym

Safeword – inaczej hasło bezpieczeństwa; na forach prowadzonych w języku polskim często pojawia się termin anglojęzyczny, stąd dopuszczenie tej formy i włączenie jej do słowniczka

Safeword / SW - ustalony i każdorazowo przed sesją przypominany komunikat werbalny, które ma do dyspozycji osoba uległa (zob. „hasło bezpieczeństwa”); używa się go, by zasygnalizować osobie dominującej dotarcie do granic (ból, wytrzymałości psychicznej, dyskomfortu); zwyczajowo powinny być to słowa abstrakcyjne w kontekście seksualnym, aby uniknąć przeoczeń bądź ryzyka niezrozumienia; przykładem mogą być powszechnie stosowane kolory, gdzie zielony oznacza możliwość kontynuowania, żółty – konieczność zmniejszenia liczby lub intensywności bodźców (balansowanie na granicy soft limitu), czerwony – przerwanie całej sceny (czyli dotarcie do hard limitu)

SAM (ang. *smart ass masochist*) – niepożądana w społeczności BDSM postawa osoby uległej o tendencjach masochistycznych, która próbuje forsować przekroczenie zdroworozsądkowych lub wcześniej ustalonych granic bezpieczeństwa

Scat – zarówno preferencja, jak i sama czynność polegająca na oddawaniu kału podczas sesji; stolec może być oddawany na osobę uległą lub być wykorzystywany w inny sposób

Scena – w żargonie BDSM znaczeniowo blisko klimatu; wszystko, co stanowi o społeczności BDSM w jej subkulturowym kontekście; pojęcie odnosi się do populacji kinksterskiej, wraz z panującymi w niej zasadami, mnogością rozmaitych dynamik i subspołecznościami kinksterskimi; poprzez scenę należy więc rozumieć pełen repertuar ról i praktyk, które jednocześnie wpisują się w kink i stanowią o przynależności do subkultury seksualnej BDSM (zob. „klimat”)

Scenariusz – umowne określenie praktyk przewidzianych na daną sesję; istnieją zwolennicy spisywania scenariuszy lub wspólnego ich opracowywania przez osobę dominującą i uległą

Self-owned – uległa osoba przedstawicielska nowej szkoły BDSM; ktoś, kto nie podejmuje długoterminowych zobowiązań względem strony dominującej; w węższym znaczeniu odnosi się do petplayera lub niewolkinka, który nie pozostaje w układzie z osobą dominującą

Serwis – w żargonie BDSM znaczeniowo blisko służby, jednak przeważnie hasło to funkcjonuje w kontekście scenariuszy opartych o prace konserwacyjne i naprawcze w danym lokum

Sesja – czas, w którym realizowane są praktyki BDSM; pierwotnie pojęcie dotyczyło spotkań, podczas których świadczona jest komercyjna usługa dominacji, niemniej obecnie w kinksterskim żargonie określa się w ten sposób akt seksualny bądź quasiseksualny, który jest jednoznacznie zorientowany na roleplay i wymaga wprowadzenia w domspace i subspace (zob. „roleplay”, „domspace”, „subspace”)

Shibari – zbiorcze określenie wszystkich aktywności polegających na wiązaniu ciała sznurami jutowymi lub konponymi; pojęcie akcentuje warsztat umiejętności i nie odnosi się do psychicznych komponentów, w jakie uwikłane jest stosowanie lin w ramach stosunków seksualnych i quasiseksualnych

Sissy – w klimatycznym żargonie odnosi się do podjęcia przez mężczyznę żeńskiej roli; może dotyczyć feminizacji poprzez odzież albo ekspresję z wykorzystaniem zachowań stereotypowo kojarzonymi z kobiecością, np. malowanie paznokci

Skórzak – przedstawiciel subkultury skórzaków, gej podejmujący zachowania z gruntu BDSM, preferujący skórzaną odzież (zob. „leatherman”)

Slavedom – typ układu, w którym osoba uległa realizuje rolę niewolniczą; stanowi jedną z bardziej dosłownych form wyrazu dynamiki opartej na wymianie władzy; przeważnie slavedomu jest realizowany w układach niepartnerskich stałych (zob. podrozdział poświęcony modelom relacji) czy TPE

Sling – uprząż wykonana z dowolnych wytrzymałych tekstyliów, która przymocowana jest do stalowego lub drewnianego stelaża; umożliwia podwieszenie osoby uległej na dowolnej wysokości bez korzystania z lin lub haków (zob. „shibari”, „podwieszenie”);

zwykle regulacja wysokości oraz rozstaw tekstylnych elementów służących do skrępowania kończyn umożliwiają przyjęcie przez osobę uległą pozycji, które pozwalają na podjęcie różnych praktyk z penetracją włącznie

Służba – pojęcie charakteryzujące wykonawcze aspekty dynamiki slavedomu i odnosi się do osób uległych

Smoczy ogon – rodzaj węzła o kulistej formie; może być wykorzystywany jako knebel z artykułów dedykowanych shibari albo piłka do pupplayu; sporadycznie występuje jako alternatywa dla rzesz wykańczających quirt (zmieniając tym samym doznania wywołane tym narzędziem)

SO (ang. *significant other*) – osoba, z którą pozostaje się w romantycznej relacji zawierającej elementy BDSM

Soft limit – miękka granica wyznaczona przez osobę uległą, która na dzień ustaleń dopuszczonych praktyk dopuszcza próbę jej przekroczenia; w soft limitach, tak samo jak w hard limitach, obowiązują ustalone hasła bezpieczeństwa

Sondowanie – wykorzystywanie dilatorów do penetracji cewki moczowej

Spanking – jedna z podstawowych technik wyrażania dominacji w BDSM; dawanie klapsów ręką w nagie pośladki (zob. „OTW”)

Spanko – inaczej spanking, czyli dawanie klapsów ręką w pośladki (zwykle nagie)

Sporty wodne - określenie zbiorcze na wszelkie zachowania seksualne i quasiseksualne, w których wykorzystywany jest mocz

SSC (ang. *safe, sane, consensual*) - bezpiecznie, rozsądnie, konsensualnie; pierwsza i najważniejsza zasada bezpiecznego realizowania potrzeb seksualnych w BDSM

Stajnia – w szerszym znaczeniu odnosi się do sytuacji, w której jedna osoba dominująca ma kilku uległych mężczyzn przyjętych na służbę; w węższym znaczeniu obejmuje miejsce, w którym odbywają się praktyki typu ponyplay

Stara szkoła BDSM - ogrom reguł i protokołów obejmujących określoną hierarchię w społeczności BDSM, kolejność wdrażania w poszczególne role czy zasady komunikowania się osoby dominującej z uległą; przedstawiciele starej szkoły postulują niewłączanie relacji typu CGL czy animal play do BDSM

Stópkarz – osoba posiadająca fetysz stóp (podofil); entuzjasta praktyk należących do adoracji stóp

Sub – ogólne określenie osoby uległej dowolnej płci, nieuwzględniające jej dodatkowych preferencji czy typu układu w jakim funkcjonuje

Sub-drop – uczucie wyczerpania po intensywnej sesji, odczuwane przez osobę uległą

Subspace - stan emocjonalny wynikający z pożądania, w którym osoba uległa jest gotowa do podjęcia inicjatyw z gruntu BDSM w kontakcie z osobą dominującą

Suka – uległa kobieta; określenie nie nosi znamion pejoratywności w kontekście BDSM; przykład użycia: „*soboty i niedziele zawsze spędzam z moją suką, tak się umówiliśmy*”

Swingersi – społeczność osób, które wymieniają się partnerami seksualnymi w ramach wspólnych spotkań; nie istnieją wytyczne dotyczące ilości osób obecnych na spotkaniu, a głównym elementem jest zgoda na uczestnictwo w wymianie wszystkich zaangażowanych osób; niektórzy swingersi należą do społeczności BDSM, stąd decyzja o lapidarnym przybliżeniu specyfiki tego typu relacji w ramach słowniczka

Switch – osoba odnajdująca przyjemność zarówno w dominowaniu, jak i uleganiu; zmiana roli może przebiegać w ramach pojedynczych sesji bądź dotyczyć określonych praktyk, ale część osób należących do klimatu w zależności od tego, z kim się wiąże, taką na czas trwania relacji przyjmują rolę

Szampan – oddanie moczu przez osobę dominującą do ust osoby uległej

T&D (ang. *tease and denial*) – zachowanie polegające na budowaniu napięcia seksualnego pomiędzy partnerami i wycofywanie się, gdy pożądanie osiąga wysoki poziom; jest to jedna z częściej stosowanych praktyk w ramach rozgrzewki i zwykle rozpoczyna się jeszcze przed spotkaniem, za pośrednictwem komunikatorów; przykład: „*A: mam na sobie coś bardzo kuszącego, co na pewno ci się spodoba! B: pokaż, natychmiast! A: Nic ci nie pokażę, muszę pracować, nie przeszkadzaj mi*”

Therian - odnosi się do różnych aspektów tożsamości oraz praktyk związanych z identyfikacją z (dowolnymi) zwierzętami, zarówno w sensie mentalnym, duchowym, jak i w ramach praktyk BDSM; między therianami a kinksterami nie należy stawiać znaku równości, jednak ze względu na obecność niektórych z nich w klimacie należy przywołać tutaj definicję

Third party – termin przeważnie odnosi się do kobiet i jest traktowany jako żeński odpowiednik byka; jest to osoba, która świadoma swojej roli w układzie typu cuckold odbywa kontakty seksualne z mężczyzną, który pozostaje ze świadomą tego kobietą

TNG (ang. *the next generation*) – pojęcie, którym przedstawiciele starej szkoły opisują przedstawicieli nowej szkoły BDSM

Tolleboy/tollegirl – osoba, która pobiera opłatę za komercyjną usługę ulegania

Top - jedno z określeń osoby dominującej, jednak bardziej zorientowanej na doświadczenia płynące z ciała niż emocjonalne komponenty BDSM; dotyczy osoby dowolnej płci

TPE (ang. *total power exchange*) – dynamika na gruncie BDSM, która najczęściej jest zakontraktowana; w ramach TPE osoba uległa całkowicie zrzeka się samostanowienia na rzecz decyzyjności osoby dominującej (zob. „CNC”)

Trampling – praktyka polegająca na deptaniu drugiej osoby

Trening analny – przyzwyczajanie osoby uległej do penetracji analnej większymi przedmiotami; zwykle rozpoczyna się od stosowania niewielkich korków analnych, z czasem zwiększając ich długość lub średnicę

Triskelion – symbol społeczności BDSM; okrąg podzielony wewnątrz na trzy równej wielkości elementy w kształcie łezki z ostrą krawędzią skierowaną w prawo; trzy części odpowiadają podstawowej zasadzie kinku, czyli bezpieczeństwu, rozsądkowi i zgodzie (zob. „SSC”)

TT (ang. *tit torture*) – wszystkie praktyki, które mają wywoływać uczucie bólu lub dyskomfortu w okolicy piersi i sutków

Układ – zbiór relacji niepartnerskich/nieromantycznych, w ramach których osoby dominujące i uległe funkcjonują głównie w ramach konsensualnie przyjętych ról, akcentujących dynamikę wymiany władzy; przykład użycia: *„jestem z Gdańska, gdzie mam psa 24/7, ale często bywam w Bydgoszczy więc chętnie nawiążę układ z lokalną suką”* – oznacza to, że dana osoba dominująca funkcjonuje w ramach ról z uległym mężczyzną, zamieszkując z nim gospodarstwo domowe, jednak na okoliczność częstych wizyt w innym mieście deklaruje gotowość nawiązania klimatycznego kontaktu także z uległą kobietą

Uległość – w BDSM oznacza dobrowolne poddanie się woli osoby dominującej; całość repertuaru obejmującego fizyczne, seksualne, quasiseksualne i psychiczne aktywności, których celem jest zaakcentowanie przyjęcia roli podległej drugiej osobie

Usenet – platformy komunikacyjne i portale społecznościowe, w których użytkownicy mogą się ze sobą swobodnie komunikować; do kinkowego usenetu należą na przykład strony bdsm.pl, fetlife.com czy forumbdsm.pun.pl

Vetting – proces zapoznawania się strony dominującej i uległej, dookreślenia soft limitów i hard limitów, ustalania haseł bezpieczeństwa i innych formalnych elementów przed przystąpieniem do wspólnych sesji; w starej szkole BDSM vettingiem nazywano wdrażanie osoby zainteresowanej dominacją poprzez uleganie – celem miało być zapoznanie się z doznaniem, jakie wywołują określone praktyki, by móc lepiej zrozumieć osoby uległe

Wanilia – wszystko, co nie jest kinkowe; termin odnosi się do konwencjonalnych relacji, sposobów wyrażania swojej seksualności i skrytualnego podejścia do niej; przykład użycia: „*mój pierwszy mąż był waniliowy*”

Winył – rodzaj półmatowego syntetycznego tworzywa o właściwościach nieprzemakających; w BDSM wykonywane są z niego zarówno elementy odzieży, jak i prześcieradła (szczególnie wykorzystywane na potrzeby sportów wodnych)

Wirtual – dominacja, która odbywa się na odległość, a uczestnicy danej sesji lub relacji komunikują się ze sobą poprzez telefon lub z wykorzystaniem łącza internetowego

Wlewka – termin zbiorczy na aktywności przypominające wykonywanie lewatywy; może to być wpuszczenie w odbyt wody, ale też dowolnego innego płynu (z moczem osoby dominującej łącznie)

Woskowanie – jedna z najpopularniejszych praktyk podejmowanych w ramach BDSM; przytrzymywanie nad ciałem osoby uległej płonącej świecy, z której rozgrzany wosk kapie na skórę delikatnie ją parząc; podczas wydarzeń dedykowanych entuzjastom kinku często odbywają się pokazy artystycznego woskowania, podczas których ciało osoby uległej pokrywa kolorowy wosk

Wziernikowanie – praktyka zazwyczaj podejmowana w ramach medical lub gore; polega na umieszczeniu wziernika ginekologicznego wykonanego z tworzywa syntetycznego lub stali w pochwie bądź odbycie osoby uległej

Złoty deszcz – oddawanie moczu na twarz, włosy i dekolt osoby uległej

I. Seksualność – między normą a patologią

Rozważania o seksualności na przestrzeni czasu

Źródłowość pojęcia seksualności należy szukać w łacinie (łac. *sexus* – płeć), a nadane na tej podstawie znaczenia wiązać z biologiczną i społeczną przynależnością, wraz ze wszelkimi konsekwencjami funkcjonowania w ich ramach. Jak wskazuje Maria Beisert (2006), definicja ta może stanowić pewien punkt wyjścia, jednak jest niewystarczająca w przypadku uwzględnienia ogromu czynników pozabiologicznych oraz złożoności kwestii społecznych i kulturowych, odnoszących się do seksualności. Autorzy słownika „*Erotyka od A do Z*” odwołują się już do nieco szerszego kontekstu myślenia o seksualności jako terminu pochodnego od łacińskiego słowa określającego płeć i podkreślają, że pod tym pojęciem kryje się także bogactwo wszelkich procesów psychicznych oraz fizycznych, które mogą mieć wymiar zarówno indywidualny (jednostkowy) jak i szerszy, społeczny (Aresin, Starke, 2007). Nie bez znaczenia wszak zostają aspekty niezwiązane bądź związane jedynie częściowo z wymiarem biologicznym – sfera psychiczna, obyczajowość, kultura, religia, regulacje prawne. W tym miejscu, poniekąd na marginesie, należy wskazać istnienie kategorii płci społecznej (gender) jako funkcjonującej równolegle z płcią biologiczną, nie będąc zjawiskiem tożsamym (Beisert, 2006).

Niemniej bez względu na zawłości terminologiczne, człowiek to istota seksualna – w tym aksjomacie zawiera się prawda, która stanowi obszar wieloaspektowych rozważań badaczy działających na gruncie różnych nauk. Mimo, że antropolodzy badający kultury pierwotne dowiedli, iż człowiek jaskiniowy mając świadomość swojej seksualności celebrował ją i czcił, to zwyczajnie te wiązały się przede wszystkim z myśleniem o seksualności jako synonimie płodności i prokreacji. Igor Primoratz (2012) jednak zaznacza, że prokreację należy utożsamiać nie tylko z samym aktem cielesnym, który finalnie, zwykle po dziewięciu miesiącach ciąży, kończy się przyjściem na świat nowej osoby. Zdaniem badacza to, co kryje się pod pojęciem prokreacji należy rozumieć jako pełen przekrój zachowań w procesie dążenia rodzica do osiągnięcia przez osobę potomka dojrzałości, samodzielności i niezależności. Traktowanie więc realizowania seksualności jako obszaru funkcjonowania służącego rozmnażaniu synonimicznie z prokreacją jest niepełne (Primoratz, 2012). Uzupełnieniem tych rozważań może być komentarz oparty o uwagę Reay Tannahill (2001) o celu podejmowania czynności seksualnych przez ludzi – samice gatunków antropoidalnych nie są w stanie przeżywać

orgazmów, który dla wielu osób stanowi kwintesencję seksu. Sama możliwość osiągnięcia przez ludzi orgazmu powinna stanowić kontrargument dla wyrosłych z biomedycznych twierdzeń przekonań na temat celu podejmowania aktywności seksualnych i skłonić do refleksji nad przyjemnością, która swoje korzenie ma już w antycznej myśli - chociażby w rozslawionym hedonizmie.

Starożytność zarówno w zachodnim, jak i wschodnim kręgu cywilizacyjnym przyniosła zmianę w myśleniu o seksualności i doświadczaniu jej, zwracając uwagę na rozkosz, która powinna towarzyszyć aktowi seksualnemu. Pojawiły się wówczas także pierwsze próby dokonania klasyfikacji zachowań utożsamianych z seksualnością, których fundamentów doszukiwano się w wymiarach: filozoficzno-etycznym, religijnym, erotycznym i przyrodniczym (Bogdanow et al., 2011).

Starożytni myśliciele podnosząc w swoich rozważaniach kwestie związane z seksualnością prezentowali różne jej wymiary, często jednak splecione ze sobą lub wzajemnie z siebie wynikające. Dla Platona erotyka, seks i zamiłowanie do piękna były podstawą dla osiągnięcia tak zwanego zespolenia dusz, natomiast Arystoteles zachęcając do powściągliwości, jednocześnie zajmował się tłumaczeniem szeroko rozumianych dewiacji i zaburzeń seksualnych (Correa, Jolly, 2017; Wolicka, 2014). Arystyp z Cyreny, stając niejako naprzeciw zaleceniom Arystotelesa, uznał, że rozkosz wynikająca z pełnego aktu seksualnego (rozumianego jako penetrację, kontakt genitalno-genitalny), służącego zaspokojeniu pożądania i spełnieniu fantazji, należy utożsamiać z najwyższym dobrem i głównym motywatorem ludzkiego zachowania (Boettner-Łubowski, Łubowska, 2012). Tutaj warto jednak zauważyć, że stanowisko to nie uwzględniało tak ważnej w dzisiejszych czasach obopólności w przypadku seksu w parze – dla Arystypa żądze seksualne danej jednostki miały być ważniejsze, niż te należące do potencjalnego partnera czy partnerki (Boroch, Jarzabek-Bielecka, 2019). Kiedy zachodni myśliciele przez wieki rozważali słusność lub niesłusność oddawania się praktykom seksualnym służącym nie tylko rozplodowi, ale także odczuwaniu przyjemności (odnosząc się w tym do moralności czy fizjologii), kultura Wschodu w swoim dorobku prac traktujących o seksualności zawierała „*Kamasutrę*”, czyli dzieło Watsjajany Mallanagi z V wieku naszej ery, które aż do czasów współczesnych ostało się jako – mimo swojej nienaukowości – jedno ze źródeł informacji o możliwych sposobach przeżywania i doświadczania własnej seksualności (Doniger, 2007). W krajach, których kultura i religia konserwatywnie odnosiły się do tychże kwestii, formułując ogrom zasad niezbędnych do przestrzegania, regulacje związane z seksem funkcjonowały na poziomie konstytucyjnym – to zresztą

wciąż w obrębie niektórych kultur ma miejsce. W perspektywie historycznej jednak to średniowiecze w sposób najbardziej radykalny odnosiło się do seksu, wiążąc go z grzesznością, nieczystością, niemoralnością czy złem. Kobieta miała wówczas, podobnie jak w kolejnych wiekach, być utożsamiana z narzędziem samego diabła, który sterując nią sprowadzał mężczyzn na drogę grzechu. Zapomniane dawno dzieła starożytnych, którzy próbowali uważniać kwestię seksualnej przyjemności musiały ustąpić myśleniu o cielesności wyłącznie w kategoriach związanych z rozmnażaniem i rodzicielstwem, a postulowana asceza również (lub przede wszystkim) w seksie uchodziła za moralną doskonałość.

Jedną z pierwszych prób naukowego opracowania zagadnień związanych z psychicznym i biologicznym aspektem seksualności datować należy na przełom X oraz XI wieku, kiedy Awicenna podjął w swojej pracy pt. „*Kanon medycyny*” próbę zdefiniowania nie tylko norm, przyczyn i skutków poszczególnych zachowań czy możliwych dysfunkcji, ale także odniósł się do kwestii wyjątkowo przyziemnych – fantazji erotycznych, afrodyzjaków czy podniecających obrazów bądź lektur (Weinfeld, 1985). Jednak to Henryk de Mondeville dopiero w XIV wieku dokonał opisów, które uznaje się za pierwociny seksuologii – w swoich opracowaniach odnosił się wszak nie tylko do biologicznych aspektów seksualności, ale także do kwestii społecznych – na tamte czasy wyjątkowo niewygodnych, związanych z tematem inicjacji seksualnej, higieny okolic intymnych oraz szeroko rozumianej obyczajowości i traktowania seksu jako usługi (Clarke, 1931).

Chociaż wydawane od XVI wieku prace teoretyczne i empiryczne przynosiły wiele nowości oraz zmian w myśleniu o seksualności, to najbardziej spektakularny rozwój nauki badającej ten obszar funkcjonowania człowieka nastąpił w XX wieku. Nie sposób w tym miejscu nie wymienić między innymi Brockmana, Hirschfelda, Freuda, Blocha, Ellisa czy wreszcie Mastersa i Johnson, wszystkich których dokonania (nierzadko wstępnie oparte o błędne wnioski, jak to często się zdarza w przypadku przecierania nowych szlaków w nauce) stały się fundamentem pod bardziej zaawansowane badania nad seksualnością. Te natomiast są realizowane interdyscyplinarnie i dotyczą wszelkich możliwych jej wymiarów (Bogdanow et al., 2011). Jak podaje John Bancroft (za relacją Ericksena), badania nad seksualnością, które były realizowane w XX wieku, stanowiły odzwierciedlenie problemów natury moralnej, społeczno-ekonomicznej czy medycznej, których skala decydowała o niemożności zbagatelizowania pewnych zjawisk przez środowiska badaczy. Tak oto dynamicznie

zmieniający się kierunek realizowanych badań nad seksualnością w ubiegłym wieku zdołał objąć takie obszary, jak masturbacja, model wychowania seksualnego, seks pozamałżeński, orientacja psychoseksualna, choroby przekazywane drogą płciową czy rewolucja seksualna (Bancroft, 2019), obejmująca także uwidocznienie w przestrzeni publicznej matrycy dzisiejszych subkultur kinkowych i fetyszowych, jak chociażby skórzaków (o czym więcej na stronach 61-66).

W kontekście niniejszej pracy, która traktuje o zagadnieniach związanych z szeroko rozumianą dominacją i uległością seksualną oraz sadyzmem i masochizmem, niewskazane jest przemilczenie wpływu literatury fabularnej, która przyniosła rozkwit zainteresowania niekonwencjonalnymi, dotychczas w kulturze tabuizowanymi formami zaspokajania własnych potrzeb seksualnych i eksplorowania w kierunku odkrycia nowych. Pojęcie sadyzmu, które później w kontekście praktyk seksualnych ewoluowało do dominacji (ta ma szersze znaczenie) wywodzi się od nazwiska markiza Alphonse'a Donatiena de Sade, który tworzył literaturę erotyczną na przełomie XVIII oraz XIX wieku. Jego prowadzone bogatym językiem fabularne narracje, opisujące różnego rodzaju parafilie, pozwoliły mu zasłynąć jako wyjątkowo kontrowersyjny autor (był karany za różnego rodzaju naruszenia, przede wszystkim obyczajowe i przestępstwa seksualne). Tym jednak, co wyróżniło jego twórczość było szczególnie zamiłowanie do opisu praktyk, w których jedna ze stron osiąga satysfakcję seksualną poprzez znęcanie się psychiczne tudzież fizyczne nad osobą partnera (Lew-Starowicz, 1999). Sadyzm jako preferencja seksualna zorientowana na osiąganie przyjemności poprzez krzywdzenie i zadawanie cierpienia, została pierwszy raz opisana przez Kraftha-Ebinga, dając tym samym definicyjny fundament naukowym rozważaniom o tego typu zachowaniach (Cela, 2002).

Masochizm, jako termin kojarzony dziś szerzej i zarazem mniej pejoratywnie z pojęciem uległości, również pochodzi od nazwiska autora fabularnych dzieł erotycznych. Podobnie jak w przypadku sadyzmu, pierwszy raz został użyty przez Kraftha-Ebinga – tym razem jednak do opisu preferencji seksualnej zorientowanej na doświadczanie cierpienia i upokorzenia. Leopold Sacher-Masoch, tworzący pół wieku po de Sade, zasłynął z obrazowych, pełnych gloryfikacji tortur fantazji o byciu zdegradowanym oraz czerpaniu satysfakcji z przeżywania bólu (Zdrojewicz, 2012).

Oba te terminy, choć w perspektywie historycznej przyniosły przełom dla rozważań o nietypowych preferencjach seksualnych, dziś się okazują być już niewystarczającym źródłem inspiracji względem zachowań zorientowanych na trajektorii

BDSM, które wywodzi się pierwotnie z terminologii zaproponowanej przez wspomnianego wyżej Krafra-Ebinga. Sadoomasochizm, jako pojęcie zakorzenione w psychoanalizie, szybko przedostało się do języka potocznego, stając się synonimem bycia ofiarą i oprawcą oraz trwania w niekonsensualnej w wielu wykonawczych aspektach, przemocowej relacji. Ewolucja na płaszczyźnie językowej, mająca miejsce równolegle z postępującymi udoskonaleniami w obszarze badań nad seksualnością i przemianami w obyczajowości rozwiniętych cywilizacji przyczyniły się do tego, jak o seksualności myśli się dziś.

Mimo że przedstawiciele pierwszych cywilizacji oraz starożytni myśliciele odnosili się do zachowań seksualnych w bardzo subiektywny, zróżnicowany i nienaukowy sposób, ich spuścizna okazała się być przyczynkiem do ewoluowania myśli związanej z przeżywaniem własnej seksualności jako niezbywalnego atrybutu każdej jednostki (co dotyczy pełnego spektrum sub-pojęć do niej należących, w tym aseksualności czy aromantyczności). Historia myślenia o seksualności, poszerzanie horyzontów twórców i badaczy oraz sam rozwój nauki przywiodły człowieka od malowideł naściennych, prezentujących kult płodności aż do zaawansowanych badań nad seksualnością (w tym niekonwencjonalną) realizowanych na gruncie rozmaitych nauk.

Współczesne modele relacji i związków (nie)partnerskich

Modele relacji uznanych w danych warunkach za normatywne stanowią obiekt zainteresowania polityków, duchownych, myślicieli, wpływowych osób publicznych czy wreszcie badaczy na równi z dyskursywnością seksualności, o której była mowa w poprzednim podrozdziale. Tak samo też jak ona, modele te ewoluują, stwarzając przestrzeń pod fuzję dotychczasowych porządków teoretycznych z asymilującymi się do normatywności różnymi formami partnerstwa. Punktem wyjścia w dyskusji o pozycji BDSM na tej mapie jest dostrzeżenie możliwych wzorów realizowania partnerstwa, jednak przyjmując nowoczesną, inkluzywną perspektywę – bez próby wartościowania, rozstrzygnięcia o słuszności czy hierarchizowania.

W Polsce (stan na rok 2024) możliwość wejścia w związek małżeński mają jedynie niespokrewnione ze sobą pary niejednopłciowe, od czego wyjątki w kontekście powinowactwa czy dalszych linii pokrewieństwa rozstrzyga indywidualnie sąd. Jak podaje GUS w najnowszym dotąd raporcie statystycznym z 2022 roku, w Polsce zawarto

niemalże 160 tysięcy małżeństw, co oscyluje wokół średniej z poprzednich lat (GUS, 2022). Należy jednak wspomnieć, że około jedna trzecia związków małżeńskich ulega rozpadowi zwińczonemu rozwodem. Pary pozostające w związkach nieformalnych stanowią liczbę między dwukrotnie a trzykrotnie większą od małżeństw (w zależności od roku, z którego pochodzą dane). Informacje te pozwalają przybliżyć relacje, które uchodzą za społecznie normatywne – badania prowadzone przez GUS nie uwzględniają związków poliamorycznych, nie pozostawiają przestrzeni na głos par jednopłciowych, nie uwzględniają także spektrum niebinarności zakładając dychotomiczność płci oraz przysparzają trudności osobom transpłciowym. Ten prosty przykład dowodzi, jak codzienność Polaków wymyka się poza ramy tego, co uchodzi za formalny standard, a co dotyka jednocześnie kwestii związanych z przeżywaniem siebie, wraz ze swoją seksualnością.

Największe badania dotyczące seksualności Polaków realizuje Zbigniew Izdebski, uwzględniając w raportach szereg niuansów dotyczących życia intymnego badanych, niemniej nawet tutaj nie znajdują większego miejsca różnego rodzaju relacje i układy, których różnorodność i względna powszechność sięga także kinkowych wymiarów.

Lata przygotowań do powstania niniejszej pracy pozwoliły jednak w toku rozmów i obserwacji członków polskiej społeczności BDSM na wyodrębnienie kilku modeli relacji podzielonych ze względu na czas trwania i specyfikę, w ramach których funkcjonują entuzjaści dominacji i uległości. Ten autorski podział nie uwzględnia płci ani nie narzuca diadycznego standardu.

Relacje **partnerskie (nie)regularne** w BDSM dotyczą osób pozostających ze sobą na co dzień w romantycznym związku, jednak decydujących się na wprowadzanie w życie elementów dominacji i uległości z różną, właściwą tylko sobie częstością. Jest to sposób na urozmaicenie partnerskiego funkcjonowania poprzez wdrażanie pojedynczych lub pełnego wachlarza praktyk, które obejmując sferę psychiczną bądź fizyczną osadzają się na dyskursie wymiany władzy w ramach związku.

Poprzez relację **niepartnerską (nie)regularną** w BDSM rozumieć należy taką, w której jedna lub więcej osób realizuje kinkowe potrzeby seksualne poza związkiem, w jakim na co dzień pozostaje. Oznacza to, że sam związek pozostaje partnerski, natomiast ewentualne potrzeby zorientowane na dominację bądź uległość realizowane są z osobami niezwiązanymi z tymże związkiem. Pojęcie to uwzględnia zarówno przelotne kontakty nawiązywane w ramach dynamiki BDSM, jak też funkcjonowanie w ramach pewnej

dłuższej relacji, która realizuje się sporadycznie nie nosząc znamion związku. Kwestia świadomości strony partnerskiej odnośnie tego stanu jest wtórna w samym modelu, stąd nie zostaje uwzględniona.

To natomiast, co nazwane zostało na gruncie BDSM relacją **partnerską stałą** polega na płynnym przeplataniu ról partnerskich z akcentującymi wymianę władzy – nie istnieje tu porządek sugerujący moment rozpoczęcia aktu dominacji i uległości, jak też jego zakończenia, natomiast romantyczność stanowi integralną część życia w ramach konsensualnie podjętych ról.

Podobną dynamikę mają relacje **niepartnerskie stałe**, w których kink nie stanowi peryferycznego obszaru życia danej osoby, jednak realizuje się poza głównym związkiem; układ tego typu może nosić znamiona poliamoryczności, angażując kolejne osoby we względnie trwałą znajomość opartą o fundamenty BDSM. W tym miejscu niejako w ramach uzupełnienia wskazać należy komercyjne aspekty BDSM, które mając charakter niepartnerski, nie są także stałe.

Modelem granicznym relacji niepartnerskich z kinkowego gruntu, który rozpatrywany jest ze względu na czas realizowania przyjętej roli stanowi **TPE** (*total power exchange*, ang. „całkowita wymiana władzy”); w ramach tej dynamiki osoba uległa nie wychodzi z ram tejże roli, pozostawiając całkowitą decyzyjność i sprawczość po stronie osoby dominującej, nierzadko uprzednio zawierając w sporządzonym na te potrzeby dokumencie (kontrakcie), który uwzględnia zakres dopuszczalnych praktyk, obowiązków obu stron wobec siebie i innych ważnych dla samych zainteresowanych kwestii. Ten typ relacji okazuje się budzić najwięcej kontrowersji także dla samej społeczności entuzjastów dominacji i uległości, gdyż podmiotowość strony uległej zostaje poniekąd zatracona na rzecz absolutnej supremacji strony dominującej.

Kształtowanie się preferencji i ukierunkowanie zachowań seksualnych

Aby pochylić się nad samymi preferencjami, najpierw należy zastanowić się nad pewną hierarchią konstytuującą to, jak do ich rozwoju dochodzi. W wymiarze biologicznym o płci będą decydować przede wszystkim kategorie zakładające binarność, takie jak płeć genetyczna (kariotyp składający się z 22 par chromosomów autosomalnych i pary chromosomów płciowych XX bądź XY), płeć gonadalna (wykształcone w toku

embriogenezy jądra albo jajniki), płęć genitalna oparta o wygląę zewnętrznych narząęów płciowych czy płęć hormonalna, podyktowana aktywnością organów endokrynych odpowiedzialnych za produkcję androgenów i estrogenów.

Płęć fenotypowa okreśłana jest na podstawie cech wynikających bezpośrednio z tych biologicznych własności; obejmuje ona wygląę zewnętrzny stereotypowo dotyczący kobiecości lub męskości, jak na przykład dystrybucja tkanki tłuszczowej, ilość i miejsca owłosienia, wielkość piersi. Ta pozornie arbitralna kategoria przywodzi jednak konieczność odniesienia się także do płci psychicznej wynikającej z płci mózgu uwarunkowanej opisanymi różnicami pomiędzy mózgiem męskim a kobiecym; ta oscyluje nierzadko w definicyjnych ramach zakładających binarność, o ile nie uwzględni się możliwości wystąpienia interplęciowości, jednak ta koncepcja w świecie nauki okazuje się znajdować zarówno swoich zwolenników (Brodziak, Kłopotowski, 2013), jak też przeciwników (Pawłowska, 2014).

Kłopotowski i Brodziak (op. cit., 2013) zaznaczają, że pośród etapów kształtowania się płci mózgu odpowiadającej między innymi za psychiczne przeżywanie siebie znajdują się także kształtujące się preferencje oraz ukierunkowanie zachowań seksualnych. To zagadnienie okazuje się zajmować szczególne miejsce nie tylko pośród zainteresowań badawczych lekarzy i biologów, ale też pedagogów i psychologów. Jak podaje Marcin Welenc (2017), odwołując się do publikacji Biura Regionalnego Światowej Organizacji Zdrowia dla Europy i Federalnego Biura ds. Edukacji Zdrowotnej, wczesne rozpoczęcie edukacji seksualnej sprzyja lepszemu zintegrowaniu wiedzy o sobie i o świecie, co znacząco wpływa na dobrostan dzieci i młodzieży objętych tego typu oddziaływaniem. Wynika to z faktu, że oprócz szeregu warunków biologicznych wymienionych powyżej, seksualność nie funkcjonuje w oderwaniu od kontekstów społecznych, których występowanie, wektor i nasycenie mogą istotnie wpłynąć na ewentualną dezintegrację w obszarze seksualności u danej osoby, czym zbliżą ją do doświadczeń wewnętrznych i międzyludzkich o potencjale destrukcyjnym bądź autodestrukcyjnym.

Co więcej, zadaniem edukatorów seksualnych i pedagogów jest uwrażliwienie młodych ludzi na zachodzące w nich zmiany i normalizowanie przeżyć, które skonfrontowane z różnymi normami (społecznymi, prawnymi czy religijnymi) mogą powodować u nich przynajmniej dyskomfort (stan niepożądany i nienormatywny), jednocześnie mając charakter rozwojowy (czyli zdecydowanie normatywny). Potrzeba podejmowania eksperymentów, w tym ze swoją seksualnością, stanowi naturalny

element kształtowania się własnej tożsamości, natomiast im stabilniejszy i bardziej rzetelny będzie filar merytoryczny, tym mniejsze ryzyko podejmowania zachowań ryzykownych.

Przedstawiciele różnych dyscyplin przyjęli raczej zgodnie, że jakość relacji z pierwszym znaczącym dorosłym (zwykle matką) determinuje styl przywiązania, który towarzyszyć będzie danej osobie - z nielicznymi wyjątkami - do końca życia. Responsywność rodziców w kontakcie z dzieckiem oraz sposób nawiązywania i podtrzymywania interakcji z potomkiem sprzyja zbudowaniu określonego fundamentu emocjonalno-behawioralnego, który manifestować się będzie także w relacjach partnerskich (i innych) podejmowanych na dalszych etapach życia (Szymczyk, Trzęsowska-Greszta, 2014). Jest to bardzo wyraźny przykład tego, w jakie społeczne konteksty może być uwikłana rozwijająca się seksualność od swoich najwcześniejszych faz. Zagadnienia związane z rozwojem psychoseksualnym podejmował także Freud, niemniej ze względu na postępy naukowców aktywnych w tym obszarze oraz zmiany społeczne, jakie zaszły na przestrzeni ostatniego wieku skłaniają ku potraktowaniu opisanych przez niego etapów jako pewnego dezaktualizującego się już fundamentu myślenia o dziecięcej seksualności. Wspomnienie jednak tego fragmentu jego doświadczeń ukazuje, że kształtowanie się preferencji stanowiło obszar zainteresowania teoretyków i praktyków jeszcze przed okresem rewolucji seksualnej, będącej zarzewiem zanikającego jarzma tabu ze wszystkiego, co poza prokreacją związane jest z seksem.

Marta Płonecka (2017) w tekście poświęconym społecznym ograniczeniom wobec przeżywania seksualności podnosi kwestię reprodukcji pewnych ogólnodostępnych wzorców, które w ramach kultury prezentują zestaw oczekiwań (prywatność, regulacje prawne, ucieczka od dziwaczności) za jakimi ludzie mają bezwiednie bądź z przymusu podążać, jednocześnie powodując egodystoniczną relację z samymi sobą. Na drugim krańcu tego teoretycznego spektrum mogłyby znaleźć się narracje sekspozytywne, które z powyższego czynią argument na rzecz powszechnego akceptowania i celebrowania różnorodności opcji przeżywania siebie, bez konieczności tabuizowania tego, co nie jest krzywdzące wobec innych i nie narusza panujących norm.

W tym kontekście też istotny jest aspekt treściowy i formalny preferencji seksualnych, gdyż to one poddane są ewaluacji z perspektywy nie tylko społecznej i prawnej, ale także klinicznej. Treść preferencji ujmować należy w sposób dymensjonalny, który uwzględnia niejednorodność siły bodźców działających na jednostkę podniecająco bądź awersyjnie. Pozwala to na tworzenie pewnych

hierarchicznych, zindywidualizowanych modeli atrakcyjności osób, sytuacji, zachowań czy przedmiotów; warto jednak zaznaczyć, że owe modele mogą nie być wewnętrznie spójne i powodować poczucie skonfliktowania z powodu preferencji rozbieżnych z wyznawanymi wartościami. Aspekt formalny preferencji seksualnych obejmuje natomiast ilościowo repertuar tego, co uchodzi dla danej osoby za podniecające – od seksualnej ekskluzywności obejmującej bardzo wąski wachlarz tego, co znalazło się w aspekcie treściowym aż po bogaty zbiór elementów składających się na indywidualną konfigurację w ramach indywidualnego modelu preferencji seksualnych. Badania pokazują, że ich uświadomienie angażuje aktywność struktur korowych i podkorowych mózgu przy udziale osobistego wglądu o charakterze poznawczym i emocjonalnym (Zielona-Jenek, 2018), co znów potwierdza zasadność realizowania edukacji seksualnej jako sprzyjającej budowaniu wglądowości w tym wymiarze.

W tym miejscu warto jest się wobec tego zastanowić nad statusem relacji kinkowych, które z jednej strony nie ścierają się z ostrą krytyką większości środowisk, z drugiej pozostając na marginesie dyskusji jako te, które mogą w świetle aktualnego skryptu seksualnego jawić się jako niewłaściwe, gorszące, czy zwyczajnie mniej ważne, co znowu znajduje swoje odzwierciedlenie w bezustannie dekonstruowanym i rekonstruowanym dyskursie publicznym oraz klinicznym, stanowiąc fundament pod wtórną dyskusję o tym, co stanowi o normatywnej seksualności.

Niekonwencjonalna seksualność w świetle aktualnych klasyfikacji diagnostycznych

To, czy zachowania są normatywne określa zbiór rozmaitych praw i zasad typowych dla danej lokalizacji na mapie świata bądź społeczności. O ile kwestie związane z normą społeczną i kulturową stanowią miękką i dynamiczną strukturę teoretyczną, a partnerskie i indywidualne zostaną szerzej omówione w dalszej części tekstu, o tyle kategorie związane z normami klinicznymi stanowią ważny aspekt rozważań o BDSM ze względu na sztywną ramę tego, co należy arbitralnie rozstrzygać mając na uwadze dobro ogólne jak i samych zainteresowanych.

Klinicyści mając do dyspozycji europejską klasyfikację ICD¹, nad którą czuwa WHO² oraz amerykańską klasyfikację DSM³ opracowaną przez APA⁴ dokonują rozpoznań lub podejmują pracę terapeutyczną z osobami, u których stwierdzono wystąpienie jednostek nozologicznych. Poprzednia, dziesiąta edycja klasyfikacji ICD ukazała się na pięć lat przed obowiązującą jeszcze klasyfikacją DSM-5 z 2013 roku, natomiast odświeżony zbiór chorób i zaburzeń zawartych w ICD-11 ukazał się w wersji anglojęzycznej w 2019 roku. Ze względu na konieczność przełożenia dokumentu na różne języki przyjmuje się, że od momentu ukazania się nowej wersji klasyfikacji okres jej wdrożenia w krajach posługujących się nią obejmuje pięć lat – oznacza to, że od 2024 roku w Polsce stawiane rozpoznania i działania terapeutyczne z nich wynikające opierają się już o ICD-11. Przyjrzenie się jednak zmianom w myśleniu o seksualności, w tym zachowań ze spektrum BDSM, zyskuje ciekawą perspektywę z uwagi na operatywność normatywnego porządku.

Klasyfikacja ICD-10 w rozdziale poświęconym zaburzeniom osobowości i zachowania u osób dorosłych, w części F65 dotyczącej zaburzeń preferencji seksualnych, obok pedofilii (F65.4) czy oglądactwa (F65.3) zawierała także rozpoznania, które mniej lub bardziej osadzają się na wachlarzu zachowań kojarzonych z BDSM, jak fetysyzm (F65.0), transwestytyzm fetyszystyczny (F65.1) czy wprost, przypisany do kodu F65.5 - sadomasochizm (WHO, 2009). Fetysyzm, który nadal funkcjonuje w nomenklaturze różnych środowisk, obejmując względnie spójną definicję, w omawianym dokumencie został opisany następująco: *„Uzależnienie się od martwych przedmiotów jako bodźców wywołujących podniecenie i satysfakcję seksualną. Wiele tych przedmiotów (fetyszy) stanowi jakby uzupełnienie ludzkiego ciała, tak jak odzież czy obuwie. Niektóre popularne fetysze wyróżnia rodzaj materiału, z którego są wykonane, jak guma, plastik czy skóra. Przedmioty będące fetyszami mogą mieć różne znaczenie dla pacjentów. Niektórzy potrzebują ich dla wzmożenia naturalnego podniecenia seksualnego, np. proszą partnera o włożenie określonej części garderoby”*. Oznacza to, że warunkiem niezbędnym dla osiągnięcia stanu pożądania i podniecenia jest wystąpienie atrybutu pozornie neutralnego seksualnie, któremu subiektywnie zostało nadane znaczenie o takim charakterze.

¹ *International Classification of Diseases* (pol. *Międzynarodowa Klasyfikacja Chorób*)

² *World's Health Organization* (pol. *Światowa Organizacja Zdrowia*)

³ *Diagnostic and Statistical Manual of Mental Disorders* (pol. *Przewodnik po zaburzeniach psychicznych w ujęciu diagnostycznym i statystycznym*)

⁴ *American Psychiatric Association* (pol. *Amerykańskie Towarzystwo Psychiatryczne*)

Transwestytyzm fetyszystyczny w ICD-10 został zdefiniowany jako „*noszenie ubrań płci przeciwnej głównie po to, by osiągnąć podniecenie seksualne i mieć wygląd osoby płci przeciwnej. Transwestytyzm fetyszystyczny odróżnia się od transwestytyzmu transseksualnego poprzez wyraźny związek z seksualnym pobudzeniem i silną potrzebą zdjęcia ubrania, kiedy pojawia się orgazm, a pobudzenie zanika. Zaburzenie to może być wyrazem wczesnej fazy w rozwoju transseksualizmu*”. Obecnie zarówno pozytywne praktyki związane ze stosowanym językiem (choćby „płeć odmienna” zamiast „płci przeciwnej”) jak też ewolucja dyskursu społeczno-klinicznego związanego z ekspresją płciową narzucają filtr znoszący pryncypialność kryteriów obejmujących to rozpoznanie, niemniej pewne elementy związane z wizerunkową feminizacją cispłciowych heteroseksualnych i nieheteroseksualnych uległych mężczyzn (sissy play, maid play) utrzymują silną pozycję wśród femdomowych i gaydomowych praktyk.

ICD-10 dla sadomasochizmu, czyli pojęcia, które dziś już nie funkcjonuje w zdecydowanej większości środowisk podejmujących kwestię kinkowej seksualności, proponuje następujące wyjaśnienie: „*kontakty seksualne, związane z zadawaniem bólu, upokarzaniem, czy zniewalaniem. Jeśli partner woli być odbiorcą takiej stymulacji seksualnej – określa się to masochizmem, jeśli zaś woli ją wywoływać – sadyzmem. Do pobudzenia seksualnego dochodzi często przy zastosowaniu sadystycznych i masochistycznych metod*”. Dla samych zainteresowanych, którzy w toku badań omówionych w dalszej części tekstu nierzadko wskazują na definicyjną fragmentaryczność i ogólnikowość tego pojęcia (w swoim uproszczonym znaczeniu przenikającego do powszechnego języka), traktowanie go jako ekwiwalentu zaburzonej seksualności okazuje się być krzywdzące, wszak nie wybrzmiewa tu kwestia zgody na podejmowanie określonego repertuaru zachowań – a to ona okazuje się być najważniejsza dla osób kultywujących styl życia osadzony na BDSM. W świetle tej krytyki, ktokolwiek podejmuje zachowania o charakterze sadystycznym bądź masochistycznym, za cudzą zgodą bądź nie, wpisywał się w przedmiot tego rozpoznania. Co ważne, praktyki sadystyczne i masochistyczne stanowią częsty, choć nie niezbędny element kinkowego rezerwuaru, jednak nie powinny być doktrynalnym synonimem dla BDSM.

To, co uwidacznia się w kontekście dysputy o ICD-10 to arbitralność kryteriów przy jednoczesnej ich zwięzłości, która ogranicza ewentualne dopuszczenie tego, co mieści się w granicach konsensualnego wachlarza nieszkodliwych praktyk. Odświeżona wersja europejskiej klasyfikacji, czyli ICD-11, nie zawiera opisów wspomnianych powyżej zachowań, co w sposób jednoznaczny akomoduje rzeczywistość diagnostyczną

do uznania kontekstów seksualności wzbogaconych o dowolny kink jako normatywne. W tejże klasyfikacji, pośród pozycji mogących na tle niniejszej rozprawy jawić się jako istotne znajduje się pod kodem 6D33 przymusowy sadyzm seksualny (WHO, 2019). Według definicji obejmuje on zachowania seksualne zorientowane na zadawanie cierpienia osobie niewyrażającej na to zgody. Jak wspomniano we wstępie niniejszego tekstu, pośród nadrzędnych reguł panujących w społeczności BDSM znajdują się SSC, RACK czy 4C – wszystkie równie ważne i zakładające konsensualność funkcjonowania w ramach przyjętej dynamiki wraz z możliwością wycofania się z niej w dowolnym momencie. Ukazanie się ICD-11 jest wobec tego pewnym przełomem dla myślenia o tym, co traktować należy jako normalne bądź anormalne w kontekście podnoszonych tu zagadnień, stanowiąc pierwsze formalne zespolenie stanowisk naukowych z kinkową resursą.

Amerykańska klasyfikacja DSM-III (APA, 1980) wprowadziła formalnie nieobowiązujące dziś pojęcia: *masochistyczne cechy osobowości* oraz nienazwane wprost, niemniej pojawiające się pośród kryteriów *sadyzystyczne cechy osobowości*. Kod 302.83 dotyczący masochizmu, pomiędzy osobowością masochistyczną a masochizmem seksualnym znajduje rozróżnienie w postaci komponentu dotyczącego seksualności; potrzeba doświadczania rozczarowania i upokarzania ma być oddzielona od potrzeb seksualnych danej osoby. Analogicznie sadyzm seksualny (302.84) i osobowość sadyzystyczna mają różnić się komponentem związanym z potrzebą seksualną; autorzy zwracają jednak uwagę na możliwość rozwinięcia się jednej z dwóch form sadyzmu: impulsywnej bądź progresywnej, które znajdują swoje uwarunkowania w konstrukcji osobowości danej osoby. Oba rozpoznania (302.83 i 302.84) znajdują swoje ugruntowanie w przesłankach osobowościowych, niemniej praca kliniczna w oparciu o trzecią edycję DSM wymagała stosownego oddzielenia osobowości od zaburzeń parafialnych.

Obowiązująca obecnie klasyfikacja DSM-5 (APA, 2013) w rozdziale poświęconym zaburzeniom parafilnym, oprócz pozycji zbieżnych z zakresem treściowym ICD-10, rozszczepia niefunkcjonujące już w Europie pojęcie sadomasochizmu na sadyzm seksualny (kod 302.84) oraz masochizm seksualny (kod 302.83). Jako sadyzm seksualny APA definiuje osiągnięcie pobudzenia wskutek zadawania upokorzenia i cierpienia oraz krępowania ciała drugiej osoby, jako masochizm – osiągnięcie pobudzenia wskutek ich doświadczania. Ze względu na datę ukazania się tej klasyfikacji oraz progresywność Stanów Zjednoczonych w wymiarze teoretycznym i

wykonawczym dotyczącym seksualności należy spodziewać się zmian w kolejnej edycji DSM.

Seksualność, uszkodzenia ciała i polski kodeks karny

Podczas jednego ze spotkań doskonalących interdyscyplinarny warsztat merytoryczny doktorantów realizujących kształcenie na Uniwersytecie Gdańskim, na Wydziale Prawa i Administracji odbyła się dyskusja dotycząca granic konsensualności w wyrażaniu potrzeb seksualnych, wyznaczonych przewidzianą odpowiedzialnością karną za skutki niektórych zachowań. Wstęp do rozważań stanowiło przytoczenie przykładu Greyhound, uległej bohaterki strony internetowej bondagelife.com, która po zakontraktowaniu relacji typu TPE podjęła szereg trwałych i półtrwałych ingerencji w swoje ciało, dostosowując się do oczekiwań estetycznych strony dominującej. W ciągu ponad dekady służby na zasadach slavedomu Greyhound miała kilkakrotnie powiększyć piersi, trwale usunąć owłosienie z całego ciała (włącznie z brwiami i rzęsami), przekłuć sutki rozciągając otwory do średnicy około jednego centymetra, drastycznie zredukować masę ciała oraz – co ostatecznie nie zostało zrealizowane ze względu na brak osoby chętnej do przeprowadzenia zabiegu – trwale zaszyć wewnętrzne wargi sromowe, uniemożliwiając podejmowanie waginalnych kontaktów penetracyjnych⁵. Mimo że przytoczony tu przykład pochodzi z Arizony, gdzie osobne przepisy regulują kwestie motywowanej seksualnie ingerencji w ciało, dyskusja odbywająca się na Uniwersytecie Gdańskim odnośnie seksu i prawa nie znalazła jednoznacznego rozstrzygnięcia.

Relacja TPE, jak wspomniano wcześniej, jest punktem granicznym na mapie BDSM i budzi niemało kontrowersji także wewnątrz samej społeczności kinkowej, niemniej ingerencje w ciało mogące pozostawiać trwałe i półtrwałe ślady potencjalnie determinujące jakość życia uczestników sceny są powszechne. Spanking, czyli dawanie klapsów w pośladki, może powodować powstawanie siniaków, wybroczyn i większych krwiaków; szczególnie, jeśli dodatkowo wykorzystane zostaną takie atrybuty jak packi, pejcze czy baty (trwałość widocznych śladów może przekraczać nawet okres czterech

⁵ W kontrakcie Greyhound i Mastera, który do połowy 2018 roku dostępny był na platformie tumblr.com widniał zapis o bezwzględnym zakazie podejmowania przez uległą kontaktów waginalnych oraz pieścizot łożniczek jako tych, które pozwalają na osiągnięcie seksualnej przyjemności. Jedynymi dozwolonymi dla kobiety formami kontaktu seksualnego jest penetracja analna oraz oralne pieścizenie Mastera; wypożyczenie Greyhound na służbę innym dominującym nie stanowi źródła wyjątku dla tych zasad.

tygodni). Z kolei asfiksjozofilia, czyli preferencja zorientowana na bycie podduszonym (często skorelowana z uległością), w momencie przeoczenia krytycznego momentu bądź podania hasła bezpieczeństwa skutkować może utratą przytomności osoby duszonej lub – w skrajnych przypadkach – nawet śmiercią. Krępowanie ciała w erotycznym akcie dla osób niedoświadczonych niesie ryzyko od otarć i krwiaków aż po niedokrwienia kończyn bądź uszkodzeń stawów. Inne praktyki, znane jako CBT (ang. *cock and ball torture*; tortury penisa i jąder), obejmują kopanie, przypalanie, nakłuwanie, gryzienie czy wiązanie męskich okolic genitalnych, potencjalnie trwale wpływając na płodność osoby poddającej się torturom; bardziej specyficzną praktyką jest ballbusting, czyli bicie po mosznie. Jest to jedynie kilka zachowań egzemplifikujących ewentualne ryzyko poniesienia somatycznych konsekwencji, jednak przytoczenie ich tutaj służy wprowadzeniu do polskiej rzeczywistości karnej, która okazuje się być nieprzygotowana na entuzjastów BDSM.

W kodeksie karnym art. 156 stanowi:

„§ 1. Kto powoduje ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci:

1) **pozbawienia** człowieka wzroku, słuchu, mowy, **zdolności płodzenia**,
 2) **innego ciężkiego kalectwa, ciężkiej choroby nieuleczalnej lub długotrwałej, choroby realnie zagrażającej życiu, trwałej choroby psychicznej, całkowitej albo znacznej trwałej niezdolności do pracy w zawodzie lub trwałego, istotnego zeszpecenia lub zniekształcenia ciała,**

3) **wycięcia, infibulacji lub innego trwałego i istotnego okaleczenia żeńskiego narządu płciowego,** podlega karze pozbawienia wolności od lat 3 do 20.

§ 2. Jeżeli sprawca działa nieumyślnie, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3. §

3. Jeżeli następstwem czynu określonego w § 1 jest śmierć człowieka, sprawca podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 5 albo karze dożywotniego pozbawienia wolności.,,

„Art. 156a.

§ 1. Kto nakłania inną osobę do spowodowania u niej ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, o którym mowa w art. 156 § 1 pkt 3, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3.

§ 2. Kto przemocą lub groźbą bezprawną zmusza inną osobę do spowodowania u niej ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, o którym mowa w art. 156 § 1 pkt 3, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do 5 lat.”

Z kolei art. 157 kk mówi:

„§ 1. Kto powoduje **naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia**, inny niż określony w art. 156 § 1, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5.

§ 2. Kto powoduje **naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia trwający nie dłużej niż 7 dni**, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2.

§ 3. Jeżeli sprawca czynu określonego w § 1 lub 2 **działa nieumyślnie**, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku.

§ 4. Ściganie przestępstwa określonego w § 2 lub 3, **jeżeli naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia nie trwał dłużej niż 7 dni, odbywa się z oskarżenia prywatnego, chyba że pokrzywdzonym jest osoba najbliższa zamieszkująca wspólnie ze sprawcą.**

§ 5. Jeżeli pokrzywdzonym jest osoba najbliższa, **ściganie przestępstwa określonego w § 3 następuje na jej wniosek.**”

Powyższe zapisy mogą stanowić podstawę do podjęcia kroków prawnych przez osoby angażujące się w praktyki BDSM (przede wszystkim te związane z sadyzmem i masochizmem) oraz rezonują bezpośrednio z przykładami przytoczonymi wcześniej. Grupą szczególnie narażoną na ryzyko pociągnięcia do odpowiedzialności za uszkodzenie zdolności płodzenia, zniekształcenie bądź zeszpecenie ciała lub naruszenie czynności narządu ciała są osoby zawodowo parające się dominacją, gdyż w Polsce kontrakty zawierane pomiędzy dominującymi i uległymi zarówno na zasadach partnerskich jak i usługowych nie mają mocy prawnej. Oznacza to, że w świetle polskiej legislacji nie istnieje dobrowolne poddanie się praktykom niosącym wyżej opisane ryzyko, a w przypadkach niezawierających informacji o ściganiu na wniosek następuje ściganie z urzędu. W sytuacji znalezienia się na wokandzie sprawy dotyczącej szkód poniesionych podczas aktywności seksualnych z gruntu BDSM pozostaje jedynie przestrzeń na wprowadzenie kontratypu pozaustawowego, czyli wyjątkowych okoliczności w jakie uwikłana jest konkretna sprawa. Warto jednak wspomnieć, że pośród specjalistów prawa karnego wciąż toczy się dyskusja o tym, czy kontratypy faktycznie funkcjonują, czy stanowią jedynie teoretyczny wybieg.

Kwestią bardziej kontrowersyjną i jednocześnie na powrót przywołującą przykład Greyhound jest oszpecenie ciała. O ile koncepcja trwałego zespolenia wewnętrznych warg sromowych stanowi przejrzysty przykład wpłynięcia na zdolności rozrodcze i okaleczenia narządów intymnych, o tyle trwałe usunięcie włosów na głowie i brwi może wymykać się niejasnym ramom szpetoty. Prawo nie definiuje czym jest oszpecenie,

natomiast kwestia blizn po podwieszaniu na hakach wbitych w skórę (ang. *suspension*), przypaleń po papierosach czy śladów po linie stanowi obszar subiektywnego wnioskowania o tym, co jest piękne a co szpecące.

Niektóre kraje w swoich regulacjach prawnych mają wprost ukonstytuowany stosunek zarówno do samych praktyk BDSM, jak też ewentualnych uszkodzeń ciała doznanych na skutek określonej aktywności seksualnej. Kodeks karny obowiązujący w Wielkiej Brytanii zabrania podejmowania brutalnych zachowań seksualnych, czego skutkiem w 1997 roku było złożenie skargi do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka przez Laskeya, Jaggarda oraz Browna – gejów-kinksterów skazanych siedem lat wcześniej za nieobyčajność polegającą na dobrowolnych stosunkach sadomasochistycznych podejmowanych w prywatnych kwaterunkach (Griffiths, 1997). Trybunał orzekł, że mimo iż artykuł 8 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka zakłada poszanowanie prywatności, to w każdym kraju obowiązują osobne regulacje determinujące granice ingerencji państwa w życie obywateli. W kodeksach karnych Niemiec, Szwajcarii czy Austrii praktyki BDSM są dozwolone na określonych warunkach.

II. Kulturowe uwikłania seksualności

Socjalizacja, inkulturacja i seksualność

Różne źródła przekazów wiedzy i informacji na temat seksualności jednoznacznie wskazują na rezonowanie tego obszaru życia z kulturą. Ta natomiast, nie doczekawszy jednej pełnej i wyczerpującej definicji, jako zasób podlegający zainteresowaniu badaczy (i nie tylko) reprezentujących przeróżne dziedziny, rozumiana jest niejednoznacznie, w zależności od orientacji teoretycznej osób tworzących owe definicje.

Na potrzebę podejmowanych tu rozważań najbliższymi orientacjami zdają się być socjologiczna i psychologiczna perspektywa na kulturę, które to próbując dookreślić ramy wzajemnych stosunków kultury ze społecznościami oraz jednostkami, przybliżają do wyłonienia kulturowego dyskursu seksualności. Obie te orientacje skupiają się na niematerialnym wymiarze kultury, traktując między innymi o takich jej elementach jak moralność, etyczność, wartości, symbole i społecznie bądź jednostkowo nadawane im znaczenia, czyli to, co w dalszej części niniejszego tekstu znajduje swoje odzwierciedlenie w narracji członków badanej społeczności. Jest to skrótowa propozycja rozumienia BDSM jako sposobu życia znajdującego grunt w kulturze niematerialnej, niemniej to co prowadzi przez meandry rozwijające ten zasób jako jednoznacznie osadzony w przestrzeni kultury (i subkultury) determinuje myślenie o seksualności jako czymś, co do niej należy. Odzwierciedleniem tego może być definicja kultury socjetalnej, która obejmuje stosunki społeczne, przyjmowane i realizowane role i płynne regulacje, jakim podlegają wpływy międzyludzkie (Kłoskowska, 2005). Psychologiczne podejście do kultury skupia się przede wszystkim na zmianach, jakie w procesie socjalizacji i inkulturacji zachodzą w jednostce, kształtując jej indywidualną i osobistą relację ze środowiskiem (Gruchola, 2010). Zmiany te obejmują kształtowanie postaw, sądów, więzi, wspólnotowości, sprawczości, umiejętności interpersonalnych, samoregulowanie emocji czy motywację. Sama socjalizacja i inkulturacja, jako parantela między zjawiskami szczególnie interesującymi dla pedagogów, obejmuje procesy zorientowane na osiągnięcie biegłości w rozumieniu zawłości relacji międzyludzkich i ich kulturowych fundamentów.

Dla rozwoju myślenia o własnej seksualności na poziomie jednostkowym socjalizacja i inkulturacja wydają się być fundamentalne i kluczowe. Już w przestrzeni środowiska rodzinnego od najmłodszych lat dziecko wyposażane jest w przekonania osób ze swojego otoczenia na temat intymności, płci, „brzydkich” czy „nieeleganckich”

zachowań, a cały ten zbiór może (choć nie jest to rozwojowy standard, a decyzja i gotowość wynikająca z własnych potrzeb) dopiero na późniejszych etapach życia zostać poddany ewaluacji i ewentualnej korekcie bądź całkowitemu przeformułowaniu. Dziecko uczące się nazywania poszczególnych części swojego ciała rzadko jest wyposażane w wiedzę o tym, jak prawidłowo nazywać te intymne. Ze względu na strukturę językową oraz widoczne jeszcze pokłosie krzywdzącego podejścia traktującego seksualność jako coś niepodlegającego procesom dydaktyczno-wychowawczym, dla osób sprawujących opiekę nad najmłodszymi, nauczanie ich pojęć związanych z intymnymi częściami ciała stanowi wyzwanie. Należy tutaj wskazać też własną niewiedzę i skrępowanie dorosłych, którzy wspomnianej wcześniej decyzji o skorygowaniu posiadanych zasobów nie podejmują, jednocześnie nie uzupełniając swojego słownika o nazwy pozbawione wulgarności czy infantylności.

W ramach zajęć warsztatowych⁶ podejmowanych przez grupy dorosłych psychologów, pedagogów i adeptów tych dyscyplin z dużą kontrowersją wiąże się to, w którym uczestnicy zachęcani są do wypisania wszystkich znanych sobie synonimów do następujących kategorii: żeńskie narządy płciowe, męskie narządy płciowe, stosunek seksualny, menstruacja, kobieta i mężczyzna. Poproszeni o odczytanie wszystkich zaproponowanych przez siebie synonimów dorośli często deklarują odczuwanie zawstyżenia, skrępowania, zażenowania czy rozbawienia, ponieważ pośród szeregu rozmaitych określeń w języku polskim to właśnie te wulgarne i infantylnizujące stanowią znakomitą większość, pozostawiając neutralne słownictwo (wyrosłe przede wszystkim z gruntu nauk medycznych) na marginesach stosowanego przez nich glosariusza traktującego o seksualności. Ćwiczenie to przeprowadzone wielokrotnie w wiekowo zróżnicowanych grupach przynosi podobne rezultaty, każdorazowo demaskując na różnych poziomach (lingwistyczny, emocjonalny, poznawczy) trudności, z jakimi wiąże się dyskusja o czymś tak niezaprzeczalnie powszechnym, widocznym i skategoryzowanym jak ludzkie ciało.

To i inne podobne ćwiczenia z gruntu edukacji seksualnej dla dorosłych stanowią namacalny przykład kierunku socjalizacji i inkulturacji w związku z seksualnością, która do niedawna stanowiła tabu. Dziecko, które eksploruje siebie i otoczenie poszukuje odpowiedzi na pytania dotyczące nazewnictwa i funkcjonalności tego, co przyszło mu

⁶ Zadania realizowane w ramach aktywności dydaktycznej i warsztatowej na gruncie edukacji seksualnej oraz przygotowujące specjalistów wymienionych dyscyplin bądź studentów do pracy z dziećmi i młodzieżą w zakresie zdrowia seksualnego

zaobserwować – nierzadko wraz z cudzym bagażem związanym z etyką, moralnością czy duchowością.

Proces ten doposażony w pulę postronnych zapatrywań na seksualność tworzy podbudowę pod kształtującą się tożsamość (nie w kontekście tożsamości płciowej, a raczej pozabinarne i pozbawione stereotypów zestrojenia z sobą), z której na kolejnych etapach rozwojowych wyłonią się między innymi preferencje związane ze związkami romantycznymi czy seksualnym repertuarem. Te z kolei, będąc w polskich realiach wciąż pod silnym wpływem wektorów determinujących społeczną zgodę lub niezgodę na wybrane sposoby realizowania własnej seksualności, mogą przyczynić się zarówno do pełnego, bogatego i szczęśliwego funkcjonowania w ramach swojej tożsamości, jak też powodować cierpienie wywołane niemożnością realizowania siebie w sposób adekwatny do odczuwanych potrzeb.

„Adaptowanie się” do płci przebiega przez pierwszych kilka do kilkunastu lat życia człowieka i obciążone jest oczekiwaniami osób wychowujących dane dziecko, co wiąże się ze świadomym bądź nieświadomym ich wpisywaniem się w performatywny dyskurs związany z płcią: określone kolory, zabawki, uczesania czy proponowane aktywności przeważnie dzielone są na dziewczęce i chłopięce, stanowiąc najlepiej zobrazowany przykład socjalizacji seksualnej; ekspresja wizerunkowa stereotypowo zorientowana na binarnie postrzeganą płć do tejże właśnie należy, a w polskich warunkach kulturowych przebiega zwykle zgodnie z płcią przypisaną przy narodzinach. W świetle dyskusji toczących się pomiędzy środowiskami progresywnymi i konserwatywnymi podnoszącymi kwestię męskości i kobiecości elementy te stanowią kość niezgody - gdyby dodatkowo ubogacić te rozważania o to, jaki repertuar zachowań seksualnych należy traktować w społecznych kategoriach normatywności i nienormatywności, wskazując na nienadążanie społeczeństw za doktrynami naukowymi, ujawniłyby się miriady światopoglądowych zależności uniemożliwiających przyjęcie konsensusu dotyczącego tego, jakie społecznie i kulturowo fantazje, ekspresję czy realizację seksualną należy uznać za normatywne.

Spoleczne zainteresowanie kinkiem

Przytoczona wcześniej definicja kinku obejmuje całość zachowań seksualnych, które wymykają się poza ramy obowiązującego w danej kulturze skryptu seksualnego,

czyli przyjętych praktyk podejmowanych w określonej kolejności. Kink nie jest też objęty algorytmicznością, z jaką kojarzony jest tradycyjny repertuar seksualny (zmierający w swoim zakresie znaczeniowym do anachroniczności). Poszukując wobec tego odpowiedzi na pytanie czym ma on w istocie być, można przyjąć: czas, miejsce, strój, sylwetkę, owłosienie, tkaninę, przedmiot, zapach, okoliczności, stan emocjonalny czy określoną dynamikę pomiędzy uczestnikami danego aktu oraz wiele innych czynników, jako posiadających potencjał kinkowy. Określona preferencja kształtuje się na zasadzie asocjacji przyjemnych bodźców z warunkami, których antycypowanie wiąże się z rosnącym pożądaniem oraz podnieceniem. W tym miejscu należy dla pewnego porządku terminologicznego rozróżnić oba te pojęcia, gdyż w dyskursie publicznym niejednokrotnie funkcjonują one niesłusznie jako synonimy. Poprzez pożądanie rozumieć należy psychiczne napięcie związane z chęcią podjęcia kontaktu seksualnego, podczas gdy podniecenie stanowi fizjologiczną odpowiedź na pożądanie (Beck et al., 1991).

Pośród aktywności seksualnych i quasiseksualnych, które Polacy uznają za ulubione, a więc szczególnie podniecające, znajdują się pocałunki w usta, pieszczoty oralne, dotykanie dłońmi okolic intymnych, całowanie ciała czy zmiany pozycji podczas odbywania stosunku. Co ważne, badania Zbigniewa Izdebskiego (2012) wykazują pewną dysproporcję pomiędzy tym, co rzeczywiście respondenci uznają za ulubione propozycje a faktycznie najczęściej podejmowanymi zachowaniami seksualnymi. W grupie badanych (1123 kobiet i 1223 mężczyzn) praktyki kojarzone z BDSM, takie jak poniżanie czy bicie (w wariacie czynnym bądź biernym), wymiana partnerów (zwana swingowaniem, na określonych warunkach występująca nierzadko w ramach dynamiki D/s) oraz odgrywanie ról nie cieszą się szczególnym zainteresowaniem (od 0,8% do 3%), co traktować należy jako specyficzne inicjatywy wkradające się w repertuar skryptu względnie niewielkiej grupy Polaków (Izdebski, 2012).

Warto zaznaczyć, że pośród badanych kobiet, odwrotnie niż u mężczyzn, w przypadku wyżej przytoczonych aktywności częściej są one podejmowane, niż wskazywane jako ulubione – zagadnienie to jest szerzej opisane w tekście Alana McTavisha i jego zespołu, gdzie zaprezentowane są motywacje kobiet do podejmowania aktywności seksualnych pomimo braku ochoty; należą do nich potrzeba emocjonalnej bliskości, obawa przed konfliktem z partnerem czy chęć zaspokojenia potrzeb drugiej osoby, które mają priorytet ponad własną neutralnością bądź niechęcią do seksu (McTavish et al., 2023).

W świetle przywołanych badań może się zdawać, że ułamek Polaków

zainteresowanych BDSM (bez względu na deklarowaną przynależność do społeczności) jest wyjątkowo niewielki, jednak jeśli przyjrzeć się aktywności na największym polskim serwisie poświęconym kinkowym anonsom⁷, od 2018 roku ilość użytkowników zarejestrowanych w sześciu największych miastach Polski (Warszawa, Kraków, Wrocław, Łódź, Poznań i Gdańsk) nie spada poniżej 11000: w czerwcu 2018 roku aktywnych użytkowników z wymienionych lokalizacji było 13198, w czerwcu 2021 roku 11058, natomiast w czerwcu 2024 roku liczba ta wyniosła 11493. Administratorzy strony usuwają konta nieaktywne przez sześć miesięcy, zatem przytoczone wartości można przyjąć za miarodajne względem liczebności osób aktywnie poszukujących kontaktu z innymi entuzjastami dominacji i uległości.

W listopadzie 2020 roku, u szczytu obostrzeń związanych z pandemią COVID-19 łączną liczbę aktywnych kont oszacowano na 23387, natomiast w lipcu 2024 roku jest ich 20103. Strona bdsm.pl nie jest jedyną dającą możliwość nawiązania kontaktu, jednak międzynarodowe serwisy społecznościowe dedykowane kinksterom (jak fetlife.com) ze względu na możliwość podania dowolnej lokalizacji oraz archiwizowanie nieaktywnych kont nie stanowi źródła rzetelnej informacji na temat zainteresowania Polaków omawianym zagadnieniem.

Niestety nie ma dostępnych danych dotyczących ruchu na polskich serwisach w okresie rosnącej popularności BDSM, przypadającej na ukazanie się książki autorstwa E.L. James pt. „*Pięćdziesiąt twarzy Greya*”: (ang. „*Fifty shades of Grey*”). Amerykańska premiera przypadła na czerwiec 2011, a równo rok później ukazała się polskim nakładem wydawniczym. Pomimo niespełniania przez bohaterów standardów komunikacyjnych w ramach BDSM oraz wielu kardynalnych błędów w prezentowaniu relacji dominującego z uległą, tytuł ten (a następnie ekranizacje) zrewolucjonizował społeczną narrację na temat kinku, wyprowadzając ją z niszy wprost do głównego nurtu popkultury (Lehmiller, 2014). Co więcej, pomimo niezgody społeczności D/s na utożsamianie przerwomantyzowanej przemocy proponowanej przez James jako dominacji, wyniki badań Hertlein i Piercy’ego (2014) ukazały zmiany w postrzeganiu BDSM przez odbiorców

⁷ Strona bdsm.pl stanowi największy polski serwis poświęcony osobom dominującym, uległym i switchującym poszukującym kontaktu z innymi członkami społeczności. Dane zaprezentowane w niniejszej części tekstu były sukcesywnie pozyskiwane bezpośrednio z platformy w okresie 2018-2024 w celu monitorowania zarówno liczebności aktywnych użytkowników, jak też preferencji seksualnych zyskujących i tracących na popularności oraz rosnącej podaży na komercyjną usługę związaną z dominacją bądź rzadziej uległością.

„*Pięćdziesięciu twarzy Greya*” jako bardziej atrakcyjnego i wyznaczającego nowe kierunki eksplorowania przez nich swojej seksualności.

Literatura, kino, nauka, moda czy rynek gadżetów erotycznych zdradzają zanikanie odium sodomickiej dziwaczności ciążyącej na kinksterach w publicznym dyskursie. Analogicznie jak w przypadku wcześniej przytaczanych przykładów związanych z rolą edukacji seksualnej w rozwoju dzieci i młodzieży, tak w tym obszarze nie istnieje swoisty etalon dla edukacji seksualnej osób dorosłych zainteresowanych bezpiecznym stawianiem pierwszych kroków w klimacie BDSM (o czym więcej w rozdziale trzecim).

Subkultury seksualne w Polsce i na świecie

Początek zainteresowania naukowców subkulturami datuje się na lata trzydzieste dwudziestego wieku, kiedy chicagowska szkoła socjologii, motywowana szczególną predylekcją wobec empirycznych badań terenowych, pozwoliła dzięki przyjętym metodom na scharakteryzowanie grup mniejszościowych, których członkowie orientowali się wokół rozmaitych zagadnień tworząc od podstaw swoją wewnętrzną kulturę, odrębną od pryncypiów kultury głównego nurtu, jednak ze wszystkimi jego właściwościami. Współcześnie badania nad subkulturami realizowane są przede wszystkim przez socjologów i pedagogów (w przypadku subkultury więziennej także psychologów), którzy skupiają się na mechanizmach ich powstawania, specyficznych kodach językowych jakimi posługują się ich członkowie, wyznawanych w ramach przynależności wartościach, stylu życia, ideologii czy wizualnych atrybutach odróżniających dane osoby od głównego nurtu kultury (Brzozowska, 2015). Poprzez subkulturę należy zatem rozumieć pewną społeczność, którą charakteryzują specyficzne zainteresowania, sprzyjając tym samym dążeniu do zaspokojenia potrzeby przynależności. Choć subkultury kojarzą się głównie z młodzieżą zorientowaną wokół pojedynczych komórek należących paradoksalnie do materii kultury popularnej, zakres definicyjny tego pojęcia pozwala na ekstrapolowanie go na społeczności formowane także przez osoby dorosłe.

Dystynktywność zmiennych warunkujących ramy subkultury obejmuje także te, które związane są z seksualnością. Chociaż społeczność BDSM jest wewnętrznie niezwykle zróżnicowana, spełnione zostają warunki pozwalające na zaklasyfikowanie jej jako subkultury. Wartości i normy, podobnie jak styl życia, zawierają się przede

wszystkim w zasadach opisanych pełniej w kolejnym podrozdziale, a wyznaczających kierunek dominacji i uległości realizowanych w uważności, poszanowaniu drugiego człowieka i zawsze za obopólną zgodą. Zasady te podyktowane są potrzebą wzmocnienia dopiero wznoszącego się fundamentu teoretycznego, odpowiadającego praktyce – ta z kolei opiera się na funkcjonującej hierarchii (której przykładowe odzwierciedlenie w przestrzeni internetowej stanowią zasady podpisywania się: osoba dominująca z wielkiej litery, osoba uległa z małej, osoba switchująca naprzemiennie stosująca wielkie i małe litery). Kinkowy glosariusz pełen jest pojęć głównie w języku angielskim, gdyż największy zbiór tekstów na temat BDSM ukazał się właśnie w języku Shakespeare’a podobnie jak większość platform społecznościowych pozwalających na swobodną komunikację kinksterów. Atrybuty wizualne należące do BDSM to przede wszystkim różnego rodzaju desygnaty zajmowanych ról, jak obroża czy smycz, jednak dla fetyszystów specyficznej odzieży mogą to być też lateksowe elementy czy inne wyroby kaletnicze, jak uprząże czy maski.

Określony styl bądź jego elementy często stanowią element kształtujący tożsamość subkulturową (Crane, 2000). Do ciekawych wyznaczników przynależności do subkultury BDSM należą codzienne obroże (ang. *day collars*), które inspirowane filmem „*Historia O*” przybrały formę subtelnych celebrytek z kółeczkiem na łańcuszku. Wcześniej były to aksamitne dusiki, które zyskując w modzie głównego nurtu na popularności w latach 2010-2015 utraciły swoje klimatyczne znaczenie. Swobodne wizytówki przynależności subkulturowej nie są jednak dewizą ostatnich lat: w połowie dwudziestego wieku skórzacy (ang. *leathermen*), czyli homoseksualni motocykliści i zwolennicy intensywnej doznań seksualnych, nosili czerwoną bandanę jako znak pozwalający na zidentyfikowanie innych członków tej społeczności.

Aktywność skórzaków umownie wyznacza pierwociny formowania się subkultur seksualnych. Obecnie BDSM będąc swoistym włokiem na rozmaite pomniejsze podkultury wchłonęło skórzaków, jednak w hołdzie tradycji co roku wybierany jest Mr. Leatherman⁸ / Mr. Leather, czyli „Skórzak Roku”. Wybory odbywają się na poziomie krajowym, europejskim oraz ogólnościowym⁹. Ten konkretny przykład pozwala również na wyraźne wybrzmienie kolejnej istotnej kwestii, czyli wzajemnego przenikania

⁸ W Polsce tytuł ten przyznawany jest przez Polish Leather Uniform Group we współpracy z Polish Latex Assembly od 2011 roku, z przerwą w roku 2018 z powodu rozwiązania przez sąd Stowarzyszenia Leather Poland oraz w latach 2020-2021 z powodu obostrzeń podyktowanych pandemią COVID-19

⁹ Pierwsze wybory skórzaka roku odbyły się w 1979 roku w Chicago podczas fetyszowego wydarzenia International Mr. Leather, które nadal organizowane jest rokrocznie, zrzeszając grono kinksterów

różnych (częściowo lub całkowicie odmiennych) grup.

O ile traktowanie fetyszu skóry jako dyspozycji należącej do BDSM jawi się jako spójne z powszechnym obrazem entuzjasty dynamiki D/s, o tyle subspołeczności takie jak ABDL, DDLG (i pokrewne, także zorientowane na *ageplay*) czy petplayerzy też do niego należą. ABDL (ang. *Adult Baby/Diapers Lovers*) to grupa dorosłych dowolnej płci, którzy podejmując w ramach przyjętego układu rolę uległą, tworzą skrajnie zinfantylizowaną postać. Na rynku dostępne są atrybuty takie jak lateksowe pieluchy, czepki na wzór dziecięcych, body czy smoczki wielkością odpowiadające rozmiarowi jamy ustnej dorosłego, ale także kołyski i wózki, które pozwalają na realizowanie się w roli zależnej od osoby dominującej, która tak w tym przypadku, jak i w DDLG¹⁰ (i pokrewnych) nazywana jest opiekunem (ang. *caregiver*). Dla dorosłych chcących w ramach omawianej dynamiki wejść w rolę nieco starszego dziecka bezpieczną przestrzenią jest DDLG (ang. *Daddy Dom, Little Girl*), gdzie podobnie jak u ABDL rolą opiekuna jest dbanie o Little, „uczenie” dobrych nawyków oraz stosowanie specyficznych nagród i kar, które mogą – aczkolwiek nie muszą – zawierać się w zachowaniach seksualnych. W jednym i drugim przypadku rzadko spotyka się ekstremalne praktyki z repertuaru medical czy gore, stąd częściej kojarzone są z subtelną dominacją, opartą na czułości (ang. *Gentle Femdom, Gentle Maledom, Gentle Domination*).

Względnie liczną subspołecznością znajdującą miejsce pośród kinksterów są także wspomniani petplayerzy, którzy mając do dyspozycji liczne atrybuty w postaci grawerowanych obroży, rękawic na wzór łap bądź kopyt, masek wykonanych z dowolnych tworzyw, siodeł, uprzęży czy klatek wcielają się w zwierzęta rozmaitych gatunków oraz ich opiekunów/właścicieli. Możliwy repertuar odtwórczy przyjętej roli oscyluje pomiędzy pojedynczymi elementami kojarzonymi ze zwierzętami, jednak z zachowaniem reguł komunikacyjnych dwojga ludzi (*human pup, human kitten* itp.) aż po pełną animalizację tak wizerunkową, jak i komunikacyjną (ang. *non-human animal*).

Wybór zestawu akcesoriów, o ile w ogóle jakiegokolwiek są używane, należy do osobistej decyzji zainteresowanych, gdyż każda z opisanych powyżej subspołeczności wcielonej do BDSM jest zróżnicowana; dostępne na rynku smoczki i kubki, tak jak

¹⁰ W tekście dla uproszczenia stosowany jest tylko ten akronim, jednak zaprezentowane zasady aplikują się w układach angażujących osoby dowolnej płci i orientacji psychoseksualnej z uwzględnieniem możliwości wcielania się w Little odmiennej płci, niż odczuwana; w przypadku realizacji M2F nazywane jest to w kinkowym żargonie „sissy play”

smycze i obroże, mogą być wykonane z lateksu i nabite ćwiekami, ale też być ozdobione puszkami, brokatem i cyrkoniami. Ze względu na dowolność estetyczną artyści i rzemieślnicy wykonujący gadzety w przeróżnych stylach cieszą się niegasnącą popularnością (szczególnie na międzynarodowych serwisach typu etsy.com).

Wspomniane wcześniej sygnały o wygasającym w społecznej narracji stygmacie dziwactwa u kinksterów zdają się nie dosięgać wyżej wspomnianych grup. Można upatrywać źródeł tej zaszłości w efekcie ekspozycji, gdzie na skutek zainteresowania popkultury wykryształizowaną (choć nierzadko przybierającą formę trawestacji) formą dominacji i uległości, odbiorca miał możliwość oswojenia się z nimi.

W przestrzeni akademickiej zarówno ABDL, DDLG jak też petplay okazały się budzić dużo kontrowersji, prowokując adeptów psychologii do formułowania pytań o granice przyzwolenia społecznego na podejmowanie kontaktów seksualnych i quasiseksualnych z ludźmi wyglądającymi jak niemowlęta, kilkulatki czy zwierzęta. Wątpliwości te zdają się być zasadne, niemniej należy mieć na uwadze, że zgodnie z przyjętymi normami, osobami wchodzącymi w tego typu relacje są dorośli, dobrowolnie decydujący się na role, które przynoszą im spełnienie i satysfakcję. Co więcej, w badaniach z 2015 na przykładzie społeczności ABDL ukazano motywy świadomego i celowego regresu, wskazując u badanych na potrzebę bycia zaopiekowanym, doświadczenie czułości i bezwzględnej akceptacji czy odciążenie ze zmartwień codzienności (Joyal et al., 2015), a jak zaznacza Wojciech Oronowicz (2016) – infantylnizm parafiliczny i inne podobne preferencje bardziej służą zaakcentowaniu odmienności położenia Little i opiekuna, niż fetyszizowaniu samego dzieciństwa. Podobnie jak w motywach determinujących zachowania autonepiofilne, tak dobrowolne zezwierżenie na rzecz układu petplay pozwala na tymczasowe odseparowanie się od kieratu dorosłości (Simula et al., 2023).

Mimo że krępowanie ciała osoby uległej jest wpisane w samą definicję BDSM, istnieje odrębna subspołeczność zajmująca się w ramach podejmowanych aktywności wiązaniem ciała linami (czy jak wolą sami zainteresowani: układaniem ciała w linach). Początków podobnych praktyk należy upatrywać w japońskiej historii sztuk walki z okresu Edo (XVII-XIX wiek), skąd wywiedziono sposoby na estetyczne i stabilne związanie drugiej osoby, przy jednoczesnym zachowaniu jej zdrowia i łatwości uwolnienia przez wiążącego (Gardenour-Walter, 2023). W żargonie kinksterskim, shibari i kinbaku oznaczają sztukę układania ciała w linach, przy czym pierwsze z pojęć odnosi się do sztuki riggera (czyli osoby wiążącej), a drugie uwzględnia emocjonalny aspekt

fizycznego zniewolenia u króliczka (ang. *rope bunny*) za pomocą lin. Obecnie na rynku dostępne są gotowe zestawy lin umożliwiających stacjonarne kompozycje oraz podwieszenia, natomiast istnieje liczne grono zwolenników własnoręcznego oprawienia zestawu jutowego bądź konopnego, polegającego na opalaniu, woskowaniu i zabezpieczeniu końców każdego z przygotowanych odcinków przed rozpleceniem.

Nierzadko wśród sympatyków dominacji i uległości znajdują się też przedstawiciele innych grup, na przykład swingersi, furries, therianie, poliamoryści, cuckolderzy, crossdresserzy i wiele innych, którzy ze względu na specyfikę wyrażania siebie mogą być traktowani jako należący do subkultury, spełniając warunki określone w definicji tego pojęcia, jednak z uwagi na możliwość zaangażowania w inną dynamikę niż D/s nie zostaną tu pełniej opisani.

III. BDSM w naukowej perspektywie

Akronim jako zasób niewyczerpany

Akronim BDSM, rozwinięty już we wstępie do niniejszego tekstu, stanowi punkt wyjścia i jednocześnie główną oś dla rozważań tu podjętych. *Bondage* (krępowanie), *Discipline* (dyscyplina), *Sadism* (sadyzm) i *Masochism* (masochizm), ewentualnie gdzie „D” to *Domination* (dominacja), a „S” to *Submission* (uległość), oznacza ogrom praktyk zorientowanych na erotyczną grę bazującą na wymianie władzy, lawirowaniem pomiędzy decyzyjnością i podmiotowością a konsensualną seksualną dependencją drugiej osoby. W samym akronimie zawiera się fundament relacji i układów, które mimo sprężystości parasola BDSM (o czym więcej mowa w podrozdziałach o modelach relacji oraz subkulturach seksualnych) uwydatniają ich wspólny trzon: osadzenie zainteresowanych na spektrum dominacji i uległości.

Wraz z rozwijającym się zbiorem zasobów internetowych traktujących o seksualności, zwiększył się akces kinksterów do zasad, które nie tylko umożliwiają bezpieczne początki eksplorowania przestrzeni BDSM przez zainteresowanych, ale także stanowią wykładnię dla jej aksjologicznych i praktycznych uwikłań. Inherentność tychże zasad z przestrzenią internetu uniemożliwia dookreślenie ich źródeł, niemniej wielokrotnie przytaczane na forach i w zagranicznej literaturze stały się wykonawczym kanonem i głównym argumentem w dyskusji, stanowiącym o wyraźnych różnicach pomiędzy BDSM a przemocą.

- **4C** (ang. *caring, communication, consent, caution*) – troska, komunikacja, zgoda, ostrożność
- **HOA** (ang. *health and safety*) – zdrowie i bezpieczeństwo
- **KAP** (ang. *kink-aware professional*) – profesjonalista zorientowany w kinkach
- **POA** (ang. *principles of aftercare*) – prawo do zaopiekowania po akcie BDSM¹¹
- **PRICK** (ang. *personal responsibility, informed consensual kink*) – osobista odpowiedzialność i konsensualny świadomy kink

¹¹ Kwestia czułego zaopiekowania osoby uległej przez dominującą (ang. *aftercare*) po scenie BDSM pozostaje płynna w przypadku osób praktykujących CNC (ang. *consensual non-consent*), będącego znaczeniowo blisko praktyk *free-use* (wolny dostęp, dostęp na życzenie) czy *rapeplay* (scen przypominających zgwałcenia)

- **RACK** (ang. *risk-aware consensual kink*) – świadomy ryzyka kink za obopólną zgodą
- **SSC** (ang. *safe, sane, consensual*) - bezpiecznie, rozsądnie, konsensualnie

Pojawienie się zasady KAP stanowi odpowiedź na szerzącą się świadomość związaną z ochroną zdrowia psychicznego, która optymalnie gdyby była świadczona przez specjalistów zorientowanych w meandrach różnych rodzajów ekspresji seksualności. Jest to sposób na uniknięcie impasu w kontakcie z psychologiem, psychoterapeutą, seksuologiem lub psychiatrą, który nie dysponując odpowiednią matrycą merytoryczną związaną z kinkiem może formułować cele rozbieżne z interesem osoby pacjenckiej.

Rosnący dostęp do informacji i wiedzy sprzyja także kształtowaniu się dookreślonych tożsamości w związku z własną płcią, orientacją psychoseksualną, preferowanym modelem relacji czy wreszcie praktykami, które wchodzą w repertuar skryptu seksualnego właściwego normie indywidualnej. Ta ostatnia w kontekście BDSM dopiero w ostatnich latach doczekała się statusu prymarnej, gdyż „stara szkoła”, do której niejednokrotnie odnoszą się członkowie społeczności BDSM, zakładała określony protokół związany z osiągnięciem kinkowej noezy. Dawniej laik zainteresowany dominacją, w myśl konwenansów i kurtuazji panujących w subkulturze, zobowiązany był do klimatycznej inicjacji ze sceną BDSM jako osoba uległa. Celem tego przedsięwzięcia miało być zaznajomienie się z wrażeniami, jakie określone aktywności wywierają na ciele i psychice osoby uległej – wszystko po to, by wreszcie stając po docelowej stronie bata umiejętnie identyfikować dotarcie do limitu wytrzymałości osoby uległej, gdyby nie wybrzmiało ustalone hasło bezpieczeństwa.

Istotność ustalenia haseł świadczących o konieczności przerwania danej aktywności plasuje się na równi z respektowaniem przytoczonych wcześniej zasad. Dla przejrzystości komunikacji pomiędzy stronami przyjęło się, że powinny one na tle sceny być abstrakcyjne, uniemożliwiając błędną interpretację. Najpowszechniej stosowane hasła to kolory: zielony oznacza możliwość kontynuowania, żółty – konieczność zmniejszenia liczby lub intensywności bodźców, czerwony – przerwanie całej sceny (Lindemann, 2016).

Przystosowawczość akronimu BDSM do uformowanych i kształtujących się subkultur seksualnych oraz ich subspołeczności zaangażowanych w D/s pozwala kinksterom rozmaitych orientacji na znalezienie w jego przestrzeni bezpiecznej szczeliny,

która uelastycznia się, powodując dynamiczne zmiany w całej społeczności. Tym, co pozostaje jednak nienaruszalnym fundamentem, są należące do BDSM reguły, których zadaniem jest wyznaczenie kinksterskiej populacji granic bezpieczeństwa zorientowanych wokół obopólnej zgody.

BDSM w wybranych badaniach

Na amerykańskim rynku wydawniczym w ostatniej dekadzie ubiegłego wieku ukazała się publikacja „*Different Loving: The World of Sexual Dominance and Submission*”¹², która rzuciła nowe światło na społeczność BDSM, stanowiąc jakościowe studium tamtejszej sceny. Autorzy w toku wywiadów uzyskali wgląd w cele podejmowania uległej bądź dominującej roli, aktualne ówczesnie stereotypy dotyczące kinku oraz praktyki prowadzące do osiągnięcia satysfakcji – nie tylko seksualnej. Podjęta w tekście problematyka motywów decydujących o klimatycznej inicjacji badanych wskazuje na „*transcendentną rozkosz wyrzeczenia*” po stronie uległej czy czerpanie przyjemności z posiadania kontroli i sprawowania władzy u dominujących (G. G. Brame et al., 2013).

U każdej ze stron zaangażowanych w daną sesję to dynamika wymiany władzy stanowi główną oś aktywności: może ona opierać się na fizycznym skrępowaniu, prowokowaniu wrażeń bólowych, czy angażując dominację psychiczną balansować na granicy miękkich i twardych limitów (ang. *soft limits/hard limits*), czyli „pomiędzy kolorem żółtym a czerwonym”. W dyskursie publicznym niejednokrotnie wybrzmiewa pytanie o kondycję psychiczną osób, które dobrowolnie zrzekają się podmiotowości na czas sesji oraz tych, którzy gustują w zadawaniu cierpienia.

Andreas Wismeijer (2013), dzięki przeprowadzonym badaniom dotyczącym osobowości (z wykorzystaniem modelu Wielkiej Piątki), stylów przywiązania i dobrostanu psychicznego uczestników sceny BDSM, wykazał że osoby praktykujące BDSM mają często lepszy stan zdrowia psychicznego niż niderlandzka populacja ogólna. Ponadto wyniki jednoznacznie ukazują mniejszą skłonność do neurotyzmu u kinksterów, większą otwartość na nowe doświadczenia, wyższy poziom sumienności, niższą ugodowość i dodatkowo niższy poziom wrażliwości na odrzucenie. Ponadto badani

¹² Pol. „*Inna rozkosz. Świat dominacji i uległości seksualnej*”

przedstawiciele społeczności BDSM okazali się charakteryzować niższym poziomem stresu w porównaniu do osób, które nie angażują się w podobne praktyki.

W tym samym roku ukazały się wyniki badań przeprowadzonych metodą case study na trzynastu kobietach (Prior, 2013), które opowiadając o swoich doświadczeniach z dominacją i uległością nakreślają portret klimatycznej sceny w Los Angeles jako inkluzywnej i oferującej rozmaite możliwości bezpiecznego eksperymentowania z seksualnością; historie kobiet, które wzięły udział w badaniu pozwalają wnioskować między innymi o ich emocjonalnym i seksualnym zaspokojeniu.

Tekst poświęcony stylom przywiązania jako potencjalnym predyktorom zainteresowania praktykami ze spektrum BDSM w dorosłości ujawnia, że osoby dominujące częściej od grupy kontrolnej prezentują styl bezpieczny, natomiast osoby uległe – styl lękowo-unikający (Ten Brink et al., 2021). Uczestnicy belgijskiej klimatycznej sceny oraz jednostki praktykujące dominację lub uległość, ale nieutożsamiające się z subkulturą w porównaniu do grupy kontrolnej miały doświadczać częściej fizycznych naruszeń; próba skorelowania seksualnych preferencji z doświadczoną traumą (w tym spowodowaną wykorzystaniem seksualnym w dzieciństwie) nie wykazała istotnych różnic pomiędzy kinksterami a waniliową częścią badanej grupy, nie potwierdzając tym samym postawionej przez badaczy hipotezy o wchodzeniu w relacje o dynamice D/s jako mechanizmie radzenia sobie z doświadczoną krzywdą. Czynni uczestnicy sceny BDSM w Belgii okazują się też być często osobami z wyższym wykształceniem i częściej od grupy kontrolnej w bardzo młodym wieku poszukują dookreślenia swojej seksualnej tożsamości (Coppens et al., 2020).

Istnieją doniesienia o potencjale traumatyzującym praktyk BDSM, realizowanych w oderwaniu od panujących w społeczności reguł, czy w warunkach nieuwzględniających indywidualnych predyspozycji i doświadczeń zaangażowanych osób - szczególnie tych związanych w wykorzystaniem seksualnym w dzieciństwie (Hopkins et al., 2016; Nordling et al., 2000; Yost, Hunter, 2012). Inne, osadzone w dyskursie depatologizującym kink, wskazują że około 20% zachodniej populacji może angażować się w praktyki BDSM, co czyni więcej niż pożądanym konieczność zdjęcia z nich odium seksualnych aberracji (A. Brown et al., 2020), a pomimo oczywistego braku przesłanek do traktowania kinku jako terapii, może mieć on pozytywny wpływ na przepracowywanie doświadczonych krzywd i nadużyć z wcześniejszych etapów życia (Easton, 2007).

BDSM potraktowane jako sposób na odpoczynek (w jego najdosłowniejszym

znaczeniu) okazało się u znakomitej większości z ponad dziewięciuset osób spełniać kryteria definicyjne tego pojęcia: klimatyczne sesje wywołują u badanych poczucie wolności osobistej (89,7% uczestników), przyjemności lub radości (98,5%), przygody (90,7%), efektywnego wykorzystywania własnych zasobów (90,8%), relaksu lub redukcją stresu (91,4%), samoekspresją lub eksploracją (90,6%) i przyjemnymi emocjami (96,6%) (Williams et al., 2016). Przytoczone wyniki badań, przybliżając konsekwencje wyrażania siebie przez kinksterski styl życia, stanowią zupełnie nową perspektywę nie tylko w naukowej optyce, ale także dla dorosłych rozważających klimatyczną inicjację czy praktyków klinicznych różnych specjalizacji.

Deficyty informacyjne u profesjonalistów związanych z ochroną zdrowia znajdują centralne miejsce w wypowiedziach członków sceny BDSM w San Francisco, którzy w ramach badania fokusowego podzielili się swoimi doświadczeniami jako klienci i pacjenci placówek ochrony zdrowia. Niezrozumienie przez profesjonalistów i obawa badanych przed byciem negatywnie postrzeganymi i ocenianymi uniemożliwia w ich opinii uzyskanie rzetelnych informacji na temat ewentualnego ryzyka dla zdrowia, jakie niosą za sobą poszczególne klimatyczne praktyki. W badanej populacji wybrzmiał także brak naukowo ugruntowanej wiedzy u psychologów i psychiatrów na temat psychicznych korelatów angażowania się w podobne relacje (Waldura et al., 2016), co słusznie przywodzi zasadność pojawienia się pośród reguł postulowanych w ramach społeczności BDSM akronimu KAP, który akcentuje istotność uczęszczania przez kinksterów do specjalistów, którzy zorientowani są klimacie.

Zależność ta może stać się szczególnie istotna, gdyby uczynić z niej filtr dla wyników badań poświęconych ryzyku samobójstwa u czynnych kinksterów (S. L. Brown et al., 2017). U praktykujących kobiet nie stwierdzono zwiększonych skłonności samobójczych, natomiast w grupie badanych mężczyzn odnotowano istotnie zwiększone ryzyko podjęcia próby odebrania sobie życia oraz o 12% więcej niż w grupie kontrolnej prób podjętych w przeszłości.

Wybrane i przytoczone badania kreślą bardzo niejednorodny obraz społeczności BDSM, każdorazowo w ramach dyskusji z wynikami wskazując na zasadność prowadzenia kolejnych – w innych lokalizacjach, na większych grupach, z innymi hipotezami i z wykorzystaniem zróżnicowanych metod. Minione dwie dekady okazują się być okresem wzrostu zainteresowania naukowców zagadnieniami dotyczącymi BDSM, jednak dotychczas uzyskane dane nie pozwalają na generalizowanie i ekstrapolowanie wyników na wnioskowanie o ogólnoswiatowej populacji kinksterów.

Należy jednak traktować te (i wiele innych, tutaj nieprzytoczonych) badań jako kamień milowy w dziedzinach traktujących o seksualności, gdyż rudymenarnie przybliżają funkcjonowanie grup, których życie dotąd pozostawało w naukowym zasceniu.

Ostatnie dwie dekady nie tylko na gruncie nauki uprawianej poza granicami Polski okazują się być przełomowe dla dociekań na temat kinkowej seksualności. W nawiązaniu do wyników uzyskanych przez Andreasa Vismeijera i Marcela van Assena, w badaniach poświęconych korelatom osobowościowym, determinującym preferowany rodzaj pornografii uwzględniono BDSM jako jedną z najpopularniejszych kategorii wybieranych na serwisach z materiałami erotycznymi. Otwartość na doświadczenia okazała się w sposób istotny statystycznie współwystępować z preferowaniem tego typu treści: osobami częściej zainteresowanymi kategorią BDSM okazały się być kobiety, co nie znajduje swojego odzwierciedlenia w strukturze rzeczywistej sceny w Polsce, niemniej biorąc pod uwagę wyższą u badanych kobiet niż u mężczyzn otwartość na doświadczenia, autor badań uzasadnia tę tendencję większą potrzebą poszukiwania nowych podniet (Gerymski, 2018). Część badania, która dotyczyła preferencji zorientowanej na ten typ treści ukazuje rozdźwięk pomiędzy dwoma rzeczywistościami: jednej, wynikającej z normy indywidualnej i drugiej, związanej z normą społeczną.

Interesującą propozycją jest przyjęcie optyki Ervinga Goffmanna (1977), która traktuje o różnych etapach kontinuum dotyczącego tego, co prywatne i tego, co publiczne, posługując się metaforą życia jako teatru. W ramach badań poświęconych teatralizacji elementów życia seksualnego, które stanowią jakościową próbę zaprezentowania motywów towarzyszącym badanym kinksterom, ujawnia się dychotomia ról, w jakich ci funkcjonują: pomimo deklarowanej normalności aktywności, w jakie się angażują, ukrywają swoje preferencje przed otoczeniem, niejednokrotnie także przed życiowymi partnerami (Stempniewska, 2018). To ukazuje dysonans w relacji kultura-subkultura, w ramach których uczestnicy sceny BDSM funkcjonują jednocześnie i zarazem oddzielnie.

Klimat potraktowany jako metoda na subwersyjność działań względem głównego nurtu kultury, gdzie ciało (w tym przypadku bardziej zdeksualizowane w porównaniu z konwencjonalnym ujęciem seksualności) staje się narzędziem twórczego wyrazu umożliwiającego pełnię doświadczeń, rezonując z koncepcją biooporu (Pacewicz, 2016). Jest to ciekawa perspektywa, która na nadanie praktykom BDSM znacznie szerszego znaczenia niż wyłącznie aksjologiczny i praktyczny wymiar, jednocześnie zestawiając je z normami społecznymi, przeciwko którym w sposób jawny występuje.

Do społecznych uwikłań odnosi się też Wiktor Marzec (2011), który w tekście

poświęconym instytucjonalnemu ukonstytuowaniu społecznego dyskursu seksualności, szczególnie akcent stawia w miejscu, jakie zajmują w nich aktywności ze spektrum BDSM. Dominacja i uległość oraz szereg fizycznych atrybutów, które są wykorzystywane przez uczestników sceny, stanowią przykład reinterpretacji istniejących w powszechnej świadomości elementów, które w ramach opisywanej subspołeczności zyskują zupełnie nowe znaczenia i zastosowania, wpisując się na poziomie epistemologicznym w ramy normatywności, jednocześnie wymykając się im po przekroczeniu bontu aksjologicznego.

Wizerunek kinkstera w świetle nauki

Nie sposób przytoczyć wszystkich badań, które polscy i zagraniczni naukowcy podjęli celem eksploracji, opisu, eksplanacji czy wskazania korelacji w związku z kinkowymi kontekstami. Te jednak, które zostały przywołane, ukazują bardzo specyficzny obraz zarówno samej społeczności BDSM, zainteresowanych teoretyków jak i pojedynczych osób praktykujących ten styl życia. Ujawnia się dychotomia ról i postaw, które mimo swojego współwystępowania zasadniczo się wykluczają, jednocześnie nie naruszając dobrostanu i struktury tożsamościowej badanych osób.

Wizerunek kinkstera, który ujawnia się w wynikach zaprezentowanych badań (oraz wielu innych, tutaj nieprzywołanych) jest pełen sprzeczności, balansowania pomiędzy osobistym standardem i potrzebami a zewnętrznymi warunkami, które nie dopuszczają do kategorii normatywności tego, co realizuje się w ramach BDSM. Dobroczynny wpływ angażowania się w klimat na samopoczucie, które ukazują jedne badania, w innych pozostaje zachwiany z powodu generowania się frustracji nakierowanej na obszary funkcjonowania, w których nie ma przestrzeni na otwarte dialogi poświęcone specyficznym upodobaniom seksualnym i quasiseksualnym.

Każdorazowo badania są realizowane na względnie niewielkich grupach należących do określonej populacji, co uniemożliwia ekstrapolowanie uzyskanych wyników na ogólnoświatową scenę BDSM, ale co staje się inspiracją do dalszych dociekań naukowych na rodzimym gruncie – jak w przypadku niniejszej pracy.

IV. Konceptualizacja i organizacja badań własnych

Wybrana orientacja badawcza

Metodologia to teoretyczny grunt pod praktyczne filary badania: metodykę i metodę (Kawa, 2013). Nauka o sposobach prowadzenia badań stanowi zbiór doktryn pozwalających badaczowi na podążanie spójną ścieżką dotyczącą kohezji danych, sposobu ich pozyskiwania, strategii przetwarzania i na tej podstawie wnioskowania o badanym wycinku rzeczywistości; niemożliwe jest poprawne zrealizowanie badania empirycznego, które oderwane byłoby od pewnych prawideł. Na skutek metodologicznej świadomości, obejmującej bogactwo możliwych do obrania ścieżek oraz wynikających z nich (bądź składających się na nie) okoliczności badawczych (Spendel, 2005), możliwe staje się wskazanie kolejnych ogniw determinujących proces badawczy. Przez wieki prym wiodły badania zorientowane na uniwersalność, więc i obiektywny charakter wyjaśnianych obszarów i zjawisk, czyniąc parametry liczbowe nadrzędnymi wobec subiektywnych doświadczeń, fenomenów czy wszelkich innych, niedających się zobiektywizować elementów rzeczywistości. Nauki społeczne oraz humanistyczne w awangardowy sposób okazały się jednak łamać ilościową konwencję, wskazując na epistemiczne walory tego, co w swej zmienności, subiektywności i subtelności możliwe jest do zaprezentowania jedynie w myśl metodologii jakościowej.

Odpowiedzi na pytania dotyczące ludzkiej seksualności w jej najbardziej dyskrecjonalnym wymiarze, ponadto odnoszące się w swojej treści do kwestii związanych z kulturą, tożsamością, doświadczeniami czy preferencjami, zawierają w sobie niuanse i akcenty postawione na wątki, które nie wybrzmiałyby w badaniu zorientowanym na wykazanie generalnych prawideł i zbudowanym na aksjomatach. Istotne w naukowym odkrywaniu niematerialnych, ulotnych obszarów związanych z funkcjonowaniem kinksterów jest też docieranie do źródeł wiedzy, którym samokształtujące i samowychowujące się w ramach socjalizacji seksualnej jednostki zawierzyły w procesie wdrażania się w ściśle dookreślony w swych lapidarnych zasadach system relacji oparty na dynamice D/s.

Bogactwo intymnych doświadczeń, tworzących unikalną kombinację dla każdej z badanych osób, które utożsamiają się ze społecznością BDSM, stanowi o wewnętrznym zróżnicowaniu tejże grupy. Repertuar preferencji i zachowań nieprzystających do aktualnego seksualnego skryptu kulturowego, a wpisujący się w specyfikę dynamiki z

klimatu jest w pewnych aspektach (co wykazano wcześniej) wciąż objęty tabu bądź pozbawioną merytorycznego gruntu kontrowersją, co czyni ten temat niejako przemilczanym fenomenem na wielką skalę. Te własności, wpisujące się w indywidualne doświadczenia składające się na funkcjonowanie jednostek w obrębie niehomogenicznej społeczności kinksterskiej, stanowią wyjaśnienie wyboru strategii jakościowej dla przeprowadzenia badań o funkcjonowaniu polskiej grupy osób dominujących, uległych oraz switchujących i pozostają zgodne z wytycznymi dla badań w tym ujęciu proponowanymi przez Steinara Kvalego (2012)¹³.

Realizacja badań w myśl obranej ścieżki nie pozostaje jednak wolna od zagrożeń dotyczących ich wiarygodności, użyteczności oraz roli i nastawienia badacza w całym procesie obcowania z zebranymi danymi. Mając świadomość ryzyka związanego z niezamierzonym projektowaniem własnych hipotez, emocji, uczuć czy posiadanej wiedzy potocznej lub naukowej na osoby uczestniczące w procesie badawczym, należy regularnie poddawać swój status autoewaluacji i ewaluacji pośród autorytetów w danej dyscyplinie. W ten sposób refleksyjne oddzielenie osobistego bagażu danego eksploratora od jego interlokutorów pozwala minimalizować ryzyko wpływania na przebieg badania oraz pozyskiwane treści, jak i sposób ich późniejszej analizy (wolny od wartościowania). Niemniej ponad tymi zagrożeniami, w przypadku niniejszego tematu przeważa wartość wynikająca z możliwej głębi analizy oraz wrażliwości na niuanse wyłaniające się z jakościowego gruntu badań. Te z kolei ściśle wiążą się z konstruowaniem społecznym, które w eksplikacji Davida Silvermana (2012) stanowi jednocześnie źródło i sposób na uzyskanie odpowiedzi na pytania, które szczególnie nacisk kładą na doświadczenia oraz ich znaczenie – tak ważne w dyskusji o seksualności.

Konceptualizacja badania

Samokształtowanie i samokształcenie, jako pojęcia wyrosłe z gruntu pedagogiki (Gołek, 2016), odnoszą się do całościowego podążania za własną ciekawością poznawczą jednostki ku wciąż rekonstruowanej i aktualizowanej autokreacji w czynnej

¹³ Mimo obrania takiej ścieżki, jawną ignorancją byłoby przemilczenie ogromu szczegółowych zagadnień obecnych w teoretycznych i praktycznych wymiarach klimatu, stanowiącego nieskończone źródło możliwych inspiracji także dla zwolenników badań ilościowych i triangulacyjnych, realizowanych na gruncie różnych dyscyplin naukowych

relacji z otoczeniem (Palka, 2006). Znaczeniowa esencja obu tych zjawisk, wraz z samowychowaniem stanowiącym o formowaniu określonych poglądów i wartości, jako jedną z konsekwencji dla badań niesie zorientowanie na proces. O ile okoliczności związane z wychowaniem i kształceniem stanowiąc mogą pożywkę dla badaczy zainteresowanych przede wszystkim formalnymi sposobami wyposażania innych w wiedzę i postawy, o tyle samokształtowanie, samokształcenie i samowychowanie rozumiane jako procesy polegające na rozwoju i ukierunkowanych świadomie zmianach zorientowanych na „*aksjologiczne wnętrze*” (Gołek, 2016) odnoszą się już do znacznie szerszych możliwości naukowej eksploracji, włączając w to zbiór zagadnień związanych z doświadczaniem i przeżywaniem własnej seksualności w sposób świadomy, celowy i kongruentny dla danej jednostki. Co więcej, dla przebiegu samokształtowania i samowychowania w odniesieniu do seksualności, niebagatelną rolę odgrywa dostęp do wiedzy z tego zakresu, czyli wspomniana wcześniej edukacja seksualna. Niemożliwe jest odnośnienie się do bezpiecznej realizacji dynamiki D/s w oderwaniu od zobiektywizowanych, konkretnych informacji na temat seksualności, które przekazywane są w sposób przystępny. Ilość, jakość i aktualność literatury o charakterze edukacyjnym na temat BDSM pozostaje na tyle skromna, że dotarcie do źródeł pozwalających członkom badanej społeczności na zachowanie zdrowia fizycznego, psychicznego i seksualnego może jawić się jako wartość autoteliczna (szczególnie dla osób niewładających językiem angielskim).

Czułość na różne odcienie intersubiektywnej rzeczywistości prezentowanej przez badanych wprost naprowadza na paradygmat interpretacyjny, jednocześnie odrzucając deterministyczny porządek, który wyznacza granice możliwości i rozwoju (Dobrołowicz, 2015), a więc stoi w sprzeczności z przyjętymi definicjami samokształtowania, samokształcenia i samowychowania. Przyjęcie paradygmatu interpretacyjnego, jako prymującego subiektywizm i endogenne motywy poznawania, akcentuje istotność zdolności jednostek do konstruowania zindywidualizowanego zasobu wiedzy o sobie, innych ludziach i otaczającym świecie.

Ciekawym kierunkiem teoretycznym uzupełniającym orientację paradygmatyczną i aksjologiczny wymiar części empirycznej jest koncepcja interakcjonizmu symbolicznego. Zakłada ona, że ludzie komunikują się ze sobą za pomocą symboli, którym międzyjednostkowo i interkontekstualnie nadawane są określone znaczenia (Blumer, 1969). Gdyby przywołać w tym miejscu obrożę, kolor czerwony i słowo „Pani” – w myśl interakcjonizmu symbolicznego, dokonującego się w

ramach kinku, zyskują one zupełnie nowe, osadzone na specyficznym kontekście znaczenia. W ten sposób konstruowany jest zasób wiedzy, który aktywowany w określonych warunkach pozwala na adekwatne reakcje społeczne. Z założeń paradygmatu interpretatywnego, dotyczących subiektywności spostrzegania rzeczywistości oraz interakcjonizmu, polegającego na operatywnej międzyludzkiej wymianie dostrzeżonych i zinterpretowanych symboli, wyłaniają się konsekwencje dla badacza:

- konieczność dokładnego rozeznania w teoretycznym gruncie, przygotowującym do badań empirycznych;
- zawężenie obszaru dociekań do istotnych z perspektywy sformułowanego problemu badawczego;
- opanowanie kinkowego glosariusza dla uwspólnienia repertuaru symboli wymienianych z badanymi.

Sam wymiar aksjologiczny traktuje o wartościach przypisywanych danemu zjawisku (Ashytok, 2018) i odnosi się do subiektywistycznie kategoryzowanych znaczeń nadawanych aktywnościom z trajektorii dominacji i uległości, pozwalając na wyłonienie motywów determinujących funkcjonowanie w ramach kinkowych relacji. Wymiar praktyczny odwołuje się natomiast do całego spektrum realizacji tychże wartości na poziomie wykonawczym, obejmującym określone praktyki seksualne i quasiseksualne.

Przy naukowym eksplorowaniu dowolnego zagadnienia niezbędne jest wyprowadzenie kolejnych elementów metodologicznych, wyrosłych z przyjętej orientacji i służących uporządkowaniu drogi ku realizacji zamierzeń badawczych. Nawet gdy metodyczny szkielet badania pozostaje umiarkowanie szczegółowy, pomaga wyznaczyć kierunek działań i ogranicza ryzyko dryfowania parabadawczego w kierunku rozbieżnym z wstępnymi zamierzeniami.

Główne cele badania obejmują:

- **zapelnienie wskazanego obszaru niewiedzy (problemu) w obrębie nauk podejmujących kwestie dotyczące seksualności;**
- **znalezienie odpowiedzi na pytanie o przebieg samokształcenia, samokształtowania i samowychowania w seksualnej socjalizacji wtórnej osób dorosłych w badanej społeczności.**

Tym samym **problem badawczy będzie się koncentrował wokół pytania o przebieg samokształcenia, samokształtowania i samowychowania w seksualnej socjalizacji wtórnej osób dorosłych.**

Opracowywanie kierunku działań empirycznych pozwala dodatkowo wyłonić trzy cele szczegółowe:

- **Opis podejmowanych praktyk i aktywności podejmowanych przez członków polskiej społeczności BDSM;**
- **Dookreślenie znaczeń, jakie są przez badanych tymże praktykom nadawane;**
- **Ujęcie relacji pomiędzy głównym nurtem kultury a badaną subkulturą.**

Problemy szczegółowe otrzymują tym samym brzmienie pytań:

- **Jakie praktyki i aktywności podejmują badani członkowie polskiej społeczności BDSM?**
- **Jakie znaczenia nadają tymże praktykom?**
- **Jakie relacje zachodzą pomiędzy głównym nurtem kultury a subkulturą BDSM?**

Problem, który stanowi nieodzowny element prawidłowo zaprojektowanej pracy badawczej, jest w swym pierwotnym znaczeniu przeszkodą do usunięcia, a w ujęciu naukowym oznacza obszar niewiedzy, który uchwycony w formie twierdzenia lub pytania pozwala dookreślić ramy postępowania i dobrać albo stworzyć właściwe narzędzie badawcze (Apanowicz, 2005). Stopień ogólności bądź szczególowości problemu badawczego zależy od dyscypliny oraz samego przedmiotu badania; przy rozprawianiu o życiu seksualnym Polaków, które w tym przypadku doświadczane jest w sposób kulturowo nieskrytualny i pozostaje dotąd zbadane w bardzo niewielkim stopniu, wyłaniający się problem jest na tyle ogólny, by pozostawić przestrzeń na wszelkie ewenementy i niuanse, jakie zostałyby zmarginalizowane w przypadku jego większego uszczegółowienia.

Formułowanie hipotezy w badaniu podstawowym, nastawionym na eksplorację oraz pełniącym deskryptywną funkcję nie znajduje praktycznego uzasadnienia. Przy zachowanej relatywnie dużej ogólności wszystkich elementów składających się na projekt badania dotyczącego polskiej sceny BDSM, nie tylko rozsądnym, ale też metodologicznie poprawnym jest konsekwentne pozostawienie szerokiego pola dla naukowego poznania. Z tego powodu powinność sformułowania hipotezy (typowa dla innych orientacji teoretycznych) zostaje celowo odrzucona, a przyjęcie metod i technik

wyrosłych z paradygmatu interpretatywnego dodatkowo tę decyzję uzasadnia.

Nakreślony grunt metodologiczny pozwala na wyznaczenie ścieżek, które dookreślają ramy aktywności badawczej, natomiast nabudowane na paradygmatycznym szkielecie warstwy korespondują z przytoczonymi koncepcjami i teoriami: motywy praktyczne odpowiadają za wiedzę o tym, co się odbywa, a motywy aksjologiczne - jakie wartości się za tym kryją; interakcjonizm jak soczewka przybliży mnogość kinkowych kontekstów sprzyjających wymianie typowych dla nich symboli, a wszystko to osadzone jest na kanwie samokształtowania, samokształcenia i samowychowania jako elementów należących do socjalizacji wtórnej i socjalizacji seksualnej.

Metody, techniki i narzędzia wykorzystane w badaniu

Sukces polegający na zrealizowaniu wyszczególnionych celów jest możliwy dzięki dobraniu metod, technik i narzędzi do prowadzonego badania – sam źródłosłów słowa „metoda” oznacza z greckiego dążenie do celu. Dokonując wyboru metody należy pokłonić się nad jej kompatybilnością z wcześniej już wyprowadzonymi elementami projektu badania. Mimo że metoda to pewien usystematyzowany i dający się powtórzyć sposób wchodzenia w celową i naukowo uzasadnioną interakcję z eksplorowanym wycinkiem rzeczywistości, to - jak zaznacza za Kotarbińskim Apanowicz (2005) - musi być ona na tyle elastyczna, by pozwalała na zaadaptowanie jej do różnych sytuacji badawczych.

Pośród szeregu dostępnych dla nauk społecznych metod znajduje się studium indywidualnych przypadków (ang. *case study*). Mimo że najczęściej konwencja ta jest wykorzystywana w bardzo szczegółowych i dogłębnych badaniach jednej osoby bądź niewielkiej grupy (na przykład rodziny), dostępne źródła metodologiczne wskazują, że w przypadku omawiania wyjątkowego społecznego zjawiska w całej jego złożoności, wieloaspektowości i w sposób możliwie kompleksowy, studium indywidualnych przypadków okazuje się stanowić wzorową matrycę dlatego typu dążeń (Kozuch i Marzec, 2014). Jedną z głównych zalet *case study* jest uwzględnianie w dynamicznym procesie badawczym wyłaniających się w kontakcie z badanymi licznych niuansów, które wzbogacają odbiór poddanego eksploracji fenomenu (Hartley, 2004). Ten z kolei umożliwia wiarygodną i urozmaiconą analizę wyłącznie z uwzględnieniem kulisów w

postaci kontekstualnego oblamowania kulturą, polityką, historią czy estetyką (Stake, 1995), jakie typowe są dla badanego środowiska. Studium indywidualnych przypadków przez badaczy jest uznawane za specyficzną metodę i okazuje się znajdować równie liczne grono entuzjastów, jak i adwersarzy, niemniej okazuje się ona najlepiej przystawać do wcześniej opisanych zamierzeń.

Polska społeczność BDSM zostaje zatem potraktowana jako zjawisko-fenomen, wymagający naukowo ugruntowanego przeglądu i opisu, a dopuszczone w metodzie zastosowanie różnych technik pozwala na uzyskanie bogatego wachlarza informacji o tym, jak funkcjonują polscy kinksterzy.

Wykorzystywany w badaniu zespół postępowań służący zbieraniu danych, porządkowaniu ich oraz przechowywaniu wyniku bezpośrednio z przyjętej metody; wykorzystane w badaniu na temat polskiej sceny BDSM techniki obejmują między innymi wywiad semistrukturalny, składający się z 41 pytań otwartych, podzielonych na cztery sekcje tematyczne¹⁴:

- **podejmowane aktywności i praktyki** (13 pytań)
- **znaczenia nadawane aktywnościom i praktykom** (12 pytań)
- **relacja kultura-subkultura** (11 pytań)
- **uzupełnienie** (5 pytań).

Technika wywiadu semistrukturalnego jest w literaturze przedmiotu opisywana jako system zbierania informacji od licznych grup w sposób możliwie ujednolicony, na podstawie wcześniej stworzonych dyspozycji, jednak z dopuszczeniem pogłębienia niewystarczająco rozwiniętych przez respondenta w toku wywiadu wątków. Wyselekcjonowane pytania obejmują obszary odnoszące się bezpośrednio do przedmiotu badania, a ich kolejność i treść w przypadku badania każdej osoby identyczna (Żelazo, 2013). Ze względu na pandemię COVID-19 przypadającą na okres zbierania danych dopuszczona wyjątkowo została forma kontaktu z respondentami za pośrednictwem ogólnodostępnych komunikatorów, pozwalających na połączenie audiowizualne: Google Meets, Skype oraz MS Teams. W każdej sytuacji wymagającej skorzystania z połączenia internetowego protokół spotkania pozostał niezmienny.

Ze względu na intymny charakter zadawanych pytań podjęto decyzję o każdorazowym informowaniu o celu badania – dla wielu potencjalnych respondentów

¹⁴ Zbiór ten zostaje dodany do niniejszej pracy w postaci aneksu (załącznik 1)

było to kluczowe kryterium, pozwalające na podjęcie tego czasochłonnego przedsięwzięcia bądź rezygnację z niego.

Z uwagi na intymny charakter podnoszonych w toku wywiadów kwestii, dodatkowo o potencjale kontrowersyjnym z perspektywy życia rodzinnego czy aktywności zawodowej badanych, postanowiono każdorazowo informować przed rozpoczęciem nagrania o ciążyącym na badaczu zobowiązaniu przestrzegania tajemnicy, nieujawnianiu danych osób badanych oraz usuwaniu ścieżek audio z nośników natychmiast po dokonaniu transkrypcji przeprowadzonego wywiadu.

Przy zgłębianiu meandrów polskiej sceny BDSM zasadnym zdaje się też wykorzystanie techniki obserwacji: dzięki niej bogactwo symboli, relatywnie spójna estetyka kinku oraz specyficzna kurtuazyjność i konwenanse obowiązujące w obrębie badanej społeczności mogą jawić się jako bardziej przystępne w zrozumieniu. Jak podaje Mroczko (2014), skorzystanie z obserwacji pozwala unaocznic dla badacza to, co w sposób symboliczny wybrzmiewa podczas wywiadu. Decyzja o rezygnacji z tej techniki (mimo pierwotnego planu włączenia jej w procedurę badawczą) umotywowana jest chęcią odkrycia reguł, motywów i wartości panujących w kinkowej społeczności, jakie przez samych jej członków zostają w toku badania świadomie wybrane i nakreślone w typowy dla nich, skrajnie subiektywny sposób. Za obserwacją, szczególnie jawną i nieuczestniczącą, kryje się ryzyko zaprojektowania interpretacji kinkowej sceny w sposób niespójny z intencją tejże społeczności.

Zamiast tego, jako technikę uzupełniającą, w badaniu postanowiono wykorzystać elementy netnografii. Jak podaje literatura: „*współcześnie etnografie wirtualne dotyczą przede wszystkim samodzielnych badań społeczności internetowych, choć naturalnie nadal mogą mieć zastosowanie także wtedy, gdy po prostu Internet jest jednym z wielu narzędzi badawczych, a także gdy analizuje się zjawiska zachodzące zarówno online, jak i offline*” (Jemielniak, 2013). W przypadku badania społeczności BDSM, dla członków której zasoby internetowe stanowią główne źródło informacji oraz sposób nawiązywania kontaktów z podobnymi sobie, wykorzystanie elementów tej techniki pozwala na uzyskanie pełniejszego obrazu badanego zjawiska, operując wciąż tym samym areałem symboli co w wywiadzie, czyli słowami.

Analiza i interpretacja wypowiedzi osób badanych została przeprowadzona za pomocą właściwych kategorii, które wywiedziono z dyspozycji do wywiadów oraz na podstawie powtarzających się u różnych osób badanych wątków, które wybrzmiewały niezależnie od tematu poruszonego w określonych pytaniach. Zaklasyfikowanie

wszystkich fragmentów wypowiedzi do określonych kategorii pozwoliło na dokonanie całościowej interpretacji zagadnień zorientowanych wokół nadrzędnych segmentów – w strukturze tekstu odpowiadają one tematom zawartym w spisie treści: w rozdziałach V, VI i VII.

Do wykorzystanych w toku badania narzędzi zalicza się wspomniany zbiór dyspozycji do wywiadu częściowo ustrukturyzowanego, nośniki pozwalające na zapis ścieżki audio oraz komputer służący do nawiązania kontaktu z respondentami, którzy z dowolnych przyczyn nie mieli możliwości uczestniczenia w badaniu w bezpośrednim kontakcie.

Osoby objęte badaniem

Nabór do badania odbywał się dwojaką drogą. Część respondentów po zapoznaniu się z ogłoszeniami zamieszczonymi w przestrzeni internetu, na stronach dedykowanych entuzjastom dominacji i uległości (bdsm.pl, fetlife.com, facebook.com) decydowała się na podzielenie swoją historią i doświadczeniami podczas spotkań lub dzięki połączeniu audiowizualnemu. Niektórzy spośród respondentów przekazywali znanym sobie członkom społeczności informację o możliwości udzielenia wywiadu na potrzeby badania, co przyczyniło się do szybkiego wzrostu liczby osób badanych na zasadzie techniki kuli śnieżnej, *„która jest powszechnie stosowana w przypadku badań takiej populacji, która charakteryzuje się słabą dostępnością”* (Choczyński, 2018 za: Rubin, Rubin 1997; Rapley 2010). Należy traktować to jako istotne usprawnienie procesu badawczego, gdyż specyfika grupy, a w tym jej hermetyczność, nie sprzyja szybkiemu budowaniu bezpiecznej relacji pomiędzy osobą badacza a respondentami.

Nabór objął osoby wszystkich płci, w każdym wieku (z zastrzeżeniem, że muszą być to osoby pełnoletnie), dowolnie osadzające się na tożsamościowej trajektorii związanej z rolami podejmowanymi w ramach dynamiki D/s. **W trosce o etyczność prowadzonych badań, które dotyczą bardzo intymnych aspektów życia, nierzadko trudnych doświadczeń z przeszłości lub zachowań na granicy prawa, każda z osób badanych została poinformowana o możliwości wycofania swojej dobrowolnej zgody na uczestnictwo w badaniu na dowolnym etapie.** Ostatecznie wywiadu udzieliły 94 osoby, z czego jedna wycofała zgodę na uczestnictwo w badaniu i włączenie jej

wypowiedzi w analizowany materiał. Analiza treści wywiadu zaprezentowana w kolejnym rozdziale obejmuje wypowiedzi 63 mężczyzn w wieku 21-67 lat, 28 kobiet w wieku 24-48 lat i 2 osób niebinarnych w wieku 25 i 29 lat¹⁵. Zaproponowany sposób kodowania respondentów w trosce o ich anonimowość obejmuje: płeć (K/M/N) + orientację kinkową (D/U/S) + wiek, np. dominująca kobieta mająca 31 lat – KD31¹⁶.

Pośród zbadanych deklaracja dotycząca orientacji kinkowej formułuje się następująco:

- Mężczyźni: 34 uległych, 24 dominujących, 5 switchów
- Kobiety: 21 uległych, 3 dominujące, 4 switchki
- Osoby niebinarne: 2 osoby switchujące

Cytaty zaczerpnięte ze stron z anonсами oraz innych części kinkowego usenetu zostały dodatkowo wyposażone w „I”, np. KUI23 – co oznacza wypowiedź dwudziestotrzyletniej uległej kobiety, zaczerpniętą z sieci.

¹⁵ Aktywność na portalu bdsm.pl wskazuje, że w Polsce na sześciu mężczyzn dowolnej kinkowej orientacji przypada jedna kobieta; struktura portalu uniemożliwia dotarcie do danych na temat osób niebinarnych wymuszając wybór pomiędzy K/M.

¹⁶ W przypadku osób tej samej płci, wieku i orientacji kinkowej dodatkowo zastosowano „X” + liczbę porządkową, np. KD31X1, KD31X2

V. Dom, sub i switch w polskiej krainie tożsamości

Specyfika relacji opartych na wymianie władzy

Obraz polskiej społeczności BDSM, który zarysowuje się dzięki otwartości osób badanych, opiera się na szeregu rozmaitych doświadczeń i przekonań, które im towarzyszą. Różnorodność przyjętych w ramach klimatu ról oraz sposoby ich realizacji, wraz z doświadczeniem badanych mierzonym latami, determinują - w myśl przyjętej metodologii - konieczność przyjrzenia się historiom z uwzględnieniem pewnych kategorii. Jedną z nich jest specyfika relacji, w jakiej badani funkcjonują w odniesieniu do modeli przytoczonych w podrozdziale „*Współczesne modele relacji i związków (nie)partnerskich*”.

Wzorzec angażowania się w określony rodzaj relacji jest rezultatem nie tylko osobistych pragnień, ale też możliwości czy dostrzeżonych szans: część osób badanych funkcjonuje w ramach dynamiki D/s w modelu 24/7; niektórzy utrzymują układy poza głównym związkiem romantycznym (kwestia świadomości czy zgody osoby partnerskiej jest wtórna), a dla innych BDSM jest sposobem na urozmaicenie dotychczas waniliowego życia seksualnego bądź sposobem na satysfakcjonujące zarobki. Z wypowiedzi badanych wyłania się szkic korelatów pomiędzy określonymi preferencjami a ogólnym podejściem do seksualności i związków.

Nie uprawiam BDSM, czasami jedynie wplatom je w moją relację z partnerem. Moja relacja to otwarty związek ze stałym partnerem i BDSM jest tylko małym dodatkiem (...) Jestem biseksualna. Około trzy lata pracowałam sezonowo jako striptizerka. Aktualnie wspieram pracę seksualną mimo niepracowania w branży. W klimacie jestem jakby od zawsze. (...) Ze względu na charakter oraz wygląd mieszałam pracę tancerki z lekką dominacją. Od kiedy zaczęłam interesować się seksem, zawsze były to te bardziej klimatyczne aspekty. Aktualnie jestem gdzieś pomiędzy switch a dom. Moja rola się często zmienia zależnie od związku, pracy czy wydarzeń w życiu. Pragnienie miałam od zawsze, tak jak wspominałam wcześniej. Od dziecka chciałam być seksowna i wyzwolona.

(KD24)

Obecnie jestem panią, ale wynika to ze specyfiki relacji, w której jestem. Obecnego partnera poznałam, kiedy byłam jeszcze w relacji jako suka, a on zakończył krótko

wcześniej relację, w której sam był dom. Oboje mieliśmy za sobą pierwsze śmieszne doświadczenia, ale wydaje mi się, że bardziej wynikały one z tego kim myśleliśmy, że jesteśmy, a nie kim serio jesteśmy. Bez żadnych ustaleń, całkowicie spontanicznie weszliśmy w role zupełnie odmienne od tych, które realizowaliśmy w poprzednich relacjach. Ja wobec niego okazałam się być naturalnie dominująca, on wobec mnie naturalnie uległy i to już tak trwa od kilku lat. Na całokształt mojego życia wpływa to zasadniczo nie za bardzo, bo jako parter on jest zdecydowanie nieuległy. Czasami jednak załącza mu się subspace i oczekuje ode mnie, że będę w tym samym czasie czuła potrzebę wejścia w domspace. Nie jesteśmy zgrani, jeśli chodzi o ilość przeżywania tego, co możesz nazwać jako BDSM, bo moje potrzeby są o wiele mniejsze, niż jego. Mam 26 lat, ale cały czas czuję, że odkrywam siebie w seksie, bo w moim domu się o seksie głośno milczało, rozumiesz, typowa Polska rodzina.

(KD26)

Powyższe wypowiedzi należą do młodych dominujących kobiet, które w ramach relacji romantycznej implementują elementy BDSM do swojego życia. W obu przypadkach, mimo wskazania innej relacji z własną seksualnością, scena zaprezentowana zostaje jako sposób na urozmaicenie kontaktów seksualnych podejmowanych w stałym związku ze wskazaniem na naturalność owej dynamiki, która wyrasta z dyspozycji osobowościowych osób w nią zaangażowanych.

Do relacji peryferycznie osadzonych na gruncie BDSM odnoszą się też osoby uległe:

Mam żonę i troje małych dzieci. Z Karoliną odkryłem co to jest seks tak naprawdę, bo to ona zachęcała mnie i inicjowała różne nowe rzeczy, mieliśmy magiczne NRE. Naturalnie wszedłem w uległość, chociaż na początku wydawało mi się to dziwne, że jak to taki facet jak ja ma dawać się nazywać psem takiej małej kobietce. Ale to były tylko te toksyczne stereotypy dotyczące męskości, dzisiaj już wiem, że prawdziwy facet nie boi się swojej uległości. Z żoną my od urodzenia drugiego dziecka już bardziej praktykujemy D/s niż S/M, ale obojgu nadal nam sprawia dużą frajdę takie życie. Jest miłość, jest szacunek, ale tam gdzieś na zapleczu czeka na mnie moja dzika żona z batem. (...) Założenie rodziny dużo nam pozmieniało, ale w uległości tak naprawdę odnajduję swój komfort.

(MU34)

Gdy wchodziłem w klimat, spotykałem się na sesje trwające jeden do dwóch dni, średnio co jeden, dwa albo trzy miesiące. (...) Układ spotkań co jeden-dwa miesiące był dogodny z tego powodu, że nie przekładał się na naukę, życie prywatne, koszty podróży oraz wzbudzenie podejrzeń u moich bliskich.

(MU27)

Niektórzy badani wskazali epizodyczność podejmowania kinkowych ról jako nieodpowiadającą im potrzebom i możliwościom.

Gdybym tylko mógł, BDSM byłoby stylem mojego życia w formie 24/7, ponieważ w takim modelu byłem uległym dwóch pań w swoim doświadczeniu klimatycznym i gdybym mógł, to tego bym chciał.

(MU21)

W klimacie jestem osobą uległą. Nie ma to wpływu na resztę mojego życia. Trudno powiedzieć skąd się to wzięło. Chciałem w części mojego życia być totalnie zależnym od pięknej pani. (...) BDSM realizuje z dominami poznanymi w internecie. Na ten moment zadowala mnie to (...) na kilka miesięcy. Brak mi czasu na częstsze służenie, ale chciałbym jak najczęściej.

(MU37)

U badanych osób switchujących, wyłaniający się styl relacji okazuje się być kwestią bardziej złożoną, szczególnie jeśli uwzględnić nieheteronormatywną orientację psychoseksualną lub otwartość na doświadczenia z osobami płci innej, niż preferowana. Co więcej, u switchów niejednokrotnie ujawnia się potrzeba realizowania kinku z różnymi osobami, ze względu na niebycie w relacji z osobą, która podobnie im samym jednocześnie wykazuje zainteresowanie zarówno dominacją, jak i uległością.

Jestem, zdaje się, zwyczajnym facetem i na pierwszy rzut oka chyba nikt nie powie, że jestem dość rozwinięty seksualnie jeśli chodzi o fantazje i ich realizację po części też. (...) odkąd pamiętam lubiłem dominować w relacjach z kobietami. (...) W relacjach z kobietami w zasadzie 90% master, w relacjach z facetami praktycznie w 100% slave, czyli można byłoby powiedzieć teoretycznie, że jestem switchem. Te 10% w relacjach z kobietami to uległość w zakresie mojego fetyszu stóp chociażby, czy też pissingu

jako strona bierna, ale te proporcje mogą się też zmienić z uwagi na planowane eksperymenty z peggingiem. Takie ustalenie relacji nie wpływa jakoś bardzo mocno na całokształt mojego życia, jako że role te przyjmuję stricte w kontaktach seksualnych, a nie w codziennym życiu, niemniej pozwala mi to podbudowywać swoją atrakcyjność dla partnerki chociażby, kiedy mówię co z nią zrobię jak przyjdziemy do domu, a ona wie, że nie kłamię.

(MS30X1)

Określam się jako switch. Bardzo lubię obie strony, lubię ulegać i naturalnie dominuję. Swobodnie potrafię się poruszać pomiędzy tymi stanami. (...) Oczywiście w granicach umowy. (...) Realizuję się ze swoją stałą partnerką i osobami, z którymi umawiamy się na sesje w obu kierunkach. Zmieniało to się w czasie. W małżeństwie nie realizowałem się w BDSM i obecny stan bardzo mi pasuje.

(MS41)

Przytoczone fragmenty ukazują relacje w mniej lub bardziej dosłowny sposób przywołujące określoną dynamikę stosunków pomiędzy partnerami seksualnej interakcji. Wspomniana peryferyczność klimatu jest w powyższych przypadkach też różnie umotywowana: od czerpania satysfakcji z waniliowego życia partnerskiego, przez niewielkie potrzeby seksualne, zmiany stylu życia spowodowane założeniem rodziny czy ze względów finansowych (w kontekście sesji komercyjnych) i chęci niewzbudzania zainteresowania najbliższego środowiska częstą absencją. Perspektywa osób dominujących i uległych, dla których klimatyczna aktywność (szczególnie w wymiarze psychicznym) obejmuje konsensualne podporządkowanie wyłącznie w określonych, sporadycznych kontekstach, nie stanowi nieodzownego elementu codzienności i głównej osi, wokół której toczy się życie badanych, pomimo zadeklarowanej orientacji kinkowej.

Inne światło na klimat rzucają osoby, dla których zaangażowanie w BDSM jest integralną częścią codzienności, w której funkcjonują.

W sferze psychicznej mogłem się już wtedy nazwać uległym wobec mojej żony. Byłem gotów uznać nieswoje dziecko (...) Ewa okazała się mieć charakter dominy i chciała mnie upokorzyć także w ten sposób, że miałbym się stać rogaczem. Stopień mojej fascynacji, bo chyba trudno już chyba nazywać ten stan miłością do niej, przekraczał wtedy u mnie granicę już nawet nie tyle rozsądku, ile wręcz instynktu zachowawczego.

(MU67)

Utożsamiam się ze stroną uległą, a konkretnie z niewolnicą. Po kilku miesiącach praktykowania BDSM tylko w sypialni, sama zaproponowałam układ 24/7, w formie TPE. Polega to na tym, że jestem niewolnicą swojego mastera przez cały czas. Nie było to łatwe, by odpowiednio to poukładać. Udało nam się to odpowiednio wyrównać i podchodzimy oboje do tej relacji racjonalnie i życiowo. (...) Ogólnie rzecz biorąc, jeśli chodzi o BDSM, to największą satysfakcją sprawia mi moja uległość i to, że jest ona totalna w pewnym sensie. Sprawia mi przyjemność to, że jestem niewolnicą, lubię nosić moją obrozę publicznie, na przykład na imprezach klimatycznych i pokazywać swoją rolę innym. Sprawia mi przyjemność to, że inni mnie widzą. Cieszę się, że nasze małżeństwo dzięki temu rozkwita, gdzie na około słyszę tylko o problemach, a już szczególnie w sferze łóżkowej.

(KU34)

Utożsamiam się z rolą poddanego wobec płci pięknej. Moje życie od zawsze jest pełne szacunku i uległości wobec kobiet w każdym aspekcie. Nie mam pojęcia, skąd się wzięło takie pragnienie przeżywania seksualności. Jak mówiłem, odkryłem to w latach dziecięcych, czuję się z tym świetnie do dziś i nie chcę, a nawet nie potrafiłbym zmienić swego uległego stosunku do płci pięknej. (...) Uległość musi być bezwarunkowa. Jeśli uległy stawia jakieś swoje warunki, to nie jest uległość, tylko parodia uległości. Gdy pani powie, że świeci Słońce, a właśnie leje deszcz, to nigdy nie ośmielę się zaprzeczyć, bo dla mnie kobieta ma zawsze rację. Na tym polega uległość.

(MU59)

BDSM oznacza dla mnie sposób na życie, oddanie całego siebie dla przyjemności i satysfakcji drogiej osoby.

(MU30)

Możliwość doświadczania swojej seksualności w sposób niewymagający konstruowania określonych warunków do sesji niejednokrotnie okazuje się być też przesłanką do utożsamiania z kinkową sceną.

Mnie najbardziej pasjonował free-use. Nieważne, czy się spotykałem z facetami, czy kobietami, to chciałem, żeby ta druga osoba była seksualnie na moje pstryknięcie.

Tylko, że wtedy jeszcze nie wiedziałem, że to się tak nazywa. Dzięki poznaniu innych kinksterów z klimatu teraz wiem, że jeśli chcesz mieć free-use, to się musisz na to dogadać ze swoją drugą osobą. To jest dosyć ryzykowna zabawa, bo jak ktoś ci mówi „nie”, to oznacza „ojoj, tak, ale się nie spodziewałem” i dlatego potrzebujesz safeword. My żyjemy cały czas w kulturze gwałtu, gdzie się niewystarczająco mówi o tym, że zgoda ma być i kropka. Czulem duży dysonans między tym, co mi się podobało i tym, co serio wyznaję. (...) Na pierwszych klimatycznych eventach jeździłem z moją ówczesną dziewczyną do Warszawy i tam miałem okazję pogadać z bardziej doświadczonymi od siebie, można powiedzieć, że Niemcami starej szkoły. Ale gdyby nie to, ja bym pewnie nadal się zastanawiał, czy moje zainteresowania w ogóle są normalne, czy zamiast szukać seksu mam sobie poszukać psychiatry, dlatego dobrze, że polska scena się rozwija.

(NS29)

Mamy zaufanie i wzajemne zrozumienie.

(KU33)

Nawiązanie relacji i zbudowanie sieci kontaktów w społeczności BDSM okazuje się w badanej grupie sprzyjać nie tylko inspiracjom do eksperymentów, ale też staje się źródłem wiedzy. Poczucie przynależności do sceny, które wybrzmiewa u większości osób badanych, nie stanowi jednak jednolitej matrycy dla wnioskowania o całej subkulturze w Polsce.

Tu jest hermetycznie, ciężko się przebić przez mądrych i mądrzejszych na forach. Ciężko jest się w ogóle stać częścią tej społeczności. Będę w szoku, jak uda ci się zebrać więcej niż pięć osób do tego badania, bo tutaj większość się czuje, jakby zasługiwała na całą swoją osobną książkę. Miałam kilka wartościowych kontaktów z uległymi, spotykaliśmy się i naprawdę się lubiliśmy, ale scena za bardzo ich wciągnęła i w zasadzie każdy z nich wybrał tango z dominatrix, bo odpowiada im bycie paypigiem w ramach upokorzenia, no a ja pieniędzy nie biorę i nawet w ramach kontraktu dla samej zasady, tak że na elementach gry, to mnie nie bawi.

(KD48)

Wiedza teoretyczna oczywiście jest potrzebna, bez niej można zostać albo trafić na takiego pajaca, jak mój pierwszy klimatyczny partner, czyli bez wiedzy, bez polotu,

bez wyobraźni, za to z gigantycznym ego które się domaga zaspokojenia. Myślę, że dla nowicjuszy dobrą opcją może być nawiązanie kontaktu przez internet albo jakkolwiek inaczej z innymi osobami uległymi lub dominującymi ze sceny. Ci, którzy już siedzą w BDSM dość długo powinni chcieć dzielić się swoją wiedzą, żeby przestrzec nowych zainteresowanych przed ewentualnymi traumami i żeby ci nowi potrafili oddzielić dominującego od pseudodominującego i uległego od pseudouległego. (...) Krótko mówiąc, żeby to BDSM się działo zdrowo i dobrze, a nie, że ktoś skończy z dziurą w mózgu, w sercu i pytaniem: po co mi to było? Bo myślę, że fajnie (...) podsumować to doświadczenie myślą, że było super, a nie, że ja pierdołę, ten świat to patologia. Ale nie wszyscy dominujący chcą się dzielić wiedzą, ulegli zresztą też. Takie są przynajmniej moje doświadczenia.

(KD26)

Opinie takie, jak powyżej przytoczone, nie pojawiają się w wypowiedziach badanych częściej, jednak warto je wskazać jako kontrastujące z narracją większości i tym samym wpływające na antynomię postrzegania klimatycznej społeczności w Polsce. Dla znakomitej większości badanych to właśnie internet (kinksterskie platformy społecznościowe) stanowi źródło kontaktów nawiązywanych pomiędzy osobami dominującymi, uległymi i switchami – inny wariant okazuje się być domeną jedynie tych układów i związków, które pierwotnie zawarte zostały w waniliowej konwencji, a które w toku swojego trwania wdrożyły elementy BDSM bądź pełną wymianę władzy.

Inicjowanie komunikacji pomiędzy potencjalnymi partnerami odbywa się poprzez zaanonsowanie na stronie [bdsm.pl](http:// bdsm.pl), rzadziej na [fetlife.com](http:// fetlife.com). Do roku 2016 działała także strona [sadomania.pl](http:// sadomania.pl), która umożliwiała zamieszczenie ogłoszenia; do nieaktywnych w 2024 roku platform, które dawały taką możliwość należała też strona [devilsrose.pl](http:// devilsrose.pl). Obecnie oprócz wspomnianych stron internetowych działa także [forumbdsm.pun.pl](http:// forumbdsm.pun.pl), której struktura zasadniczo zorientowana jest na wymianę spostrzeżeń i doświadczeń na forum, jednak z uwzględnieniem możliwości zaanonsowania chęci nawiązania kontaktu. Osobny panel ogłoszeniowy jest dostępny na stronie [szkolabdsm.iq24.pl](http:// szkolabdsm.iq24.pl), gdzie sekcje dedykowane osobom różnych płci i orientacji kinkowych ułatwiają innym poszukującym odnalezienie właściwej kategorii.

Na stronie [bdsm.pl](http:// bdsm.pl), oprócz możliwości oznaczenia swoich preferencji, użytkownicy mają do dyspozycji pole tekstowe, w którym opisują siebie oraz

oczekiwania względem układu; poniżej przytoczone opisy pochodzą z profili, które były aktywne w latach 2018-2019.

Jestem mężczyzną z wieloletnim doświadczeniem w klimacie. Szukam kogoś ze sceny, z kim mogę stworzyć relację, najlepiej ze świadomą swoich potrzeb Panią lub Parą w celu zgłębiania wyuzdanych praktyk.

(MUI51)

Ja będę właścicielem, ty suką pod moją kontrolą. Oczekuję, że jesteś szczerą, bo tylko szczerść może być podstawą zaufania. Tylko jeśli ci zaufam, będziesz w stanie mnie zadowolić. Musisz być ambitna, aby mnie do siebie przekonać. Musisz wypełnić kilka warunków, przede wszystkim być poniżej 35 lat, ze względu warunków fizycznych. Być wolna, bo jesteś tylko dla mnie. Jesteś w [nazwa miasta], bo tylko tu możesz mi służyć. Twój proces rekrutacyjny na służbę wygląda tak: (...)

(MDI29)

Nie jestem zdesperowany, nie potrzebuję suki na już. Zresztą nie potrzebuję suki w ogóle. Chcę kobietę, która będzie się nią stawiała, będzie wchodziła w układ, a nie w rolę. (...) Dominacji nie traktuję jako wyladowanie mojej frustracji. Dla mnie dominacja zakłada przede wszystkim szacunek do uległej kobiety. Brak szacunku do swojej własności to porażka dla pseudo Pana. Panem można zostać przez to, że uległa chce tak nazwać tego, do którego zaczyna należeć. Dominacji i uległości nie da się zrobić w jednym ujęciu, spotkaniu... Trzeba ją wypracować, trzeba się siebie nauczyć, poznać swoje reakcje, nauczyć się komunikacji słowem, ciałem, gestem. To wymaga zaangażowania. Dlatego ludzie często boją się odkrywać w sobie te pokłady czy to dominacji, czy uległości. Jeśli ty się nie boisz, napisz do mnie.

(MDI45)

Przyjmę na służbę! Nie wymagam doświadczenia, ale suka musi wykazywać chęć do nauki i służyć z zaangażowaniem. Preferuję suczki z optymistycznym podejściem do życia oraz służby, wesolej, szalonej. Nie muszę powtarzać, że zdrowie i higiena to podstawowe zasady wymagane przy takich relacjach/spotkaniach. Przy ubieganiu się o stałą służbę wymagam wcześniejsze badania. Jestem osobą zdrową psychicznie,

dojrzałą emocjonalnie, wykształconą i z wysoką kulturą osobistą. Jeżeli ty też taka jesteś, zapraszam do kontaktu.

(KDI35)

Dane dostępne na tej oraz podobnych stronach stanowią wystarczająco bogate źródło wiedzy o funkcjonowaniu zarówno adeptów kinku, jak i osób z wieloletnim doświadczeniem, by stanowić podstawowe źródło wnioskowania o społeczności BDSM w Polsce. W niniejszym tekście, będąc niejako uzupełnieniem tych wycinków intersubiektywnej rzeczywistości, którą prezentują osoby badane, treści zebrane w wyniku działań netnograficznych pozwalają na dotarcie do bardziej zanonimizowanej przestrzeni, w której aktywni są kinksterzy.

Specyfika relacji opartych na wymianie władzy, której aliaż ujawnia się w przytoczonych fragmentach wypowiedzi, przypomina kalejdoskop: od okazjonalnych elementów dominacji wprowadzonych w zakamarki alkowy, po procedurę rekrutacyjną do slavedomu na zasadach TPE. Już na tym najbardziej elementarnym etapie wnioskowania o funkcjonowaniu badanej społeczności uwydatnia się jej różnorodność, co jednocześnie stanowi wyzwanie badawcze oraz bogatą przestrzeń, w której różni kinksterzy mogą znaleźć najbardziej odpowiednie dla siebie miejsce pod znaczeniowym parasolem BDSM.

Dostęp do wiedzy o bezpiecznym BDSM

Ze względu na wspomniane niedogodności związane z dostępem do wiedzy z zakresu edukacji seksualnej, osoby zainteresowane posiadaniem informacji o tak specyficznym obszarze seksualności jak kink, podlegają konieczności posiłkowania się zagranicznymi publikacjami o charakterze popularnonaukowym, pracach naukowych i sieci, w której osoby dominujące i uległe opisują swoje doświadczenia oraz udzielają wskazówek. W Polsce istnieje możliwość zakupienia prac wydanych w języku angielskim, które w formie podręcznika przybliżają różne aspekty BDSM, jednak różnorodność form realizacji kinku nasuwa pytanie o ich uniwersalność. Panujące na scenie zasady pozostają niezmiennie, podobnie jak ich interpretacja – bez względu na przyjęty typ relacji - niemniej różne odcienie dominowania i ulegania z góry przesądzają o niepowodzeniu źródła informacji, które aspiruje do tego, by w kompleksowy sposób traktować o BDSM.

Naukowe treści na ten temat głównie pochodzą od osób zorientowanych na gruncie takich dyscyplin, jak psychologia, socjologia, antropologia i wiedza o kulturze, co czyni teoretyczny grunt do podejmowanych w nich rozważań potencjalnie trudnym w odbiorze dla czytelników, którzy nie dysponują pojęciowym sortymentem typowym dla danej dyscypliny.

Literatura popularna proponuje szereg tytułów, które podejmują problematykę dominacji i uległości, jednak przeważnie są one kreślone waniliową ręką, która opisuje fantazje – tak dosłownie jak i w przenośni – nie odnosząc się do faktycznych realiów, jakie znane są członkom klimatu. Teksty, które w popkulturze okazały się być ewenementami na światową skalę, okazują się budzić oburzenie międzynarodowej sceny kinksterów. Głównymi argumentami podnoszonymi w dyskusji jest tendencyjna niechlujność w konstruowaniu świata przedstawionego, który okazuje się przyzwalać na przemoc, nadużycia czy zaniedbywanie kwestii zdrowotnych przez bohaterów (o czym więcej w podrozdziale na temat stereotypów). Wyjątkiem na polskim rynku wydawniczym są teksty Kropki¹⁷, która w zbiorze opowiadań pt. „*Spa pod czerwoną latarnią, czyli sanus per sex*” (2010a) przybliży funkcjonowanie społeczności, której sama jest częścią.

Ta sama autorka nakładem Triskelion Publishing wydała w formie powieści pt. „*Perwersja*” (2010b) historię, w której przedstawia i analizuje proveniencję swojej uległości. Pomimo fabularnej formuły obie publikacje cieszą się dużą popularnością nie tylko w środowisku entuzjastów BDSM, gdyż w sposób odarty z jakiegokolwiek poprawności traktują o meandrach dynamiki D/s. Jest to jednak kolejny przykład wykorzystania toposu „niepoprawnej” seksualności, które nie aplikuje się do doświadczeń szerszego grona. Próby aranżowania i adaptowania źródeł internetowych, które mogłyby stanowić fundament informacyjny dla początkujących kinksterów podjęli między innymi autorzy takich stron, jak bdsmfactory.pl, mistrziopiekun.pl, obroza.wordpress.com czy madrypan.pl, jednak nawet te publikacje, które noszą znamiona ogólności, nie są pozbawione filtra subiektywizmu (nierzadko odnosząc się do tej samej kwestii w sposób całkowicie odmienny), który znów czyni opisywany wycinek rzeczywistości ekskursją w kierunku osobistych preferencji autorów.

Mnogość źródeł internetowych, w całym przekroju ich subiektywności, wraz z

¹⁷ Autorka od 2011 prowadzi stronę internetową kasiakropka-bdsm.pl, na której dzieli się z czytelnikami swoimi doświadczeniami, przemyśleniami i fantazjami seksualnymi; funkcjonuje w układzie z dominującym mężczyzną (za świadomą zgodą małżonka), sporadycznie eksploruje przestrzeń dominacji

częścią usenetu pozwalającą na swobodną wymianę zdań, tworzy zainteresowanym przestrzeń na skonfrontowanie się z różnorodnością klimatu i podjęcie – w miarę potrzeb i możliwości – próby dookreślenia swojego miejsca na trajektorii BDSM. Badani członkowie społeczności właśnie do tych zasobów odnoszą się najczęściej, wskazując fora internetowe i prywatne blogi jako zarzewie rozmaitych propozycji na realizowanie swoich potrzeb seksualnych w ramach kinku.

Nie czytam popularnej literatury, gdzie osoba dominująca jest romantycznym brutalem a osoba uległa nieasertywnym głąbem. Filmy tego typu też mnie nie pociągają. Moja natura sprawia, że lubię dysponować faktami i wiedzą, nie opiniami. Wiem, że to co robią badacze w Polsce i zagranicą jest dość małe i związane w zasadzie tylko z psychologią, więc to na razie nie za dużo, ale i tak jest najlepszym źródłem informacji. Tylko, że psychologowie lubią te swoje tabelki, mocno dbają, żeby nikt spoza ich działki przypadkiem nie zaczął się interesować za mocno. Poza tym są profile, jakieś blogi, ale tak z ręką na sercu to ja ci to powiem i inni powiedzą to samo, że głównie się czyta fora. Obowiązuje tam netykieta klimatyczna, taka, że nie ma opcji że się ludzie zwyzywają. Zawsze możesz liczyć na pełną kulturę.

(KD26)

Kiedy zaczęłam szukać informacji o BDSM, trafiłam na początek na czaty typowo erotyczne. Rozmowy mnie zniechęciły, bo okazało się, że rozmówcom w większości przypadków chodzi o niewyrafinowany seks pod pozorem BDSM i zachęcają mnie tylko do zdrady męża. Nie chciałam i nie chcę go zdradzać, więc wszelkie takie kontakty ucinałam, szukałam ludzi, którzy będą przyjaźnie nastawieni do nas i jednocześnie sekspozytywni. Chodziło mi o społeczność. Poznanie normalnych i otwartych ludzi, z którymi można się zaprzyjaźnić, rozmawiać bez tabu. Trafiłam na inny i mniej popularny chat BDSM, później powstało inne miejsce wirtualne. Tam się nauczyłam, czy raczej oboje się nauczyliśmy, bardzo dużo z dyskusji dotyczących relacji, związków, praktyk, seksualności. Do tego czytałam książki i blogi. Nie tylko o BDSM, ale w ogóle o ludzkiej seksualności. Mój mąż część rzeczy również czytał i później razem to omawialiśmy. Obecnie zainteresowaliśmy się shibari, i tego chcemy się uczyć od innych na warsztatach.

(KU34)

Wciąż się uczymy ze stron klimatycznych, teoria jest ważna. Wiele rzeczy nie wiedzieliśmy, póki nie poczytaliśmy. Każdy opowiada o tym, co widzi przez swoje własne okno, ale przynajmniej wiem, że ktoś już ten szlak przetarł.

(KU47)

Głównie informacje mam z blogów. Mnie wiedza teoretyczna jakoś przesadnie potrzebna nie jest, bo wolę sama odkrywać i wytyczać drogę ale czasem potrzebuję zajrzeć w innych ludzi, sprawdzić jak to jest u nich, zwłaszcza co czuje druga strona, czyli dominująca.

(KU38)

Moim głównym źródłem wiedzy jest internet. Myślę że bez nawet małej wiedzy nie należy brać się za BDSM ponieważ można sobie zrobić tylko krzywdę. Zwłaszcza zaczynając z praktykami typu self-bondage, gdzie można zrobić takie wiązania że krew przestanie krążyć w związanej kończynie, co nawet do amputacji może doprowadzić. Ludzie nie lubią czytać i mamy ewolucyjny fetysz obrazkowy, ale na litość boską, trzeba popytać innych ludzi czy jak zrealizujesz swoją fantazję to nie wylądujesz na chirurgii albo ortopedii.

(MU23)

Nie ma żadnych specjalnych źródeł – przypadkowe opowieści i fantazje seksualne w internecie, rozmowa z innymi fetyszystami, poznawanie ich upodobań, odmiennych od moich.

(MU24)

Wiedzę czerpię z internetu. Natomiast generalnie do internetu, ludzi którzy się tam znajdują trzeba mieć duży dystans i rozwagę. BDSM w internecie a BDSM w moim osobistym rozumieniu trochę się różnią.

(MU36X1)

Tak jak wszyscy, [wiedzę czerpię] z internetu, filmu, podstawy teoretyczne zawsze są potrzebne. Czasami na stronach pornograficznych są filmy edukacyjne, które naprawdę są wartościowe. Głównie to jakieś instruktaże do kinbaku, ale jest też na przykład jak wprowadzać igły, kiedy ktoś lubi genitortury. Szybko takie filmy są banowane, bo podobno naruszają standardy, ale jak dla mnie bardziej naruszeniem jest tagowanie filmów jako „teen” niż odpowiadanie na potrzeby określonej grupy ludzi, która nie ma żadnych sensownych źródeł. Gdybym nie był taki wstydlivy, to sam bym zaczął kręcić

takie filmy, bo to, co się pisze w necie to jest jedno, ale zobaczyć na własne oczy jak ktoś ci tłumaczy anatomię genitaliów i jak tam gmerać żeby nie przegiąć, to jest według mnie cenniejsze. Ale jak nie ma filmu, to pozostaje poszukać klimatyczne stronki.

(NS25)

I właśnie tego brakuje mi w każdym „klimatycznym” miejscu. Spójności i jednolitości. Dzisiaj każdy, posiadając w domu stałe łącze, jest dla siebie (i niestety bywa również dla innych) alfą i omegą. Kochamy tworzyć swoje własne definicje i kochamy budować własne teorie. Dzisiaj nie ma sensu zadawać pytania "kim jest uległa?" chcąc uzyskać konkretną informację, bo odpowiedzieć może każdy - nawet ten, kto nie ma zielonego pojęcia o czym pisze.

(KUI40)

Powyżej przytoczone fragmenty wypowiedzi stanowią przykład tego, co wybrzmiało jednoznacznie u wszystkich badanych: mimo ich subiektywności, to źródła internetowe stanowią główny rezerwuuar informacyjny (nie wiedzowy) na temat kinku.

W latach 2017-2018 ukazywał się multimedialny kwartalnik „Scena BDSM”, który cieszył się dużym uznaniem pośród badanej społeczności; niestety obecnie ślady tej inicjatywy pozostają niedostępne, stąd niemożność przytoczenia szczegółów. Inną (dla przedstawicieli TNG znaną jedynie z historii starszych kinksterów) i zdecydowanie awangardową na skalę światową propozycją była funkcjonująca przed laty Szkoła BDSM im. Arystypa z Cyreny.

Czytałem kilka książek, obecnie czasami szukam informacji w internecie; swego czasu było sporo polskojęzycznych stron odnośnie BDSM o bardzo dobrej jakości, jak Szkoła BDSM, ale tego już nie ma, a szkoda.

(MS38)

Widok strony przypominał zakładkę przekierowującą do intranetu akademickiego, a widok pulpitu po zalogowaniu wiernie odzwierciedlał serwisy publicznych instytucji. Szkoła BDSM, prowadzona przez kilkoro entuzjastów z wieloletnim doświadczeniem w klimacie, stanowiła do 2013 roku pierwszą instancję dla przedstawicieli polskiej sceny, którzy szukali wszystkiego, co dziś podlega licznym rekonstrukcjom w ramach funkcjonujących forów. Szkoła BDSM im. Arystypa z Cyreny dla wielu ówczesnie poszukujących wiedzy stanowiła jej rzetelne i godne zaufania źródło, a licząca niespełna

600 stron transkrypcja wykładów zrealizowanych w ramach tej inicjatywy stanowiła kanoniczne credo, które pozostaje oficjalnie w 2024 roku niedostępne¹⁸. Pośród głosów użytkowników usenetu, którzy komentują Szkołę BDSM, znalazły się wypowiedzi zarówno gloryfikujące ten twór, jak i wskazujące na autokratyczność proponowanego modelu. Dyskusja wywiedziona pod wpisem z 30 kwietnia 2014 roku na blogu emocjonalna-obroza-e.blogspot.com jest tego przykładem¹⁹.

Mandarynka: (...) Nie jestem pewna czy to był plus, że każdy kto się udzielał na tamtym portalu miał tą sama definicję bdsm. Według mnie dla każdego bdsm jest czymś innym. Każdy z nas ma swoje granice, swoje potrzeby i pragnienia. Nie każda z nas chce być od razu Kajirą i nie każdej wystarczy klaps...Jedna chce być suką, druga niewolnicą a trzecia uległą. Nie każdy D ma nieprzepartą potrzebę realizacji 2u [uległych] jednocześnie..I nie każdy mianujący się Dominującym faktycznie nim jest. (...)

shila: Mandarynko, dziękuję za komentarz. Nie mogę się jednak z Tobą zgodzić. Według mnie, owszem, są rzeczy względne. To co komu się podoba, czy lubi chłostę, czy używa klamerek, czym DLA NIEGO jest jego własna relacja. Ale... Uważam, że pewne rzeczy powinny być zdefiniowane (zwłaszcza jeśli wdajemy się w publiczną dyskusję, czy monolog - jak było w przypadku Szkoły) i nie ma w nich względności. Jeżeli istnieje termin BDSM, to on ma pewne znaczenie, zawiera pewne elementy, które składają się na ten jeden termin. I teraz, owszem, każdy może nazwać swój związek związkiem BDSM, ale czy naprawdę będzie to związek BDSM zależy tylko od tego, czy będzie zawierał to, co związek BDSM z definicji powinien zawierać, czyli rozwinięcie tych 4 literek. Czy definiowanie pewnych rzeczy od razu musi cokolwiek komukolwiek przykazywać? Nikt nie mówi, że takie jednolite definiowanie musi polegać na tym, że ktoś pisze: "prawdziwy domin ma 2-3 uległych". Równie dobrze można napisać: "w wielu związkach klimatycznych pojawia się sytuacja, w której domin ma 2-3 uległych, wiąże się to z tym, tym i tamtym". A ta względność, o której wszyscy tak głośną krzyczą, prowadzi do tego, rozmawia się potem z laską i ona mówi: "jestem masochistką", po czym po godzinie rozmowy wychodzi, że ona tak właściwie to lubi dostać klapsa, ale nie więcej niż 3, bo potem to przecież już zaczyna

¹⁸ Materiały dostępne dla ówczesnych uczniów nieistniejącej już Szkoły BDSM im. Arystypa z Cyreny objęte są prawem autorskim, które zabrania udostępniania i powielania ich fragmentów lub całości.

¹⁹ W przytoczonych fragmentach została zachowana oryginalna pisownia, jaką posłużyły się autorki cytowanych wpisów

boleć!". I kto jej zabroni nazwać się masochistką, skoro każdy ma swoje własne definicje w tej chwili...?

DMXtra: Uważam, że takie miejsce, o którym piszesz, jest potrzebne. Jednak jednolitość i swego rodzaju cenzurę, o których piszesz, uważam za wadę, nie zaletę. (...)

shila: (...) Co do cenzury - widzisz, ja się o tyle nie zgadzam z Tobą, że w tej chwili działa to w ten sposób, że naczyta się laska Greya, znajdzie sobie Pana, są w relacji 2 tygodnie i ona rejestruje się na forum, czy nie daj Babciu Krysiu, zakłada własną stronę i zaczyna pisać o BDSM, jakby wszystkie rozumy pozjadła i jej własne postrzeganie BDSM było najlepsze na świecie, a tak naprawdę to to o czym ona pisze nie jest niczym więcej jak seksem, z kłapsem od czasu do czasu i to nie za często bo boli. Patrz: mój blog - postrzegam pewne rzeczy tak i tak, a czytając co piszę można wysnuć wniosek, że najszcześniejsza byłabym, gdyby każdy robił tak samo, bo tak jest "dobrze". (...) I czasem aż się prosi, żeby walnąć w czołko i wysłać do słownika: co to jest niewolnictwo, co to jest uległość. Nie mówiąc już o jakichś definicjach związanych z klimatem.

Nawet w obrębie tematu, który odnosi się do tworu tak oryginalnego, jak Szkoła BDSM, nie panuje jednomyślność, co konsekwentnie akcentuje subiektywność (lub przynajmniej brak uniwersalności) publikowanej wówczas treści.

W 2024 roku prym wiodą krótkie formy audiowizualne, które w czasie poniżej minuty pozwalają na zaprezentowanie dowolnego materiału. Platforma TikTok (w przeciwieństwie do serwisu Intagram, którego radykalna polityka zakłada bezwzględne bezpieczeństwo niepełnoletnich użytkowników) bogata jest w treści tagowane jako „#kinktok”, gdzie oprócz prezentowania strojów i akcesoriów, okazjonalnie użytkownicy dzielą się swoimi spostrzeżeniami na temat klimatu – można poczynić założenie, że dla przedstawicieli TNG w obrębie sceny z czasem ta forma dostępu do informacji, jako źródła budowania swojego osobistego filaru wiedzy, zastąpi tradycyjne fora tekstowe. W grupie badanych nie pojawiają się jednak odniesienia wspomnianych platform społecznościowych, pomimo dużej rozpiętości wiekowej.

Inną kwestią, która wymaga przybliżenia, jest tradycyjnie rozumiane zdrowie seksualne, obejmujące świadomość ryzyka związanego z podejmowaniem określonych zachowań w ramach repertuaru seksualnego. Oprócz chorób przekazywanych drogą

płciową istnieje szereg możliwości związanych z konsekwencjami nieostrożnych bądź niepodpartych stosowną wiedzą praktyk BDSM: krwotoki, martwice kończyn, upośledzenie zdolności prokreacyjnych, utraty przytomności. Nagła śmierć podczas stosunków seksualnych stanowi względnie niewielki ułamek niespodziewanych zgonów, jednak nie wszyscy w populacji ogólnej są świadomi własności, które uwidaczniają się w badaniach, a które zasadniczo dotyczą zdrowia seksualnego osób dorosłych. Jak podaje raport z Osiemnastego Międzynarodowego Kongresu Seksuologicznego: „1 na 440 stosunków skutkuje wystąpieniem STI²⁰, 1 na 2325 niechcianą ciążą, a 1 na 10250 niebezpieczną dla zdrowia aborcją. Śmierć w trakcie stosunku (*la mort douce*) występuje częściej u osób, które uprawiają seks pozamałżeński, często w nieznanym miejscu. Ważnym czynnikiem predysponującym jest w tym kontekście przebyty udar w przypadku mężczyzn i choroby sercowo-naczyniowe u kobiet. Śmierć sercowa w trakcie seksu związana jest z współwystępowaniem nadużycia alkoholu, obfitym posiłkiem, niekontrolowanym zażyciem PDE5i²¹ u mężczyzn cierpiących na nieuregulowane zaburzenia sercowo-naczyniowe, a także przyjmowaniem nitranów²². Śmierć podczas seksu może także wystąpić na skutek asfiksji (...)” (Stusiński et al., 2016). Przytoczone informacje wskazują na obiektywnie częste występowanie nieprzyjemnych konsekwencji podejmowania aktywności seksualnej, w której nie zostają uwzględnione czynniki zorientowane na zdrowie i bezpieczeństwo.

Autorzy raportu nie podają własności liczbowych, które przybliżyłyby częstość występowania uszkodzeń układu nerwowego lub zgonów poniesionych na skutek podduszania podczas seksu lub masturbacji. Tekst poświęcony analizie przypadków zgonów na skutek praktyk asfiksjoofilnych uzasadnia jednak popularność seksualnych zachowań powodujących niedotlenienie: „Podczas wprowadzania w stan niedotlenienia w obrębie mózgowia uwalniane są liczne związki, m.in.: β -endorfina, 5-hydroksytryptamina, dopamina, które to powodują spotęgowanie doznań seksualnych w tym orgazmu oraz nasilają uczucie seksualnego spełnienia i stan zbliżony do halucynacji” (Okłota et al., 2010). Te dane pochodzą od specjalistów medycyny sądowej, czyli subdyscypliny, do której badawczego dobytku sięgają przede wszystkim adherenci

²⁰ Ang. *Sex transmitted diseases* – choroby przekazywane drogą płciową

²¹ inhibitory fosfodiesterazy typu piątego; grupa leków stosowanych głównie w leczeniu zaburzeń erekcji oraz niektórych schorzeń układu sercowo-naczyniowego, takich jak nadciśnienie płucne; do PDE5i należy na przykład sildenafil (Viagra)

²² Nitraty inaczej nazywane są nitratami; jest to grupa leków stosowanych w leczeniu chorób sercowo-naczyniowych

zaznajomieni z kanonem medycyny. Uzasadnia to słuszność formowania się figur erystycznych dotyczących granic wykonalności zadania, jakim jest łatwa w dostępie, uniwersalna, rzetelna i odpowiadająca preferencjom kinksterów edukacja seksualna. Członkowie społeczności (zarówno badani, jak też inni zarejestrowani w kinkowym usenecie) wskazują na konieczność zachowania trzeźwości w czasie sesji. Jest to aksjomat niepodlegający dodatkowym interpretacjom, wpisujący się w zasady bezpiecznego BDSM.

Musisz mieć trzeźwy umysł. Żadne prochy, żaden alkohol. BDSM odpala taki koktajl w mózgu, że używki nie są potrzebne. Dodatkowo różne substancje wpływają na to, jak widzimy świat. To jest truizm i wszyscy to wiedzą, że nieważne, czy dominujesz, czy ulegasz, czy switchujesz – wszyscy muszą być trzeźwi. W klimacie bardzo tego się przestrzega.

(KD26)

(...) i wszystko zawsze na trzeźwo. Jak ja zaczynałam, to gdzieś się zasłyszalo, coś się doczytało, a większość rzeczy to było to, co samej trzeba było wypracować. Z perspektywy czasu wiem, że nie wszystko było bezpieczne. (...) To jasne, że nie da się zaspokoić potrzeb absolutnie wszystkich, ale dostęp do internetu to takie samo błogosławieństwo, jak przekleństwo, bo może się wypowiedzieć każdy. Jak nie możesz komuś dać wiedzy, to chociaż daj narzędzie żeby sam sobie mógł filtrować co mu jest potrzebne, a co nie. Tak się obecnie pracuje z dziećmi, że uczą się nie samej wiedzy, tylko uczą się jak efektywnie obracać się w dostępnych źródłach. Takie mamy czasy, ale edukacja seksualna dla dorosłych to u nas abstrakcja.

(KD48)

Jestem z czasów bez internetu i sexshopów, więc wszystko wymyśliłem sam – wszystkie więzy i każdą pozycję. Przerabiałem to w głowie tysiące razy. Łapczywie czytałem wszelkie opisy, oglądałem zdjęcia i filmy z ulubionymi scenami. Dopiero po wyjeździe z Polski w 1981 roku ze zdumieniem odkryłem w paryskim sexshopie, że nie jestem jedyny taki zboczony na świecie, że to wszystko, co wymyśliłem od dawna istnieje, ma swoje nazwy i bardzo bogatą dokumentację. Każdy grosz wydawałem na materiały i w dalszą drogę wiozłem kilkanaście kilo tematycznych czasopism i książek. Internet dał nam dostęp do nieskończonych zasobów klimatycznych w każdej

postaci. I tak, uważam, że teoria jest podstawą wszelkich klimatycznych działań. Trzeba mieć dużą wiedzę, aby bezpiecznie uprawiać BDSM.

(MD66)

Powyższe głosy stanowią supozycję dla konstruowania treści o charakterze edukacyjnym dedykowanych osobom dorosłym, którzy poszukując przystępnych materiałów na temat seksualności zderzają się z różnymi ograniczeniami. Wspomniana wielokrotnie subiektywność znaczeń i form realizowania poszczególnych dynamik, w przypadku kinku uniemożliwia stworzenie doskonałego przewodnika po BDSM, jednak w myśl strategii metakognitywnych skojarzonych z procesem samokształcenia i samowychowania, każda próba przyczynia się do systematycznego zwiększania zasobu danych dostępnych zainteresowanym.

Dominacja – konteksty, realizacja i nadawane znaczenia

W badanej grupie osoby dominujące stanowią 29%, natomiast z danych zebranych na serwisie bdsm.pl²³ wynika, że grupa aktywnych profili oznaczonych jako należących do osoby dominującej to 53%. Stosunek płci, który ujawnia się w grupie badanych osób dominujących to 89% mężczyzn i 11% kobiet – na wspomnianej platformie dominujące kobiety stanowią 18% wszystkich zadeklarowanych przedstawicieli tej orientacji kinkowej, natomiast 74% spośród nich oczekuje wsparcia finansowego za usługę dominacji. Z informacji o aktywnych profilach wynika, że dominujące kobiety poszukujące niekomercyjnych układów stanowią 1% wszystkich aktywnych kont (należących do osób różnej płci). Pośród mężczyzn aktywnych na stronie bdsm.pl tych, którzy za usługę dominowania oczekują wynagrodzenia jest 0,2% - zatem tendencja, jaka się ujawnia wskazuje przeciwną proporcjonalność motywów finansowych i pozafinansowych uzależnionych od płci (potraktowanej w tym przypadku binarnie).

Z wypowiedzi dominujących osób badanych wyłaniają się różne konteksty, sposoby realizacji oraz znaczenia, jakie są nadawane dominacji.

Dominacja to odpowiedzialność za kogoś, dbałość, opieka, korzystanie, posiadanie.

(MD61)

²³ Dane pochodzą z lipca 2024 roku

Dominacja jest dla mnie przede wszystkim dominacją psychiczną. (...) Bawi mnie uległa, która zrobi to, co jej polecę.

(MD53)

Wydawałoby się, że dominacja powinna polegać na przewadze określonego typu, tak też to postrzegałem, nadal staram się postrzegać i w tym widzę prawdziwy potencjał na tego typu relacje. Niestety wiele dyskusji na fetlife i obserwacji z życia wskazuje na to, że ludzie często rozumieją dominację jako zwykłe, chamskie rozkazywanie i rozpychanie się łokciami w relacji. To największa ślepa uliczka w temacie i staram się praktykować to zgodnie z osobistym poczuciem odpowiedzialności za drugą osobę.

(MD27)

(...) aspekcie erotyki ja [dominację] postrzegam przez pryzmat fantazji. Nie chcę przenosić niepotrzebnie dominacji poza życie erotyczne. Chcę, żeby było przyjemnie, intensywnie i odpowiedzialnie. Dominacja w BDSM to coś innego niż w życiu normalnym. Więc w sypialni to po prostu dominujący dynamicznie tworzy scenariusz, powinien moim zdaniem wcześniej jednak skonsultować go z partnerem albo partnerką, a osoba uległa po prostu się podporządkowuje.

(MD22)

Jako dominację rozumiem odpowiedzialność, dojrzałość emocjonalną, przepracowane własne ewentualne niedyspozycje z przeszłości i gotowość do dawania i brania czegoś więcej, niż można uzyskać będąc w takiej zwykłej, waniliowej relacji. Ale też coś, o czym nie wiem, czy inni wspominają – dawanie sobie przyjemności i nieprzepraszanie za uzyskiwanie jej. Szczególnie, że jest uzyskiwana konsensualnym kosztem drugiej osoby. Myślę, że osobą dominującą trzeba nauczyć się być.

(KD26)

Przejmowanie kontroli nad danymi sferami życia partnera. Nie tylko seksualnie, ale również w innych dziedzinach życia. Skojarzenia i emocje jakie mam to: siła, władza, poczucie wyższości, opieka, odpowiedzialność i spełnienie.

(KD22)

Dla mnie to jest nic innego, jak zaproszenie drugiej osoby do zostania moim przedmiotem, moją własnością. Zawsze się szanuje swoje rzeczy i ja też tak traktuję swoje suki. Tylko zawsze na początku uzgadniam z nimi, co i jak wolno, bo im też ma być miło, ale ich miło jest osiągnane przez moje miło.

(MD62)

Z powyższych oraz innych wypowiedzi wyłaniają się takie kategorie, jak: odpowiedzialność, porozumienie, dysproporcja decyzyjności pomiędzy partnerami, przyjemność, spełnienie, uszanowanie. W zależności od przyjętego modelu relacji wyłania się potrzeba oddzielenia tego, co klimatyczne od pełnionych na co dzień ról, albo całkowite zespolenie z kinkową tożsamością, która wypełnia czas spędzany z drugą osobą. Dyskusja o tym, czym jest dominacja i jak się realizuje, wydaje się być skazana na nieosiągnięcie pomiędzy uczestnikami konsensusu, choć nadrzędnie wyłaniające się dyspozycje, wraz z tym co należy do zasad BDSM, odzwierciedla jej ogólny zarys.

Osoby uległe dominację okazują się postrzegać w sposób bardziej liryczny i pozbawiony dosłowności, która towarzyszy dominującym.

Głównymi obowiązkami dominującego jest opieka i dbanie o bezpieczeństwo uległego. Skojarzenia to podziw dla osób dominujących za ich zorganizowanie i umiejętność kontrolowania drugim człowiekiem.

(MU26)

To jest jakby tworzenie kogoś od nowa, jakby ktoś miał ten boski dar do przełączania cudzej świadomości.

(MU45)

(...) Zdanie się w stu procentach na drugą osobę, jej podejmowanie decyzji zarówno w dzień jak i w nocy bez możliwości sprzeciwu. System nagród i kar wyznaczony przez stronę dominującą. Taka relacja wymaga pełnego zaufania i wzajemnego zrozumienia.

(MU25)

Dla mnie dominacja to zbiór cech osobowości, autorytetu, oraz pewnej wyższości nad uległym. Gdy słyszę hasło dominacja mam przed oczami obraz nagiego mężczyzny, który klęczy przed panią siedzącą na fotelu ze szpicrutą w ręce, niejako symbolem

dominacji. Uczucia jakie czuję myśląc o tym hasle to ekscytacja, napięcie w oczekiwaniu na rozkaz

(MU23)

(...) Myśląc o dominacji odczuwam odpowiedni respekt.

(MU22X2)

Dominuje osoba, która w teorii kontroluje sytuację. Ale kontrolujemy ją obie, bo mamy do siebie bezgraniczne zaufanie. Oboje mamy odczuwać przyjemność z działań. W odpowiedzi odnoszę się do swojej relacji z partnerem, gdzie to on jest panem. Jak myślę o tym, to czuję ekscytację... i oczekiwanie, jakby to miało być tutaj, już.

(KU37)

Z narracji osób uległych wyłania się obraz osoby dominującej, która jest silna (niekoniecznie fizycznie), stanowcza i budzi podziw. Ciekawymi spostrzeżeniami dzielą się badani, którzy w myśl definiowania przez siebie dominacji odnoszą się do uczuć i wyobrażeń – można wnioskować, że automatycznie pojawiająca się ekscytacja i antycypacja stanowi rezultat doświadczania jedynie swojej uległości uformowanej przez styl dominowania drugiej osoby. Ci, którzy płynnie operują obiema rolami, o dominacji mówią jako aspekcie wykonawczym pojawiających się fantazji oraz wskazując na te kategorie, na które powołują się zadeklarowani dominujący.

Kiedy to ja mówię „siad”, kiedy to ja daję jeść, kiedy to ode mnie możesz usłyszeć, że byłaś grzeczną suczką i teraz [pseudonim] ma dla ciebie nagrodę, to znaczy, że właśnie ma miejsce dominacja. Ja rozdaję karty a druga osoba nimi gra. Tylko zawsze w ramach tego, na co się umawiamy. Dominacja oznacza, że dajesz mi swoje ulubione klocki i cieszysz się, że układamy je po mojemu.

(NS29)

(...) kojarzy mi się przede wszystkim z przejęciem kontroli nad drugą osobą i podejmowaniem decyzji.

(MS30X2)

*Teraz ja mam bat, więc moja uległa jest w moich rękach. Wszystko, co zrobię, co powiem, albo nawet jak czegoś nie powiem, to moja wola. Mam kundla albo sukę, to oznacza, że oni są dla mnie, a ja mogę ich użyć dla własnej przyjemności, do wylizania butów, bo wyczyszczenia podłogi językiem, do sprawdzenia jak im idzie trening analny. Jak dominuję, to jedyne co mnie ogranicza to ustalone hasła i gesty bezpieczeństwa, poza tym vse razresheno*²⁴.

(KS49)

[Dominacja jest] *sprawieniem, że druga osoba odjedzie, wejdzie w zonę, odpałuje się, odetnie się od świata. Po wtóre, dominacja jest też czerpaniem przyjemności z poddaństwa, z posiadaniem władzy nad partnerką, z tego, że musi oddać swoją wolę, musi poddać się sytuacji.*

(MS38)

Wypowiedzi badanych pozwalają na wyprowadzenie definicji dominacji, jako sposobu realizowania swojej seksualności (na życzenie zainteresowanych także innych sfer życia), w którym jedna osoba otrzymuje od drugiej prawo do zarządzania nią w ramach przyjętych ustaleń i z poszanowaniem jej jako osoby lub – jeśli dynamika na to wskazuje – jako posiadanego przedmiotu. Osoba dominująca natomiast w świetle uzyskanych odpowiedzi przedstawia się jako pewien archetyp: to ktoś, kto daje sobie przyjemność i prymuje ją ponad wszelkie inne dobro, wykorzystując w tym celu osobę uległą za jej zgodą; jest przy tym wyrozumiały, ale stanowczy, czuły, ale nieprzesadnie. Jest też kimś o wyjątkowej kreatywności i zbiorze indywidualnych atrybucji stanowiących o naturalności tegoż dominowania – nie jest to zatem przyjęta rola, a sposób na wyrażenie siebie jako człowieka posiadającego określone cechy. Osoba dominująca to według badanych ktoś, kto jest responsywny i wrażliwy na sygnały, chociaż niekoniecznie znający z autopsji doświadczenia uległości. Jest to także ktoś, komu z łatwością przychodzi przekroczenie tego, co w ramach konwencjonalnej, waniliowej relacji uchodzi za standard.

Już w samej tej definicji ujawniają się paradoksy związane z dominacją i osobą, które ją podejmuje, choć zdecydowanie owe wewnętrzne sprzeczności mogą służyć syntezie wskazującej na balans. Skojarzenia, które podają osoby dominujące, uległe i switchujące zdają się akcentować dystansowanie dominacji jako stylu bycia w relacji od

²⁴ Ros. „wszystko wolno”

ekstremów, nawet jeśli kanon wykonawczy w nie obfituje.

Kanon ten to pełen wachlarz praktyk należących do BDSM, który jako zasób ogólnodostępny i bezustannie rekonstruowany w ramach wymiany wiedzy, informacji i spostrzeżeń pomiędzy uczestnikami sceny, rozszerza się pozwalając na wybranie przez wszystkich praktykujących kink tego, co najbardziej im odpowiada. Wielokrotnie wspomniana odpowiedzialność (tutaj w kontekście osób dominujących) zakłada dobór aktywności w sposób niezagrażający życiu i zdrowiu uległych i ulegających. Pośród czynników determinujących wybór zachowań oraz stosowanych gadżetów, badane osoby dominujące powołują się nie tylko na preferencje seksualne lub estetyczne, ale także kondycję zdrowotną wszystkich uczestników, możliwości ruchowe czy stan psychiczny.

Zagraniczna literatura popularnonaukowa lub utrzymana w konwencji poradnikowej próbuje naprowadzać początkujących dominujących na wyprowadzenie własnej definicji dominacji jako swoistego aneksu do posiadanej tożsamości. Odkrycie w sobie tego pierwiastka może wiązać się z podjęciem praktyki i doskonaleniem swojego warsztatu wykonawczego, który odszczepiony jest od teorii, bądź na odwrót. Pierwsza metoda, która należy do starej szkoły BDSM, nie znajduje szerszego uznania u współczesnych autorów publikacji na temat kinku. Za ten stan rzeczy odpowiada przede wszystkim szeroko postulowane bezpieczeństwo, które wydaje się być niemożliwym do zapewnienia bez fundamentalnej wiedzy osób dominujących na temat ryzyka. Zwolennikami drugiej metody (osiągania „biegłości w dominacji”) są między innymi Robert Rubel i Jen Fairfield (2014), którzy zaznaczają, że najbezpieczniejszą dla wszystkich zainteresowanych drogą do eksplorowania tego kawałka własnej seksualności jest kolejno zdanie sobie sprawy z tego, kim się jest, następnie kim chciałoby się być; zalecają przejście psychoterapii, ustalenie własnych motywów stojących za określonymi pragnieniami, korzystanie z rozmaitych źródeł informacji (nie tylko naukowych) i dopiero na sam koniec – praktykowanie kinku. Jest to model, który bezpośrednio rezonuje z zasadami SSC i 4C, ale tylko częściowo odpowiada doświadczeniom osób badanych. Co prawda w ich wypowiedziach wybrzmiewa istotność czerpania wiedzy i dbania o komfortowe warunki po obu stronach relacji, jednak z uwagi na ograniczenia związane z dostępem do materiałów dedykowanych początkującym, praktyka odbywa się równoległe z poszerzaniem zasobów informacyjnych i budowaniem sieci kontaktów w klimacie. Co więcej, model zaproponowany przez przywołanych autorów zakłada pewien protokół wdrażania się, w którym zawarta jest konieczność dokonania krytycznej introspekcji podjętej w przestrzeni psychoterapii, czego celem ma być podniesienie

szeroko rozumianej jakości życia. Dane z badań EZOP I na temat zdrowia psychicznego Polaków z 2012 roku ujawniają, że w grupie osób od 18 do 64 lat około 20-30% wskazuje na stany mogące spełnić kryteria rozpoznania klinicznych dla zaburzeń lękowych, zachowania lub afektu, natomiast w tym samym czasie (zgodnie z danymi GUS) pod opieką specjalistów pozostawało około 4% wszystkich Polaków (Kasperek-Golimowska, 2016). Edycja EZOP II, która zakończyła się publikacją raportu (*Zmiany ogólnej kondycji zdrowotnej ludności Polski w okresie między badaniami EZOP i EZOP II (2011 -2018) (a nawet dalej)*, 2021) ujawniła zmiany w subiektywnie odczuwanym przez Polaków zdrowiu psychicznym, z tendencją wskazującą na spadek kondycji między jednym a pięcioma punktami procentowymi (w zależności od grupy wiekowej i płci). Ze względu na zakończenie projektu przed pandemią koronawirusa SARS-CoV-2, dane te należy uzupełnić wynikami badania podłużnego ADJUST, które realizowane u szczytu zachorowalności na COVID-19 w krajach Europejskich (w tym w Polsce) uwzględniły kilkadziesiąt możliwych rodzajów obciążeń, z jakimi mierzyły się społeczeństwa i jednostki w okresie pandemii. Zmiany, jakie zaszły u badanych w ciągu sześciu miesięcy stanowiących odstęp pomiędzy pomiarami pozwoliły na uchwycenie radykalnych (nieraz przekraczających 20%) wahań w obrębie poszczególnych kategorii obciążeń (Dragan et al., 2022).

Sytuacja pandemii w sposób jawny, obserwowalny i mierzalny przyczyniła się więc do pogorszenia zdrowia psychicznego Polaków, jednak konieczność substytuowania rzeczywistych kontaktów społecznych przywiodła wielu nowych użytkowników kinkowego usenetu na wspomnianą stronę bdsm.pl. Wzrost liczby aktywnych kont należących do osób deklarujących się jako dominujące w okresie maj – grudzień 2020 roku wyniósł 14,3% w stosunku do wcześniejszych pomiarów aktywności²⁵ na portalu. Zasadnym zdaje się być poszukiwanie uzasadnienia dla tak istotnego wzrostu rejestrujących się użytkowników w potrzebie nawiązywania kontaktów internetowych w okresie zaostżenia restrykcji spowodowanych pandemią SARS-CoV-2, co dodatkowo wsparte narzuconymi zmianami w innych dziedzinach życia mogło zachęcić do podjęcia eksperymentów – w tym seksualnych. Z konfrontacji tych faktów z modelem nowej szkoły, w którym praktyka dominowania podparta ma być solidnym fundamentem teoretycznym, wynika skrajnie małe prawdopodobieństwo, by

²⁵ Po tym okresie liczba kont była sukcesywnie redukowana przez administratorów w związku z brakiem aktywności użytkowników, prowadząc do osiągnięcia względnie stałych wartości przytoczonych wcześniej w tekście.

osoby rejestrujące się (zatem prawdopodobnie także nierzadko odbywające spotkania) jako dominujące miały czas i wystarczającą przestrzeń na uzyskanie informacji pozwalających na bezpieczne BDSM. Warunki pandemiczne wpłynęły więc bezpośrednio na postulowaną przez kinksterów odpowiedzialność dominujących, którzy w myśl uznanych w społeczności zasad zobowiązani są posiadania stosownej wiedzy.

Nie ma obecnie danych, które pozwoliłyby na kompleksowe wnioskowanie o „pandemicznych eksperymentatorach” oraz dowolnych konsekwencjach ich działań, niemniej zważywszy na krótkotrwałość wzmożonego zainteresowania Polaków BDSM można założyć, że samo to zjawisko stanowi ciekawy grunt dla innych badań, dotyczących teorii i praktyki związanej z zachowaniem bezpieczeństwa w kontaktach z nowopoznanymi kinksterami (np. praktyka cichego alarmu).

Badania jakościowe poświęcone zmianom, jakie zaszły na skutek pandemii w lokalach oferujących komercyjną usługę kobiecej dominacji, ujawniają pojawienie się niestosowanych dotąd środków reżimu sanitarnego oraz wykluczenie części praktyk, które wymagają bezpośredniego kontaktu z wydzielinami z ciała klientów. Na poziomie deklaracyjnym u badanych domin w tym okresie wzrósł także lęk o własne zdrowie, a spadek liczby klientów decydujących się na wizytę w studio zadecydował o konieczności rozszerzenia oferty na tak zwany wirtual (Ciurkowska, 2021). Sama praca seksualna w tym obszarze jest obciążona szeregiem utrudnień (choćby wynikających z niejasnych regulacji prawnych) i w związku z tym pozostaje w szarej strefie nie tylko w polskiej społeczności BDSM, ale też w szerszym zakresie, obejmującym rezonowanie zmian społecznych z tym konkretnym sposobem na wyrażanie siebie (co prawda dla części dominujących kobiet zawód ten stanowi podażową odpowiedź na dostrzeżony popyt, ale dla innych jest środkiem na monetyzowanie swojej pasji bądź integralnej części swojej tożsamości).

Mnogość przytoczonych tu uwikłań kontekstualnych sprawia, że dominacja realizowana i doświadczana przez polskich przedstawicieli sceny BDSM jest bardzo niejednolita. W ramach względnie spójnej, poziomej konstrukcji złożonej z reguł, zasad czy protokołów dotyczących dominowania, pionowo i na boki rozrastają się rozmaite definicje dotyczące tego, czym ona w swojej istocie jest i kim jest osoba dominująca, jak się realizuje, jakimi powinnościami jest obciążona, wraz z dodatkowymi czynnikami determinującymi taki właśnie sposób jej postrzegania i nadawania znaczeń. By dominacja mogła istnieć, bez względu na model relacji jest jej niezbędna uległość, a ta okazuje się prezentować równie barwnie.

Uległość – konteksty, realizacja i nadawane znaczenia

Uleganie zajmuje bardzo szczególne miejsce na mapie kinku, gdyż paradoksalnie to osoba ze swojej konsensualnie podporządkowanej pozycji ustanawia dynamikę D/s w relacji. Wszystkie opisane wcześniej zasady, protokoły czy zwyczaje nie miałyby żadnego punktu odniesienia ani nie osadzałyby się na trajektorii BDSM, gdyby nie było osób uległych i ulegających (switchów i switchek). Zachowania kojarzone z dominacją bez dobrowolnego odstąpienia od własnej sprawczości po drugiej stronie byłyby zachowaniami przemocowymi, zatem to właśnie uległość jest kwintesencją BDSM i jednocześnie ustanawia wyraźną granicę pomiędzy normą a patologią.

Soft limits i hard limits nie są wyznaczane przez osoby dominujące, a dysponując hasłami i gestami bezpieczeństwa osoby uległe dyktują kierunek i intensywność proponowanych przez dominujących aktywności. Wyrafinowana gra pomiędzy partnerami, która zdaje się polegać na poddaniu woli strony dominującej, w rzeczywistości jest udostępnieniem jej ściśle określonego pola manewru, którego granice w ramach przyjętej na międzynarodowej scenie są nienaruszalne. Wydaje się to być sprzeczne z intuicyjnym postrzeganiem uległości jako słabości, gdyż w istocie zadaniem osoby dominującej jest operowanie narzędziami (dosłownie i w przenośni) współbrzmiającymi z fantazjami strony uległej. Innymi słowy, zaspokojenie osoby dominującej odbywa się w ramach zaspokajania osoby uległej, nie na odwrót; jeżeli planowana sesja ociera się o soft limit, tylko strona uległa ma prawo decydować, czy i jak zostanie on przekroczony. To z kolei stanowi kolejny argument za przyznaniem uległości szczególnego statusu, gdyż jej paradoks ujawnia się już na poziomie ontologicznym: oddanie kontroli oznacza jej sprawowanie, a wydarcie kontroli sprawia, że kink staje się przemocą.

Dominujące osoby badane mówiąc o tym, czym dla nich jest uległość, często odwołują się do dyspozycji psychicznych i wykonawczych.

Moja uległa to ktoś, kto mi się powierza w stu procentach i ufa, że jej nie skrzywdzę. (...) mamy ten kawałek „DS” w BDSM, żeby zwracać uwagę na to, że dominacja i uległość nie rozłączają się. Ja jestem dla mojej suczki, a ona jest dla mnie. (...) założenie obroży oznacza, że ona jest moja – ta czy inna – ale że mi ufa, a ja nie mogę jej zawieść i będę robił tylko to, czego ona chce i na co ona się zgadza.

(MD55)

Uległość to nic innego jak danie największego prezentu drugiej osobie, bo to oddanie siebie samego, gdzie jak się wcześniej ustali co i jak, to nie ma czegoś takiego, że „nie”. Ona ma tylko safeword do dyspozycji.

(MD41)

Uległość to zaufanie, dlatego po drugiej stronie musi być troska i opieka.

(MD34)

Uległość jest oddaniem siebie. Oddaniem swojej woli, poddaniem się jej pragnieniom i przyjemności. (...) to szacunek i zaszczyt ulegać, więc trzeba tym prezentem później mądrze zarządzać.

(MD38)

U wyżej przytoczonych oraz innych badanych osób dominujących przeważają takie kategorie definiujące uległość, które koncentrują się na oddaniu i powierzeniu siebie (w całości – psychicznie, fizycznie, seksualnie i jakkolwiek inaczej) w ramach podarunku. U badanych w wypowiedziach poświęconych próbie zdefiniowania, czym jest uległość, wyraźnie wybrzmiewa komponent zależności jednego końca spektrum kinku od drugiego. Pomimo ukonstytuowania dominacji właśnie poprzez uległość, badani odnoszą się do tej zależności przyczynowo-skutkowej w sposób odwrotny.

Osoby uległe i ulegające o realizowanej roli wypowiadają się, akcentując znaczenie konsensualnej zgody na wszystko, co odbywa się w ramach sesji oraz wskazując na emocje, z jakimi wiąże się uleganie.

Uległość to gdy jedna ze stron decyduje się na uznanie supremacji drugiej strony nad sobą, by doświadczyć przyjemności. Skojarzenia jakie inni może mają to wycofane dziewczęta, ale w rzeczywistości to świadome własnych potrzeb kobiety.

(KU31)

[uległość] to w zasadzie cała ja. Poddaję się temu, co partner ze mną robi, pozwalam się bić, poniżać, dusić. (...) Innym to się może wydawać nawet dziwne, ale dla mnie to ekscytujące, jak widzę ile może moje ciało no i mój umysł.

(KU27)

W pewien sposób kojarzy mi się to nie tylko z podporządkowaniem komuś, ale z zaufaniem. Nie spotkam się z kimś, kogo wcześniej nie poznam, nie ulegnę komuś, kto

nie dba o swoje zdrowie i higienę. Dbam po prostu o swoje zdrowie i życie, dlatego ktoś komu miałbym ulec musi wzbudzić we mnie zaufanie. Muszę go wcześniej trochę poznać. (...) to nie ja zadowolam kogoś uległością, ale że obie strony są zadowolone. O to chodzi w kontakcie seksualnym pary. Nie przyjemność jednej strony, ale obu stron.

(MU41)

(...) jak coś naturalnego, w co jak wejdziesz, to odczuwasz wielką ulgę. Nie da się tego dobrze opisać słowami, ale kiedy masz kogoś, z kim się dobrze rozumiesz, to przesuwanie granic i bycie na pstryknięcie daje wielką frajdę. Tylko, że trzeba naprawdę dobrze znać siebie i tę drugą stronę, bo BDSM to ryzykowne zabawy, nie tylko dlatego, że można doświadczyć krzywdy, ale też namieszać komuś w głowie (...). Dlatego jeśli ulegać, (...) to nigdy na siłę i tylko komuś zaufanemu.

(MU36X2)

Dla osób uległych to, w jaki sposób w ramach relacji wyrażają siebie, zdaje się być nieprzypadkową decyzją, która w ramach preludium do sesji wyposaża ich w niezbędną wiedzę o dominującej osobie partnerskiej; w tym przypadku intuicyjnie zdawać by się mogło, że w korzystniejszej sytuacji będą ci, którzy funkcjonowali w waniliowym związku, a z upływem czasu postanowili wdrożyć kink do pożycia: takie osoby znają się dobrze i z dużym prawdopodobieństwem potrafią trafnie ocenić, kiedy dane zachowanie jest dla drugiej strony przyjemne, a jaka propozycja może stać się przekraczająca. Wypowiedzi badanych wskazują jednak na inną praktykę, gdzie odkrycie kinkowego pierwiastka, szczególnie związanego z uległością, wyprowadza fantazje i ich realizację poza partnerską diadę. Przyczyn można poszukiwać we wstydzie, z jakim wiąże się dekonstrukcja i rekonstrukcja swojego statusu w związku oraz wyobrażenia drugiej osoby na temat tego, z kim się związała. Paradoksalnie więc im dłuższy staż związku, tym trudniej może przychodzić eksperymentowanie – szczególnie tak specyficznie osadzone.

To, co kryje się pod enigmatycznym *podarowaniem siebie* w istocie jest zrzeczeniem się samostanowienia w określonych okolicznościach, w których zawierają się aktywności seksualne bądź nie. Warto zauważyć, że w wypowiedziach badanych nie pojawiają się bezpośrednie odniesienia do stosunku seksualnego. Tendencja ta utrzymuje się nie tylko u osób objętych badaniem, ale także znajduje potwierdzenie na portalu bdsm.pl.

Według danych dostępnych w lipcu 2024 roku, konta należące do osób deklarujących się jako uległe stanowiły 42% wszystkich aktywnych profili. Pośród nich 12% stanowiły

kobiety, zatem trend wskazujący na dysproporcję płci wskazany w podrozdziale poświęconym dominacji zostaje podtrzymany też na przeciwnym biegunie spektrum BDSM. Spośród wszystkich uległych oczekujących wsparcia materialnego za usługę uległości, łącznie stanowiących 0,3% kont, rozkład płci okazuje się być niemalże równomierny, niemniej część (trudna do oszacowania ze względu na mechanizm poruszania się po platformie, która uniemożliwia wyszukiwanie po określonym haśle) uzasadnia taki wybór jedynie chęcią ograniczenia napływających od osób dominujących wiadomości – ci okazują się filtrować konta osób uległych korzystając z opcji „*Nie oczekuje wsparcia materialnego*”.

Opisy osób uległych na tej platformie, choć w zdecydowanej większości nie zawierają rozbudowanej informacji o preferencjach czy limitach (co mogłoby okazać się bardziej funkcjonalną praktyką, ograniczającą napływ wiadomości do tych, które pochodzą od osób utożsamiających się ze wskazanymi preferencjami), pozwalają na dostrzeżenie skłonności do podtrzymania stylu narracji charakterystycznego dla uległych, którzy udzielili wywiadu; przy losowym wyborze kont osób dowolnej płci, z rozmaitych lokalizacji z łatwością trafić można na takie, które bardziej zorientowane są na zaakcentowanie oczekiwanej atmosfery i dynamiki, niż konkretnych zachowań.

Dla dominującego Pana oddam swe ciało i umysł w niewolę, by dawać Panu rozkosz ze swej uległości. Jestem (...) posłusznym niewolnikiem (...) bez nałogów, chętnym na wiele w relacji Pan-uległy w bdsm. Jestem dużym wysokim pasywym lubiącym bdsm genitortury, z małym doświadczeniem, które mam nadzieję, że się zmieni? (...) Wykorzystaj mnie, gdy będę zakuty w dyby. Zrób ze mnie swoją męską sukę-she-dog. Chętnie poznam Pana 50-65 lat z własnym lokum do spotkań do swoistej relacji m/m nie na jedno spotkanie, lecz do stałej relacji.

(MUI55)

*Szukam sku***la, który mnie zgnoi. Jest we mnie nieśmiałość jednak kiedy się otworze wszystko zanika. Podobno mam ciężki charakter i ciężko do mnie dotrzeć. Na co dzień raczej zero uległości we mnie, natomiast wieczorami mam potrzebę bycia zdominowaną i poniżoną.*

(KUI30)

Oczekuję kultury i kobiecości. (...) kobiety niech poniżają, abym wielbić mógł, bo chcę i muszę... czymże jest poniżanie przez damę, wyzwoleniem czy upodleniem? Równouprawieniem.

(MUI62)

Zakochana w życiu, szukająca mocnych wrażeń. Umiejąca się dostosować do wymagań. Potrafiąca się zachować i przekraczać granice. Oczekuje tego samego. Nie zapamiętuj mnie, tylko napisz.

(KUI38)

Jestem osobą, która często wybiera drogę współpracy i harmonii. Zależy mi na tym, by unikać konfliktów, dlatego staram się dostosowywać do potrzeb i oczekiwań innych. Cenię sobie spokój w relacjach i chętnie pomagam, nawet jeśli oznacza to poświęcenie własnych potrzeb. Moja uległość nie wynika z braku pewności siebie, ale z głębokiej potrzeby budowania relacji opartych na zrozumieniu i wzajemnym szacunku. Wiem, że czasem może to być postrzegane jako słabość, ale dla mnie jest to wyraz siły i gotowości do kompromisu w imię wspólnego dobra.

(MUI25)

Nie wiem czy kiedykolwiek odnajdę siebie w tym życiu, ale fajnie by było odnaleźć Pana. Może to właśnie Ty zostaniesz moim właścicielem i poprowadzisz mnie przez życie? Niektórzy mówią że brak we mnie pokory (...), dlatego szukam kogoś z mocną ręką.

(KUI23)

Witaj w świecie małej rozkosznej dziewczynki. Uwielbiam być rozpieszczana, potrzebuje dużo uwagi i ciepła ze strony mamusi jak i tatusia. Jestem maluchem w przenośni ale również w dosłownym znaczeniu. Nie zdążyłam jeszcze dobrze poznać świata i stawiam swoje pierwsze kroki (bdsm) więc potrzebuje cierpliwego mentora. Rodzica, który pokaże, poprowadzi i nauczy manier.

(KUI25)

W powyższych przykładach brakuje wskazania, czym dla użytkowników tej części usenetu w istocie jest uległość, gdyż w przeciwieństwie do dyspozycji wywiadu, strona nie zawiera wprost formułowanych sugestii wskazujących temat, który można podnieść. Mimo to częstokroć załączanych zdjęć (w odzieży bądź bez niej, nierzadko także obejmujących twarz), które potwierdzić mają autentyczność konta, opisy zamieszczane przez członków bdsm.pl okazują się w większości służyć zaznaczeniu, czy ktoś ma

doświadczenie w uleganiu, jaki jest jego status relacji klimatycznej lub romantycznej lub czy świadczy komercyjną usługę (i na jakich zasadach).

Dla dyskusji odbywających się w szerszej przestrzeni internetu, gdzie podobnie jak w przypadku dominacji, podejmowane są próby wyprowadzenia ultymatywnej definicji uległości. Różne perspektywy na to zjawisko ścierają się ze sobą, a przykładem jest wypowiedź użytkowniczki forum bdsm.pun.pl, [cocochanel](https://www.facebook.com/cocochanel), która pod wpisem poświęconym idealnej uległości w rozumieniu dominującej pod pseudonimem [nisza_E](https://www.facebook.com/nisza_E), komentuje:

(...) BDSM to nie jest uległość w 100 %, inaczej nie było by to po prostu nudne. Pisałam z wieloma Masterami, i dowiedziałam się praktycznie od większości, że nie szukają osoby, która na każde jego pytanie odpowie : " tak Panie ! Biegnę i już to robię ! ", dążą raczej do znalezienia uległej, którą do tego naklonią. Wiele razy spotykałam się z zdaniem - "nie o to chodzi, by złapać króliczka, ale by gonić go". Dopiero po pewnym czasie zrozumiałam, że nawet znajduje swoje zastosowanie w BDSM. ²⁶

Inne rozumienie omawianej orientacji kinkowej proponuje Dreamer, użytkownik forum cuckoldplace.pl pod wpisem z 9 października 2019 roku:

(...) w moim rozumieniu uległości osoba uległa nie jest podobna do psa rasy pracującej, bardziej widzę ją jako zabawkę w rękach osoby dominującej. Taki uprzedmiotowiony podmiot. Wracając do początku wypowiedzi- zaniedbanie uległego/uległej może wywołać efekt większego zawiązania, wzmocnienia potrzeby/bodźca, taki efekt odstawienia który jest nieprzyjemny ale dla masochistycznej duszy ta nieprzyjemność może wywołać podniecenie, zwiększyć czułość na powrót zainteresowania, ułatwić większe oddanie. Zasadnym jest tylko aby linę naciągać ale nie zerwać, aby to wewnętrzne klucie doprowadzające do szału w końcu przerwać i ponownie objąć władzę swoją "zabawkę" w innym wypadku można ją stracić.

W odpowiedzi na powyższą kwestię autorka oryginalnego wpisu rozpoczynającego dyskusję na ten temat, [Sailor&Luna](https://www.facebook.com/Sailor&Luna), dodaje:

²⁶ Cała dyskusja wywiedziona pod wpisem z <http://www.forumbdsm.pun.pl/viewprintable.php?id=16> stanowi interesujący przykład niejednorodności interpretacji tego, czym jest uległość. Ze względu na dostępność forum, przytaczanie w tekście dłuższych fragmentów należy uznać za bezzasadne.

*Widzisz, każdy uległy jest inny. Ja się czuję psem pracującym. Jestem też przy tym zabawką, owszem - można ze mną robić przeróżne rzeczy, często wyzbywam się własnej woli. Lecz jak pieprzone border collie muszę się ciągle czuć zaopiekowana, aktywizowana - nie można mnie jak martwą zabawkę odłożyć na półkę. Mam warować i czekać - będę to grzecznie robić, ale muszę czuć, że jest to część jakiegoś planu. Że jest to celowe.*²⁷

W pierwotnej części dyskusji, która uczyniła wątek żywym przez 1,5 roku, autorka napisała:

Jakieś tam przebłyki zbuntowanego ego pojawiające się wówczas, gdy odczuwamy nader nieznośny dyskomfort. Zgrzyt, dysharmonia. Czasem myśl: "cóż Ty człowieku ze mną robisz, że stają się aż tak mały i tak mi w tym słodko-gorzko jest?"

Te dwa zdania mogłyby być sztandarowym cytatem tych nielicznych badaczy, którzy przez pryzmat najbliższych im dziedzin także podejmują lub podejmą próbę dookreślenia, czym jest uleganie. W badaniach jakościowych na ten temat, Hébert i Weaver (2015) znajdują pośród wypowiedzi kanadyjskich kinksterów pojęcia, które wykazują paralelizm względem ogólników cechujących inicjalne próby dookreślenia uległości u badanych i cytowanych Polaków. Nadrzędną kategorią i pewnym fundamentem konstytuującym podłoże definicyjne uległości w świetle wyników ich badań stanowi chęć oddawania kontroli oraz pragnienie zaspokajania osoby dominującej, natomiast wszelkie inne atrybuty psychiczne i wykonawcze okazują się być równie wtórne względem powyższych, jak i zróżnicowane w swoim zakresie znaczeniowym.

W podręczniku poświęconym zasadom trenowania osób uległych znajduje się szereg aksjomatów (bo w takich kategoriach należy traktować pojawiające się po wielokroć kategorie specyfikujące dominację i uległość), które stanowią punkt wyjścia dla osób dominujących, które bez względu na stopień wtajemniczenia w meandry dynamiki D/s zamierzają zgłębiać metodykę treningów. Pośród nich znajdują się takie zdania, jak „*Każda para jest inna*” czy „*Nie ma jednego, konkretnego sposobu na realizowanie BDSM, a wszystko od definicji po sposób ulegania wymaga precyzyjnej komunikacji*”²⁸. Mimo że książka przeprowadza przez przykładowy protokół treningowy

²⁷ Dla prześledzenia całej dyskusji należy skorzystać z adresu <https://www.cuckoldplace.pl/topic/28422-duma-a-uleg%C5%82o%C5%9B%C4%87/>

²⁸ Tłumaczenia własne

(włącznie z zaznaczeniem, że pierwsza obroza treningowa powinna być gładka i niedroga), to nawet tutaj pozostawione zostaje szerokie pole interpretacyjne dotyczące tego, kto, kiedy i jak ulega, a w konsekwencji kto, kiedy i jak dominuje (Cramer, 2019). Jest to o tyle interesujące, że na arenie międzynarodowej publikacja ta cieszy się dużym uznaniem społeczności, która chętnie podejmuje dyskusje o tym, jaki porządek należy uznać za optymalny, wciąż ścierając i uzupełniając gromadzone na rozmaitych forach w usenecie definicje ogólne oraz intersubiektywne, wyprowadzone z doświadczeń wyrosłych z konkretnej relacji. Inny podręcznik, który stanowi mniej skonkretyzowaną od poprzedniego formę wprowadzania w teoretyczne zakamarki dominacji i uległości to słynne „*BDSM 101*”, w którym podobnie jak w „*Innej rozkoszy*” przywołanej wcześniej znajduje się szereg inspiracji dotyczących praktyk z uwzględnieniem bezpiecznych warunków ich realizacji. Oprócz tego znów znajdują się próby wyjaśnienia tego, kim w istocie jest osoba uległa. Dla Jen Miller (Rev. Jen) jest to ktoś, kto doświadcza satysfakcji, kiedy dostarcza ją innym (Miller, 2013), niemniej warto w tym miejscu zaznaczyć, że poczucie osobistego usatysfakcjonowania osoby uległej, w odłączeniu od postulowanego w literaturze symbiotycznego układu „Góra-dół”, zdaje się być zdrowszą perspektywą uwzględniającą podmiotowość uczestników sceny, gdyż klimatyczne *zrzecanie się samostanowienia* na rzecz decyzyjności dominującego wymaga w swoim początkowym założeniu przyjęcia i zaakceptowania, że ktoś podmiotowością dysponuje. Dobrowolne zrzeczenie się jakiegoś atrybutu na potrzeby określonych okoliczności nie wyłącza potrzeby osiągnięcia przyjemności, a wręcz bezpośrednio z niej wynika. Niemniej ciekawym pozostaje, że zarówno w publikacjach dedykowanych osobom dominującym lub uległym, klimatycznym parom czy zainteresowanym waniliowcom, większą część tekstu poświęca się dominacji, uległość domyślnie traktując w ramach lustrzanej symetrii, tyle że z odwrotnym znakiem. Jak wspomniano wcześniej, w świetle wypowiedzi osób badanych oraz obowiązujących w społeczności BDSM zasad i protokołów, uległość należy uznać za wartość konstytuującą dominację, zatem jej szczególne znaczenie na mapie kinku powinno być eksponowane bez względu na zawiloci terminologiczne, jakimi jest obarczona.

Wreszcie z podsumowującą opinią przychodzi autor bloga madrypan.pl, który w poście z 16 marca 2014 stwierdza:

Uległości jak już pisałem jest tyle ile uległych. Często rozmawiając z nimi spotykam się z niepewnością i wręcz strachem że to co czują, czego pragną, co im chodzi po

głowie w wyobrazeniach i fantazjach jest niewłaściwe, złe, brudne, tak odmienne od tego co mają i czego pragną wszyscy wokół. Wtedy należy pamiętać że to dwie osoby tworzą swój wspólny świat uległości i dominacji i to tylko wyłącznie one mogą decydować i oceniać czy coś jest dobre czy złe. (...)

Gdyby dowolną liczbę osób prosić o wyobrazenie sobie koloru żółtego oraz niebieskiego, z pewnością każdej z nich przyszedłby do głowy zupełnie inny odcień obu kolorów, chociaż połączenie obu spowodowałoby pojawienie się koloru zielonego – za każdym razem innego, zależnego od wybranych odcieni kolorów podstawowych. Tak samo, jak w przypadku dominacji, która nie doczekała się definicyjnego rozstrzygnięcia, tak też uległość okazuje się być różnie rozumiana zarówno przez tych, którzy się z nią identyfikują, jak i tych, którzy z niej korzystają.

Tendencje feministyczne w klimacie

W rezultacie stopniowego normalizowania w publicznym dyskursie tego, co dotąd należało do sfery społecznego wykluczenia, klimat i kink zdają się przeżywać szczególny rozkwit w ostatnich kilku dekadach. Mimo że bardziej konserwatywne w kontekście seksualności środowiska determinują obawy przed coming-outem u wielu osób (co dotyczy nie tylko kinksterów, ale także społeczności LGBTQ+), rosnące zainteresowanie medialne zagadnieniami dotyczącymi różnorodności przeżywania siebie sprzyja ich depatologizacji. Ponadto wszelkie ruchy społeczne, których celem jest zwrócenie uwagi szerszego grona na kwestie nierówności, dyskryminacji i symbolicznych wykluczeń, znajdują dzięki możliwościom internetu sposób na zmobilizowanie innych aktywistów do czynnego udziału w działaniach podejmowanych w imię określonych postulatów.

Bez względu na szerokość geograficzną (z pewnymi wyjątkami), tematem nieustannie żywym jest nierówność płci. Zgodnie z raportem OECD, mężczyźni zajmujący te same stanowiska co kobiety, zarabiają średnio o kilkanaście procent więcej od nich, natomiast w krajach zróżnicowanych kulturowo różnice te mogą sięgać nawet 70% w zależności od gruntu etnicznego, z jakiego wywodzą się badani pracownicy (*DAC Network on Gender Equality*, 2024). Innym przykładem patriarchalnych norm jest nadreprezentatywność mężczyzn wybieranych do sprawowania ról przywódczych na szczeblu państwowym czy w ramach małych i mikrostruktur, pomimo braku

obiektywnych przesłanek świadczących o ich lepszych predyspozycjach od kobiet. Również dostęp do edukacji nie wszędzie na świecie jest egalitarny: Mali, północna część Nigerii czy Afganistan należą do lokalizacji z radykalną dysproporcją w dostępności szkolnictwa dla chłopców i dziewcząt (na korzyść tych pierwszych). Stan ten jest w dużej mierze uwarunkowany kulturowo, gdyż kwestie religijne, polityczne i społeczne należy traktować właśnie w ramach kultury typowej dla danego obszaru. W kręgach bliższych Polsce nierówność wyrosła z praktyk kulturowych także daje się zaobserwować. Kulturowanie patriarchalnego porządku domowego, jako obyczajowy atawizm znajduje swoje odzwierciedlenie już w formalnych fundamentach organizacji rodziny (długości trwania urlopów na okoliczność pojawienia się potomstwa) i znajduje swoje potwierdzenie na poziomie obyczajowo-wykonawczym (archetyp kobiety-opiekunki i mężczyzny-żywiciela).

Ze statystyk policyjnych, cytowanych przez autorów kampanii „16 dni” dotyczącej przemocy ze względu na płeć (*Przemoc – Podstawowe Informacje*, n.d.) wynika, że jedynie 5% sprawców przemocy stanowią kobiety. Należy jednak pamiętać, że również kwestią kulturową jest niezgoda na przyznanie się mężczyzny do doświadczenia przemocy (abstrahując od poziomu świadomości Polaków na temat tego, co w istocie jest przemocą i jakie jej formy należy identyfikować i interweniować). Oznacza to, że bardziej „akceptowalne” jest zgłoszenie się po pomoc krzywdzonej przez partnera kobiety, jednocześnie ustanawiając mężczyznę-sprawcę kulturowo bardziej normatywnym.

Jak wiadomo, język i rzeczywistość wzajemnie na siebie wpływają powodując nieskończoną pętlę wzajemnych zależności, o które opiera się konstruowanie świata (w perspektywie subiektywnej oraz przy próbach opisu tego, co obiektywne za pomocą języka); powiedzenia i porzekadła obecne w języku polskim także akcentują supremację męskości ponad kobiecością: nietrafiony rzut do celu oznacza *rzucanie jak baba*, płkanie przez chłopca to *mazanie się jak dziewczynka*, bo *chłopaki nie płaczą*, a decyzyjność w związku to *noszenie spodni*. Co więcej, transgresywność społeczna nierzadko komentowana jest jako *posiadanie jaj*, podczas gdy wszelkie niepowodzenia znajdują epitety odnoszące się w wulgarny sposób do kobiecości.

W ten sposób uwidacznia się absurdalność tylko niektórych aspektów społeczno-kulturowego funkcjonowania związanego z płcią, niemniej jest ona na tyle wyraźna, że pozwala na wyobrażenie skali odrębnych standardów, jakimi obciążone są płcie. Zaprezentowane zostały dysproporcje odnoszące się jedynie do binarności płci ze

względu na większą dostępność danych z tego zakresu oraz fleksyjność języka polskiego, który w swojej tradycyjnej gramatyce zakłada funkcjonowanie tylko dwóch płci. Niegotowość językowa na tożsamości wymagające wdrażania innych form gramatycznych stanowi jedynie punkt wyjścia do metapoziomu związanego ze wszelkimi nierównościami, choć na powrót należy tu przywołać aktywizm, który między innymi obejmuje dostosowywanie języka polskiego do nowych standardów społecznych.

Ruchem bezpośrednio odnoszącym się do niekorzystnej dysproporcji w traktowaniu płci jest feminizm, którego początków należy szukać w kobiecych inicjatywach z przełomu XVIII i XIX wieku. Od tamtej pory pojawiło się wiele odrębnych nurtów, które ewoluowały z wczesnej myśli feministycznej, prowadząc do pojawienia się różnie zorientowanych podwalin teoretycznych i praktycznych poszukujących strategii burzących patriarchalny porządek. Dominacja i uległość seksualna mogłyby zostać osadzone na gruncie wszystkich nurtów feminizmu, niemniej istnieją takie, które do seksualności odnoszą się w sposób bezpośredni.

Feminizm kulturowy (genderowy) traktuje o konieczności zdemaskowania wszystkich pochodnych posiadanej płci oraz postulują traktowanie jej jako pewnego - każdorazowo wartościowego - spektrum, które jest nie tylko wynikiem własności organicznych (wedle tej koncepcji są one wtórne), ale przede wszystkim wywodzi się z procesu socjalizacji (Ziemińska, 2013). Odnosi się to do sposobów modelowania kształtujących się tożsamości do zastanego ładu oraz społecznych oczekiwań do wpisywania się w sztywne, zewnętrznie narzucone, formalne bądź nieformalne konwencje. Przestrzeń, w jakiej się one manifestują obejmuje kulturę, zatem ludzki wytwór, który podlega możliwości rekonstruowania, choć jest to proces żmudny i wymaga wielu zaangażowanych działań oraz refleksji: zarówno krytycznej analizy istniejących norm, jak i aktywnego uczestnictwa w procesach zmian społecznych. Kluczowe wydaje się podtrzymywanie dialogu na temat różnorodności tożsamości oraz tworzenie przestrzeni, w której indywidualne doświadczenia mogą być nie tylko wyrażane, ale i uznawane. Dzięki temu możliwe jest systematyczne wzmacnianie autentycznych zmian, które przekształcają zastany porządek i stopniowo umożliwiają szersze zrozumienie i akceptację różnych form ekspresji. Takie ujęcie relacji człowiek-kultura stanowi szansę na wprowadzenie do dyskusji o rolach, do których jednostki się socjalizują, także tych, które obejmują dynamiki należące do BDSM. Te już w swoich pierwotnych założeniach zdają się wymykać wartościom, które należą do kobiecości czy męskości – szczególnie, jeśli przyjrzeć się układom femdomowym (w tym lesdomowi),

DDLG, kobiecemu masochizmowi seksualnemu czy wreszcie całemu gender play. Główne dążenia w ramach feminizmu genderowego uwzględniają hipokryzję stanowisk, wedle których drogą do wyemancypowania kobiety jest stanie się *jak mężczyzna*. Zamiast tego uważane są te atrybuty temperamentalne i osobowościowe, które kulturowo utożsamiane są z kobiecością i nie powinny być traktowane jako niższa wartość bez względu na to, kto te cechy przejawia (zatem postulowane jest pielęgnowanie różnorodności).

Przykładem nurtu, który w ramach przyjętego kierunku dostrzega złożoność i niejednorodność źródeł kształtujących tożsamość jest feminizm intersekcjonalny. Mimo że w swoich założeniach znajduje takie kwestie, jak przynależność rasowa, pochodzenie, czy kwestie religijne, można w jego ramach dostrzec przestrzeń na osadzenie kinkowej orientacji jako części tożsamości, która wpisuje się w intersekcjonalność. W kontekście tejże złożoności, poszczególne aspekty tożsamości, takie jak przynależność do określonej grupy etnicznej, pochodzenie, miejsce zamieszkania oraz krąg społeczny, w którym dana osoba się obraca, narażają ją na różnorodne formy wykluczenia społecznego i marginalizacji (Szopa, 2023). Choć intersekcjonalność może wydawać się bardziej metaforycznym podejściem niż narzędziowym, jej wpływ na seksualność jest bardziej bezpośredni w porównaniu do feminizmu kulturowego. Kiedy tam szczególnie akcentowane własności wynikają z uwikłań kulturowych, do których człowiek się socjalizuje, intersekcjonalność w dużej mierze skupia się na atrybutach jednostki, które są niezależne od jej woli, a które w niesprawiedliwy sposób pozycjonują ją niekorzystnie w opresyjnych dynamikach władzy. Dominacja i uległość seksualna mogą zatem zostać potraktowane jako jeden z elementów wrodzonego i niezbywalnego atrybutu, jakim jest seksualność (o czym mowa w pierwszym rozdziale niniejszego tekstu), a taki sposób jej doświadczania uznać za jedną z wielu normatywnych możliwości, która nie powinna być stygmatyzowana i wpływać na wartościowanie jednostki. Brak dookreślonych narzędzi należących do tej przestrzeni sprawia jednak, że paradoksalnie to normalizacja poprzez ekspozycję – a zatem radykalna strategia – jawi się jako sposób na zerwanie z represjonującymi różnorodność narracjami.

Wreszcie feminizm queerowy zdaje się w sposób bezkompromisowy docierać do sedna, gdyż wskazuje wprost na nieadekwatność heteronormatywności jako domyślnego sposobu interpretowania świata. Dokonuje się tutaj dekonstrukcja binarnego ujmowania płci i wszystkich jego konsekwencji, tym samym pozostawiając otwartą przestrzeń na subiektywne i intersubiektywne (nigdy zobiektywizowane) kształtowanie własnej

tożsamości (Butler, 1999). W sposób bezpośredni rezonuje to ze źródłem trudności definicyjnych opisanych w poprzednich dwóch podrozdziałach, wychodząc naprzeciw potrzebie indywidualnego konstruowania siebie z uwzględnieniem tych elementów, które w publicznym dyskursie (przynajmniej niektórych jego wymiarach) obarczone są wciąż kontrowersją.

Zestawienie tu głównych dążeń lapidarnie przedstawionych nurtów feminizmu pozwala na dostrzeżenie, że pragnienia związane z określoną dynamiką relacji, wchodzenie w jej ramach w pewną rolę i doświadczanie siebie należą do ruchu, którego głównym celem jest walka z nierównościami, a w obrębie nurtów odbywa się poszukiwanie efektywnych na nią sposobów. Co więcej, jeśli fundament myśli feministycznej zakłada opresyjność obowiązujących norm wobec poszczególnych grup, które (wymienione tu oraz wiele innych) nurty feministyczne obejmują szerokim parasolem ochronnym, dowodzi to aktualności problemów społecznych wynikających z tendencji elitarystycznych. Wszystkie te zagadnienia dotyczą nie tylko kwestii ekonomicznych, biologicznego bagażu czy uwikłań społeczno-kulturowych, które wpływają na pojawiające się nierówności, ale niedyskutowane na szerszym polu czynią je porządkiem zastanym i nierzadko akceptowanym.

Osoby badane, odnosząc się do własnej relacji z kulturą, religią czy polityką jako elementami niepodlegającymi ich jednostkowemu kształtowaniu, a które w oczywisty sposób wpływają na ich życie, niejednokrotnie podejmowały temat przełomów, jakie miały miejsce na skutek refleksji podjętej po skonfrontowaniu z czymś szokującym i powodującym dysonans poznawczy, a co sprzyjało podjęciu rekonstrukcji własnej tożsamości. Nie wymaga dodatkowych wyjaśnień, dlaczego członkowie społeczności BDSM bardzo rzadko dokonują coming-outów przed najbliższymi, natomiast okazuje się, że osiągnięcie wewnętrznej zgody na doświadczanie siebie jako osoby uległej czy dominującej (a tutaj warto zaznaczyć, że nierzadko poprzedzone lub poprzedzające dookreślenie siebie jako geja, lesbijki, osoby biseksualnej, transpłciowej czy niebinarnej) wynika z przeżytego szoku na skutek czynnika „odblokowującego” potencjał do eksplorowania siebie w sposób wymykający się dotychczasowej optyce służącej do interpretowania siebie i rzeczywistości.

W ramach podejmowanych w klimacie ról często dokonuje się przełamanie konwencji związanej z codzienną ekspresją, która obejmuje między innymi aktywność zawodową, rodzicielstwo czy relacje towarzyskie. Oprócz tego wymyka się ramom archetypicznych konwencji, w których mężczyzna kojarzony jest z siłą, stanowczością i

sprawczością, kobieta z wrażliwością, opiekuńczością i wspólnotowością, a na niebinarność nie ma miejsca. Postrzeganie siebie przez pryzmat kulturowego brzemienia oczekiwań u osób badanych manifestuje się przede wszystkim poprzez wewnętrzny przymus ukrywania swojej *perwersyjności*.

(...) większość ludzi jest głucha i ślepa. Mniejszość wyraża swoje zdanie na protestach. Próbuje więcej mówić o tym, jacy są naprawdę i że seks nie wygląda ani jak na szkółce przedmałżeńskiej, ani jak w pornosach.

(KU25)

Gorzej z kulturą, która w Polsce mimo wszystko nadal jest dość patriarchalna i tu upatrywałbym źródeł tego, o czym pisałem wcześniej jako wręcz wciskanie mnie w rolę dominującego, bo przecież jestem facetem i oczekuje się ode mnie braku układów z dominą. Nie mam pojęcia, jak wygląda to na Zachodzie, ale podejrzewam, że jest znacznie bardziej liberalnie. Duże znaczenie odgrywa też wiek. Zauważyłem, że po 25 roku życia nawet kobiety, które określały się wcześniej jako feministyczne i dominujące nad mężczyznami, zaczynają ciążyć w przeciwną stronę, a na ile wymusza to na nich kultura, nie mam pojęcia. Tak jakby kobieca uległość była niefeministyczna, dziwne to dla mnie takie.

(MS31)

Seksulaność ogólnie w Polsce jest piętnowana i uważana za niewłaściwe zachowanie, a co dopiero BDSM. Kobiety mówiące otwarcie o swojej seksualności są uważane za gorsze, puszczałskie i niewarte uwagi. Mężczyźni zaś mają przedstawiane kobiety jako obiekty seksualne bez praw, jedynie stworzone, żeby im służyć. BDSM pozwala trochę odwrócić groteskę kultury, chociaż szkoda, że to się dzieje gdzieś w prywatnie, za zasłoną. My się boimy się mówić otwarcie o sobie.

(KD24)

Jesteśmy wyjątkowo pruderyjnym, zacofanym, ciemnym narodem i nieprędko to się zmieni. Widać to na każdym kroku.

(MD67)

Stanowiska pokrewne powyższym wielokrotnie towarzyszą osobom badanym nie tylko w kontekście pytań o rolę kultury w kształtowaniu swojej seksualności, ale także przy próbach nakreślenia rozwoju własnej tożsamości na różnych etapach rozwojowych.

Część osób podnosi kwestie czynnego udziału w inicjatywach służących przełamaniu stereotypów oraz heteronormatywnych, archetypicznych i patriarchalnych standardów. Ci, którzy nie odnoszą się w żaden sposób do opresyjności warunków społeczno-kulturowych, politycznych czy religijnych stanowią zdecydowaną mniejszość, natomiast nierzadko także i oni zwracają uwagę na przeżywanie siebie w klimacie jako diametralnie odmienne od innych pełnionych w życiu ról, gdzie utrzymywanie tajemnicy może wiązać się z dużym stresem (szczególnie, jeśli klimat ma miejsce poza relacją partnerską lub dotyczy osób publicznych). Powoduje to zasadność zmierzenia się z polską kulturą jako dziedzictwem tak bogatym, jak i opresyjnym.

Pierwotnej opresji kulturowej doświadczają wszyscy, w związku ze społecznymi oczekiwaniami o charakterze stereotypowym, które urosły do rangi dogmatów (na przykład archetypiczność kobiety-matki sprawia, że „nie wypada” nosić kozaków na wysokim obcasie i krótkich spódniczek); **opresja wtórna i złożona** dotyczy tych osób oraz grup, których tożsamości wymykają się na wielu poziomach szeroko rozumianej normatywności – to dotyczy także kinksterów. Skutki odczuwania opresyjności są tym bardziej odczuwalne, im wyższa u danej osoby jest neurotyczność lub wrażliwość społeczna, natomiast zdejmując soczewkę interseksjonalności, queerowości czy nawet feminizmu kulturowego można dostrzec, że normatywne wzorce nie tylko ograniczają indywidualne ekspresje, ale także wpływają na dynamikę relacji społecznych. W rezultacie, osoby, które nie mieszczą się w tradycyjnych ramach, stają się jeszcze bardziej narażone na dyskryminację i marginalizację, co podkreśla potrzebę rewizji tych norm w celu stworzenia bardziej inkluzywnych społeczeństw.

Narzędzia władzy – atrybuty dominacji i uległości w praktyce

Wielokrotnie wybrzmiewająca w wypowiedziach badanych różnorodność interpretacji nadawanych scenie BDSM oraz klimatycznym praktykom sprzyja dekonstruowaniu szablonowych wyobrażeń i kulturowych uproszczeń na ten temat. Gadzety erotyczne stanowią istotny (choć nie obowiązkowy) element praktyk zorientowanych na dominację i uległość, pełniąc funkcje zarówno praktyczne, jak i symboliczne. Różne akcesoria nie tylko intensyfikują doznania, ale także wzmacniają dynamikę władzy i kontrolę, która leży u podstaw relacji BDSM, a ich wybór i sposób wykorzystania odzwierciedla unikalne potrzeby i preferencje uczestników, podkreślając

indywidualny charakter każdej relacji. Do publicznego dyskursu przeniknęły pewne elementy kinkowego wyposażenia, które kojarzone są z klimatem, choć rzadko u waniliowców z danego skojarzenia wynika potrzeba odkrycia celu stosowania właśnie takich gadżetów – to przekłada się na narrację popkulturową wzmacniającą stereotypy poprzez bardzo powierzchowną prezentację tego, co kojarzy się z klimatem.

Artykuły erotyczne i kinkowe zostały zdefiniowane w słowniczku zamieszczonym w niniejszej pracy, stąd w tej części nie są przywoływane ich objaśnienia, natomiast znaczenie poszczególnych przedmiotów, jakie jest im przypisywane przez osoby badane przybliży zrozumienie patosu, jaki towarzyszy scenie. Znaczenie tych przedmiotów okazuje się często wykraczać poza ich praktyczną funkcję (czy pierwotne zastosowanie – jak akcesoria kuchenne), stając się nośnikami głębszych emocji i ról, jakie przyjmują kinksterzy. Badanie tych symbolicznych aspektów dostarcza nie tylko wglądu w same praktyki (o czym więcej w rozdziale VII), ale także w sposób, w jaki uczestnicy konstruują i rekonstruują swoją tożsamość w oparciu o te narzędzia oraz jak wpływa to na ich odczucia względem siebie i klimatycznego partnera.

Obroża wedle reguł panujących w starej szkole BDSM oznacza oficjalne przyjęcie na służbę u osoby dominującej po przejściu ceremonii collaringu. Obecnie nadal obroża funkcjonuje jako najbardziej charakterystyczny element w relacjach BDSM, symbolizując określoną dynamikę.

(...) mamy jakieś rzeczy typu kostiumy, rzeczy do bicia, ale to wszystko wchodzi dopiero wtedy, jak masz obrożę. Nie bawię się w nic z osobą, jak jej wcześniej nie podaruję obroży (...). Ta obroża to wiesz, ona nie jest może jakoś niezbędna, ale

ładnie przypomina kto tu jest kim, a dla mnie ona ma znaczenie symboliczne. Ja lubię takie symbole (...)

(MD38)

Każdy ma jakieś fetysze. Moim jest obroża na szyi uległej. Używam bardzo często, z zasadzie zawsze, bez tego sobie nie wyobrażam.

(MD48)

(...) obroża to trochę jako symbol zniewolenia, ale też jako gadżet przydatny przy wiązaniu.

(MD66)

Na pewno jest to obroża, która pełni funkcję nie tylko symbolu, ale też pokazuje pozycję osoby uległej oraz jej przynależność do osoby dominującej. To jest coś, czego nie kupi się w sklepie, na to trzeba zapracować, dostać. Kupując w sklepie to tylko obroża, bez żadnego symbolu czy znaczenia... Co innego fakt dostania jej.

(MU30)

Powyższe wybrane wypowiedzi ilustrują znaczenie obroży dla osób dominujących; okazuje się ona mieć **walor estetyczny, praktyczny i symboliczny**. Te same trzy kategorie towarzyszą także innym badanym osobom dominującym, które do tego atrybutu się odnoszą w swoich wypowiedziach.

1. **Estetyka:** obroża traktowana jest przez badanych jako element ozdobny, więc musi odpowiadać wizualnym preferencjom zainteresowanych; jej dobór jest zależny od typu relacji, w jakiej funkcjonują partnerzy klimatycznej interakcji – dla entuzjastów DDLG i pokrewnych jest ona delikatna i często w pastelowych kolorach, w relacjach typu slavedom badani mówią o obrożach wykonanych w całości ze stali, inni mówią o skórzanych obrożach (nierzadko wykonywanych ręcznie przez artystów parających się tego typu rękodziełem);
2. **Praktyczność:** dla niektórych badanych korzystanie z obroży wiąże się z możliwością traktowania jej jako elementu większej konstrukcji, na przykład w shibari/kinbaku, przy unieruchamianiu osoby uległej na potrzeby bardziej bolesnych praktyk, albo do prowadzenia na smyczy jako elementu treningu posłuszeństwa;
3. **Symbolika:** niemalże wszystkie osoby, które powołały się na obrożę, jako istotny symbol w relacjach BDSM mówią o metaforze, jaka z nim się wiąże; jest to sposób na zaakcentowanie pozycji w relacji w czasie sesji, ale też korzystanie z day collar stanowi swoiste „przypomnienie” o klimatycznym partnerze i wywołuje ekscytację, ponieważ pozostaje elementem widocznym na co dzień. Dla zwolenników collaringu podarowanie obroży przypomina kinkowe zaręczyny, ponieważ świadczy o długoterminowym zobowiązaniu i zaangażowaniu.

Collaring jako podniosła ceremonia okazuje się być częścią protokołu przede wszystkim ważną dla tych, którzy mają wieloletnie doświadczenie w tego typu relacjach, choć nie jest to nadrzędna reguła.

Nieodzownymi symbolami jest obroża u osoby uległej czy smycz albo pejcz u osoby dominującej. To te symbole świadczą o pozycji osób w tej relacji.

(MU26)

Obroża może symbolizować także intymność relacji BDSM i być wyrazem woli oddania oraz zaufania osoby uległej do osoby dominującej – jest zatem spośród całego możliwego repertuaru akcesoriów tym, który jest najbliższy pojęcia *nieodzowności*, choć w istocie żaden nie okazuje się być jednomyślnie wskazany jako obiektywnie niezbędny do uprawiania BDSM.

Wspominanie o innych gadżetach, które wykorzystują osoby badane w praktykach BDSM, uzależnione jest od kilku czynników:

1. **Typ relacji, w której funkcjonują** – dla badanych bycie w klimatycznej relacji poza konwencjonalnym związkiem romantycznym i bez świadomości waniliowego partnera zwykle wymusza konieczność ograniczenia gadżetów, aby możliwe było utrzymanie drugiego związku w tajemnicy; większym zbiorem artykułów erotycznych okazują się dysponować badani, którzy realizują BDSM w ramach relacji partnerskich (nie)regularnych i niepartnerskich stałych, w których partner romantyczny dysponuje wiedzą o klimatycznym życiu drugiej osoby;
2. **Preferencje dotyczące rodzaju praktyk** – ilość i typ gadżetów zależy od aktywności, które są podejmowane podczas sesji, ponadto nie wszyscy okazują się korzystać z dedykowanych akcesoriów erotycznych, wykorzystując wyposażenie domowe (kable, szpatułki kuchenne, packi na muchy czy elementy konwencjonalnej odzieży);
3. **Miejsce realizowania sesji** – badani, którzy korzystają z komercyjnych usług dominacji często nie posiadają własnych gadżetów, podczas gdy zawodowe dominy dysponują bogato wyposażonym studiem lub zbiorem, który jest łatwy w transporcie.

Elementy sesji, o których mówią osoby badane niezależnie od swojej orientacji kinkowej, obejmują w drugiej kolejności po obroży sznury jutowe bądź konopne, służące do shibari i kinbaku. Oprócz nich badani często wspominają także kneble (gagi), kajdanki i łańcuchy, natomiast ci posiadający możliwości lokalowe i finansowe w swoich wyliczeniach gadżetów ujmują też dyby czy krzyż św. Andrzeja.

W każdej formie BDSM są takie atrybuty, które są ważne. Wszystko zależy od tego, co kto lubi i ile ma pieniędzy. Dla miłośnika skór będą nimi ubrania skórzane, jak kurtki, kombinezony motocyklowe, buty, dla miłośnika sneakers stylowe buty sportowe, białe markowe skarpetki, markowy dres, często gejów na eventach można tak zobaczyć. (...) Dla miłośnika spankingu to będzie pejcz albo bat. Dla kogoś w klimacie bondage oczywiście liny, sznury czy te bambusowe żerdzie (...) narzędzie musi być podstawą danego fetyszu bez którego nie można spełnić swojej fantazji.

(MU42)

Mnie na przykład kręca przede wszystkim bootblacki, więc moje mieszkanie wygląda jak jakiś zakład szewski. (...) o takich podstawowych rzeczach, jak obroża, sznurki czy kajdanki, to chyba nie muszę mówić. Klismafilia to na przykład też ciekawe zjawisko, niby należy do medicala, ale tak naprawdę dużo osób lubi lewatywy i podstawowy sprzęt do lewatywy dużo osób w klimacie ma też w domu.

(KD48)

Ciekawe światło na temat gadżetów w BDSM rzucają osoby, które akcentują wtórność posiadania określonego wyposażenia, aby realizować satysfakcjonujące sesje. Podkreślają, że kluczowe są dynamika relacji, zaufanie i komunikacja między partnerami, a nie sam sprzęt. Klimatyczne gadżety mogą wzbogacać doświadczenie, jednak ich brak nie wpływa na jakość życia seksualnego i quasiseksualnego, realizowanego w dynamice D/s. Istotniejsze okazuje się zrozumienie potrzeb i granic uczestników, co prowadzi do głębszego zadowolenia, niezależnie od używanych akcesoriów. Niektóre osoby zaznaczają, że gadżety mogą pełnić funkcję jedynie dodatku, który wzmacnia atmosferę i estetykę, ale nie są niezbędne do osiągnięcia pożądanej dynamiki władzy. W ich opinii, kluczową rolę odgrywa swoista gra między partnerami, która może rozwijać się równie intensywnie bez dedykowanego sprzętu. Zamiast tego, większy nacisk kładą na psychiczną dominację czy symboliczne rytuały, które tworzą emocjonalne napięcie i intymność (szczególnym tego przykładem są kinksterzy lubujący się w primal play). W ten sposób relacja oparta na dominacji i uległości może być równie satysfakcjonująca bez zaawansowanych rekwizytów.

VI. Inicjacja i funkcjonowanie w klimacie

Socjalizacja seksualna osób badanych

Najważniejszą częścią zaprojektowanego badania stały się odpowiedzi badanych na pytania odnoszące się do najwcześniejszych doświadczeń związanych z życiem miłosnym i seksualnym. Jak wspomniano wcześniej, to socjalizacja i inkulturacja odpowiadają w dużej mierze za kształtowanie postaw wobec seksualności (własnej i cudzej), natomiast kwestie uwikłań kulturowych i ich wpływu zostały omówione wcześniej z rozmaitych perspektyw. W tym miejscu należy pokłonić się nad doświadczeniami i narracją na temat seksu, ciała i oczekiwania normatywności, które na różnych etapach rozwoju towarzyszyły osobom badanym, wpływając także na czas, miejsce i sposób przekonania się o własnym zamiłowaniu do BDSM.

Środowisko rodzinne w warunkach niepatologicznych powinno chronić dziecko przed ekspozycją na jakiegokolwiek materiały erotyczne czy widok osób uprawiających seks. Współczesna powszechność treści tego typu oraz zbędna seksualizacja różnych obszarów życia, które są reklamowane i promowane nie sprzyjają jednak podtrzymaniu tych dążeń, narażając najmłodszych na stanie się obserwatorem zjawisk, które są nieadekwatne do etapu rozwojowego (Lewczuk, 2018). Edukacja seksualna ze strony środowiska domowego powinna zatem obejmować ochronę dziecka przed wykorzystaniem ze strony dorosłych, przed nieodpowiednimi treściami oraz stanowić źródło odpowiedzi na pytania, które powstają w głowach dzieci. Warto jednak zaznaczyć, że nie istnieją definitywne pedagogiczne wytyczne dotyczące sposobu i zakresu treści na temat seksualności, przepływających transgeneracyjnie (Bieńko, 2017).

Nastolatki wraz z pojawieniem się zainteresowania seksem samodzielnie zaczynają eksplorować zasoby internetowe, poszukując podnieć oraz odpowiedzi na pytania, gdyż w domu – o ile kiedykolwiek odbywały się jakiegokolwiek rozmowy na temat seksualności – temat ten staje się krępujący dla obu stron interakcji. Co więcej, rodzice i opiekunowie mogą nie tylko nie dysponować wystarczającą wiedzą czy unieważniać temat seksu, ale także projektować własną moralność na młodszych uczestników życia rodzinnego. Jest to wpisane w model postfiguratywny, w którym wiedza i wartości przechodzą pionowo z pokoleń starszych na młodsze, natomiast w ramach rodzin i innych środowisk opiekuńczo-wychowawczych zorientowanych konfiguracywnie czy postfiguratywnie, wkład młodszych w konstruowanie wiedzy i poglądów rośnie

(Karmolińska-Jagodzik, 2012). Ilość, jakość, rodzaj wiedzy na temat seksualności i wartość, jaka jest jej nadawana przez dorosłych i dzieci/młodzież zależą zatem od rozmaitych czynników, natomiast w rezultacie rezonowania wszystkich tych zmiennych kształtują się wzorce komunikacji, postawy i normy dotyczące seksualności, wraz z moralnością wyrosłą z otrzymanych przekazów (zgodną z nimi bądź niezgodną).

Osoby badane, opowiadając o swoich doświadczeniach związanych z pierwszymi miłościami czy inicjacją seksualną, podnoszą te kwestie, ukazując środowisko rodzinne (lub inne środowisko wychowawcze) jako kluczowe dla rozwoju myślenia o własnym ciele i seksualności: część badanych z poczucia wstydu, który był im wpajany, doświadczyła później inicjacji seksualnej (w związku małżeńskim, po trzydziestym roku życia), wspominając to doświadczenie jako szczególnie przykre i stresujące lub niepotrzebnie odroczone; inni, chcąc wyrazić swój bunt wobec konserwatywnej postawy rodziców zdecydowali się na wczesną inicjację seksualną (przed piętnastym rokiem życia). Badani dorastający w środowiskach pozamiejskich w czasach ograniczonego dostępu do wiedzy i informacji traktowali w latach wczesnej młodości wszelką cielesność jako grzeszną lub niedostępną poza małżeństwem, niedającą przyjemności lub przeznaczoną wyłącznie celom prokreacyjnym, podczas gdy przez badanych przedstawicieli postmillennialsów seks i ciało traktowane jest bardziej swobodnie, niemniej niezupełnie odciążone z etyczności i moralności wyprojektowanych na nich przez rodziców. Współczesne badania dotyczące tego obszaru próbują znaleźć uzasadnienie takiego stanu rzeczy w zmianach obyczajowości i moralności seksualnej, jakie nastąpiły wraz z cyfrową globalizacją: *seks przedmałżeński traktowany jest współcześnie niemal jak norma obyczajowa, badania pokazują, że obniża się wiek inicjacji seksualnej, a zdecydowana większość Polaków opowiada się za wprowadzeniem edukacji seksualnej do programów szkolnych* (Churska-Nowak et al., 2018).

Osoby badane doświadczające pierwszych zakochań i przeżyć seksualnych w okresie nastoletnim wspominają owe przeżycia w sposób charakterystyczny dla tego etapu – podniecający, zaangażowany, ale też przepełniony lękiem. Podkreślają, że były one naturalną częścią ich rozwoju emocjonalnego i społecznego i często towarzyszyły im intensywne emocje oraz ciekawość związana z odkrywaniem swojej tożsamości (szczególnie w sytuacjach podejmowania eksperymentalnych kontaktów z osobą własnej płci). Wspomnienia te nierzadko wiążą się z uczuciem ekscytacji, ale także niepewności czy lęku przed nieznanym. Dla wielu z nich okres ten stanowił ważny krok w budowaniu

relacji międzyludzkich oraz w zrozumieniu własnych potrzeb i granic w sferze intymności.

Była to dziewczyna o bardzo mocnym charakterze. To ja zabiegałem o nią, walczyłem by z przyjaźni, która początkowo między nami była i akurat przyjaźń jest do dziś, narodził się związek. Z domu wyniosłem, że facet ma się postarać, bo dziewczyna ma z czego wybierać. I w końcu to się stało, byliśmy parą.

(MU55)

Była dla mnie ideałem kobiety, ale wciąż miałem wrażenie, że nie zasługuje na nią, bo u mnie w domu się ciągle mówiło jaki to mam być a jaki nie być, a ja taki wcale nie byłem. Z nią chciałem przeżyć swój pierwszy raz, ale nie wyszło. Nie wiem, czy ze stresu, z jakiejś takiej obawy jak mnie oceni jako kochanka, po prostu zawiodłem jako facet.

(MU36X1)

Zakochałam się w nauczycielce historii. Miała takie piękne, długie włosy. Wszyscy się nią fascynowali, ale dla mnie, jako dziewczyny, było to jakieś niesmaczne, czułam wstyd, że podoba mi się kobieta (...). W domu były pytania, czy pojawił się już jakiś kawaler, a ja czułam że aż mi się niedobrze robi ze stresu i że pewnie wszyscy w domu wiedzą, że zakochałam się w kobiecie. Rodzice i dziadkowie z domu by mnie wywalili przecież (...). Swój pierwszy seks przeżyłam z dziewczyną, która była podobna do tej pani, dopiero wiele lat później poczułam, że moja wielka fantazja została zaspokojona. (...) teraz spotykam się z mężczyznami, ale ta pani od historii jest moją tajemnicą i chyba dlatego tak chętnie wracam do tej fantazji.

(KD48)

Mój mąż jest moim pierwszym partnerem romantycznym i seksualnym. Zaczęliśmy być razem, gdy miałam osiemnaście lat. Pierwsze doświadczenia seksualne były bardzo pozytywne, bo on mnie do wielu rzeczy zachęcał, ale też był bardzo cierpliwy i oboje się od siebie uczyliśmy. Nie szukałam wcześniej doświadczeń seksualnych i byłam raczej typową grzeczną dziewczynką, która dobrze się uczyła i nie chodziła na imprezy. Uważałam też, że nie jestem zbyt atrakcyjna.

(KU34)

W powyżej przytoczonych wypowiedziach pojawiają się przekonania, które towarzyszyły osobom badanym, a które zdecydowanie należą do skutków socjalizacji

seksualnej, której byli podmiotami. Pojawiają się stanowiska związane z powinnościami, poczuciem atrakcyjności, adekwatności własnych uczuć, a w wypowiedziach innych badanych także obawa przed duchowymi konsekwencjami wejścia w kontakt intymny (brak rozgrzeszenia przy spowiedzi, doświadczanie kar od wyższych istot, rozczarowanie nieżyjących członków rodziny) czy obrzydzenie własną seksualnością ze względu na wydzielinę z ciała, których pojawienie się było surowo potępiane przez środowisko domowe.

Sama prałam sobie majtki, bo się bałam, że jak mama zobaczy na nich jakieś plamy, to dostanę wykład o tym, jaką jestem puszczałką ladacnicą. Teraz już wiem na szczęście, że plamy na bieliźnie się normalnie pojawiają jak jesteś kobietą, ale wtedy matka mi przeglądała pranie i raz jak brudne majtki znalazła w koszu, to tylko przyszła do mnie i rzuciła je na podłogę, mówiąc że to się nie będzie prało razem z jej rzeczami i że mam się nad sobą zastanowić. (...) i cholernie mi było wstyd za swoje własne ciało.

(KD26)

(...) wszelkie niekonwencjonalne zachowania seksualne są nieczyste, a nawet te całkiem konwencjonalne jak masturbacja, czy dotykanie siebie i tym samym odkrywanie swojej seksualności, szczególnie na wczesnych etapach życia i tym samym stanowią grzech, coś złego.

(MS30X1)

W ramach osiągania kolejnych etapów rozwojowych naturalnym jest zakwestionowanie doktryn systematycznie propagowanych w środowisku rodzinnym. Na drodze kształtowania autonomii światopoglądowej łatwiej jest jednak wzbogacać i restrukturyzować obszary wiedzowe, które w dyskursie publicznym i rówieśniczym są dyskutowane bez wstydu; sytuacja jest inna w przypadku seksualności, która oprócz swojego szczególnie intymnego ładunku dodatkowo obciążona jest tabu.

Jak ja mogłem w ogóle myśleć o seksie, jak ja aż do technikum nie wiedziałem skąd się biorą dzieci, serio. To znaczy wiedziałem, co gdzie się wkłada, ale wyobraź sobie, że ja żyłem w przekonaniu, że tylko w czasie miesiączki kobieta jest płodna! (...) myślałem, że nigdy nie będę mieć dzieci, bo ohydziło mnie samo myślenie, że żeby splodzić syna będę musiał się taplać w krwi (...) i żał mi jest za siebie i innych

chłopaków, bo nam była potrzebna ta wiedza. Ile byśmy sobie ograniczyli wstydu, jakby ktoś z nami wtedy rozmawiał, tak po ludzku.

(MU67)

W 2024 roku dostępne są materiały, które pozwalają na bezpieczne osvajanie dzieci i młodzieży z tematem seksualności, choć nie dla wszystkich dorosłych jest to oczywiste czy potrzebne. Wciąż aktualne postawy wobec młodzieńczej seksualności, polegające na wyparciu jej istnienia, skutkują poszukiwaniem informacji we własnym zakresie, co w czasach powszechnego dostępu do nonsensownych treści publikowanych w usenecie przez niekompetentne osoby prowadzi do wtórnej dezinformacji. Wcześniej przywołana wypowiedź, w której badana wspomina „głośne milczenie” w domu rodzinnym na temat seksu znajduje analogię także w doświadczeniach innych osób:

W drugiej klasie gimnazjum poznałem kolegę, rok młodszego ode mnie. Zaprzyjaźniliśmy się, ja odkrywałem że jestem bi, a on już wiedział, że jest homo. Kiedyś po lekcjach poszliśmy do niego i przy przekomarzaniu zaczęliśmy się szarpać, po podłodze, taka niewielka bijatyka raczej ze śmiechem niż z ranami. Ze względu, że już chorowałem na astmę, zrobiliśmy przerwę i ja leżałem a on usiadł na mnie. To było wielkie przeżycie. Tak jak mówię, odkrywałem już coś w sobie, ale nie miałem nawet z kim o tym pogadać.

(MU31)

Już bym wolał, żeby mi ojciec czy matka nawet jakąś książkę dali o pszczołkach i kwiatkach, niż żeby było takie demonizowanie seksu. Ja swój pierwszy raz przeżyłem dopiero jak miałem dwadzieścia osiem lat! Dwadzieścia osiem, rozumiesz? I to nie dlatego, że byłem jakiś odpychający, tylko jak nie zrobisz czegoś o czasie, to potem jest już jakoś tak głupio, niezręcznie.

(MD44)

Niemalże każda z historii opowiedzianych przez osoby badane nosi znamiona braku rzetelnych informacji, które wydają się z perspektywy czasu być niezbędne w sytuacjach rozmaitych „pierwszych razów”. Różnice w wieku osób badanych oraz środowisk, z jakich się wywodzą, pozornie wydają się sprzyjać wyłonieniu historii, które odpowiadałyby pedagogicznym postulatam dotyczącym edukacji seksualnej w środowisku domowym, tymczasem żadne z ważnych inicjalnych wydarzeń miłosno-

erotycznych u osób badanych okazuje się nie być wspomagane przez wiedzę i doświadczenie rodziców bądź opiekunów.

Przez rozstania przechodziłem sam, bo komu się miałem płakać? Kolegom z boiska, czy pani od matematyki? Jak jesteś dzieciakiem, to masz się uczyć, a nie uganiać za jakąś Marysią czy Małgosią, więc cierpiałem w ciszy. Dzisiaj bym przytulił tego małego [imię badanego].

(MD53)

Z powyższych wypowiedzi oraz tych, które nie zostały tu przytoczone, wyłania się obraz kulejącej socjalizacji seksualnej, która przebiegając w nieautoryzowanych warunkach wymusiła na badanych samodzielne zarządzanie niektórymi aspektami rozwoju psychoseksualnego. To często skutkowało wykształceniem błędnych przekonań, niezrozumieniem podstawowych zagadnień dotyczących zdrowia seksualnego, takich jak anatomia, antykoncepcja czy zgoda, a także pojawieniem się stereotypowych postaw i lęków kładących cię nie tylko na relacje romantyczne i seksualne, ale w konsekwencji też dobrostan psychiczny osób badanych. Prawidłowa socjalizacja seksualna jest zatem niezbędna dla zachowania zdrowia, a to dotyczy nie tylko kwestii somatycznych, ale też zilustrowanych tu lęków, autostygmatyzacji, obrzydzenia własnym ciałem, czy strachu przed konsekwencjami podejmowania autonomicznych decyzji związanych z własną seksualnością.

Dodatkowo, negatywne postawy wobec własnej seksualności mogą prowadzić do wtórnego i zbędnego kwestionowania ukształtowanej już tożsamości czy orientacji psychoseksualnej, a w konsekwencji niskiego poczucia własnej wartości i trudności w nawiązywaniu zdrowych relacji interpersonalnych (nie tylko romantycznych czy seksualnych). Niezbędne jest zatem, aby proces socjalizacji seksualnej był prowadzony w sposób zorganizowany, realizowany przez osoby kompetentne²⁹ i oparty na rzetelnych informacjach, które uwzględniają różnorodność doświadczeń i potrzeb młodzieży.

Edukacja seksualna powinna być integralną częścią programów nauczania, a także wspierana przez rodziców i opiekunów, aby stworzyć bezpieczne środowisko, w którym młodzi ludzie mogą zadawać pytania i zdobywać wiedzę na temat własnej seksualności,

²⁹ To przy założeniu, że środowisko domowe pozostanie niewydolne w tym temacie; paradoksalnie obszarem bardziej podatnym na efektywną modyfikację planów i założeń jest środowisko edukacyjno-wychowawcze, które w ramach obowiązujących formalnych struktur pozwala na realizowanie bezpiecznej edukacji mającej szansę nie tylko ochronić dzieci i młodzież, ale także wzmocnić ich w procesie samostanowienia.

zdrowia, miłości oraz rozstań, będących trudną, choć nieodzowną częścią pierwszych doświadczeń w tym obszarze. Brak odpowiedniej edukacji seksualnej prowadzi do zwątpień, kryzysów, czy wreszcie zwiększa ryzyko zachowań ryzykownych.

Dodatkowo u osób badanych pojawiają się wspomnienia relacji pomiędzy rodzicami i opiekunami, które okazują się bezpośrednio przekładać na relacje partnerskie oraz klimatyczne. Z wywiadów wyłania się dychotomia postaw i preferencji ukształtowanych w ten sposób: **pionowy model analogiczny** oraz **pionowy model odwrotny**.

Model analogiczny stanowi dosłowne odzwierciedlenie dynamiki panującej w rodzinie pochodzenia w relacji partnerskiej. Osoby badane, które miały we wczesnej młodości silniejszą więź z jednym z rodziców, przekazują wyuczone na drodze obserwacji strategie komunikacji partnerskiej oraz wchodzi w rolę, która przypomina sposób funkcjonowania w związku przez tego rodzica.

Model odwrotny dotyczy osób, które obserwując dynamikę związku w rodzinie pochodzenia postanawiają (a więc dokonują świadomego wyboru) realizować się w związku w sposób możliwie odmienny od wzorców zapamiętanych z relacji pomiędzy matką a ojcem.

W obu przypadkach kwestie płci badanych oraz rodziców, z którymi mieli oni lepszy kontakt nie są decydujące, natomiast rozstrzygające okazuje się być wartościowanie sytuacji rodzinnej jako funkcjonalnej bądź dysfunkcyjnej. W interesujący sposób przekłada się to także na relacje klimatyczne, zatem te, które na drodze wtórnej socjalizacji seksualnej należą do przestrzeni samokształtowania, samokształcenia i samowychowania – procesów podejmowanych świadomie i refleksyjnie.

Jak ten [ojciec] tylko wrócił z pracy trochę później, ona już kręciła awanturę. Bałem się jej, ale też podziwiałem, bo wszystko chodziło jak w zegareczku. Była bardzo zaborczą kobietą i w sumie mogę powiedzieć, że ja takie kobiety do dzisiaj lubię, bo z jakiegoś powodu znajduję w tym komfort. (...) do tego szpilki [matka nosiła], więc sobie możesz wyobrazić, co mnie teraz najbardziej kręci.

(MU22X2)

Od wieku czterech lat byłem wychowywany przez macochę i nie da się ukryć, że często miałem odczucie, że jestem gorzej traktowany przez nią niż młodsze rodzeństwo. Wychowałem się w typowej polskiej rodzinie, gdzie rodzice mieli pełnię władzy, do tego oczywiście obowiązkowa msza dla dzieci, roraty, majowe i zakaz oglądania filmów po dwudziestej. Nie raz, nie dwa miałem wrażenie, że o wiele chętniej macocha

daje mi lanie, co nie znaczy, że na takowe nie zasługiwałem, niż rodzeństwu. Choć uczciwie muszę przyznać, że ojciec też miał ciężką rękę, a oboje wyznawali zasadę, że pewne rzeczy najlepiej wytłumaczyć pasem. Nie jestem psychologiem i trudno mi ocenić, czy takie a nie inne dzieciństwo miało jakikolwiek wpływ na moje późniejsze poczynania, zwłaszcza w sferze BDSM, tym bardziej, że do dziś swoje dzieciństwo i młodość oceniam jako nieróżniące się od tego jak byli wychowywani moi równolatkowie w moim otoczeniu. System nakazów, zakazów i kar, najczęściej cielesnych, to była norma. Oczywiście seks to było pojęcie abstrakcyjne a ewentualne mniej lub bardziej istotne informacje o tym zwierzęciu czerpało się od kolegów czy jakichś strzępków rozmów dorosłych. Tak na marginesie, to ostatni raz lanie pasem dostałem od macochy i ojca krótko przed osiemnastymi urodzinami, o co nie miałem pretensji, bo obiektywnie zasłużyłem sobie i wtedy wydawało mi się to normalne.

(MU64)

(...) była jeden do jednego jak moja matka, nawet mi się wydawało, że taki sam głos ma, ale to już pewnie sam sobie dopowiadam. (...) to wszystko, słuchaj, to było dla mnie poniżające, jak i o dziwo odkryłem, że również niesamowicie podniecające, przyjemne. Za każdym razem, gdy mnie w jakiś sposób upokarzała czy poniżała, z jednej strony czułem się źle, a z drugiej było mi dziwnie przyjemnie. Im bardziej mnie upokarzała tym bardziej ją kochałem.

(MU59)

(...) córeczka tatusia (...) więc mi wszyscy mówili, że poszłam w ojca, że taka chamska, despotyczna, że kompromisy dla mnie nie istnieją. Ja tak nie widzę mojego ojca i siebie zresztą też wcale nie, uważam, że mam świetnego ojca, chociaż dla matki takim świetnym mężem pewnie nie jest, nie wiem zresztą. (...) ale na sesji zdarza mi się używać słów, których używał mój tata do mnie, jak byłam mała. Taki tam osobisty akcencik, niech będzie.

(KD26)

Inni badani, negatywnie oceniając relację swoich rodziców, podejmują świadome działania mające na celu uniknięcie powielania tych samych, obiektywnych bądź subiektywnie rozumianych błędów, w swoich własnych związkach, dążąc do stworzenia bardziej satysfakcjonujących i zdrowych relacji interpersonalnych - także na gruncie klimatu.

Nie ma i nie było [w domu rodzinnym] ani szacunku, ani nawet rozmów, dlatego ja dbam, żeby w mojej rodzinie było inaczej. Żona jest uległa, ale to nie znaczy, że jest szmatą, przeciwnie – to znaczy, że jest skarbem. W moim domu to oni pewnie nawet takich słów nie znają.

(MD41)

Kiedy zrobię coś źle, przypominam sobie, co się działo w domu, kiedy matka zrobiła coś źle. Jestem z przemocowej rodziny, więc w domu się raczej wyjaśniało sprawy płaskaczem, mama czasami chciała się bronić. Ojciec już nie żyje, więc matce też jest trochę lżej, ale kiedyś myślałam o niej, że jest słaba, a tak naprawdę to ojciec był słaby. To może być powód, dla którego w klimacie mnie nie interesuje spanking czy paddling czy bicie po twarzy, bo od razu mam flashbacki z domu.

(KS49)

Osoby badane dzięki swojej otwartości pozwalają na formowanie i konkretyzowanie ram stopniowo wzbogacającej się mapy zależności, która w sposób klarowny i przystępny ilustruje złożoność interakcji międzyludzkich w kontekście BDSM. Ukazują się różnorodne dynamiki kinkowych relacji wraz z preferencjami i granicami, dzięki czemu coraz bliższe staje się zrozumienie zasad funkcjonowania tej specyficznej subkultury, tożsamości jej członków oraz podejmowanych przez nich zachowań.

Inkluzywność środowiska BDSM

Kinksterzy w Polsce stanowią społeczność hermetyczną. Punkt wyjścia na drodze dalszego, szczegółowego wnioskowania o tym, czym i jaka jest scena BDSM w Polsce, można uczynić ze stanowiska, że jest ona także ekskluzywna. Oznacza to, że więź wytwarzana jest w obrębie bliskich, znanych osób, które łączy wspólny cel (Sztompka, 1999), lub stanowią zamkniętą strukturę o specyficznych, jasnych dla zainteresowanych właściwościach, jednocześnie znajdując swoje miejsce w hierarchii pomiędzy innymi społecznościami (Rykiel, 2017), jako sposób na dookreślenie własnej pozycji wśród powszechnie wyznawanych wartości. Scena kinkowa w Polsce zdecydowanie spełnia te warunki, łącząc osoby, których ekspresja seksualna, preferowany model relacji, tożsamości czy sposób zarabiania pieniędzy (jeszcze) wymyka się poza ramy normatywności. Staje się tym samym pewnym marginesem, który przyciąga podobne,

perwersyjne osoby. Ekskluzywność uwidacznia się w hermetyczności, która pozwala na toczenie najbardziej intymnie osadzonych dyskusji, paradoksalnie dbając o anonimowość wypowiadających się. Podczas wydarzeń dedykowanych kinksterom obowiązuje specyficzny dress code³⁰, natomiast dostęp do imprezy jest ściśle kontrolowany przez wyspecjalizowaną ochronę, której zadaniem jest zapobieganie wejściu osób nieuprawnionych (utrzymanie ekskluzywności); jednocześnie na wydarzenie mogą dostać się osoby, które między innymi w trosce o ochronę swojego wizerunku decydują się na maskę osłaniającą twarz – jest to przykład integrowania się ze społecznością, która w ramach swojej ekskluzywności tworzy warunki sprzyjające anonimowości. Wydarzenia te nie są nagłaśniane konwencjonalnymi kanałami, nierzadko obowiązują zaproszenia, a jednak gromadzą względnie liczne grono uczestników. Podsumowując, ekskluzywność sceny BDSM wynika z jej specyfiki: główną osią jest seks i praktyki quasiseksualne, zatem wymagana jest dyskrecja. Owe praktyki z kolei, jako nienależące do skryptu seksualnego, wzmacniają poczucie wspólnoty u osób z podobnymi zainteresowaniami. W ten sposób umacnia się status quo związany z automarginalizacją społeczności BDSM, jednocześnie utrzymując jej pozycję poza głównym nurtem dyskusji o seksie.

Fakt ekskluzywności natomiast nie wyklucza zaistnienia w obrębie grupy także inkluzywności – w ramach jednoczenia kinksterów, zamiast konsolidacji zasięgów semantycznych dokonuje się dyfuzja, która nie tylko generuje trudności definicyjne prezentowane wcześniej, ale także rozszerza zakres znaczeniowy słowa „kinkster”. Jest to oczywista niedogodność na płaszczyźnie teoretycznej, natomiast z perspektywy praktycznej inkluzywność sceny sprawia, że uznaje i promuje ona wewnętrzną różnorodność i z zasady nie wyklucza innych osób praktykujących dowolny kink. Co więcej, w ramach wspomnianych wcześniej tendencji interseksjonalnych, uwzględnia między innymi różnorodności związane z tożsamością płciową i orientacją psychoseksualną, układy i związki niediadcyczne, wymianę partnerów czy niepełnosprawności oraz neuroróżnorodność. Oznacza to, że kategoria tożsamościowa „kinkster” traktowana jest w obrębie badanej społeczności jako równoważna z innymi, z którymi utożsamia się dana osoba.

³⁰ Im mniej odzieży tym lepiej, a w dobrym tonie jest wybór elementów, które zdradzają orientację kinkową uczestników

[byłam] kiedyś z facetem na wózku, on dominował, w sumie nie różniło się to od innych klimatycznych związków, bo mnie i tak najbardziej pociąga dominacja psychiczna.(...) nie było problemu, po prostu jak szliśmy na lunch do lokalu, którego nie znaleźliśmy, to dzwoniłam żeby się dowiedzieć, czy nie ma schodów albo jak to rozwiążą, żeby wszedł.

(KU31)

Myślałem, że jestem gejem, potem myślałem, że jestem hetero i transkobietą, dzisiaj mogę powiedzieć, że jestem nonbinary, ale jak dla mnie płęć i orientacja seksualna sobie pływają (...) i switchuję z moimi partnerami (...) mam partnerkę, która jest uległa i partnera też switcha i mieszkamy razem, więc moje życie pewnie niektórym by rozwalilo mózg, ale dla nas to jest normalne życie.

(NS29)

(...) po diagnozie [stwardnienia rozsianego] mąż się załamał bardziej ode mnie, ja wiedziałam, że to kwestia czasu jak zaniemogę fizycznie i psychicznie, więc chciałam skorzystać z życia póki mogę (...) i tak trafiłam do VooDoo³¹ po raz pierwszy. Byłam przerażona, wiadomo jak to jest pierwszy raz, ale trafiłam na parę, którzy byli bardzo wyrozumiali i ciągle się upewniali, że to co robią jest dla mnie OK.

(KU38)

Zagraniczna literatura oferuje pośród podręczników wprowadzających do BDSM pozycje wyposażające w specjalistyczną wiedzę na temat relacji, w których przynajmniej jedna ze stron jest osobą z niepełnosprawnością, chorobą przewlekłą lub zaburzeniem psychicznym. Są to publikacje, które jednocześnie przekazują w przystępny sposób wiedzę medyczną oraz uważniają potrzeby seksualne osób doświadczających różnego rodzaju trudności. Przykładem może być książka Kaldery (2013), gdzie znajduje się zbiór wskazówek dla dominujących będących w związku z osobą z niepełnosprawnością ruchową. Ten sam autor ma swoim dobytku publikacyjnym tytuł poświęcony dominowaniu osób z chorobami o podłożu neurologicznym oraz zaburzeniami psychicznymi (Kaldera, 2014). Są to tytuły zdecydowanie wyróżniające się pośród tekstów traktujących o BDSM, gdyż większość (naukowych jak i popularnych) została napisana z perspektywy ableistycznej. Inicjatywy Kaldery nie są jednak jedynymi podjętymi w myśl przełamania konwencji sprawnościornormatywnej, gdyż licząca

³¹ Klub w Warszawie, w którym cyklicznie odbywają się wydarzenia dla entuzjastów BDSM oraz swingowania

jedynie 36 stron książka Burke (2017) na ten sam temat spotkała się z entuzjastycznym przyjęciem przez zainteresowanych tym zagadnieniem anglojęzycznych czytelników.

W literaturze polskojęzycznej obserwuje się poważny niedobór publikacji, które umożliwiłyby osobom z niepełnosprawnościami oraz przewlekłymi chorobami odnalezienie własnego miejsca w tekstach o charakterze podręcznikowym. Taki brak może też utrudniać dostęp do wiedzy niezbędnej do zrozumienia istoty ograniczeń, które towarzyszą tym osobom oraz inspiracji do organizowania sesji w sposób maksymalizujący doznania i nienarażający na urazy.

(...) i zauważyłem też, że kobiety pociąga, że jestem niewidomy. Przy mnie się pozbywają kompleksów, bo dla mnie każda to seksbomba. Nie widzę przyszczy ani siwych włosów, a partnerki mi często mówiły, że się wstydzą, bo źle wyglądają. (...) koncept niezrobionych paznokci to dla mnie jakaś abstrakcja. Dziewczyno, halo, twoje paznokcie mają mnie drapać, one już tam są, na twoich palcach, nie musisz ich robić.

(MU24)

Różnorodność stanowi atut, a inkluzywność społeczności BDSM właśnie na to jest zorientowana. Wracając do wcześniej przywołanej metafory koloru żółtego i niebieskiego, dającego w rezultacie różne odcienie zieleni, tak w ramach dalszej ewolucji nawarstwiających się kontekstów związanych z klimatem można na tym etapie skojarzyć tę przestrzeń - symultanicznie ekskluzywną i inkluzywną - z całym kołem barw. Ten alegoryczny obiekt pozostaje jednak tymczasowo dwuwymiarowy z racji poruszania się po osi aksjologiczno-deskryptywnej, pozostawiając obszar praktycznych uwikłań relacji opartych na dominacji i uległości drugorzędnym.

Nie należy jednak bagatelizować przejawów osobistej niezgody badanych osób na pewne formy autoekspresji w obrębie BDSM. Mimo że ów sprzeciw nie jest wpisany w uniwersalne normy panujące w klimatycznej społeczności, to każdorazowo stanowi istotny sygnał o doświadczanym dyskomforcie, który może wpływać na sposób postrzegania przedstawicieli *własnej* społeczności. Odmienność postrzegania granic tego, co prawidłowe, zdrowe czy akceptowalne stanowi wynik końcowy jakościowego rezonowania kilku czynników:

1. **Moja tożsamość ↔ cudza tożsamość**
2. **Moje preferencje ↔ cudze preferencje seksualne i quasiseksualne**

3. **Mój sposób wyrażania siebie ↔ cudzy sposób wyrażania siebie w klimacie**
4. **Moje (nie)zrealizowane fantazje ↔ cudze (nie)zrealizowane fantazje**
5. **Moja historia seksualna ↔ cudza historia seksualna**
6. **Mój światopogląd ↔ cudzy światopogląd**

Przede wszystkim istotne dla interpretacji wypowiedzi badanych, w których pojawia się niezgoda na poszczególne formy ekspresji umownie należących do BDSM, jest osadzenie ich doświadczeń na każdej z powyższych trajektorii. Przykładowo, jeśli *moja tożsamość* nie zawiera elementów egodystonicznych, a dana osoba dokonuje autoekspresji w sposób pełny i szczęśliwy (niekoniecznie w zakresie ograniczającym się do klimatu), to ważne staje się, czy *cudzą tożsamość* traktuje w kategoriach *innej* czy *obcej* – pojęcie inności funkcjonuje tutaj jako wyraz stanu odrębnego od *mojej tożsamości*, traktowanego neutralnie z tendencją do życzliwości; obcość natomiast nosi znamiona niechęci, aż po czynną wrogość. Każda z powyższych trajektorii stanowi przesłankę do lepszego zrozumienia, jak osobiste uwarunkowania (postawy, doświadczenia, myśli, uczucia) mogą wpływać na percepcję ekspresji seksualnej innych osób w ramach BDSM. Zrozumienie, czy osoba badana odnosi *cudzą tożsamość*, preferencje lub historię seksualną do własnych doświadczeń w sposób neutralny czy wrogi, pozwala na zbadanie poziomu akceptacji na różne formy autoekspresji w obrębie sceny.

Pissing i scat, jest to daleko poza granicą mojego komfortu. Blood play, needle play i ogólne uszkodzenia ciała czy fluid bonding z naruszeniem skóry i innych tkanek. Każdy ma jakieś swoje kinki, mnie to nie kręci i nie chcę tego oglądać ani robić, kwestia smaku i preferencji, jak myślę.

(KD24)

Myślę, że gdzieś głęboko we mnie drzemie dominująca poliandrystka, która chciałaby mieć całą stajnię mężów na usługi. Czasami jak widzę dominy ze stajnią, to aż mnie trochę zazdrość ściska, ale OK, mają taką możliwość, to niech się wszyscy dobrze bawią, może i na mnie kiedyś przyjdzie kolej.

(KD26)

(...) nie naraziłbym uległej na jakieś niebezpieczeństwo, więc na przykład oddanie jej przypadkowemu facetowi, który by ją wziął bez zabezpieczenia też nie wchodzi w grę. Co nie znaczy, że jako fantazja się to nie pojawiało.

(MD48)

Nie zadaję bólu. Mnie to nie bawi, ale szanuję, że inni mają inne zdanie i cięgoty.

(MD34)

W przypadku, gdy *cudze* jest traktowane jako *obce*, można zaobserwować rodzący się opór, manifestujący się w formie dystansu emocjonalnego, braku zrozumienia czy nawet czynnej wrogości wobec innych form ekspresji, niż własna.

Oddawanie kału do czyjejs buzi to nie jest dominacja, to jest choroba psychiczna, którą się powinno leczyć.

(MS28)

(...) jakieś praktyki z pissingiem czy czekoladką to jest niezdrowe, niebezpieczne, trochę tym ludziom przydałoby się fantazji, ale takiej zdrowej (...) na szczęście nie mam w swoim otoczeniu takich ludzi i niech tak zostanie. Na imprezach też takie rzeczy się nie dzieją.

(KD26)

Wszystkie te zabawy w mamusię i tatusia, jakieś maleństwa, pieluszki, to jest dla mnie płaszczyk na pedofilię, tylko taką niby społecznie akceptowalną. Ja rozumiem, dlaczego się mówi, że to jest BDSM, bo niby forma dominacji psychicznej jest zachowana, są kary, nagrody, ale mi to pachnie jakimiś zaburzeniami. (...) ja mam dzieci i brzydzi mnie, że ktoś miałby to potraktować seksualnie, te rzeczy związane z dzieciństwem

(MU45)

Powyższe wypowiedzi osób badanych stanowią przykłady ilustrujące dysonans między tym, co *moje* oraz co *cudze*. Nieprzytoczone tu fragmenty innych wypowiedzi o podobnym charakterze obejmują wtórnie praktyki gore, medical, fluid bonding, DDLG i ABDL, ale także elementy animal play czy swingowanie. Należy to zróżnicowanie potraktować jako naturalny element w obrębie subkultury-parasola, gdzie indywidualne preferencje i granice są nie tylko intersubiektywne, ale również głęboko osadzone w szerszych kontekstach obejmujących różne obszary funkcjonowania oraz zdobytych doświadczeń.

Praktyki wchodzące w repertuar tych skrajnie ekstremalnych mogą wywoływać różne reakcje, zarówno akceptację i pożądanie/podniecenie, jak i odrzucenie/obrzydzenie, w zależności od osobistych przekonań jednostki na temat tego, co jest akceptowalne w

klimatycznych relacjach (norma partnerska) oraz podniecające (norma indywidualna). Różnice w percepcji norm i poziom akceptacji wobec poszczególnych praktyk i dynamik odzwierciedlają poziomą różnorodność w obrębie wielotysięcznej społeczności klimatycznej w Polsce, choć w tym przypadku stanowią jakościową próbę wyłonienia prawideł rządzących w badanej grupie.

Okazuje się, że wokół dyskursu dotyczącego granic, uznania heterogeniczności, dbałości o zdrowie oraz bezpieczeństwo, na pierwszy plan wysuwają się praktyki - nie ludzie; jest to sytuacja odmienna od debaty o różnorodności, która toczy się w głównym nurcie. Żadna osoba badana nie podniosła kwestii sprawności, orientacji psychoseksualnej, tożsamości płciowej czy kinkowej jako zasługującej na potępienie.

Pluralizm pragnień oraz osobistych limitów, lokowanych w bardzo różnych miejscach na mapie kinku przez osoby badane, przybliżyło rozumienie społeczności BDSM jako subkultury seksualnej o typowych dla licznych grup własnościach. Jednocześnie odpowiadają one pojęciom społeczności zaproponowanym przez Effrat, gdzie czynnikami jednoczącymi ludzi mają być między innymi normy, role, poczucie więzi, wspólnota celów i bogactwo interakcji (Szpunar, 2004 za: Effrat, 1975).

Są to kategorie miękkie i pojemne, niemniej pozwalające na bardziej zaawansowane zrozumienie paralelnej inkluzywności i ekskluzywności społeczności BDSM, wraz z uważaniem wewnątrzgrupowej niejednorodności pod względem postaw i odczuć wobec niektórych praktyk. Podsumowując, społeczność BDSM na podstawie wypowiedzi osób badanych może być scharakteryzowana jako - z zasady - liberalnie traktująca wszelki kink; uwzględniając jednak liczebność sceny BDSM w Polsce, nie ma możliwości, aby była ona bezwzględnie ujednolicona.

Pierwsze eksperymenty z dominacją i uległością

Inicjacja romantyczna i seksualna w konwencjonalnym ujęciu należą do socjalizacji, która odbywa się w warunkach pierwotnych oraz wtórnych. Elementy należące do świadomego, refleksyjnego realizowania potrzeb, które nie znajdują miejsca w zwyczajowym rozumieniu socjalizacji seksualnej, podejmowane są w ramach samokształcenia i samowychowania, które w tym przypadku z jednej strony polegają na poszerzaniu osobistych zasobów informacyjnych na temat seksualności, z drugiej

przekładają się na praktykę seksualną, która realizowana jest w sposób zgodny z normą indywidualną i partnerską.

Poprzedni podrozdział, traktujący o inkluzywności i ekskluzywności, stanowi dopełnienie obrazu polskiej społeczności BDSM, która ewoluując rozszerza swój zasięg znaczeniowy i tym samym staje się bezpieczną przestrzenią dla osób, których seksualność nie znajduje miejsca w normatywnym dyskursie związanym z ekspresją. Osobiste doświadczenia, którymi dzielą się osoby badane, determinują sposób postrzegania subkultury seksualnej: percepcja danego zjawiska zależy od przyjętej perspektywy analitycznej i interpretacyjnej. Natomiast na drodze *dorosłej* eksploracji potrzeb seksualnych uwidacznia się szereg możliwości, które wraz z powszechnym dostępem do internetu stają się bardzo łatwo osiągalne, sprzyjając tym samym podejmowaniu eksperymentów bardziej spontanicznie.

Seks jest jak fast food, na szybko możesz wybrać na jakie ostre masz ochotę i za godzinę czeka na ciebie odbiór osobisty.

(KD48)

Inicjacja w klimacie jest więc niezależna od pierwszych kontaktów seksualnych i zwykle odbywa się później, natomiast w związku ze wspomnianym ogromem możliwości, które uzupełniają się z potrzebami i fantazjami, niemożliwe jest wyłonienie jednolitej procedury, która towarzyszy początkującym kinksterom.

Wspomniana wcześniej stara szkoła BDSM oraz jej propagatorzy optują za tym, aby na drodze do podjęcia roli dominującej zapoznać się praktycznie z uległością. Nowa szkoła zakłada natomiast, że wszelkie wyłaniające się potrzeby seksualne i relacyjne można zaspokajać niezależnie od obowiązujących protokołów, o ile nie są niezgodne z prawem. Pośród osób badanych znajdują się przedstawiciele obu grup, a ich pierwsze doświadczenia ze sceną okazują się wynikać w dużej mierze z procesu socjalizacji seksualnej, której byli poddani:

1. **poszukiwanie dostępu do wiedzy** przez osoby, które miały ograniczony kontakt z podstawowymi treściami edukacyjnymi z tego zakresu;
2. **przypadkowe zetknięcie z materiałami erotycznymi** o charakterze S/M podczas przeglądania domyślnie konwencjonalnych treści erotycznych;
3. **podejmowanie klimatycznych eksperymentów** z obiektami romantycznego zainteresowania, które okazały się być zaangażowane w BDSM;

4. **zainspirowanie przez osobę partnerską** do podjęcia prób z dominacją i uległością jako sposób na urozmaicenie pożycia w dotychczas waniliowej relacji;
5. **doświadczenie nieoczekiwanej przyjemności seksualnej** w sytuacji doświadczenia skrępowania, upokorzenia, czy bólu (jako strona bierna bądź czynna).

Tych pięć kategorii wyłania się z wypowiedzi osób badanych jako nadrzędne, pozwalając na przyporządkowanie do nich inicjalnych doświadczeń badanych przedstawicieli społeczności BDSM. Poszczególne wydarzenia o charakterze praktycznym, zaangażowane w aktywności z gruntu BDSM, świadczą o kinkowej inicjacji, czyli „wejściu w klimat”. Rozróżnienie to jest o tyle istotne, że zaproponowane powyżej dwie pierwsze kategorie należą do przestrzeni teoretycznej, która stanowi preludeum do faktycznych aktywności należących do dynamiki D/s, a które znajdują odzwierciedlenie w kategoriach 3-5.

BDSM, a konkretnie wiązanie, pasjonowało mnie odkąd pamiętam, od siódmego czy ósmego roku życia wyszukiwałem w książkach dla młodzieży czy podręcznikach do historii opisów scen wiązania (...) marzyłem o realu latami, chociaż na początku w ogóle nie wiedziałem, że tak naprawdę szukam specyficznej relacji.

(MD55)

Lubiłam seks, który był intensywny w doświadczenia emocjonalne i wrażenia fizyczne. Uznaję, że sfera seksualna wykracza poza sam stosunek lub grę wstępną. (...) W 2015 roku jeden z facetów próbował mnie wprowadzić, ale nie spodobał mi się sposób, w jaki on chciał to robić. Lubił dirty talking, ale taki w wersji przemocowej, na przykład miałam mówić „chciałabym, żebyś rozpruł moje flaki i wytarzał się w gównie i krwi, a potem mnie nią umazał”. Mnie to nie podniecało. Zrobiłam, na jego polecenie, słynny test BDSM, ale nie spodobał mi się wynik, więc uzupełniłam jeszcze raz, w taki sposób, by wyszło, że jednak jestem vanilla. Jeden z moich dawnych partnerów twierdził, że może być biseksualny, więc zakupił strapon. Tak naprawdę oczekiwał dominacji, ale wtedy, gdy to robiłam, nie miałam pojęcia, że to jest bycie w klimacie. To było coś, na co miałam chęć. (...) Pierwszy raz, gdy mężczyzna nazwał mnie uległą, gdy rozdarł moje rajstopy, robił spanking i kilka innych rzeczy. Bardzo mi się to podobało. To było w 2019 roku, wtedy weszłam w to świadomie.

(KU31)

Eksperymentów konkretnie to trudno wskazać, takie upodobania kreują się latami i są bardzo różne, są indywidualne, ale ogólnie wszystko zaczyna się od zwykłej seksualności, czyli w sumie chyba pornografia, z którą prawie każdy ma styczność już w szkole, to w ogóle bardzo zmienia realia i podejście do szeroko rozumianej seksualności, albo jak niektórzy wolą - wynaturza i obrzydza. Ale niezależnie od podejścia, zmiana cywilizacyjna już jest nieunikniona i za pośrednictwem sieci będą się rozpowszechniać. Konkretniej jak chodzi o praktykę, to mi ta pornografia ze szkoły została w głowie i zacząłem szukać kogoś, z kim mogę spróbować. Poznałem w internecie na samym początku jedną dziewczynę i się dobrze dogadaliśmy.

(MD22)

Zainteresowanie BDSM było chyba od zawsze, kiedyś jakąś gazetkę zobaczyłem i przypadłem, ale potem kłopot w ówczesnym czasie ze znalezieniem osób o podobnym spojrzeniu na seksualność. (...) Narzuciłem sobie bardzo konkretnie wymogi co do poszukiwań i według tych kryteriów znalazłem dopasowaną uległą. Tak w wieku dwudziestu dziewięciu lat zdobyłem pierwsze doświadczenia w wiązaniu, duszeniu, wiązaniu ozdobnym, igłach, kontroli orgazmu, piss i głębokim gardle. To są jednocześnie pierwsze moje doświadczenia, które powoli ewoluowały z czasem w stronę sadyzmu. (...) [początki] były bardzo emocjonujące. Z wrażenia, że wreszcie realizuję swoje pragnienia, nie mogłem osiągnąć orgazmu, ale nie powodowało to złości. Cały byłem wewnętrznie roztrzęsiony, ale trzymałem to w ryzach tak, by uległa czuła się jak najbardziej bezpieczna. (...) Pierwsze dwie czy trzy sesje porównać mogę jedynie z uczuciem, jakiego doświadczałem podczas bójek, gdy adrenalina pcha jak szalona ale nie można się dać ponieść, bo się dostanie tak zwany [wulgaryzm]. Jednocześnie pamiętam te chwile bardzo dokładnie.

(MD44)

Wypowiedzi osób badanych lokują ich świadome i celowe dążenia do doświadczenia dominacji bądź uległości w przestrzeni niekoniecznie zbieżnej z doświadczeniami miłosnymi; abstrahując od preferowanych modeli relacji i związków, pierwsze kroki w klimacie okazują się być dla osób badanych doświadczeniem niewykazującym absolutnej koherencji z zaangażowaniem romantycznym, bez względu na to, czy:

1. podczas podejmowania klimatycznej inicjacji dana osoba pozostawała w związku;

2. inicjacja klimatyczna miała miejsce z osobą partnerską, nieznaną czy koleżeńską.

Podjęcie praktyk zorientowanych na gruncie BDSM, na drodze dookreślenia własnej tożsamości może poprzedzać uświadomienie sobie przez członków sceny ich nieheteronormatywności, niecisplciowości lub niemonogamiczności, a przystępowanie do określonych ról w ramach dynamiki D/s sprzyja weryfikacji własnych przypuszczeń. Proces ten może stanowić przestrzeń zarówno do eksperymentowania z różnymi aspektami tożsamości, jak i do jej stabilizacji. Dynamika ról w relacjach BDSM staje się wobec tego nie tylko narzędziem służącym autoekspresji, ale również platformą do testowania granic i akceptacji swoich pragnień w bezpiecznych, konsensualnych warunkach.

W klimacie jestem siedemnastego roku życia. Od zawsze lubiłem sam sobie sprawiać uczucie dyskomfortu, lub wyobrażać sobie takie sytuacje. (...) moje pierwsze doświadczenia z BDSM, to była relacja wirtualna, polegająca na zapoznaniu mnie ze światem BDSM. Miałem wtedy siedemnaście lat, kobieta z, która rozmawiałem była starsza, około trzydziestki. Używaliśmy wymarłego już gadu-gadu. (...) wtedy otrzymywałem pierwsze kary, które naturalnie musiałem zrobić sam, z polecenia osoby dominującej. Były to kary typu pójście na spacer bez bielizny, założenie klamerek na różne części ciała, bądź zakaz masturbacji. Jeśli chodzi o pierwsze realne doświadczenie, to zdecydowałem się na dominę komercyjną. Na spotkaniu postanowiłem, że całkowicie zdam się na panią, a zakres praktyk objął feminizację, spanking, facesitting, usługiwanie pani, kajdanki na dłoniach. Sesja była jak dla mnie bardzo łagodna. Na koniec, co mnie bardzo zdziwiło, pani kazała mi się położyć, kucnęła nade mną i zaczęła sikać na twarz i ciało. Kompletnie się tego nie spodziewałem, myślałem że nie lubię takich praktyk. Ta zaskakująca sytuacja tak podniosła poziom adrenaliny, że zapamiętałem to najprzyjemniej. A dzięki feminizacji z wtedy zacząłem odkrywać, że daleko mi stereotypowego faceta i moja płęć może być gdzieś może bliżej pomiędzy. Ale dla uproszczenia się identyfikuję jako mężczyzna.

(MU22X1)

Jestem z takiego konserwatywnego środowiska, że z gejami to wiadomo co się robi, jak się ich traktuje. No i z moją partnerką, to partnerka wiedziała, że jestem sto procent hetero. My się umawialiśmy, że ona czasami poprzeciąga strunę trochę poza moje soft limity, aż któregoś razu wracam do domu, a tam ona z innym facetem.

Pierwsza myśl? Zabiję go. Drugiej myśli już nie było, bo ona, znaczy moja partnerka, miała zaplanowaną dla mnie sesję forced-bi, bez żadnego vettingu, nic. (...) Zastanawiałem się potem, czy to nie jest jej drugi kochanek, ale to był jakiś tolleboy z internetu. Rozumiesz? Moja kobieta zapłaciła jakiemuś chłopczkowi, żebym się w końcu określił, że nie jestem hetero.

(MU27)

Przywołane sytuacje mogłyby jawić się jako naruszające, gdyby nie uprzednie ustalenia (*postanowiłem, że całkowicie zdam się na panią; umawialiśmy, że ona czasami poprzeciąga strunę trochę poza moje soft limity*). Zachowania te, choć mimo wszystko kontrowersyjne w kontekście postulowania w społeczności jasnych zgód, okazały się dostarczać nieoczekiwanego wglądu we własną naturę, ale też prowokować do konfrontacji z osobistymi lękami czy uprzedzeniami.

Inicjacja w BDSM okazuje się też odgrywać istotną rolę w zakresie emocji, zarówno w kontekście jednostkowym, jak i relacyjnym: od lęku i niepewności po euforię i spełnienie. Przeżywane emocje stają dla badanych osób sposobem na redefiniowanie intymności, często znacznie głębszej niż w tradycyjnych relacjach.

(...) to co było za pierwszym razem, ale czego nadal najbardziej poszukuję, bo największą przyjemność sprawiają mi emocje, praktyki których w danym momencie się nie spodziewam. Ten krótki moment szoku jest najlepszy, tak jak było właśnie za pierwszym razem. Ostatnio coraz bardziej podobają mi się praktyki typu forced, czyli wymuszanie określonych czynności, często nie lubianych. To uczucie gdy masz zawiązane oczy i locksocking, słyszysz tylko głos kobiety.

(MU41)

Wejście w klimat było trochę stresujące, może nawet bardziej niż pierwszy taki zwykły seks, ale trafisz na dobrą osobę, to emocje są tak wysoko, jakbyś leciał na jakimś haju, gdzie w zwykłym związku tego nie czuję.

(NS25)

Osoby, które zdecydowały się na eksperymenty z BDSM poza związkiem romantycznym, w którym pozostawały, swoją ówczesną decyzję uzasadniają

znajomością preferencji osoby partnerskiej, która z dużym prawdopodobieństwem mogłaby odrzucić złożoną propozycję, co w opinii osób badanych mogłoby stać się gruntem pod ewentualne konflikty partnerskie na tym tle, bądź w ramach zrekonstruowanej normy indywidualnej, która objęła kontakty pozapartnerskie.

Pewnie jakiś wpływ miało też poczucie winy wobec drugiej małżonki. Po dość szokującym i wybitnie krótkim małżeństwie, w którym zostałem bardzo boleśnie oszukany przez pierwszą żonę, nie miałem żadnych skrupułów aby drugą zdradzać już przed ślubem, nieważne z jaką płcią, co w połączeniu z pragnieniem przeżywania seksu wykraczającego poza ogólnie przyjęte normy w naszym kraju i cały czas też żywą pamięć o podniecających karach, jakie otrzymywałem w młodości, pchało mnie coraz mocniej w te klimaty. Ogromny wpływ na finalizację tych coraz bardziej natrętnych myśli i chęci (...) miała lektura czasopisma "Seksrety". Miesięcznik ten wychodził przez kilka lat i oprócz opowiadań, opisów być może autentycznych historii w temacie seksu we wszystkich konfiguracjach, zawierał także dział anonsów, który to dział był chyba w tamtych czasach jedyną możliwością poznania osób pragnących seksu mniej lub bardziej perwersyjnego. (...) Nie było wtedy telefonów komórkowych, więc ja, jako żonaty, wynajmłem w tajemnicy skrytkę pocztową na poczcie i wiele ryzykując podawałem telefon do pracy, podając prawdziwe nazwisko, co z perspektywy czasu było totalną głupotą, ale nigdy nie miałem z tego powodu kłopotów i kilka kontaktów udało mi się w czasach przedinternetowych dzięki temu nawiązać, łącznie z tym pierwszym w klimacie i zresztą kilka następnych też. (...) Mimo upływu ponad czterdziestu lat od pierwszego kontaktu z dominatrix pamiętam bardzo dokładnie przebieg pierwszej sesji, dość dobrze przebieg kolejnych kilku, a także cały ten czas nawiązywania kontaktu, od momentu przeczytania przeze mnie anonsu do momentu, kiedy stanąłem pod drzwiami.

(MU64)

Jestem (...) żonatym mężczyzną, z poukładanym życiem prywatnym, dodam też że bardzo szczęśliwym, choć zupełnie nie klimatycznym. (...) postanowiłem w sposób dosłowny zasmakować BDSM, od jak to się mówi prawdziwej dominy. Moją pierwszą panią była niejaka pani Elsi, już nie ma jej w tym środowisku. Pamiętam, że na pierwsze spotkanie szedłem w ogromnym stresie i niepokoju, no jak to ogólnie będzie. Na szczęście trafiłem na naprawdę odpowiedzialną i mądrą panią, dlatego też moje

pierwsze spotkanie wspominam naprawdę miło i ono pewnie sprawiło, że dalej chciałem się rozwijać jako uległy.

(MU36X2)

Pośród badanych znajduje się niemniej liczne grono osób, które postanowiły wzbogacić waniliowe dotychczas życie seksualne o funkcjonowanie w dynamice D/s, tym samym podejmując redefinicję panujących w związku reguł.

Zaczynałem od bardzo waniliowego delikatnego seksu z partnerką, choć zawsze miałem marzenia związane z różnymi bardziej perwersyjnymi rzeczami, typu trójkąty, seks grupowy itp. Potem zacząłem je realizować, w wieku dwudziestu kilku lat zacząłem z nią swingować, potem był coraz ostrzejszy seks, grupowy, gangbangi, stopniowo coraz bardziej lubiłem poniżać werbalnie, wtedy też pojawiły się inne kobiety. Najpierw było uderzenie w twarz a potem pejczem. Pojawiła się dominacja, a potem zaczęło sprawiać mi również zadawanie bólu i sadyzm. Trochę to więc było szukanie coraz mocniejszych bodźców, choć zdecydowanie po stronie aktywnej, dominującej. BDSM jest dla mnie poszerzeniem seksu, a nie czynnością obok seksu.

(MD38)

Zarówno ja, jak i ówczesna partnerka nie byliśmy w tym w ogóle doświadczeni i operowaliśmy na żywym organizmie. Z początku było dość fajnie, ale potem skończyło się tak, że ona miała z tego tytułu lekkie problemy, a ja dostałem rykoszetem. Warto wspomnieć, że byłem tam stroną dominującą, ale byłem w tę rolę trochę wciskany przez jej skrajną potrzebę uległości, bo okazuje się, że z natury jestem switchem.

(MS30X2)

To było ewolucyjne, nie jest tak, że jakiegoś dnia powiedziałem sobie, że od dziś jestem sadystą. Dodatkowo poziom dominacji zależy od partnerki (...) choć stopniowo w tym waniliowym zaczynało nam czegoś brakować.

(MD48)

Odkryłam to w sobie jakieś sześć lat temu w związku z obecnym partnerem. A raczej odkryliśmy.

(KU33)

Wtedy nie słyszało się w Polsce o BDSM. Ale gdy zaczęliśmy się z partnerką bawić w spełnianie życzeń, to okazało się, że ona zdecydowanie bardziej lubi wykonywać życzenia, a ja je wydawać. Po trzech dniach doszło to naprawdę do pełnej dominacji i uległości. Myślę, że wystarczy ci to, że uprawialiśmy seks analny otoczeni znajomymi na molo w Mielnie w zimie.

(MD53)

Pośród osób badanych znajduje się nieliczne grono, które inicjację klimatyczną zaaranżowało w pojedynkę, wzbogacając praktykę masturbacyjną lub inny sposób spędzania czasu o zachowania, które następnie znalazły swoją kontynuację w ramach relacji BDSM. Przede wszystkim okazuje się to dotyczyć osób, które zaintrygowane krępowaniem ciała podjęły decyzję o samodzielnych próbach unieruchomienia siebie, by przekonać się, czy odczucia i emocje płynące z fizycznego skrępowania odpowiadają oczekiwaniom wyklarowanym podczas fantazjowania.

Przykłady inicjacji, które przeszły osoby badane dowodzą wielości dróg, jakimi można dotrzeć do autorefleksji na temat swoich niekonwencjonalnych preferencji. Bez względu jednak na to, jakie przypadki lub decyzje przyczyniły się do uporządkowania wewnętrznych zasobów związanych z własną seksualnością i finalnie sprzyjając praktycznej realizacji, wszystkie osoby badane podkreślają komponenty emocjonalne i wykonawcze, które towarzyszyły im w tamtym momencie.

Wyłonione emocje kojarzone z inicjacją teoretycznie przynależą do dwóch kategorii, przyjemnych i nieprzyjemnych, jednak ze względu na specyfikę podejmowanych aktywności, ich rzeczywisty wektor ulega interpretacyjnemu rozmyciu; zawstydzenie, lęk czy upokorzenie, które w typologicznej klasyfikacji leksykalnej oznaczałyby doświadczanie nieprzyjemności, w środowisku BDSM mogą być ujmowane w kategoriach uczuć pożądanych.

Dodatkowo wszystkie osoby badane, które udzieliły wprost odpowiedzi na pytania dotyczące pierwszych doświadczeń należących do BDSM, nawet po upływie kilkunastu bądź kilkudziesięciu lat od tego wydarzenia, odpominają szczegóły sytuacji, które postrzegają jako klimatyczną inicjację.

Specyficzność bagażu konotacyjnego, jaki niosą tego typu układy i związki sprawia, że część z nich odbyła się w warunkach odmiennych od tego, co uchodzi na obyczajową i społeczną normę, niemniej wpisując się w normę indywidualną osób badanych

pozostają przeżyciami, które osoby badane opisują jako udane. Jest to o tyle istotne, że współcześnie nauka ujmuje doświadczenia relacyjne i aktywność seksualną jako komponenty mogące determinować jakość życia (Nawrat, Żak-Lykus, 2013).

Pornografia a BDSM

O tym, co stanowi pornografię, co erotykę, a co sztukę toczy się naukowo-publiczna dyskusja od wielu dekad. W przeglądowej pracy poświęconej etycznym uwikłaniom pornografii, jej zasięgu definicyjnym oraz formalnych paradoksach związanych z dostępem do treści uchodzącej za pornograficzną, Szymczyk (2007) proponuje rozróżnienie, które znajduje swoje odzwierciedlenie w seksuologii uprawianej w warunkach akademickich: pornograficzne jest to, co nie znajduje subtelnych niuansów świadczących o estetycznym ujęciu ludzkiej seksualności, które typowe jest dla erotyki.

To na powrót przywołuje formułowane wcześniej w kontekście Greyhound pytania dotyczące tego, co w istocie jest estetyczne i nacechowane *dobrym gustem* oraz co stanowi o przekroczeniu granicy pomiędzy erotyką a pornografią. Zdaje się, że zarówno rozstrzygnięcie teoretyczne, jak i praktyczne na stopniu obiektywnym jest niemożliwe, gdyż estetyka (znajdująca najpełniejsze definicje na gruncie filozofii i historii sztuki) posiadająca swój hipotetyczny zakres, nie podlega subiektywnej operacjonalizacji. Dla uproszczenia więc w niniejszym tekście terminy „pornografia” i „erotyka” traktowane są synonimicznie, a dodatkowym uzasadnieniem tego wyboru jest potoczne traktowanie obu tych pojęć jako tożsamy, co wpływa korzystnie na upłynnienie komunikacji z osobami badanymi.

W kontekście BDSM temat pornografii jest bardzo bogaty. Największe serwisy oferujące dostęp do treści audiowizualnych, realizowanych w profesjonalnych lub amatorskich warunkach, odnotowują każdego dnia aktywność użytkowników sięgającą ponad stu milionów wejść, a pornograficzna biblioteka multimedialna codziennie jest wzbogacana o kolejne tytuły.

Największy serwis z twardą erotyką, pornhub.com, corocznie oferuje raport, w którym zdradza między innymi kategorie filmów cieszących się największą popularnością. W roku 2017 pośród najczęściej wyszukiwanych treści nie znalazły się żadne, które korespondują z BDSM (*Pornhub 2017 Review*, 2017), podobnie jak w kolejnym roku – największą popularnością cieszyły się wówczas filmy związane z

wątkami kazirodczymi, określonymi sylwetkami oraz animacje typu hentai³² (*Pornhub Review*, 2018). Rok 2019 nie był pod tym względem inny, gdyż pojawiły się jedynie drobne fluktuacje pomiędzy najpopularniejszymi kategoriami (*Pornhub Review*, 2019), natomiast w roku 2020 podsumowanie z serwisu nie zostało opublikowane. Użytkownicy forum należącego do strony wskazują ten brak, zaznaczając, że okres dynamicznych zmian w życiu ludzi na całym świecie, które spowodowane były pandemią COVID-19, prawdopodobnie przyniósł także dużo zmian w związku z ruchami w serwisie; dużo osób realizując zadania zawodowe w zaciszu własnego domu miała większą szansę na częste korzystanie z serwisów oferujących materiały pornograficzne.

Zmiany te jednak dają się zaobserwować w raporcie z roku 2021, w którym po raz pierwszy (i z wysokimi notami) znalazły się takie kategorie, jak „romance” czy „transgender”, wprowadzając istotne zmiany opublikowane statystyki (*Pornhub Review*, 2021). Dopiero rok 2022 zaobfitował w wyszukiwania należące do BDSM, które uplasowały tę kategorię wystarczająco wysoko, aby pojawiła się w raporcie: liczba wyszukiwań hasła „femdom” wzrosła o 28%, „cuckold” o 18%, „pegging” w raporcie został wyszczególniony jako najpopularniejszy z kinkowych tagów, natomiast „bondage” trafiło do rankingu dwudziestu najczęściej wyszukiwanych haseł na świecie (*Pornhub Review*, 2022). W 2023 roku trend ten nie zdołał się utrzymać, gdyż z kategorii należących do BDSM jedynie „femboy” znalazło się w opublikowanym rankingu (*Pornhub Review*, 2023).

Powyższe dane nie stanowią jednak o braku zainteresowania pornografią BDSM. Ilość materiałów z ogólnych kategorii kojarzonych z BDSM corocznie w każdej z nich wzrasta od kilku do kilkudziesięciu tysięcy tytułów³³:

- **BDSM** – 49582 (2021); 67845 (2022); **75928** (2023); **87812** (2024)
- **Bondage** – 55763 (2021); 75665 (2022); **86410** (2023); **96786** (2024)
- **Femdom** – 50705 (2021); **72155** (2022); **894371** (2023); **109493** (2024)
- **Slave** – 24863 (2021); **36709** (2022); **48542** (2023); **51592** (2024)
- **Submissive** – 25269 (2021); **38564** (2022); **48250** (2023); **56049** (2024)

³² Są to treści pornograficzne, które wizualnie nawiązują do japońskiego anime; nierzadko ewentualne dialogi pomiędzy bohaterami prowadzone są właśnie w tym języku, bez względu na oryginalne pochodzenie danego materiału

³³ Prezentowane dane pochodzą z netnograficznej części badań własnych; wszystkie liczby tu przytoczone pochodzą z corocznego wrześniowego przeglądu w latach 2021-2024; podkreślone zostały wyniki, które względem pierwszego pomiaru zyskały wartość przekraczającą jego dwukrotność

Mimo niekwalifikowania powyższych haseł do raportów z pornhub.com (za wyjątkiem kobiecej dominacji), zaprezentowane liczby dowodzą klimatycznej podaży, która odpowiada popytowi. W ciągu doby od opublikowania materiału z kategorii należącej do BDSM na wspomnianej stronie, jest on w stanie uzyskać do miliona wyświetleń od użytkowników z całego świata. Pośród nich są też przedstawiciele polskiej sceny, którzy ustosunkowując się do roli pornografii w myśleniu o BDSM odnoszą się zarówno do swoich osobistych doświadczeń, jak też domniemanego jej wpływu na kształtowanie postaw wobec BDSM w dyskursie publicznym.

Zachęciły mnie filmy we wczesnej telewizji, takie z motywem knebłowania porwanej osoby. Zastanawiałem się jak to jest być zakneblowany, czy skrępowany (...) porno w klimacie miało na mnie wpływ, bo dwanaście lat temu, gdy pojawił się internet, to było zazwyczaj jedyne źródło wiedzy o tym, dlaczego mnie podnieca uległość. Wówczas wtedy myślałem że coś się ze mną dzieje złego.

(MU30)

To właśnie w pornografii dostrzegłam że to, co myślałam że rodzi się tylko w mojej głowie, może być normalnym zachowaniem (...) ale pornografia pokazuje BDSM jako brutalne praktyki, w których chodzi jedynie o ból, cierpienie i zadowolenie jednego partnera. Z uwagi na większą wiedzę w zakresie femdom, widzę jak bardzo pornografia wypacza spojrzenie mężczyzn na sesje z dominującymi kobietami. Często budzą się w nich niewykonalne fantazje o bardzo niebezpiecznych praktykach i praktykach, do których trzeba przygotowania. Dodatkowo porno nie pokazuje, jak ważny jest safeword, ustalanie granic ani bezpieczeństwo.

(KD24)

Pornografia to zło. Jest fajna, żeby zrobić sobie dobrze, ale potem byłoby dobrze o niej zapomnieć. To fałszywy obraz ciała, sytuacji, orgazmy są jak tsunami a pochwa jest w stanie zmieścić całą nogę od stołu. Myślę, że to, co się serwuje w pornoskach może być niezłą inspiracją, ale zamiast traktować ją jak podania dokumentalne, fajnie jest postawić ją gdzieś między Andersenem a braćmi Grimm. Czysta fantazja, zero prawdy.

(KD26)

(...) nigdy pornografii nie oglądałem pierwszy raz widziałem toto w wieku dwudziestu sześciu lat w kinie non-stop w Paryżu i wyszedłem bardzo zniesmaczony. Do dziś oglądam wyłącznie filmy BDSM, ale nie wiem, czy to można nazwać pornografią.

(MD67)

W mainstreamowej pornografii, nawet mimo istnienia ostrzejszych elementów brak jest BDSM. To zaczyna się albo przy tzw. hardcore porno, albo podczas wyszukiwania tego, co robią ze sobą pary czy różne amatorskie konfiguracje. Wynika to z tego, że w mainstreamie seks jest mechaniczny i polega tylko na fizyczności, co od razu widać. (...) Ciężko mi określić, jak duży wpływ mogło mieć na mnie porno, dlatego że nigdy nie stosowałem tych kalk świadomie i jestem zdania, że większość ludzi jest dziś tak przesiąknięta tymi filmami, że ciężko byłoby o rozgraniczenie tych dwóch sfer.

(MD27)

W przytoczonych przykładach widoczna jest ambiwalencja osób badanych względem pornografii klasyfikowanej jako BDSM. Pojawia się niezgoda na traktowanie ogólnodostępnych materiałów, jako jakkolwiek należących do tej kategorii, ze względu na niespełnianie podstawowych założeń: nie jest w nich widoczne przygotowanie do sesji, osoba uległa nie korzysta z hasła ani gestu bezpieczeństwa w momentach, w których użycie go wydaje się uzasadnione, natomiast aftercare pozostaje zarówno niedookreślone teoretycznie w ramach fabuły, jak i zupełnie nie zostaje uwzględnione w materiale audiowizualnym.

Osoby badane traktują ogólnodostępne, bezpłatne materiały tagowane jako BDSM jako stymulację wzmagającą podniecenie, natomiast okazują się nie traktować jej w kategoriach dydaktycznych ani odzwierciedlających rzeczywistą dynamikę pomiędzy osobą dominującą i uległą.

Wtedy [gdy zaczynałem] dostępnego porno jeszcze nie było. A tak naprawdę uważam filmy pornograficzne za bardzo szkodzące BDSM. Pokazują jakieś nierealne układy, nierealnych ludzi.

(MD41)

Zawsze lubiłem pornografię i to raczej tę twardą, w zależności od nastroju. Ale fakt, że BDSM-owe filmy porno spływają temat o tyle, że widać w nich przede wszystkim

sferę fizyczną, czyli jest to albo ostry seks, albo tylko bezmyślne zadawanie bólu. Trudniej dostrzec sferę stopniowania emocji, oddania i tak dalej.

(MS30X1)

Pornografia ma duży wpływ na BDSM, oczywiście. Pornografia miała również wpływ na moje pierwsze przeżycia związane z BDSM. To właśnie dzięki pornografii mogłem ocenić, co w BDSM mnie podnieca i chciałbym spróbować, a co odrzuca. Chciałbym dodać, że pornografia w najpopularniejszych serwisach z filmami dla dorosłych często pokazuje BDSM polegające głównie jedynie na sadomasochizmie. Brakuje w nich prawdziwego oblicza BDSM i tak ważnych aspektów, jak aftercare czy użycia hasła bezpieczeństwa. Dlatego nie powinno się czerpać wiedzy z takich filmów, można je jedynie oglądać, żeby odkryć co może, ale nie musi warto spróbować w sesjach.

(MU26)

Pośród wypowiedzi osób badanych znajdują się także takie, które wskazują na subiektywnie rozumiany brak korelacji pomiędzy oglądanymi treściami a osobistym przeżywaniem klimatu, szczególnie w kontekście klimatycznej inicjacji.

Nie widzę wpływu pornografii na moje preferencje. Oczywiście czasami mam ochotę poeksperymentować w podobny sposób jak na filmie, ale mój poziom zaangażowania i chęci na BDSM nie zmienił się od lat. (...) nie miałem dostępu do pornografii początkowo wcale, później, gdy rozpoczynałem moje pierwsze doświadczenia z drugą osobą, ten dostęp był bardzo ograniczony ze względów technicznych, jak powolne łącza, dostępność komputerów i inne takie. Również klasyczna, drukowana pornografia była dla mnie niedostępna, zwłaszcza ta w obszarze BDSM. Pozostawała i pozostaje własna wyobraźnia i ewentualne wsparcie jakąś solidną wiedzą.

(MS38)

[Porno] nie miało na mnie żadnego wpływu, staram się unikać filmów porno z takich stron jak pornhub. Wolę pornografię alternatywną, feministyczną, to dla mnie źródło inspiracji. Tam nie ma odczłowieczenia, często widać co jest przed, a co po, perspektywa też jest inna, bo faktycznie oglądam seks, a nie obsceniczne zbliżenie na genitalia.

(KU26)

Pornografia klasyfikowana przez twórczynie i twórców jako feministyczna (w tym też niezależna feministyczna) znajduje miejsce w wypowiedziach także innych osób

badanych, co czyni zasadnym przybliżenie założeń towarzyszących tym nurtom. Podstawowy zakres różnic względem pornografii z głównego nurtu obejmuje reprezentowanie postulatów feministycznych w ramach produkcji treści erotycznych:

- **różnorodność** – wiek osób występujących, sylwetki, kolor skóry, niepełnosprawności, znaki szczególne, ilości owłosienia na ciele;
- **świadoma zgoda widoczna na ekranie** – często w ramach powstałych filmów widoczna jest zgoda na udział czy negocjacja zakresu praktyk seksualnych, które mają zostać sfilmowane; zabieg ten służy zaakcentowaniu roli wyraźnej zgody (która w dowolnym momencie może być wycofana) oraz poszanowania określonych granic, których przekroczenie jest niedopuszczalne;
- **równość** – podczas gdy tradycyjne produkcje pornograficzne (w przypadku heterotreści) zorientowane są przede wszystkim na ukazywanie przyjemności doświadczanej przez mężczyznę, w ramach feministycznego kina erotycznego czas antenowy znajduje przyjemność wszystkich stron odbywających stosunek przed kamerą;
- **humanitarny seks** – mimo różnic pomiędzy poszczególnymi nurtami feminizmu w podejściu do produkcji pornograficznych, tym bardziej kinkowych, ogólne założenie feministycznego kina erotycznego obejmuje ukazywanie doświadczania przyjemności z danej aktywności seksualnej zamiast promowania kultury gwałtu, obecnej i żywej w konwencjonalnej pornografii.

Postulaty związane z wykształceniem się takiego nurtu, pomimo ogólnego współgrania z myślą feministyczną, na głębszym poziomie okazują się nie znajdować jednoznacznego poparcia w obrębie zaangażowanych grup feministek – tak na poziomie teoretycznym, jak i wykonawczym. W książce poświęconej starciom supozycji należących do BDSM, feminizmu oraz popkultury Scott zaznacza, że praktyki D/s, w tym te utrwalane na filmach, mogą być traktowane dwojako. W myśl radykalnego feminizmu oddają opresyjne wzorce, które bez względu na aranżację utrwalają szkodliwe, patriarchalne standardy, uprzedmiotawiające kobiety (za czym optują na przykład Andrea Dworkin czy Catharine MacKinnon), natomiast z perspektywy interseksyjnej i kulturowej mają sprzyjać możliwości wyboru filmów czy szerzej, preferowanego stylu relacji i jej dynamiki (co wywodzi się z myśli bardziej liberalnie zorientowanych

feministów, jak Patrick Califia czy Gayle Rubin). Sama Scott ukazuje czerpanie przyjemności z oglądania oraz tworzenia pornografii BDSM jako elementy emancypacji kobiet i seksualnego wyzwolenia, a w ramach ukazania złożoności poglądów wyrosłych z różnych nurtów teoretycznych i ich praktycznych konsekwencji dodaje, że pornografia BDSM nie zawsze musi wspierać opresję, jeśli jest tworzona z poszanowaniem etyki i świadomej zgody (Scott, 2015).

To ostatnie wydaje się być szczególnie ważne, gdyż właśnie deficyty prezentacyjne związane z wyrażaniem konsententu, używanie hasła bezpieczeństwa czy aftercare wpływają na niezrozumienie istoty kinku przez entuzjastów treści flagowanych jako BDSM na serwisach z konwencjonalną pornografią, o czym też wspominają osoby badane.

(...) widzowie takich filmów sądzą, że BDSM to po prostu agresywny seks z elementami przemocy, nastawiony na realizację potrzeb strony dominującej, sprowadzający stronę uległą do roli zabawki seksualnej, która nie ma potrzeb. Porno było dla mnie inspiracją, ale szybko okazało się, że prawdziwe BDSM to wszystko naokoło, a jeśli w ogóle jest jakiś seks, to on jest w tym wszystkim najmniej ważny.

(KU47)

Negatywny, bardzo negatywny [mam obraz]. Ogólnodostępne porno zakrawa o obraz BDSM w „Pięćdziesięciu twarzach Greya”, czyli szkodzi. My nie pochwalamy przemocy, porno tak zwane BDSM-owe to przecież zazwyczaj jest nic innego, tylko przemoc.

(KU37)

Treści pornograficzne są zatem obecne w życiu badanych kinksterów, niemniej ich stanowiska okazują się być względnie spójne, choć różnie umotywowane. Naczelnym wnioskiem jest, że pornografia zupełnie nie oddaje istoty BDSM, skupiając się wyłącznie na doznaniach z ciała, podczas gdy praktykujący kinksterzy zwracają największą uwagę na aspekty emocjonalne. Ponadto konwencja filmowa pozbawiona jest zwykle bliskości, czułości i zaopiekowania, które stanowią integralną część każdej sesji. Dla osób badanych, które nie miały dostępu do materiałów pornograficznych na wcześniejszych etapach życia, obecnie okazuje się ona być całkowicie nieużyteczna, gdyż opanowali reguły środowiska BDSM bez konieczności czerpania inspiracji z filmów, czasopism obrazkowych czy opowiadań, co przekłada się zarówno na ich sposób funkcjonowania w

ramach układów i związków nacechowanych dynamiką D/s, ale także okazuje się kształtować ambiwalentne stanowisko wobec licznie publikowanych materiałów erotycznych na dedykowanych serwisach.

Osoby, które korzystają z treści pornograficznych oznaczonych jako BDSM w ramach łatwo dostępnej podniety, niemniej mają świadomość, że względem rzeczywistych sesji jest to jedynie fikcyjny wycinek z samego środka, któremu brakuje stosownej otoczki uwzględniającej konsensualność. Rodzaj preferowanej pornografii okazuje się nie zależeć pośród osób badanych od ich orientacji kinkowej, a od szeroko rozumianego światopoglądu oraz roli, jaką pornografia ma pełnić – inspirować do próbowania nowych aktywności, stanowić wsparcie audiowizualne podczas aktów autoerotycznych czy być jedynie filmową ciekawostką substytuującą oglądanie filmów fabularnych.

Kinksterzy pomiędzy popkulturą i subkulturą

Mimo że najbardziej zaangażowane w wyjaśnianie zjawisk popkulturowych są nauki o kulturze, konsekwencje społeczne bycia jej użytkownikiem stanowią obszar zainteresowań pedagogów, socjologów oraz psychologów. Sama popkultura w świetle nauk społecznych traktowana jest jako zjawisko wystarczająco powszechne i entuzjastycznie konsumowane, aby móc jednocześnie propagować sprzeczne ze sobą wzorce, wartości czy postawy, odpowiadając na najbardziej idiosynkratyczne potrzeby człowieka. Kultura popularna nie jest jednak narzędziem konstruującym społeczeństwa i niepodlegającym rekonstrukcji, wszak pozostaje w nieskończonej zależności przyczynowo-skutkowej, w której sprzężenie zwrotne następuje po obu stronach: kultury oraz jej odbiorców (Bernasiewicz, 2009).

Oprócz funkcji informacyjnej, popkultura wzmacnia indywidualne właściwości każdego jej użytkownika, ma potencjał do powodowania dyskusji na temat aktualnych zjawisk społecznych oraz wzmacniania poczucia zintegrowania ze środowiskiem i pełni funkcję rozrywkową. Są to jedynie wybrane komponenty charakterystyki kultury popularnej, którą proponuje Mrozowski za McQualem (1991), jednak wystarczają one do wstępnego nakreślenia zasięgu jej wpływów. Koralewska (1997) z kolei, traktując o kulturze popularnej w ramach opracowanej definicji, wskazuje na pojemność kategorii odpowiedzialnych za rezonowanie z potrzebami psychospołecznymi współczesnych

ludzi: zaspokojeniem emocjonalnym, wewnętrzną regulacją, dystrybucją wyznawanych w danych środowiskach wartości (czyli wtórnie mając potencjał integrujący).

Istnieją także głosy, które w ramach dyskusji teoretycznej wskazują na ryzyko, z jakim wiąże się nieustające i czynne czerpanie z popkultury: z jednej strony dla arystokratycznej krytyki jest to narzędzie sprzyjające masowej manipulacji, dla krytyki demokratycznej stanowi zjawisko nacierające z jednakową siłą na zmniejszające się wpływy zróżnicowanej kultury, szkodliwie ujednolicając ją (Kuligowski, 2007).

Wcześniej definiowana już subkultura może się uzupełniać z wpływami popkulturowymi, bądź ścierać z nimi, prowokując do konstruowania alternatywnych narracji, które cały czas wzbogacają zasoby dostępne użytkownikom. Przykładem wczesnego uzupełniania relacji popkultura-subkultura dla BDSM jest postać Bettie Page, która zostając fotomodelką w połowie XX wieku wypromowała w ramach estetyki pin-up fetyszowe sesje zdjęciowe, które uzyskując status kultowych dzięki amerykańskiemu czasopiśmie „*Bizarre*” (1954) wpłynęły na rozpowszechnienie historyjek obrazkowych o charakterze erotycznym z jej udziałem. Równoległe z formą obrazkową upowszechniły się magazyny, które oprócz zdjęć w tradycyjnej estetyce BDSM, oferowały czytelnikom opowiadania o układach D/s: „*Mutrix Corp.*”, *SM*” czy „*Spanking Sorority*”. Publikowane w nich treści obejmowały szeroko rozumianą niekonwencjonalną seksualność, co uwzględniając panujące nastroje społeczne w połowie ubiegłego wieku należy uznać za rewolucyjne: femdom, lesdom, gaydom czy gore.

Mimo że dystrybucja przytoczonych przykładowych tytułów nie przetrwała do trzeciej dekady XXI wieku, to podobnie jak w przypadku filmów pornograficznych, główny nurt dokonał absorpcji treści należących do BDSM. Obecnie najbardziej wpływowym medium popkulturowym są filmy fabularne, które dzięki zasadniczo nieograniczonemu dostępowi pozwalają na indywidualne dokonywanie selekcji tytułów poprzez filtr preferowanych treści, niemniej część produkcji filmowych ukazujących wątki BDSM okazała się dostać do głównego nurtu, stając się obrazami dostępnymi niezwykle szerokiemu gronu odbiorców.

Osoby badane w kontekście relacji popkultura-subkultura przytaczają przede wszystkim filmy, które obejrżeli będąc już czynnymi kinksterami, dobrze zorientowanymi w dynamice relacji D/s. W ich narracji pojawiają się komentarze dotyczące adekwatności mainstreamowych propozycji aspirujących do stania się historiami o BDSM.

Jest taki film, „Pianistka”, w którym pokazana jest dziwaczna relacja dwóch kobiet. Niby jest pokazany układ wykraczający poza seks, ale jednak sama otoczka wydaje mi się bardzo niesmaczna, nie wiem, uważam, że jeśli ktoś uważa taki film za bardzo dobry, to już na wstępie wiadomo, że nie ma pojęcia o BDSM. (...) Albo słynna „Sekretarka” czy „Nimfomanka”, to ma chyba zresztą dwie części. (...) i te bohaterki powinny poszukać pomocy, o tym powinny być te filmy, bo mocno gloryfikują wykorzystywanie osób chorych i zaburzonych.

(KD26)

Tutaj to mogę wymieniać bez końca! To chyba jest jeszcze bardziej szkodliwe, niż porno, bo jest bardziej przystępne. Siadasz wieczorem z chłopakiem czy mężem, włączacie jakiś film, który ma być dramatem obyczajowym i karmicie głowy czyjąś wizją BD albo SM, a zwykły zjadacz chleba powie, że albo mu się podobało, labo nie podobało i nie sięgnie głębiej (...) i żeby było jasne, ja o to pretensji nie mam, bo też jak obejrzę film przyrodniczy to nie idę sprawdzić, czy David Attenborough właśnie przekazał mi na pewno fakty, czy swoją wizję. Ale jak jesteś z czymkolwiek związana, to boli cię, że ktoś tak mocno to wypacza.

(KD48)

(...) „Gra Geralda”. Ogólnie to jest całkiem przyjemny film, mi się podobał, trzymał w napięciu jak należy, a przez to, że w sumie nie próbuje jakoś demonizować, w sumie też idealizować BDSM, to wcale nie jest złym przykładem.

(NS25)

(...) ja wszystko oglądam z audiodeskrypcją, więc najbardziej mogę się odnieść do tego, jaki czuję cringe, kiedy słyszę, że kobieta w sukni ślubnej przywiązana do drzewa odbywa agresywny stosunek ze swoim mężem. Ale film to film, jak ktoś jest myślący, to wie, że to nie jest rzeczywistość. Ale słyszałem, że to Grey sprawił, że nagle się kobietom zaczęło wydawać, że są uległe.³⁴

(MU24)

Konsekwencje sukcesu literackiego E.L. James dla społeczności BDSM zostały opisane już wcześniej, natomiast warto w tym miejscu dodać, że osoby badane, które powołują się na konkretne tytuły niemalże zawsze przywołują postać Christiana Greya, bohatera książek James; jest on oceniony przez badanych jako pozbawiony kompetencji społecznych orędownik przemocy w relacji, który *nie szanuje tego swojego głupiutkiego*

³⁴ Wypowiedź należy do osoby niewidomej.

dziewczęcia oraz narusza wszelkie zasady, które stanowią o konsensualności praktyk BDSM.

Innymi tytułami wspomnianymi przez osoby badane, są „*Historia O*”, „*Salo, czyli 120 dni sodomy*” oraz „*Wenus w futrze*”, które stanowią (mniej lub bardziej wierne) ekranizacje powieści oryginalnie wydanych na tyle dawno, że świat w nich przedstawiony nie aspiruje do stania się wiernym odzwierciedleniem dynamiki kojarzonej z BDSM w XXI wieku. Paradoksalnie z tego powodu osoby badane traktują je jako bardziej przystające do wnioskania o kinku czy S/M, ponieważ pozostawiają widzowi przestrzeń na osobistą interpretację.

Filmy takie, jak „*Ostatnie tango w Paryżu*” czy „*Nocny portier*” również mogłyby należeć do tych kategorii, choćby z racji premier przypadających na pierwszą połowę lat pięćdziesiątych ubiegłego wieku, niemniej wspomniane przez osoby badane zostają potraktowane bardziej neutralnie.

To chyba sobie można obejrzeć, w sumie widziałem to na tyle dawno, że pamiętam teraz tylko tak ogólnie o czym jest, ale nie wywołało u mnie ani ekstazy ani jakiegoś oburzenia jeśli chodzi o reprezentację dominacji i uległości.

(MD62)

Okazuje się, że spośród tytułów zdecydowanie nienależących do niszy filmowej znajdują się też takie, które uzyskują aprobatę u osób badanych, które miały okazję je obejrzeć.

Mnie też urzekły „Reguły pożądania”. To jest taki film, na którym rewelacyjnie pokazuje, jak ktoś próbuje dominować jako bottom i odwraca role. To się w życiu zdarza cały czas, szczególnie jak vetting to jest bardziej oparty na poznawaniu drugiej osoby od prywatnej strony. Jak trafi się na takiego uległego albo taką uległą, to jest murowane, że zaraz będziesz sam na dole. My bardzo nie lubimy w środowisku takiego topping from the bottom, to uchodzi za niezgodne z etykietą, jak ktoś to robi celowo. (...) Do tego ten film jest po prostu ładny.

(KS40)

Takie filmy, jak na przykład „Kaligula”. On tam ma różne opinie, ale to, jak dla mnie pokazuje jakieś klimatyczne małe wątki jest bardzo udane.

(MU57)

Absolutny klasyk to „Preaching to the perverted”, chyba nie ma polskiego tłumaczenia. Nie wiem, bo oglądam po angielsku, ale też dzięki temu mogę wylapać te dialogi. To taka filmowa beletrystyka, może nawet odrobinę naiwna, ale tyle razy, ile

tam pada pytanie o zgodę, to nawet mała po obejrzeniu zapamięta, że BDSM równa się konsent.

(KD24)

Ciekawe, jak się Japońscy dominujący i ulegli na to zapatrują, ale „Imperium zmysłów” też mi przychodzi do głowy. Kiedyś się interesowałem kulturą Wschodu i pamiętam, jakie ten film na mnie zrobił wrażenie. Nie mam punktu odniesienia do tamtejszej sceny, więc patrzę na to jak europejski kinkster, no ale to jest coś, co można polecić.

(MS30X1)

Oprócz filmów, do których treści ustosunkowują się osoby badane, istnieje też w bazach służących filtrowaniu po kategoriach³⁵ kilkaset do kilku tysięcy innych filmów, które pochodzą z całego świata, należą do rozmaitych gatunków i opowiadają historie, które w dowolnym stopniu mają odnosić się do układów BDSM. Powyższe wyliczenia wraz z komentarzami osób badanych są skromną ilustracją poglądów i doświadczeń, które mimo że solidnie ugruntowane, mają okazję przesączać się przez czyjąś artystyczną wizję na ten temat.

Dodatkowo oprócz opinii, którymi dzielą się osoby badane, przyjmując szerszą perspektywę i na powrót sięgając do znaczenia popkultury, różnorodność narracji na ten temat jest tak samo nieunikniona, jak i cenna. Widz, u którego dany tytuł pobudzi ciekawość i potrzebę dalszej eksploracji teoretycznych wyjaśnień i reprezentacji ma szansę (zakładając jednocześnie jego refleksyjność i podatność na modelowanie swoich stanowisk) zbudować osobisty stosunek do BDSM na podstawie różnych źródeł. Z kolei odbiorca treści, który nie przywiąże większej wagi do ujętej w filmie dynamiki, z dużym prawdopodobieństwem nie ukształtuje na ten temat opinii pod wpływem jednorazowej konfrontacji z przedstawioną wizją autora i pozostanie mu ona obojętna.

Z perspektywy interesu osób należących do społeczności BDSM najgroźniejsza jest grupa użytkowników popkultury, którzy skłonni są poszukiwać treści zgodnych z uprzednio wykształconym światopoglądem (efekt confirmacji), zorientowanym negatywnie na wszelkie przejawy kinku. W tym przypadku przedstawiciele narracji anty-kinkowej, wspieranej przez wybrane tytuły filmowe, ale też teksty, obrazy czy inne elementy należące do popkultury, mają duże prawdopodobieństwo utrwalania

³⁵ Przykładem takiej bazy z przejrzystym i intuicyjnym interfejsem jest strona www.podobnefilmy.com

stereotypów na temat seksualności (oraz wężej, o BDSM), szczególnie jeśli jednocześnie pozostają aktywistami oddanymi promocji własnych poglądów.

Stereotypy i mity – od niekochanych dziewczynek po satanistów

Do głębszego sięgnięcia w przestrzeń aksjologiczną, poświęconą stereotypowemu postrzeganiu seksualności, niezbędne jest przybliżenie istoty stereotypu. Jest to sposób na uproszczone postrzeganie elementów rzeczywistości, do których odgórnie przypisane są jakieś cechy (przeważnie negatywne, choć zdarzają się też stereotypy pozytywne). Przede wszystkim stereotypy traktują o całych grupach oraz ich przedstawicielach, prowadząc do słyconego i często nieprawdziwego wnioskowania; mogą dotyczyć narodowości, koloru skóry, płci, orientacji psychoseksualnej, wieku, (niepełno)sprawności, sytuacji społeczno-ekonomicznej, wykształcenia, grup wyznaniowych czy wreszcie seksualności (Majda, Zalewska-Puchała, 2013). Każdy więc obszar życia może ulec stereotypizacji, a jej uniknięcie zdaje się niemożliwe na masową skalę. Jedynymi sposobami na uniknięcie konsekwencji panujących stereotypów jest dostarczanie edukacji na tematy podlegające jawnemu stereotypizowaniu oraz wyposażanie poszczególnych jednostek w umiejętność krytycznego myślenia.

Z perspektywy poznawczej stereotypy są jednak niezbędne, gdyż ułatwiają przetwarzanie bodźców, klasyfikując je automatycznie w już ugruntowanych w zasobach psychicznych kategorii (Wojciszke, 2023). Umożliwia to szybkie skanowanie otoczenia, gdzie dopiero na drodze zaangażowanej refleksji – zatem przy celowym operowaniu zasobami poznawczymi – możliwa staje się dekonstrukcja danego wycinka rzeczywistości i nadanie jej bardziej zindywidualizowanej, osadzonej kontekstualnie interpretacji.

W dowolnym obszarze funkcjonowania człowieka znaleźć można stereotypy, które stanowią zautomatyzowaną klasyfikację dotyczącą grupy własnej oraz grupy cudzych (co na powrót przywołuje zawiloci związane z trajektoria „moje-cudze”, gdzie to, co cudze może zostać potraktowane neutralnie bądź obco, czyli negatywnie). Autostereotypy, czyli automatyczne przekonania na temat grupy własnej mogą być zarówno negatywne, jak i pozytywne, podczas gdy heterostereotypy konstruowane na temat grup nie-własnych częściej okazują się być negatywne. Wyostrenie różnicy pomiędzy tym, co własne i tym, co cudze sprzyja społecznemu kategoryzowaniu, zanim

działa na szkodę inicjatyw, których celem jest zwiększanie integracji międzygrupowej (Miluska, 1993). Heterostereotypy (rzadziej autostereotypy) nie obejmują jednak jedynie ogólnych kategorii, których przykłady przytoczono powyżej: istnieje szereg przekonań dotyczących bardzo wąskiego zakresu, a niepodejmowanie publicznej dyskusji na ich temat sprzyja pokątnemu powielaniu krzywdzących postaw.

Stereotypy dotyczące seksualności są - pomimo teoretycznie łatwego dostępu do wiedzy – wciąż obecne i powielane, czego dopatrywać się można w braku rzetelnej edukacji prowadzonej przez kompetentnych przedstawicieli formalnych i nieformalnych struktur (Kościółek, Romanowska, 2023). Polski dyskurs pedagogiczny, jako ubogi w skonkretyzowane metody i treści związane z edukacją seksualną, sprzyja kształtowaniu się pośród dzieci i nastolatków przekonań o charakterze stereotypowym, choćby w związku z płcią: powinności wynikające z bycia chłopcem albo dziewczynką, oczekiwanie określonych zachowań i zainteresowań jako konsekwencji przypisanej płci czy ekspresja wizerunkowa to tylko przykłady z wierzchołka zbiorowiska stereotypów, które w ramach czynnej zgody społecznej albo wynikającej z przemilczenia, zostają z czasem zinternalizowane i utrwalone, szerząc nietolerancję, uprzedzenia oraz wpływając na przeżywanie samych siebie.

Osoby badane, przytaczając zasłyszane stereotypy na temat BDSM, nie posługują się autostereotypami pozytywnymi, od czego wyjątkiem jest przekonanie, że praktyki podejmowane w ramach kinkowych związków i układów oraz ich dynamiki należą do spektrum normatywnych form autoekspresji; to jednak też nie wybrzmiewa przy okazji dyskusji na temat stereotypów, a występuje na okoliczność podnoszenia przez osoby badane innych wątków. Heterostereotypy, które okazują się współbrzmieć z narracją na temat *perwersyjnego* seksu w dyskursie publicznym i mogą być skutkiem wspomnianych wcześniej zabiegów popkulturowych, przeważnie zorientowane są na:

- **określone aspekty wizualne** – noszenie obroży na co dzień, czarna odzież, określone tekstylia (skóra, lateks, winyl), buty na obcasie, przynależność do subkultury gotyckiej, piercing, tatuaże
- **domniemane preferencje pozaseksualne** – słuchanie muzyki metalowej, należenie do grona wyznawców satanizmu, czerpanie przyjemności z krzywdzenia zwierząt i dzieci
- **zachwiane zdrowie psychiczne** – BDSM jako wyraz posiadanych zaburzeń, niska samoocena, aranżowanie scen substytuujących samookaleczenia, syndrom sztokholmski, próba kompensowania deficytów

- **doświadczenia związane z wykorzystaniem seksualnym** – sposób niefunkcjonalnego i nieadaptacyjnego przepracowywania doświadczonych krzywd
- **inne stereotypy ogólne** – dominacja oznacza sadyzm, uległość oznacza masochizm, brak potrzeby funkcjonowania w romantycznej relacji, świadczenie komercyjnych usług, hiperseksualność, promiskuityzm

Osoby badane w kontekście stereotypów³⁶ wspominają także o komentarzach ocennych, z którymi się spotykają bądź jakich się obawiają. To wyraźnie unaocznia motywacje towarzyszące tym, którzy decydują się preferowany styl życia lub aktywności seksualne i quasiseksualne utrzymać w tajemnicy; replikowane wyobrażenia związane z BDSM nie noszą znamion depatologizacji, która postulowana jest w środowiskach naukowych oraz wewnątrz społeczności.

Oj tak, są. Powinnam się w określony sposób ubierać oraz odnosić do partnera w przestrzeni publicznej. Powinnam nosić choker oraz zrobić sobie tatuaż „suka” na łędźwiach. Serio, z takim czymś się spotkałam. Do tego ludzie nie mają pojęcia co to jest, myślą, że jestem Anastazją, a on jest Christianem³⁷.

(KU33)

Edukacja seksualna to dramat! I nie mówię tu tylko o kinkach, ale o takich rzeczach jak na przykład czym jest świadoma zgoda na seks, jak dbać o bezpieczeństwo i tak dalej. W społeczności klimatycznej nauczyłam się ogromnie dużo o granicach, komunikacji, konsensualności, czyli kwestiach, o których w ogóle nigdy nie myślałam. A które są bardzo ważne w ogóle dla każdego, nie tylko dla osób kinkowych czy eksperymentujących z niemonogamią. Ale z jakiegoś powodu się nie uzewnętrzniam, bo się boję oceny. (...) Po drugie poznałam mnóstwo ludzi, którzy żyją inaczej, w innych modelach związków, w relacjach poliamorycznych, w otwartych związkach. Ale do tego potrzeba otwartości na inność, a tej nam jako narodowi brak. Seksualność zawsze była poddawana kontroli politycznej i religijnej, a już szczególnie seksualność kobiet. Sama ukrywam przed wieloma osobami, że interesuje się BDSM. Niedawno zwierzyłam się przyjaciółkom, zareagowały pozytywnie, ale jednocześnie nie pojawiło

³⁶ Należy zaznaczyć, że zaklasyfikowanie powyższych kategorii przez osoby badane jako stereotypy nie wykluczają ich jednostkowego występowania

³⁷ Jest to nawiązanie do bohaterów sagi „Pięćdziesiąt twarzy Greya” autorstwa E. L. James

się absolutnie żadne pytanie tego dotyczące. Nie rozmawia się o tym. I nie mówię o wulgarnych rozmowach i o szczegółach tego, co robię w łóżku, bo to wiadomo, że są kwestie intymne, ale o takich całkiem neutralnych, jak o każdej innej aktywności. Może one też się boją? Bo co, zmienią to jak na mnie patrzą?

(KU34)

Raczej nie zwykłam się outować gdzie popadnie, bo wiem, z czym się spotkam (...) Przede wszystkim, że goci kochają BDSM, a cała społeczność BDSM to goci, ewentualnie metalowcy. Czekał, nie! Sataniści! Dalej, że jak uprawiasz BDSM, to codziennie śmigasz w lateksowych sukienkach, skórzanych spodniach czy kozakach po samą szyję, nieważne czy dominująca czy uległa, masz tak wyglądać i już. Że BDSM to sadyzm i masochizm, a przecież jak wiadomo, może być przepiękna relacja osoby dominującej i uległej bez ani tego, ani tego. Istnieje jeszcze też przekonanie, że osoba dominująca w pracy będzie dominująca też w relacji. (...) i mój niebieski sweterek? No gdzie, przecież ja nie mogę być dominująca!

(KD26)

Stereotypy? Od jasnej zielonej wróżki! Czarne skórzane czapki, maski na twarzy, okowy na ręce i nogi. Do pracy powinienem tak chodzić.

(MD53)

Kiedyś poszłam na terapię, byłam po rozstaniu z takiej klimatycznej relacji i poznałam całkiem przypadkowo nowego faceta (...) ja nie chciałam na niego wyrzucać swojego bagna, a z drugiej strony podobał mi się, więc poszłam na terapię (...) spotykaliśmy się, w końcu on tam pyta o ten mój poprzedni związek, bo w seksie wyszło, że oczekuję takich dla niego nowości, to się przyznałam. On był autentycznie zmartwiony, że musiałam być w domu bardzo niekochana, że teraz chcę, żeby ktoś mnie bił (...) myślał, że chodzę do psychologa, bo chcę się wyleczyć z masochizmu. On już miał gotową historię o moich rodzicach, nie trafiło, że to wszystko nieprawda.

(KU38)

Stereotypem jest to, że BDSM to zboczenie. Tak, bo wmawia się wszystkim, że BDSM to zboczenie. I tak, obwiniam kulturę, politykę i religię. Szkolnictwo też obwiniam. Polacy nie wiedzą nic o swojej własnej seksualności, ale są pierwsi do pożartowania

z kolegi, który się otworzy o swoich preferencjach (...) gdyby zrobić taką uliczną sondę i zapytać na przykład ile dni ma cykl owulacyjny, to wtedy dopiero byłoby śmiesznie.

(MU37)

Tekst o charakterze przeglądowym, traktujący o edukacji seksualnej w wybranych krajach Europejskich zwraca także uwagę na znaczenie stereotypów, które dzięki umiejętnie aranżowanym aktywnościom o charakterze integracyjnym bądź inkluzywnym pozwalają na zdekonstruowanie przekonań o charakterze stereotypowym, tworząc przestrzeń na introspektywne procesy poświęcone lepszemu rozumieniu różnorodności (Kempińska, Nowak, 2021).

Pośród osób dorosłych panujące stereotypy dotyczące seksu i wszystkich jego dodatkowych konotacji istotnie wpływają na obniżenie subiektywnego dobrostanu. Pośród polskich publikacji, które podejmują tę kwestię, jednocześnie proponując w podręcznikowej formie uwolnienie potencjału seksualnego spod jarzma stereotypów, znajdują się takie propozycje, jak „*Slow sex. Uwolnij miłość*” (Rydlewska, Niedźwiecka, 2021), „*Warsztaty intymności*” (Szeżyńska, 2020) czy „*Sztuka obsługi penisa*” (Gryżewski, Pilarski, 2018) i „*Sztuka obsługi waginy*” (Gryżewski, Kaczanowska, 2022). Nie stanowią one publikacji naukowych w ścisłym znaczeniu tego pojęcia, natomiast powinny zostać potraktowane jako książki z zakresu podstawowej edukacji seksualnej dla osób dorosłych³⁸. Oprócz treści o charakterze edukacyjnym zawierają także propozycje ćwiczeń, które pozwalają na pełniejsze obycie się z własną seksualnością w sytuacji, gdy ta dotąd nie mogła być pomyślnie realizowana. Są to zatem pozycje należące do samokształtowania i samokształcenia w obszarze edukacji seksualnej osób dorosłych.

Polski rynek wydawniczy w ramach prób dekonstrukcji stereotypów dotyczących seksualności nie znajduje jeszcze przestrzeni na tytuły, które dedykowane są kinksterom. Powyżej przytaczane fragmenty wypowiedzi przedstawicieli polskiej sceny BDSM dowodzą aktualności wielu stereotypów, z którymi ci się spotykają oraz ich wpływu na aktualizującą się tożsamość kinkową badanych. Kraje takie jak Hiszpania, Szwecja, Norwegia, Niemcy, Niderlandy czy Czechy posiadają w zbiorach publikacji z ichniego

³⁸ Pojęcie „podstawowa” odnosi się w tym kontekście do obszarów fundamentalnej świadomości na temat seksualności: anatomii, właściwości poszczególnych narządów, uważniania odczuwania przyjemności czy dekonstruowania skryptu; analogicznie pojęcie „zaawansowana edukacja seksualna” odnosi się do wszelkiego doświadczania seksualności przez osoby dorosłe, które znają swój sposób na doświadczanie erotycznej przyjemności, niemniej poszukują innych – bardziej niekonwencjonalnych – form ekspresji seksualnej.

gruntu kulturowego tytuły, które odpowiadają potrzebie kinkowego samokształtowania i samokształcenia. Największy jednak zbiór podobnych pozycji, których celem jest praca autopsuchoedukacyjna, dostępny jest w języku angielskim. Pośród nich znajdują się humorystyczne podręczniki na temat eksplorowania kinku (Harper, 2024), wprowadzenie do relacji niemonogamicznych w formie podręcznikowo-ćwiczeniowej (Hardy, Dossie, 2017) praktyczne wskazówki odnośnie bezpiecznego BDSM od KAP (Goerlich, 2022) czy przewodnik po kinkowych społecznościach gejowskich, które aktywne są w przestrzeni internetu (Wignall, 2022). Oprócz tego czytelnik posługujący się językiem angielskim ma do dyspozycji tak specyficzne propozycje, jak zeszyt ćwiczeń, którego celem jest ostateczne odkrycie własnych kinków (Princess Kali, 2019; That Kinky Girl, 2022) czy dziennik seksualnych eksperymentów z gruntu BDSM i fetyszyzmu (Jane Kink, 2021).

Są to propozycje zdecydowanie interesujące z perspektywy tych, którzy poszukują bardziej uporządkowanej strukturalnie metody odkrywania własnej seksualności w oderwaniu od stereotypów, niemniej należy pamiętać, że praca autopsuchoedukacyjna czy uzupełnianie zeszytów ćwiczeń nie zastępują korzystania z profesjonalnych źródeł pomocy w przypadku doświadczania cierpienia w związku z własnymi doświadczeniami czy przekonaniem na temat seksualności – szczęśliwie wszystkie wymienione tu propozycje zawierają takie zastrzeżenie.

VII. BDSM – w świecie (ekstremalnych) praktyk seksualnych

Zakontraktowana przyjemność

Omówiony wcześniej status prawny, dotyczący wszelkich umów pomiędzy partnerami romantycznymi i seksualnymi stanowi jasno: są one w Polsce formalnie nieważne. Dla praktykujących kinksterów mogą być jednak o tyle istotne, że pozwalają na czytelne dla każdej ze stron dookreślenie ram oczekiwanej interakcji – zarówno doraźnie, jak i długoterminowo – mimo, że nie wszyscy na kontrakty się decydują.

Jeśli ktoś potrzebuje tak sztucznej formy ustanowienia relacji, to tak. Nie mogę więc udzielić jednoznacznej odpowiedzi. Jeśli chodzi o mnie to nie, dlatego że generuje to sytuację z konieczności opartą na braku zaufania. Umowę mogę zawierać z pracodawcą albo z uczelnią.

(MD27)

(...) podczas sesji przypominamy sobie ustalone wcześniej bezpieczeństwo, poza sesją - brak mi takich doświadczeń, ale wiem, że Niemcy starej szkoły lubią sobie pozapisywać.

(MD66)

W dokumencie zasadniczo mogą znajdować się dowolne kwestie, które zostają na drodze negocjacji ustalone pomiędzy klimatycznymi partnerami, a długość dokumentu i zakres ustaleń uwarunkowany jest przede wszystkim typem dynamiki, którą zamierzają podjąć. Kontrakty, które dostępne są na rozmaitych formach internetowych oraz jako szkice do pobrania zazwyczaj dedykowane są entuzjastom dynamiki slavedom, 24/7 czy TPE, jako tych, które w największym stopniu ingerują w życie osoby uległej (przede wszystkim w obszarach pozaseksualnych). Nie znaczy to jednak, że osoby pozostające w relacjach romantycznych nie sporządzają takich umów: część osób badanych wskazuje konstruowanie takiego dokumentu jako *element gry*, czyli jedną z aktywności, która należy już do praktyki BDSM, nie do vettingu.

(...) jednak kontrakt bywa bardzo pomocnym narzędziem, bo pomaga ustalić jasne zasady relacji. Jest narzędziem pomocniczym do negocjowania wyglądu relacji oraz pomaga w jasnej komunikacji, określa się w niej wzajemne prawa i obowiązki, zasady

relacji, granice, kary, nagrody, co uważają osoby zaangażowane za stosowne. Mieliśmy kontrakt na początku relacji, ale później przestał być potrzebny.

(KU34)

W klimacie nazywany kontraktem niewolniczym. Moim zdaniem jest to bardzo dobra opcja, ponieważ może ona regulować całą relację. Oczywiście nie ma ten kontrakt mocy prawnej w polskim prawie. W moim przypadku kontrakt daje mi dodatkową motywację, jest to dodatkowy bodziec do posłuszeństwa wobec osoby dominującej.

(MU23)

Oprócz wyżej wspomnianych typów relacji kontrakt znajduje też nierzadko miejsce pomiędzy partnerami romantycznymi, którzy na potrzeby otwarcia dotychczas diadycznego związku potrzebują wspólnego dookreślenia nowych reguł, do których zamierzają się stosować w przypadku pojawienia się kolejnych partnerów. Wypowiedzi osób badanych, które funkcjonują w relacjach niemonogamicznych, ujawniają zasadność sporządzania takiego dokumentu, gdyż NRE towarzyszące wejściu w relację z kolejnymi partnerami osobą może okazać się stanem na tyle obezwładniającym emocjonalnie, że główny partner może w rezultacie doświadczyć zaniedbania.

Dla osób realizujących kink w warunkach niepartnerskich, szczególnie bez wiedzy partnera romantycznego, kontrakt stanowi pozorne zabezpieczenie przed sytuacjami, w których ich układ mógłby zostać ujawniony – dotyczy to na przykład sprecyzowanych wytycznych odnośnie godzin i sposobów komunikacji.

Grupą szczególnie zainteresowaną sporządzaniem kontraktów są osoby, które zajmują się świadczeniem usług komercyjnej dominacji (rzadziej uległości), gdzie pełnią rolę skondensowanego vettingu – klient w ramach złożenia podpisu na takim kontrakcie nie tylko deklaruje dobrowolność uczestnictwa w sesji, ale także ma szansę wskazać te praktyki, których oczekuje podczas spotkania z osobą dominującą, a które kategorycznie odrzuca (jest to jeden z dowodów na wyprowadzone wcześniej wnioski na temat uległości, która w istocie konstituuje dominację). Ponadto komercyjne dominy (w Polskich warunkach są to głównie kobiety, a w grupie badanych nie ma żadnego mężczyzny zajmujący się pracą seksualną w tym obszarze) w ramach formularza-kontraktu podpisanego przez klienta mają szansę uzyskać informacje o jego stanie zdrowia i uczuleniach, co należy do zasad higieny i bezpieczeństwa podczas BDSM.

Do prostych rzeczy typu spanking ręką czy paddling, chodzenie na smyczy nie uważam, aby był potrzebny. Jednak w momencie, kiedy zabawy robią się poważniejsze, warto pomyśleć o kontrakcie ustalającym ile można, na co się zgadzamy i jakie mamy ustalenia. Nie wyobrażam sobie robić na przykład klientowi igłą Alberta³⁹, bez jego zgody i kontraktu, bo co jak się okaże, że on ma jakieś problemy z krzepliwością krwi? Albo się tak przestraszy, że zemdleje, albo będzie mieć zawał?

(KD24)

Badani, którzy podejmują próbę przybliżenia, co osoby zainteresowane mogłyby zawrzeć w takim kontrakcie, wymieniają:

- **Zgodę** na podejmowanie zachowań seksualnych i okołoseksualnych z gruntu BDSM
- **Stan zdrowia** oraz leki przyjmowane przez każdą ze stron
- **Preferowane zwroty** używane w stosunku do osoby dominującej i uległej podczas sesji lub w czasie trwania relacji
- **Sposób regulowania daniny** w relacjach komercyjnych, findomowych oraz z innymi paypigami
- **Zakres komunikacji** na co dzień, ewentualnie z uwzględnieniem akceptowalnego czasu na odpowiedź (to jest szczególnie ważne dla osób angażujących się w wirtual, gdzie przekroczenie uzgodnionego czasu może wiązać się z otrzymaniem kary)
- **Protokoły dotyczące zakładania i noszenia obroży** (to jest szczególnie podkreślane przez przedstawicieli starej szkoły BDSM)
- **Regulowanie kwestii związanych z używkami**
- **Ulubione aktywności kinkowe i praktyki seksualne**
- **Warunki treningu** (o ile się odbywa)
- **Soft limity i hard limity**
- **Hasła i gesty bezpieczeństwa**
- **Preferowany aftercare**
- **Zasady obejmujące ewentualne uczestnictwo osób trzecich**

³⁹ Wyjaśnienie terminu „książę Albert” znajduje się w słowniczku

- **Kwestie związane z ekspresją wizerunkową osoby uległej** (od określonych atrybutów typowych dla relacji BDSM, po ustalenia dotyczące tatuaży czy owłosienia na ciele)
- **Protokół kończący relację**⁴⁰

Powyższe wskazówki, udzielone przez badanych, oscylują wokół rozmaitych kategorii związanych z etycznością, bezpieczeństwem czy preferencjami. Z racji dowolności w konstruowaniu kontraktów lista mogłaby być znacznie dłuższa, niemniej wyszczególnione powyżej okazały się wynikać z wiedzy i doświadczeń osób badanych, co stanowi element należący do jakościowej orientacji.

Oprócz tych obszarów, które zostają wymienione przez osoby badane jako możliwe do zawarcia w kontrakcie, funkcjonuje także szereg innych elementów, które wyszczególnione zostały w szkicach dostępnych na stronie bdsmcontracts.com. Platforma pozwala na wybór kontraktu, który zorientowany jest w dowolnej dynamice czy estetyce, z wyczerpującą dokładnością ujmując obszary istotne z perspektywy wybranego modelu.

Badani przedstawiciele polskiej sceny BDSM nie prezentują jednolitego poglądu na użyteczność kontraktów pomiędzy osobą dominującą a uległą. Dla tych, którzy optują za pisemnymi ustaleniami, jest to sposób na jasne zdefiniowanie wzajemnych oczekiwań oraz limitów oraz ewentualnych warunków ich przekraczania. Ci, którzy nie decydują się na sporządzanie kontraktów przeważnie są przedstawicielami nowej szkoły BDSM, która postuluje wrażliwość na niuanse ujawniające się w toku interakcji i podążanie za nimi, z uważaniem stanów psychicznych i fizycznych własnych oraz partnera; pośród osób badanych okazuje się to też być modelem właściwym parom, które realizują BDSM w ramach modelu relacji partnerskiego (nie)regularnego.

Niemożliwe jest też osiągnięcie jednomyślności w kontekście ustaleń dokonywanych w ramach relacji niepartnerskich (nie)regularnych oraz niepartnerskich stałych, gdyż zakontraktowanie pisemne okazuje się być formą równie powszechną, jak rozstrzygnięcia ustne, a egzekwowanie zakontraktowanych ustaleń jawi się jako kwestia dość płynna.

Kontrakt tak, ale symboliczny, niezbyt zobowiązujący, każdy ma życie codzienne, żona, praca, obowiązki i nie zawsze można sobie pozwolić na relację 24/7.

⁴⁰ Powszechną praktyką w społeczności BDSM jest poszukiwanie swojego następcy przez niewolnika planującego rezygnację ze służby

(MU34)

Ryzyko związane z wszelkimi wynikami negocjacji, które nie znajdują pisemnego odzwierciedlenia, zorientowane jest przede wszystkim wokół kwestii komunikacyjnych - nie wykonawczych. Zawierzenie, że partner operuje tym samym zakresem znaczeniowym pojęć należących do praktyk BDSM, niesie niebezpieczeństwo wystąpienia nieuświadomionych przekroczeń zarówno psychicznych, jak i fizycznych. Jest to aspekt, który jawi się jako kluczowy dla bezpiecznego uprawiania dowolnego modelu BDSM, tymczasem wśród osób badanych okazuje się zajmować marginalną pozycję wśród motywów towarzyszących kwestii kontraktowania relacji niekomercyjnych.

Ustaliliśmy pewne ramy sesji, z tego co pamiętam ja tylko na początku zastrzegłem sobie, żeby ślady po chłóście nie były zbyt widoczne, co pani Katarzyna zaakceptowała, choć czułem że robi to niezbyt chętnie. Miałem też jedno życzenie, tylko jedno (...) potem ona powiedziała mi, co mnie czeka z jej strony. Nie mając żadnego punktu odniesienia zgodziłem się na wszystko, co zamierzała (...) pani Katarzyna nieco mnie wystraszyła, informując mnie, że od momentu gdy zamknie drzwi, nie będę miał odwrotu, będę przez godzinę jej własnością. Mimo tego że ustaliliśmy hasło gdybym rzeczywiście w trakcie chciał zrezygnować, nadal byłem chyba trochę wystraszony. Byłem nieco zaskoczony kiedy usłyszałem na koniec że jestem zobligowany do uiszczenia daniny.

(MU64)

W ramach pewnego preludium do zakontraktowania układu D/s, niektóre osoby dominujące, przyjmujące na służbę bądź serwis w dynamice 24/7 lub świadczące usługę dominacji proponują wstępny formularz rekrutacyjny. W ramach odpowiedzi na pytania otwarte lub zamknięte, *kandydat na niewolnika* ma szansę zaprezentować się w sposób wyróżniający go na tle konkurentów. Ponadto część osób, które prowadzą nabór tego typu, mają szansę dokonania selekcji pod kątem aspektów, które w ogólny sposób kwalifikują bądź dyskwalifikują kandydata: niedostępny obecnie formularz rekrutacyjny online jednego z niderlandzkich lokali BDSM składał się z 531 pytań (niewiele mniej od największego kwestionariusza służącego do diagnozy osobowości, MMPI-2), z czego część stanowiły pytania otwarte. Obejmowały one nie tylko kwestie bieżące, ale także wywiad dotyczący stanu zdrowia członków rodziny pochodzenia, historię hospitalizacji;

wymaganym załącznikiem kwalifikującym do wysłania zgłoszenia były także aktualne badania krwi o profilu rozszerzonym o choroby przenoszone drogą płciową.

Takie formy substytuujące vetting znajdują swoje uzasadnienie zarówno organizacyjno-praktyczne (przy dużej liczbie zainteresowanych kandydatów wzajemność interakcji zapoznawczej jest zbędna oraz czasochłonna) oraz klimatyczne (już na pierwszym etapie ubiegania się o przyjęcie na służbę dokonuje się obiektywizacja kandydata, który zostaje zdegradowany do samego formularza). W czasach aktywności forum należącego do kolektywu dominatrix prowadzącej nabór tą drogą pojawiały się liczne wątki traktujące o takim sposobie rekrutacji jako podniecająco uprzedmiotawiającym.

Od laskotania po grupowy rape play

To, czy dana praktyka należy do BDSM, uzależnione jest od przyjętej dynamiki w relacji. Wymaganie określonego stroju przez jednego z partnerów mogłoby uchodzić za przemocową inicjatywę, natomiast w ramach pełnionych ról może być jednym z zabiegów interpersonalnych akceptujących pozycję osoby dominującej i uległej.

Nie istnieje wymóg zakładający, że uczestnik sceny powinien z jednakowym entuzjazmem lubować się w pełnym zakresie aktywności utożsamianych z BDSM, gdyż ten akronim-parasol stanowi wystarczająco obszerne pole znaczeniowe, by pozwolić praktykującym kinksterom na utożsamianie się z subkulturą seksualną przy jednoczesnej dowolności zachowań podejmowanych w ramach przyjętych ról. Wspomniane wcześniej teksty o charakterze popularnym, które przeznaczone są do traktowania jako swobodne drogowskazy na drodze eksplorowania nowych obszarów związanych z własną seksualnością, jednogłośnie podkreślają jedynie dwie nadrzędne zasady: **wszystko ma się odbywać w myśl doświadczenia przyjemności oraz wszyscy powinni wyrażać świadomą zgodę na uczestnictwo**. To oczywiście znajduje swoją bardziej zaawansowaną reprezentację w akronimicznych zasadach skonstruowanych przez użytkowników kinkowego usenetu, niemniej wciąż formują one jedynie teoretyczny grunt pod to, co stanowi sedno: bezpieczne i przyjemne praktykowanie. Ono z kolei zarysowuje obszar najbardziej zróżnicowany ze wszystkich, które poruszone zostały dotąd w tekście.

Nakreślona wcześniej metafora dwuwymiarowej figury dopiero na tym etapie staje się formą przestrzenną, a dodatkowo wprawioną w ruch: ogrom aktywności, które podejmowane są przez osoby praktykujące dominację lub uległość, wyznaczają dynamiczne i trudne do uchwycenia granice BDSM, a nawet w obrębie doświadczeń jednostki każda kolejna relacja nosząca znamiona dynamiki D/s okazuje się być inna. Oznacza to, że sposoby dokonywania seksualnej autoekspresji w klimacie mogą być nie tylko poziomo zróżnicowane, ale też wielowymiarowe – od dominacji psychicznej, nieangażującej ciała, po wyłącznie sadystyczno-masochistyczny repertuar. W świetle omówionych dotąd uwikłań kontekstualnych dla BDSM, na tym etapie staje się bardzo przejrzysta owa wielość praktycznych form przeżywania klimatu, które nieustannie ewoluują. Granice seksualnej autoekspresji są zatem w BDSM nadzwyczajnie płynne, a ich eksploracja odbywa się na poziomie zarówno fizycznym, jak i psychicznym, przy czym każdy akt staje się unikalnym doświadczeniem – zarówno dla dominującego, jak i uległego - nie wyłączając z tego usług komercyjnych.

W ramach katalogu praktyk, który znajduje się w słowniczku umieszczonym na początku pracy, znajdują się ich ramy definicyjne, pozwalające na przybliżenie wyobrażenia o tym, jak dana aktywność się może realizować i wykorzystanie jakich akcesoriów może ją wspierać. Osoby badane, dzieląc się najchętniej podejmowanymi podczas sesji (lub ogólnie w ramach relacji) działaniami, dodatkowo podejmują próbę oddania doznań fizycznych i psychicznych, które im wówczas towarzyszą. Dla osób badanych, nawet te najbardziej kontrowersyjne i ekstremalne działania są opisywane jako źródło intensywnych emocji oraz - co ważne – stają się narzędziem zbliżającym partnerów, niezależnie od tego, czy pozostają ze sobą w relacji romantycznej.

Zarówno osoby dominujące, uległe, jak też switchujące podkreślają, że w obliczu ryzykownych (psychicznie, fizycznie lub społecznie) praktyk, takich jak publiczna tresura, „brudnych” praktyk czy tych ze spektrum S/M, pojawia się silne poczucie zaufania i bliskości, które kształtuje relację między stroną dominującą i uległą. Pomimo społecznych norm, które często piętnują takie zachowania jako dewiacyjne lub niebezpieczne, społeczność BDSM zwraca uwagę na ich potencjał do tworzenia głębokiej intymności oraz wspólnego przekraczania i przeżywania granic w ramach klimatu. Takie doświadczenia są postrzegane przez osoby badane jako wyraz wzajemnego zrozumienia i akceptacji, co podważa tradycyjne wyobrażenia o tym, co stanowi zdrową i akceptowalną formę doświadczania relacji.

Zrozumienie, akceptacja i doświadczenia plasują się pośród głównych celów angażowania się w sesje przez osoby badane, bez względu na to, jaki zakres aktywności uważają za pożądany; należy jednak w tym miejscu zaznaczyć, że w badanej grupie nie znalazły się osoby, które w ramach relacji niekomercyjnych dokonują systematycznego naruszania ciągłości skóry, wykorzystywania w akcie seksualnym wymiotów i kału oraz krwi (w tym miesięczkowej), praktykujące zaawansowany breath play z wykorzystaniem aparatury kontrolującej oddech czy regularne przypalanie. Wyjątek pośród ekstremalnych praktyk stanowi wykorzystywanie gadżetów z funkcją estim – rażenie strony uległej prądem okazuje się wpisywać w wachlarz preferencji szerokiego grona kinksterów niekorzystających z komercyjnej przestrzeni.

Dominacja psychiczna dla większości osób badanych jest aktywnością podstawową, z której wynikają kolejne. Jej głównym atutem jest to, że pozwala na aplikowanie reguł wynikających z dynamiki D/s w niemalże każdych warunkach, nie wymuszając konieczności specjalnego aranżowania czasu i przestrzeni; dla uległych angażujących się w wirtualny układ doświadczanie psychicznego zdominowania stanowi jedyną formę przeżywania swojej uległości. Za narracją badanej społeczności należy zatem przyjąć, że dominacja psychiczna to punkt wyjścia, a to, jak bardzo będzie ekspansywna, zależy od kooperatywnej wymiany pomiędzy stronami.

Ja słucham pani, ona słucha mnie, to jest tak jakbyśmy tańczyli bez muzyki. Może trochę popłynąłem, ale naprawdę ciężko jest o tym mówić, jeśli ktoś tego nigdy nie doświadczył.

(MU22X1)

Pośród badanych znajduje się liczne grono, które wprost wymienia aktywności znajdujące się w ich klimatycznym repertuarze.

Piękne, mocne, nawet ekstremalne wiązanie. O tym myślę, to przede wszystkim robię, tego chcę. Kiedy kobieta jest związana, jest moja bardziej, niż kiedykolwiek indziej, a ona to czuje i wie, kto jest jej panem.

(MD67)

Podduszanie, bardzo lubię. Nie za szyję, ale zatykając dłonią nos i usta. Strach, który się widzi w oczach w miarę upływu czasu jest piękny. Bondage też, unieruchomienia przez mumifikację, zdanie się uległej na dominującego. Przy wiązaniach ozdobnych samą przyjemnością jest wygląd. Po zdjęciu lin ślady na skórze, gdzie to karbowanie

bardzo dokładnie się uwidacznia. Praktykuję też przekłuwanie warg sromowych i sutków w bardzo różnych kombinacjach. Ale tortury! Tortury piersi... klamerki na sutkach, pompki na sutki, ściskanie i ciągnięcie tak, by ból narastał coraz bardziej i trening w tym bólu. (...) Bicie po piersiach pasem lub bambusową gałązką, a uległa jak się ruszy albo piśnie, to dostanie kolejne razy. Robię też, znaczy lubię, wymuszanie pozycji wymagających wysiłku, jak mostek z sutkami dopiętymi klamerkami do uchwytów na szafkach, albo przysiad pod ścianą na zgiętych kolanach i wymuszanie długiego czasu w takiej pozycji bez zmiany, czasami też z dodaniem stania na palcach. (...) piss na ciało i do ust chyba prawie wszędzie jest w menu?

(MD44)

Przede wszystkim bondage, izolacja w locksocku, unieruchomienie. Mogę być też chętnie podnóżkiem albo stołem obiadowym. Zjem też resztki z podłogi. Uwielbiam kajdanki metalowe, łańcuchy. Lubię ich zimne uczucie na skórze i dźwięk. Lubię być porywany przez dominującą kobietę. Tak, porywany, dosłownie, jak w filmach.

(MU22X1)

Zdradziłam kiedyś mojej ówczesnej partnerce, że miałam taką fantazję, albo to był sen, już nie pamiętam, o niej i jej koleżance, że one mnie tak długo laskoczą aż zaczynam błagać o litość, a wtedy ona siada mi na twarzy i kontynuuje. Jestem cholernie łaskotliwa, dlatego już samo myślenie o tym sprawiało, że czułam jakiś dyskomfort i mnie podniecało (...) jak już się to wydarzyło (...) co prawda z inną koleżanką, to sama nie wiedziałam, że te laskotki to większa przyjemność czy tortura. Zgadnij, co jest teraz moją ulubioną zabawą.

(KS29)

Razem z moim mężem mamy taką grupkę swingerską, gdzie czasami się spotykamy na wymiankę, ale kilka razy też mój mąż zorganizował takie spotkania, gdzie była tylko grupa facetów i ja (...) oczywiście znalazłam ich, poznałam po głosach, ale za pierwszym razem po prostu mój przed snaniem wyszedł z łóżka i wrócił z grupą mężczyzn. Ja od razu weszłam w rolę (...) bo takie udawane gwałty grupowe to była moja ulubiona rzecz jeszcze w poprzednim związku. Czuję się jak gwiazda, kiedy jestem ja i faceci czekający na mnie (...) ale wiem, że takich rzeczy się nie powinno promować i nagłaśniać, wiem że powinniśmy mieć jakiegoś monitora, bo właśnie przez takie

zabawy cały czas żyjemy w kulturze prawdziwego gwałtu, dlatego my się tym ogólnie nie dzielimy.

(KU47)

Z kolei aktywności, które osoby pozostające w niekomercyjnych układach traktują (wraz z uzasadnieniem) jako nieakceptowalne są tymi, które uczestnicy systematycznych sesji z zawodową dominą podejmują z dużym entuzjazmem.

Jak byłem psem pani Laury, ona już też nie pracuje w zawodzie, ale ona zawsze miała wszystko przygotowane i były i do bużki, i siusiu, i kupka, a jak pani była ze mnie zadowolona, to też pozwalała sobie troszkę popieścić.

(MU55)

(...) i ja tylko we Wrocławiu miałem panią, która godziła się, żeby mi taką sztywną rurką z pleksy penetrował cewkę moczową. Nie powiem, czasami lezka poszła, raz mnie pani zaskoczyła i wsadzała mi imbir w anus i w członka, potem aż fruwałem, taki byłem podekscytowany, do tego Wrocławia jak miałem więcej wolnego czasu, żeby pani zrobiła to jeszcze raz.

(MU36X1)

(...) bo serio lubię zapach wymiotów i zdarzało mi się iść na sesję po to, żeby ktoś na mnie zwymiotował albo ja wymiotowałam na niego, a czasami u tych pań był też pies jednej z nich (...) to czasami na życzenie pani uprawialiśmy seks pokryci tymi wymiocinami. Jemu to się nie bardzo podobało, ale chyba był CNC, nie wiem, w każdym razie mam takie wątki w swojej biografii... Aha, no my się zawsze jeszcze potem razem kąpaliśmy i było wspólne sprzątanie, bo to na takich podkładach higienicznych z apteki zawsze robiliśmy.

(KD26)

Przychodził do mnie taki starszy pan (...) mieliśmy taki rytuał, że raz w miesiącu podpalaliśmy jego włosy łonowe. Palące się włosy mają taki mdlący, albo duszący zapach, którego naprawdę nie lubię (...)

(KD24)

Powyższy repertuar praktyk, choć jawi się jako kontrowersyjny i z perspektywy obowiązującego, aktualnego skryptu seksualnego zdecydowanie nienormatywny, okazuje się budzić emocje typowe dla satysfakcjonujących doświadczeń seksualnych.

Największą satysfakcję daje mi zadowolenie mojej pani. Największą przyjemność sprawia mi usłyszenie od mojej pani, że jestem jej dobrym chłopcem. (...) Sesje BDSM pozwalają mi się zrelaksować i zapomnieć o problemach, dodatkowo BDSM pozwala mi na przekraczanie granic, których bez drugiej osoby nigdy bym się nie odważył przekroczyć. BDSM jest totalnym spełnieniem mojego życia seksualnego.

(MU26)

Przyjemność i satysfakcję sprawia mi widok oddanej uległa osoby, jej szczerość, łzy lub uśmiech spełnienia. Uwielbienie w oczach uległej. Radość jaka emanuje z całego ciała uległej przed sesją. Cierpienie w trakcie sesji. Ulga po zakończeniu sesji. To sprawia mi przyjemność i satysfakcję kiedy dominuję. W uległości przyjemność i satysfakcję przynosi mi shibari i szeroko pojęte zabawy analne. Czuje się wtedy spełniony, zdany zupełnie na dominującą osobę. Lubię być wtedy bezradny. W trakcie intensywnych zabaw analnych potrafię się posikać, taką daje mi to satysfakcję.

(MS41)

BDSM to dla mnie poznawanie siebie i partnerki albo partnera, potrzeb, granic i doświadczenie. Ciągłe doświadczenie. To reakcje organizmu, często zachwyty po sesji i pełne odprężenie jeszcze przez bardzo długi czas. Oczekuję od BDSM poznawania, doświadczenia i zrozumienia swoich potrzeb i zachcianek, czasami wystarczy, że zrozumie, a nie mam potrzeby jej spełniania. (...) moje ciało i ciało drugiej osoby to nie świątynia, to zabawka, która z czasem przestanie być taka elastyczna. Bawmy się, póki możemy. Tylko z głową.

(NS25)

Wspomniany wcześniej tytuł „*Inna rozkosz*” (W. D. Brame et al., 2013) obecnie stanowi jeszcze najlepiej udokumentowany w literaturze zbiór praktyk należących do BDSM. W strukturze tej książki aspekty związane z psychiczną wymianą władzy ujęte są jako punkt wyjścia, a czytelnicza przeprawa przez kolejne rozdziały obejmuje aktywności od depersonalizacji osoby uległej, przez bondage, lewatywy, cross-dressing aż po sporty wodne. Osoby badane, opisując strukturę typowej lub preferowanej sesji również odnoszą się do tych, które w toku badań jakościowych udało się wyszczególnić autorom tej książki. Perspektywa pojawiająca się jednak w niniejszym tekście jest o tyle inna, że od „*Innej rozkoszy*” dzieli ją kilkanaście lat zmian w myśleniu o seksualności, zwiększenie dostępu do informacji oraz gadżetów, grunt kulturowy oraz osobiste

zaplecze cech i doświadczeń badanych. Dodatkowo w konsekwencji wszystkich wymienionych rozszerzyła się też paleta zachowań, które mogą być ujmowane jako wpisujące się w BDSM. To jednak, co pozostaje tożsame względem wykazu praktyk zaproponowanego przez Brame i Jacobsa to intensywność przeżyć, do których dążą osoby dominujące i uległe: zarówno tych płynących z przestrzeni psychicznej, jak i z ciała.

Fantazje (nie)zrealizowane

Fantazjowanie na dowolny temat — niekoniecznie związane z seksualnością — stanowi wyraz zdolności do angażowania się w wysiłek poznawczy, w wyniku którego jednostka jest w stanie konstruować mentalne obrazy prezentujące to, czego nigdy nie doświadczyła. Maruszewski (2002) proponuje w swoim ujęciu definicyjnym uwzględnienie faktu, że wyobrażenia cechują się zdolnością przywołania obrazu obiektu w jego faktycznej nieobecności. Fantazjowanie jest więc wyobrażeniem doświadczania przyjemności (w dowolnym stopniu fabularyzowany); Mroczkowska (2013) dodaje, że *„marzenia czy fantazje mówią nie tylko o tym, co ważne społecznie i jednostkowo, czego ludzie chcieliby i czego pragną, ale także o tym, które z potrzeb nie są zaspokojone”*. Zawężając zaproponowane ujęcia fantazji do kluczowych zagadnień z perspektywy niniejszej analizy, a także nawiązując do wcześniej omówionych postulatów dotyczących integralności człowieka ze swoją seksualnością, należy zatem stwierdzić, że fantazje seksualne są manifestacją zdrowej aktywności poznawczej.

Biorąc pod uwagę, że fantazje seksualne nie wymagają obecności partnera, lecz stanowią osobiste przeżycia dostępne jedynie dla fantazjującej jednostki (Cebulska, 2009), należy przyjąć, że ich charakter niepodważalnie najbardziej intymny, a jednocześnie nieograniczony. Choć całość doświadczeń relacjonowanych przez osoby badane ma charakter deklaratywny, fantazje seksualne, zwłaszcza te, które nie doczekały się realizacji, stanowią swoiste wykroczenie poza aksjologiczne i praktyczne uwarunkowania relacji opartych na dynamice dominacji i uległości; zaczerpnięcie z zasobów wyobrażeń osób badanych i poddanie ich analizie doposaża rozważania w dodatkową warstwę interpretacyjną.

Podjęcie kwestii fantazji seksualnych, które zostały zrealizowane, umożliwia zasadniczo tylko próbę rekonstrukcji zdarzeń, które do tego doprowadziły oraz ich

konsekwencji, a ewentualne prześledzenie odczuć towarzyszących konfrontacji wyobrażeń z rzeczywistością jedynie zarysowuje granice intersubiektywnie rozumianej, bezpiecznej aplikowalności aktywności pożądaných przez osoby badane, decydując o rozszerzeniu wachlarza podejmowanych praktyk, co zostało zaprezentowane w poprzednim podrozdziale.

Z kolei fantazje w kontekście ich (nie)realizacji ujawniają nie tylko dynamikę wewnętrznych pragnień, ale także wpływ partnera interakcji na ewentualny proces ich materializacji. Takie zjawisko wskazuje na złożoność relacji między myśleniem a działaniem, które angażuje zarówno sferę psychiczną (poznawczą i emocjonalną), jak i społeczną (partnerską). W ten też sposób można zidentyfikować mechanizmy, które prowadzą do podjęcia decyzji o niewłączaniu konkretnej fantazji do praktykowanych aktywności. W szczególności cenne jest prześledzenie, w jaki sposób uczestnicy regulują swoje pragnienia w kontekście oczekiwań i możliwości klimatycznego partnera, a także jak negocjowane są granice komfortu i bezpieczeństwa w relacjach BDSM. Dodatkowo mechanizmy te ilustrują, jak często fantazje seksualne są modyfikowane w odpowiedzi na doświadczenia *dokonane* w ramach praktyk BDSM: kinksterzy mogą dostosowywać swoje wyobrażenia do klimatycznej rzeczywistości partnerskiej, co prowadzi do powstawania nowych pragnień oraz redefinicji granic. Przykładowo doświadczenia, które pierwotnie mogły być postrzegane jako zbyt ryzykowne lub z dowolnych przyczyn nieodpowiednie, mogą zyskać na akceptacji własnej i partnerskiej w miarę budowania zaufania w relacji, zwiększając prawdopodobieństwo ich zrealizowania. W tym kontekście ponownie wybrzmiewa istotność komunikacji jako podstawowego budulca dowolnego związku, niekoniecznie osadzonego na klimatycznej dynamice.

Osoby badane w narracji poświęconej zrealizowanym fantazjom zasadniczo posługują się tymi samymi kategoriami oraz sposobem przywoływania wydarzeń, jak miało to miejsce w ramach najchętniej podejmowanych praktyk: poruszając się po osi wydarzenia ↔ emocje. Zrealizowane fantazje należą wszak do kategorii zdobytych już doświadczeń, a można założyć, że większość konsensualnych doświadczeń seksualnych wyrasta z pierwotnie ukształtowanych fantazji.

Różne badania poświęcone seksualności Polaków ukazują obszar ich fantazji jako obfitujący w różnorodność dotyczącą liczby partnerów, ich płci, roli podejmowanej w seksie, czy nawet scenariuszy należących do role play. Wyniki badań z 2015 roku ujawniają fantazje dotyczące dominacji i uległości jako popularne w narodzie, jednak

częściej występujące u mężczyzn (Mandal, Kocur, 2015), co znajduje swoje odzwierciedlenie w dysproporcji płci na stronach dedykowanych anonowaniu.

Dla części osób badanych sformułowanie swoich niezrealizowanych fantazji na potrzeby wywiadu okazuje się stanowić pierwszą taką próbę. Zauważono wykazywanie cech pewnego zawahania podczas dzielenia się tym intymnym obszarem, natomiast w grupie osób badanych znajdują się też takie, które odmówiły odpowiedzi. Spośród wszystkich dyspozycji wykorzystanych podczas zbierania danych, to właśnie temat niezrealizowanych fantazji okazuje się dla osób badanych stanowić pewne przekroczenie, na które nie wszyscy są gotowi.

Skoro czegoś nie robiłem, to nie ma o czym mówić. Moje wyobrażenia są w głowie, one nie są karalne i nie powinny być badane. Wolę mówić o tym, co robię.

(MU27)

Stanowisko pokrewne do powyżej przytoczonego prezentuje ponad połowa osób badanych („dalej”, „pas”, „następne pytanie”, „nie mam takich”), niemniej w wypowiedziach osób gotowych do podzielenia się obszarem niezrealizowanych fantazji, które mogą uchodzić za skrajnie nieobyczajne czy nielegalne, badani podejmują próbę wyjaśnienia, dlaczego owo wyobrażenie nie doczeka się spełnienia.

Mam dwie [fantazje], ale jedna z nich nie jest chyba całkowicie związana z BDSM. Jest to seks grupowy do utraty przytomności, ja jedna i gangbang z całą armią kolesi z ogromnymi przyrodzeniami, najlepiej, żeby mówili w języku, którego nie znam, żeby nic nie mogła przewidzieć. Ta nie została zrealizowana, ponieważ rozsądnie podchodzę do wielu spraw, a tutaj dodatkowo jeszcze pojawia się aspekt zdrowotny i organizacyjny, który jest [wulgaryzmy] ważny. Druga, ta o którą prawdopodobnie ci chodzi, to oddanie mojego uległego w ręce innej dominy, takiej, która go zniszczy. To jest kwestia czasu.

(KD26)

Od dziecka fantazjowałam o zniewoleniu totalnym, takim absolutnym, przez jednego lub większą grupę mężczyzn, na jakimś podświadomym poziomie widziałam ten rodzaj relacji już w bajkach, baśniach, dziwnie kręciły mnie sceny filmowe, w których kobiety były wiązane, zdobywane siłą, czasem upokarzane w kontekście seksualnym. Moje pierwsze fantazje erotyczne dotyczyły porwania przez grupę prymitywnych rozbójników pod wpływem serialu „Janosik” i nadal czekam, aż zostanę porwana.

(KU47)

Podnieca mnie takie myślenie, że grupa bezdomnych mogłaby mnie gwałcić. (...) z miliona powodów tego nie zrobię.

(MS30X2)

Prawie wszystko udaje mi się zrealizować, ale są takie rzeczy, o których myślę, ale ich nawet nie szukam nigdzie w internecie, bo to nie jest dobra droga. Myślę o takim animalu, ale takim dosłownym, z psem albo moja uległa z koniem, ale to jest niezrealizowane i takie zostanie.

(MD55)

(...) mówienie o niezrealizowanych fantazjach to jak zaprzepaszczenie wszystkiego, co ci mówiłem do tej pory, że jestem normalny, że inni też są normalni, że my chcemy bliskości i tak dalej (...) uprawianie S/M, ale takiego naprawdę sadystycznego, z jakimś rodzeństwem, albo ojciec z córką żeby był, ale dorośli oczywiście, żadnych dzieci.

(MD41)

Treści wynikające z tematu niezrealizowanych fantazji zdecydowanie wyróżniają się spośród innych, wykraczając nierzadko nawet poza obszar rozszerzonej w BDSM konwencji normatywności, na co uwagę zwracają same osoby badane.

Zabawa z moją krwią i krwią partnera, picie nawzajem swojej krwi. Jest to tak odbiegające od normy, że musiałabym mieć do kogoś tysiącprocentowe zaufanie, żeby zwierzyć się z tej fantazji, a co dopiero wprowadzić ją w czyn. Boję się odrzucenia i pomówień po ewentualnym zakończeniu relacji.

(KU26)

Niemniej w wypowiedziach kryją się też swobodne nawiązania do konwencjonalnie rozumianej bliskości i waniliowego spełnienia, jako wymiarach tymczasowo nieosiągniętych, należących do fantazji.

Chciałbym związać moją partnerkę na plaży. Nie jest zrealizowana, ponieważ moja żona prawie wycofała się z aktywności BDSM. Chciałbym ją związać tam i potem tulić.

(MS38)

Ja to bym się chciał tak po prostu zakochać z wzajemnością. Może być w klimacie, bardzo chętnie, jestem otwarty, ale ogólnie to po prostu chciałbym mieć z kim się budzić.

(MS28)

Istnieje także ogrom serwisów prowadzonych w języku polskim, gdzie użytkownicy mają możliwość publikowania krótkich erotycznych form literackich; dokonując wstępnego założenia, że stanowią one obszar fantazji osób autorskich, które następnie spotykają się z określonym odbiorem czytelników, można na ich podstawie podjąć próbę zarysowania obszaru fantazji Polaków korzystających z podobnych stron. Największym tego typu serwisem jest strona pokatne.pl, która oprócz możliwości zamieszczenia opowiadania erotycznego lub wiersza. umożliwia wgląd w określone rankingi. Po zmianach polityki serwisu w roku 2018 zdecydowana większość tekstów została usunięta, niemniej funkcjonujące, określone tagi oraz zakładka „najczęściej w ulubionych” zdradzają, o czym lubią fantazjować użytkownicy. Pośród tekstów ujętych w zakładce w sierpniu 2024 roku znajdują się między innymi flagowania:

- Zdrada
- Grupowe
- Nastolatki
- Cuckold
- Rodzeństwo
- Pies
- Anal
- Uległość
- Nieznajomy
- BDSM
- Dojrzała
- Pissing
- Rodzina
- Szantaż

Niektóre z powyższych w sposób oczywisty podważają panujące normy - nie tylko społeczne, ale też nadrzędne wobec nich prawne. W kontekście jednak tych pierwszych

warto wspomnieć, że opowiadanie erotyczne z tagiem „pies” zostało wyświetlone niemalże pół miliona razy, stając się publikacją z rekordową liczbą wyświetleń i najczęściej oznaczaną przez użytkowników jako ulubione.

Serwis proponuje też zakładkę „wyznania”, gdzie użytkownicy dzielą się w lapidarnej formie swoimi doświadczeniami. Podobnie jak opowiadania, tak też wyznania pozwalają na dyskusję w sekcji komentarzy; podejmowanie kontaktów seksualnych przez osoby dorosłe z małoletnimi, wykorzystywanie krytycznego położenia, kontakty seksualne pomiędzy osobami spokrewnionymi lub spowinowaconymi okazuje się pobudzać do wymiany spostrzeżeń pomiędzy użytkownikami, niemniej żadne nie przynoszą jednoznacznego stanowiska społeczności pokatne.pl – wszystkie powyższe kategorie (i inne, tu niewspomniane) okazują się znajdować tylu entuzjastów, co adwersarzy, choć sugestie związane z poszukiwaniem pomocy czy niepromowaniem szkodliwych i niebezpiecznych postaw stanowią margines wśród komentarzy serwisu (*Pokatne*, n.d.).

Z perspektywy rozważań na temat fantazji oraz ewentualnych konsekwencji ich (nie)realizowania, klasyfikowanie przytoczonych wypowiedzi osób badanych jako pozostających w sferze trwale przypisanych jedynie do wyobrażeń oraz znajdowanie ujścia seksualnych potrzeb w bardziej konsensualnych i bezpiecznych oraz zdrowych warunkach znajduje swoje uzasadnienie, jednak zważywszy na treści publikowane na serwisie pokatne.pl można przyjąć, że skrajne fantazje, wykraczające poza szeroko rozumiane normy, stanowią domenę nie tylko przedstawicieli badanej społeczności.

Wyjątkiem niemożliwym do rozstrzygnięcia jako fantazja niezrealizowana bądź zrealizowana są doświadczenia młodego, niewidomego uległego mężczyzny, który deklaruje, że pragnie być zjedzony w całości (w terminologii seksuologicznej fantazja ta należy do *worarefilii*). Próby zrealizowania tej fantazji w przypadku badanego polegają na zakryciu jego uszu przez partnerkę słuchawkami wygłuszającymi, a następnie ciasnym oplataniu przez jej naoliwione ciało tułowia mężczyzny, przy jednoczesnym wykonywaniu ruchów przypominających skurcze mięśni górnego odcinka układu trawiennego. Fantazja ta zostaje zrealizowana na poziomie symbolicznej symulacji, która dla badanego okazuje się być satysfakcjonująca („*nie widzę jej, więc dla mnie to jak naprawdę bycie w przelyku*”), przy czym jednocześnie zaznacza on, że nie wyczerpuje to jego fantazji związanej z prawdziwym pożarciem go w całości.

Jakościowy przegląd kinkowych fantazji Polaków, które znajdują swoją realizację, proponują przede wszystkim przedstawiciele branży medialnej, którzy w

sposób bardziej przystępny od typowo naukowej narracji przybliżają doświadczenia swingerskie, klimatyczne i poligamiczne Polaków (Mieśnik, Mieśnik, 2020, 2021). Popularność tego typu prac, o ile stanowią możliwie bezstronny przekaz, może znajdować miejsce wśród publikacji w języku polskim, które należą do edukacji seksualnej osób dorosłych: z jednej strony jako ciekawostka dotycząca cudzej intymności, dla innych osób potwierdzenie, że *nie tylko ja tak mam* (Depko, Wanat, 2021). Ważne jednak, że literatura zarówno popularna, popularno-naukowa jak i typowe prace naukowe nie promują zachowań nielegalnych, niebezpiecznych i polegających na krzywdzeniu.

Granice i transgresje – *dupa nie filizanka*

Istnieją jednak takie granice, które w ramach ekspresji seksualnej znajdują konstruktywne i pożądane przekroczenia, dokonywane przez osoby dorosłe uwikłane dobrowolnie w konkretny typ relacji. Miękkie i twarde limity należą do dwóch kategorii, które dookreślają ramy tychże przekroczeń wskazując, co dla przedstawicieli klimatycznej sceny jest akceptowalną, pożądaną częścią gry opartej na dynamice władzy, a co stanowi obszar kategoriycznie oddzielony od tych właściwości. Soft limit jest traktowany jako swoiste ostrzeżenie osoby dominującej przez uległą, która aktywność może okazać się powodem do użycia ustalonego hasła bezpieczeństwa. Powinnością obu stron jest takie organizowanie przekraczania soft limitów, aby było to względnie bezpieczne i przyjemne doświadczenie dla wszystkich zaangażowanych, powodując tym samym dynamiczną ewolucję twardych i miękkich limitów.

Pośród osób badanych kwestie poświęcone granicom niejednokrotnie oscylują pomiędzy faktycznym pragnieniem, którego ewentualna realizacja z dowolnych przyczyn wiąże się z obawami, a zachowaniami, które określane są jako odpychające, odrażające, ohydne, niebezpieczne czy niesmaczne. Te drugie znajdują się wśród hard limitów, czyli tej właśnie przestrzeni, która wiąże się z wszelkimi antonimami subiektywnie traktowanej rozkoszy.

Powodem, dla którego soft i hard limity są dookreślane przez klimatycznych partnerów, jest potrzeba organizowania sesji, z której każda ze stron będzie zadowolona – zgodnie z wypowiedziami osób badanych to właśnie stanowi istotę i cel dynamiki związków BDSM. To, jakie aktywności zostaną wskazane jako limity (na drodze

zakontraktowania lub ustnych umów), uzależnione od modelu relacji oraz osobistych preferencji i ograniczeń psychofizycznych.

Skoro nie widzę, to oczywiste, że nie będę się bawić ogniem i nożami.

(MU24)

(...) miałem sukę, która okazało się, że jest borderem, nie że tym psem, tylko taką miała osobowość, śmiesznie to w sumie zabrzmiało. Od razu ustaliliśmy, że wszelkie zabawy typu DDLG, które ja wtedy lubiłem, są w twardych limitach u niej, bo wie co się potem może z nią dziać. Ja to szanuję i się cieszyłem, że była ze mną od początku szczerą.

(MD54X1)

Z softów nie zawsze człowiek sobie może zdawać sprawę, póki nie przyjdzie tak zwany moment zero, kiedy nagle masz nad wzgórkiem łonowym igłę i to ten moment, kiedy mówisz stop, albo w to idziesz.

(KS29)

Jasne sformułowanie pierwotnych soft i hard limitów na początku znajomości lub przy wprowadzaniu nowych praktyk w panującą dynamikę D/s pozwala na wyznaczenia granic bezpieczeństwa, jednak inaczej zarysowuje się sytuacja na gruncie modeli CNC czy TPE. W ramach bardziej swobodnego meandrowania tożsamościowego w ogólnej dynamice 24/7 dookreślenie limitów jest uzasadnione, natomiast przy preferencjach zorientowanych na *totalną* i *absolutną* wymianę władzy oraz wyrażeniu zgody za podejmowanie praktyk bez bieżącego konsentu okazuje się to implikować teoretyczne trudności.

Jest to o tyle ciekawa perspektywa, że wyłącznie próba teoretycznej reprezentacji standardów panujących w badanej społeczności okazuje się nastęrczać nieprzewidzianych komplikacji; w przypadku niezakontraktowanych i jednocześnie ekstremalnych praktyk, wskazanie źródła wiedzy badanych na temat ograniczeń drugiej strony okazuje się mieć charakter spekulacyjny, wyrosły z obserwacji oraz w zawierzeniu własnej intuicji. Pośród osób badanych jednak panuje przekonanie, że wszelkie relacje z elementami slavedomu, gorean, bardziej zaawansowanego medicalu czy fluid bondingu obejmują wewnątrz imperatyw do dokonania wcześniejszych ustaleń.

Ze względu na przenikanie się wpływów zainteresowania BDSM oraz innymi formami ekspresji seksualnej należy też nadmienić, że wszelkie sposoby renegocjowania

pierwotnych ustaleń uzależnione są nie tylko od etyki panującej w obrębie entuzjastów klimatu, ale stanowią kompozycję z reguł panujących we wszystkich społecznościach, z którymi utożsamia się dana jednostka.

Przykładem może być chemseks jako zjawisko nie tyle nowe, co cieszące się w ostatnim czasie większym zainteresowaniem badaczy (w tym polskich), przybliżających potrzebę podejmowania kontaktów seksualnych pod wpływem środków odurzających (Kowalczyk, Stola, 2021). O ile w BDSM głośno postulowana jest konieczność zachowania trzeźwości podczas klimatycznych praktyk, o tyle ci sami przedstawiciele klimatu, poddając się aktywnościom swingerskim i jednocześnie chemseksowym, poddają redefinicji swoje standardy i limity, aplikując je do danej sytuacji.

Osoby badane, które praktykując BDSM chętnie podejmują próby przekraczania wstępnie ustalonych soft limitów, uzasadniają to w rozmaity sposób:

(...) bo kiedy ktoś zaczyna, to nie wie ile może, szczególnie jak sam się wcześniej w żaden sposób nie sprawdzał przy masturbacji czy eksperymentując w wanili jakoś mocniej (...) Dlatego to jest super ważne, żeby obserwować siebie i tą drugą osobę, bo dupa nie szklanka, nie zbije się, tylko trzeba czekać na właściwy mindset i być otwartym na siebie i różne doznania.

(KU37)

Nie nauczę przecież dziecka pływać, jak go wyrzucę ze statku na środku oceanu i jak ktoś się ogłasza, że szuka topa czy bottoma, to właśnie dlatego pisze, czy ma jakieś doświadczenie i w czym, bo inaczej będzie z kimś kto dopiero wchodzi (...) taka osoba ma granice bardzo blisko przecież.

(MS30X2)

W opinii osób badanych należy wyznaczać soft limity oraz hard limity (nawet, jeśli nie są zakontraktowane), jako sposób na świadome przeżywanie swojej seksualności w pełni jej dostępności. Świadomość własnego lęku, fizycznej niegotowości czy innego ograniczenia (które ma potencjał do przekształcenia) w toku aktywności seksualnych BDSM zostaje zmodyfikowana na potrzeby oraz wskutek klimatycznej interakcji. W myśl dostrzegalnych przemian na gruncie myślenia o seksualności w dyskursie akademickim i publicznym, obserwuje się trend wychodzenia poza konserwatywne pryncypia, nierzadko wyrosłe ze stereotypów. Dodatkowo interesującą, a wciąż jak się zdaje niewystarczająco powszechną w pozaklimatycznych warunkach, refleksyjną

metodą na przeżywanie wszystkich elementów własnej tożsamości, jest uświadomienie sobie powstałych barier. Mogą one pochodzić z kultury, społeczeństwa, religii, narracji z rodziny pochodzenia, poprzednich związków, przekonań na temat własnego ciała, przyjemności – można mnożyć źródła barier nieskończenie długo, natomiast świadome rozdysponowanie pragnień i zasobów pomiędzy rozpoznanie ograniczenia w badanej społeczności okazuje się być popularne. Z perspektywy psychopedagogicznej, eksploracja subiektywnych granic w seksualności i refleksja nad nimi (pchająca ku przekroczeniom bądź przyjmująca ich subiektywną niezmiennosć) może prowadzić do znacznego wzrostu samoświadomości, co już w swoich fundamentach zawiera motywy wywiedzione z samowychowania i samokształtowania.

Konwencjonalne stosunki seksualne pomiędzy partnerami rzadko wymagają takich dookreśleń, gdyż nie jest wpisana w nie potrzeba przekraczania jakichkolwiek subiektywnych limitów, a zadeklarowanie niechęci wobec określonego zachowania seksualnego powinno w zdrowym i bezpiecznym związku spotkać z uszanowaniem.

Na powrót wybrzmiewa tu konieczność przywołania usług komercyjnej dominacji, gdyż to ona obarczona jest największym ryzykiem w związku z dużą heterogenicznością potrzeb klientów i możliwości klientów. Prawidłowe rozpoznanie limitów wiąże się w tym przypadku nie tylko z ich seksualnymi i quasiseksualnymi pragnieniami, ale także uwzględnia sytuację rodzinną (konieczność rezygnacji z praktyk pozostawiających ślady na ciele), uczulenia czy choroby. Na marginesie warto dodać, że komercyjna dominacja stanowi specyficzny rodzaj pracy seksualnej, która uwikłana jest w kontrowersje i niejasności definicyjne pośród nie tylko komercyjnych domin, ale także społeczności BDSM i środowiska pracowników seksualnych, pozostając w każdym z tych przypadków pomiędzy przynależnością a niezależnością.

Ja wcale nie uważam, że klient to nasz pan. Mnie interesuje, czy on jest zdrowy i czego chce, ale z tego co on chce, powybieram na co ja dzisiaj mam ochotę. Na tym polega dominowanie. (...) ciekawe było takie zorientowanie się, że ja też mam jakieś limity. Nie musiałam ich nigdy przerabiać w pracy, ale w klimatycznym związku tak i to nawet z dużą ochotą.

(KD24)

Trochę jakby to przypominało robienie jakiejś psychoterapii albo ćwiczeń na, nie wiem, asertywność albo zarządzanie stresem. Patrzysz, gdzie masz jak jakiś deficyt i

potem zaczynasz nad nim pracę. To jest twój deficyt, inni mogą wcale tak tego nie traktować! Ale to ty i tylko ty zarządzasz swoją własną seksualnością i decydujesz,

czy masz ochotę na jakiś progres (...) a klimat to oferuje.

(MD67)

To, do czego odnoszą się osoby badane, przypomina seksualną transgresywność, która dodatkowo uzyskuje kilkupoziomowy zasięg. Dla jednostki owa transgresja okazuje się odpowiadać psychologicznym definicjom, które traktują o człowieku jako układzie telicznym, zorientowanym na przekraczanie poziomu dotychczasowych możliwości oraz osiągnięć (Ślaski, 2010). Z tym w sposób bezpośredni łączą się dążenia kinksterów, aby w ramach BDSM osiągać możliwie dużo i wciąż redefiniować swoje potrzeby i limity.

W szerszym ujęciu, transgresywność manifestująca się w wypowiedziach badanych przedstawicieli kinkowej sceny odpowiada przekraczaniu dotychczasowych reguł wewnątrz społeczności - nowa szkoła BDSM wypiera postulaty nagromadzone w czasach „klimatycznego konserwatyzmu” przedstawicieli starej szkoły. Wymóg operacjonalizacji zamierzeń w ramach BDSM, która uwzględnia *dominacyjne preludium w formie dominacji* obecnie nie jest też standardem.

Najszerzą kategorią świadcząca o transgresji dokonującej się z udziałem kinksterów jest przestrzeń kulturowo-obyczajowa, co najlepiej unaocznia się na osi czasu: piętnowani za bycie *perwersem, zboczeńcem, dewiantem*, dziś znajdują miejsce w popkulturze, która co prawda nie zawsze wiernie odzwierciedla dynamikę D/s, ale jest dowodem dokonujących się przemian. Stopniowe ściąganie społeczno-kulturowego jarzma nieodpowiedniości z konsensualnych relacji opartych na wymianie władzy jest tylko jednym z przejawów transgresywności kulturowych aspektów seksualności, która obciążona jest wstydem (Pisarek, 2012). Zwiększająca się widoczność przedstawicieli badanej społeczności w mediach, inicjatywy edukacyjne i wreszcie formalna zmiana - widoczna choćby w ICD-11 - mogą i powinny zostać potraktowane jako przejaw (kinkowej) rewolucji seksualnej.

Hasła bezpieczeństwa i aftercare

Integralnym aspektem podejmowania aktywności należących do BDSM jest dysponowanie przez osobę uległą lub ulegającą hasłem i gestem bezpieczeństwa. Wcześniej omówiono już ich teoretyczne znaczenie dla zachowania bezpieczeństwa, natomiast w ramach badania przedstawiciele polskiej sceny BDSM dokonują dodatkowej dekompresji kontekstów, w których safe words i safe gestures są szczególnie wymagane.

Dla dowolnej dynamiki i modelu relacji wybranego w ramach BDSM hasło bezpieczeństwa jest nadawane bądź współustalane przez stronę dominującą i uległą. Nie tylko zapewnia to dodatkowy komfort komunikacyjny podczas sesji, ale też jest praktycznym narzędziem, którego wykorzystanie stanowi prawo i przywilej. Żadna z osób badanych nie traktuje hasła i gestu bezpieczeństwa jako wyrazu słabości, a raczej są one prezentowane jako sposób za zapobieżenie długotrwałym, nieprzyjemnym skutkom ewentualnych przeoczeń ze strony osoby dominującej. Hasła bezpieczeństwa stosowane przez osoby badane dają się skategoryzować wedle najpopularniejszych kategorii:

- Kolory
- Owoce i warzywa
- Zwierzęta
- Imiona i inne nazwy własne

Inne używane przez osoby badane hasła bezpieczeństwa obejmują na przykład tytuły piosenek czy nazwa nielubianego zespołu muzycznego, przedmioty codziennego użytku niestosowane w ramach sesji czy neologizmy niefunkcjonujące w języku polskim. Gesty bezpieczeństwa, choć nie wszystkie osoby badane w ramach swoich relacji je nadają, przeważnie obejmują ruch w obrębie dłoni, rzadziej w obrębie stóp.

W ramach protokołów, zasad czy preferencji, jakie wspominają osoby badane, uwidacznia się potrzeba ustalenia także aftercare, czyli oczekiwanego przez osobę uległą w kontakcie z osobą dominującą sposobu na wyciszenie się po sesji. Bez względu na to, czy zostanie ona zakończona zgodnie ze scenariuszem osoby dominującej, czy poprzez wykorzystanie hasła bezpieczeństwa, aftercare stanowi nieodzowną część praktyk BDSM (Dunkley et al., 2020). To, jak przebiega wyciszenie, wynika wyłącznie z osobistych preferencji osób uczestniczących w sesji.

Oczywiście, jest potrzebne do tego, aby spokojnie wrócić do świata, aby sub czuł się bezpiecznie, czuł się zaopiekowany, czuł, że to, co było przed chwilą było grą, a nie prawdziwym światem. Jakie - zależy od sytuacji, od intensywności sesji, od preferencji partnerów... dla mnie ten powrót z sesji i zapewnienie, że wszystko jest OK, nikt nie jest na nikogo zły jest szalenie ważne. Wydaje mi się, że taka potrzeba konfirmacji może wynikać z kilku sytuacji, w których byłem sub, w których dynamika zmieniła się z przyjaznej zabawy w złość osoby dominującej i na przykład zostawieniem mnie związanego bez szans na oswobodzenie się. Po takim czymś chcę być całowany i tulony.

(MS38)

Potrzebne, nawet bardzo! Wręcz niezbędne takie uspokojenie, jeśli reakcja była gwałtowna, przytulenie, pogłaskanie, rozmasowanie bolących miejsc, kilka komplementów, czasem napojenie albo nakarmienie.

(MD67)

(...) osoba uległa tego chce i potrzebuje. W tej sytuacji pieprzonym obowiązkiem strony dominującej jest zapewnienie swojego partnera czy partnerki, że jest w ciepłej i dobrej relacji. Jeśli chodzi o to, jakie ma być to after, to każda osoba uległa potrzebuje czegoś innego. Dla jednej osoby to będzie kąpiel z bąbelkami, dla innej czułe pocałunki, czesanie włosów, wspólne picie kakao i oglądanie filmów. Cokolwiek, co sprawi, że osoba uległa, która właśnie dostała psychicznie czy fizycznie wycisk, poczuje się dobrze.

(KD26)

Jedna opinia okazała się istotnie oddzielić od tendencji wyłonionych w toku analizy wypowiedzi osób badanych.

[Aftercare] nie jest potrzebne. Osoba uległa służy tylko do zaspokajania zachcianek osoby dominującej. Po ich zaspokojeniu powinna zniknąć przed oczu osoby dominującej. Osoba dominująca nie powinna sobie zaprzętać głowy tym czy osobie uległej stała się jakaś krzywda.

(MU37)

Wnioskując na podstawie informacji udzielanych przez osoby badane, aftercare nawet, jeśli zostaje doraźnie odrzucony przez osobę uległą, jest elementem sprzyjającym

budowaniu więzi i utwierdzania w poczuciu bliskości z osobą dominującą. Ze swojej definicji stanowi repertuar konwencjonalnych czułości z elementami indywidualnie rozumianego relaksu i przyjemności. Wypowiedzi osób badanych nie sugerują konieczności korzystania z aftercare przez stronę dominującą, natomiast staje się ona automatycznie i bezwarunkowo jego uczestnikiem jako współkonstruująca ze stroną uległą całą sesję.

Jednocześnie głośne postulowanie konieczności aftercare przez środowisko BDSM stanowi jasno wybrzmiewający argument za tym, by nie odzierać kinkowych praktyk z humanizmu w sytuacjach, kiedy to osoby niezwiązane ze społecznością podejmują próbę nakreślenia jej charakterystyki.

Funkcjonowanie poza klimatem

Badane osoby dzielą się także informacjami na temat swojego funkcjonowania w pozaseksualnych obszarach. Dla niektórych (szczególnie tych w relacjach typu TPE i 24/7) role podejmowane w ramach ogniska domowego są zintegrowane z orientacją kinkową, dla innych BDSM stanowi jedynie sporadyczny dodatek do życia czy sposób na urozmaicenie związku romantycznego w waniliowej konwencji. Wszystkie osoby badane są jednak aktywne zawodowo i czynnie zorientowane na realizację celów należących do różnych sfer życia.

Osoby badane to przedstawiciele etapu wyłaniającej się dorosłości (Arnett, 2000), obejmującej okres od późnej adolescencji do końca trzeciej dekady życia, a także wczesnej (od około dwudziestego piątego do trzydziestego piątego roku życia (Brzezińska et al., 2011)) i średniej dorosłości – należącej do okresu pomiędzy trzydziestym piątym a sześćdziesiątym piątym rokiem życia (Liberska, 2008 za: Levinson, 1978). Każdy z tych etapów spotyka własne, określone w literaturze pedagogicznej i psychologicznej zadania rozwojowe, niemniej uogólniają do zadań dorosłości należy przede wszystkim osiągnięcie stabilizacji. Ta rozumiana jest jako pewna sytuacja partnerska/małżeńska, aktywność zawodowa, uczestnictwo w życiu lokalnej społeczności, posiadanie grona znajomych i przyjaciół, opcjonalnie także wychowanie potomstwa. Oprócz tego, w okresie średniej dorosłości realizuje się zwiększanie poczucia odpowiedzialności, które wynika z mnogości podejmowanych ról

jako konsekwencji aktywności w różnych obszarach. „Ja jako partner” wiąże się z inną ekspresją, niż „Ja jako rodzic” czy „Ja jako pracownik”, a każda z podjętych ról dodatkowo wiąże się z koniecznością odpowiadania na niuanse interpersonalne czy społeczne oczekiwania.

W ramach przeglądu danych netnograficznych, nie ujawniają się tendencje związane z pracą, jaką wykonują kinksterzy. W ramach anonimowości respektowanej i rekomendowanej w badanej społeczności, dostęp do informacji związanych z jakością funkcjonowania w relacjach rodzinnych jest ograniczony, stąd nie może zostać poddany analizie – to dotyczy także osób badanych.

Informacje, które udało się uzyskać w toku zbierania danych pozwalają na wnioskowanie o deklaratywnym poczuciu satysfakcji z życia oraz niestronieniu od zadań rozwojowych należących do dorosłości. Badani wspominają o aktywności zawodowej, zobowiązaniach rodzinnych, przyjaciółach czy zainteresowaniach pozaklimatycznych, co mimo braku dysponowania szczegółami pozwala na bardzo ogólne i wstępne wnioskowanie o tym, że społeczność BDSM nie wyróżnia się pod względem realizacji zadań rozwojowych od reszty polskiej populacji.

Pośród komentarzy podsumowujących wywiady, osoby badane niejednokrotnie dzielą się dodatkowymi postulatami, które można potraktować jako oczekiwania względem ostatecznego wydzwięku niniejszej pracy: *„nie jesteśmy zwierzętami, zwykli ludzie w niezwykłych związkach”*, *„mam nadzieję, że rozprawisz się ze stereotypami”* czy *„niech to będzie naprawdę głos kinksterów”*. Mimo konieczności zachowania naukowej bezstronności, należy mieć nadzieję, że czas poświęcony przez osoby badane na udział w wywiadach i ich gotowość do wspólnego eksplorowania najbardziej intymnych obszarów życia, stanowi w ramach swojego jakościowego ujęcia wartościowy wkład w myślenie o różnorodnych formach ekspresji.

Wbrew stereotypom czy mimo wstydu? Interpretacja wyników badań własnych

Badanie polskiej społeczności BDSM stanowi krok w kierunku pogłębionego zrozumienia jednej z bardziej złożonych subkultur seksualnych, której funkcjonowanie dotychczas rzadko było przedmiotem szczegółowych analiz w polskiej literaturze naukowej. Polska scena BDSM jest zjawiskiem różnorodnym pod względem praktyk, preferencji oraz tożsamości jej członków, a prowadzone badanie ujawnia wiele niuansów funkcjonowania w ramach tej subkultury.

Dzięki zastosowaniu jakościowej metodologii, analiza zgromadzonych danych pozwala na bardziej szczegółowe uchwycenie aspektów, które pozostają poza zasięgiem badań ilościowych: pogłębione zrozumienie doświadczeń jednostkowych, szczególnie w kontekstach związanych z tożsamością, emocjami i relacjami międzyludzkimi. Dzięki otwartości osób badanych możliwym staje się uchwycenie subtelnych różnic w sposobie, w jaki osoby badane postrzegają i praktykują swoje role, co nie byłoby możliwe przy użyciu bardziej ustrukturyzowanych narzędzi badawczych. Wyniki badań nad polską społecznością BDSM rzucają szczególne światło na to, jakie praktyki i aktywności podejmują badani członkowie polskiej społeczności BDSM, jakie znaczenia nadają tymże praktykom i jakie relacje zachodzą pomiędzy głównym nurtem kultury a badaną subkulturą BDSM.

Na płaszczyźnie aksjologicznej badanie pokazuje, że dla osób uczestniczących w scenie BDSM fundamentalną wartością jest zaufanie, otwarta komunikacja i wzajemna zgoda na eksplorację granic zarówno fizycznych, jak i emocjonalnych. To oddanie i bezpieczeństwo, które w tej subkulturze są wysoce cenione, różni się od tradycyjnych wartości okołoseksualnych obecnych w społeczeństwie, gdzie tematy władzy, dominacji i bólu często są traktowane z dystansem, pobłażliwością lub tabuizowane. Jak zauważają badani, BDSM w ich życiu nie jest wyłącznie formą zaspokajania seksualnych fantazji, ale stanowi narzędzie do wyrażania tożsamości i przepracowywania trudnych emocji. W swoich wypowiedziach wiele osób zwraca uwagę na proces, w którym uczą się nie tylko swobodnego realizowania własnych pragnień, ale także ich wyrażania w sposób, który jest zgodny z zasadami bezpieczeństwa i szacunku dla drugiej strony. Warto jednak w tym miejscu pokłonić się nad kwestią dotyczącą istoty podejmowania tego typu zachowań czy wchodzenia w relacje typu D/s. Wnioskowaniu ta ten temat sprzyjają

rozmaite modalności psychoterapeutyczne, które mimo metodologicznego i teoretycznego zróżnicowania wskazują w kontekście regulacji emocji na aktywność seksualną jako strategię kompensacyjną, gdyż nie jest to uznawane za adaptacyjny i funkcjonalny mechanizm regulowania napięcia. Ponownie każe to przywołać temat zdrowia psychicznego jako niewystarczająco omawianego, gdzie profesjonalne zaopiekowanie doświadczanych trudności może wciąż jawić się jako fanaberia.

Z wyników badań wynika, że tożsamości dominującego i uległego są budowane nie na zasadzie narzuconych zewnętrznie schematów, lecz w ramach indywidualnych procesów samokształtowania w kontaktach z innymi członkami społeczności. Uczestnicy badania wielokrotnie podkreślają, że BDSM wymaga ciągłej autoaktualizacji i renegocjacji granic w ramach relacji. To podejście rezonuje z interakcjonizmem symbolicznym, który zakłada, że ludzie tworzą znaczenia swoich działań poprzez interakcje z innymi oraz ciągle dokonują reinterpretacji tych znaczeń. Jednocześnie wyjątkowość subkultury seksualnej BDSM związana jest z potrzebą nawiązywania kontaktów z innymi osobami, które preferują podobny rodzaj aktywności – mimo rozszerzania znaczeniowego zasięgu kinku zasadnym jest rozważanie, dlaczego to właśnie ten typ związków lub praktyk jednoczy ludzi, podczas gdy inne należą do przestrzeni prywatnej i niedostępnej innym ludziom, szczególnie obcym w internecie. W świetle wypowiedzi osób badanych jest to sposób na umocnienie (bądź zbudowanie) poczucia normalności względem własnych potrzeb i preferencji, gdzie społeczność staje się akceptującym i otwartym punktem odniesienia oraz źródłem informacji.

Praktyczny wymiar badań koncentruje się na tym, jak uczestnicy polskiej sceny BDSM przekładają swoje wartości na konkretne działania i relacje. Na pierwszy plan wysuwają się tu wielokrotnie wskazywane zasady bezpieczeństwa oraz reguły dotyczące konsensualności. BDSM, choć w świetle niektórych zachowań seksualnych i quasiseksualnych może wydawać się brutalne lub ekstremalne, w praktyce opiera się na skrupulatnej organizacji wedle zasad dotyczących bezpieczeństwa – zarówno fizycznego, jak i psychicznego. Uczestnicy badania akcentują po wielokroć znaczenie hasła bezpieczeństwa oraz aftercare. To świadome, wzajemnie akceptowane działanie pokazuje, że dynamika D/s w dużym stopniu polega na kontrolowanej grze z władzą i uległością, a nie na prawdziwej dominacji w sensie przemocy lub narzucenia woli jednej strony drugiej. Na poziomie praktycznym scena kinkowa jest więc przestrzenią eksperymentowania z rolami, które często wykraczają poza normatywne struktury społeczne. Dla niektórych badanych istotą podejmowania roli w ramach BDSM jest

pełniejsze zrozumienie swoich preferencji seksualnych, a jednocześnie dostarczanie sobie narzędzi do wyrażania tych preferencji w bezpiecznym i zgodnym z zasadami kontekście - to z kolei wprost odpowiada teoriom związanym z motywami samowychowania, samokształtowania i samokształcenia. Interakcje BDSM są więc nie tylko grą z ciałem i seksualnością, ale także formą dynamicznej komunikacji, w której każdy gest i każda praktyka ma swoje uzgodnione znaczenie. W tym sensie BDSM stanowi szczególny przypadek „symbolicznych interakcji”, gdzie symbolem może być (i zwykle jest) wszystko, co nie jest waniliowe.

Jednym z centralnych odkryć stają się emocje i indywidualne interpretacje doświadczeń wpływających na dynamikę relacji BDSM. Ta nie jest jedynie zbiorem seksualnych praktyk, ale obejmuje także złożoną sferę emocjonalną, w której wymiana władzy jest głęboko zanurzona. Każda z osób badanych wnosi do badań swoje unikalne doświadczenia, które z jednej strony traktują o aspektach związanych z realizowaniem określonej roli, a z drugiej strony odzwierciedlają osobiste procesy wtórnej socjalizacji seksualnej i inkulturacji w kontekście tej subkultury (oraz jej relacji z kulturą). Wyniki badania sugerują, że BDSM jest dla wielu osób procesem nie tylko eksploracji własnych preferencji seksualnych, ale także formą socjalizacji, która obejmuje uczenie się norm, wartości oraz zasad bezpieczeństwa i komunikacji specyficznych dla sceny BDSM w Polsce. Dodatkowo BDSM funkcjonuje jako przestrzeń, w której wyrażają się nie tylko fantazje, ale także potrzeby związane z intymnością, zaufaniem i eksploracją własnej tożsamości. To wszystko odbywa się w warunkach wewnątrzgrupowej inkluzywności, czyniącej z BDSM termin-parasol dla wszelkiego kinku, jednocześnie ujawniając paradoks motywowanej kulturowo konieczności nieujawniania swoich preferencji szerszemu gronu.

Badania wykazują także silny wpływ zewnętrznych norm kulturowych oraz reprezentacji popkulturowych na postrzeganie BDSM w Polsce. Współcześnie to popkultura odgrywa znaczącą rolę w kształtowaniu pośród jej waniliowych użytkowników postaw wobec określonych zachowań seksualnych i typów relacji partnerskich. W świetle wyników badań, reprezentacje popkulturowe aspirujące do ukazywania kinku w istocie okazują się zaprzeczać postulatami pielęgnowanym w ramach badanej społeczności, wprowadzając stereotypowość, uproszczenia czy nawet zachowania przemocowe. To u osób badanych umacnia poczucie skrępowania wizją „kinkowej dekonspiracji” w waniliowej kulturze wstydu, która stanowi jarzmo ciężące na seksualności. Wstyd, jako emocja społeczna, odgrywa ważną rolę w kontekście

BDSM, szczególnie na płaszczyźnie aksjologicznej. Wstyd często towarzyszy jednostkom wchodzącym w świat BDSM, ze względu na społeczne piętno i marginalizację niekonwencjonalnych praktyk seksualnych. Dodatkowo wynika on z napięcia powodowanego rozbieżnością między tym, co jednostka postrzega jako swoje wewnętrzne pragnienia, a tym, co jest społecznie akceptowalne. W przypadku osób zaangażowanych w BDSM, wstyd często pojawia się jako emocja, która towarzyszy początkowej socjalizacji w ramach tej subkultury, mieszając się z ciekawością. Wiele osób badanych wskazuje, że musiało przejść proces akceptacji swoich preferencji, często zmagając się z wewnętrznym konfliktem i poczuciem winy z powodu odbiegania od norm społecznych. W Polsce normy związane z przeżywaniem siebie wyrastają z bardzo silnych źródeł wpływu społecznego, jak religia, polityka czy media. Wobec wielotorowo ukierunkowanej narracji w związku z tym, co należy traktować jako normalne, a co jednocześnie nie zawiera żadnych punktów stykowych z BDSM, badana społeczność w obawie przed doświadczeniem stygmatyzacji, a więc też i wstydu, nie zabiega o zwiększenie widoczności w ramach wyżej przywołanych źródeł wpływu społecznego. Tym samym współdzielenie „sekretu” z innymi kinksterami sprzyja zaspokojeniu potrzeby przynależności.

Zamiast ukrywać swoje pragnienia, badani często opisują, jak w ramach społeczności BDSM dokonują dekonstrukcji i rekonstrukcji schematów związanych z powinnościami wynikłymi ze stereotypów, które transformowane są w akceptację i dumę z własnej tożsamości kinkowej.

W ramach swoistej „inkluzywności w hermetyczności” (powodowanej tą właśnie kulturą wstydu, jako głównego dyskursu rezonującego z tematem seksualności w Polsce) to usenet staje się przestrzenią, w której następuje wymiana wiedzy i doświadczeń. Rola internetu w polskim BDSM nie ogranicza się jednak jedynie do funkcji edukacyjnej – jest to przede wszystkim przestrzeń dla budowania wspólnoty, co z kolei sprzyja większej samoakceptacji i autodepatologizacji tej subkultury w oczach uczestników.

Mimo funkcjonowania BDSM jako terminu-parasola, różnorodność doświadczeń uczestników badań dostarcza ważnych informacji na temat mechanizmów integracji i dezintegracji w obrębie polskiej społeczności BDSM, wynikającymi z różnych preferencji, wartości i norm. Badania pokazują, że polska scena BDSM nie jest homogeniczna – osoby uczestniczące w tej subkulturze różnią się pod względem swoich preferencji seksualnych, podejścia do zasad bezpieczeństwa. Różnią się także stopniem zaangażowania w praktyki kinkowe, modelem relacji, orientacją kinkową, orientacją

psychoseksualną czy multikinkowością. Mimo tych różnic, istnieją także silne mechanizmy integracyjne, które spajają społeczność. Subkultury często tworzą wewnętrzne kodeksy postępowania oraz zasady etyczne, które umożliwiają jednostkom uczestnictwo i budowanie wspólnoty opartej na wzajemnym zrozumieniu i wsparciu. W polskiej społeczności BDSM takie zasady dotyczą przede wszystkim komunikacji, bezpieczeństwa oraz konsensualności.

Polska społeczność BDSM jest różnorodną i dynamiczną subkulturą, której członkowie eksplorują i renegocjują swoje role, preferencje oraz relacje w kontekście dominacji i uległości. Badanie ujawnia, że emocje, socjalizacja seksualna, komunikacja oraz wpływy kulturowe odgrywają kluczową rolę w kształtowaniu tożsamości i dynamik w obrębie tej subkultury. Ujęcie jakościowe umożliwiło zgłębienie niuansów, które nie byłyby widoczne w podejściu ilościowym, a zebrane dane sugerują, że kinkowa scena w Polsce jest w ciągłym procesie zmiany i refleksji nad normami, wartościami i bezpiecznymi praktykami.

Dyskusja wyników badań własnych

Jak wspomniano, Polska społeczność BDSM jest równie liczna, co zróżnicowana. Z tego powodu zrealizowane badanie jedynie przybliżyło rozumienie jej specyfiki, niemniej dzięki jakościowej perspektywie ujawniają się niuanse, na których dostrzeżenie nie pozwoliłaby orientacja ilościowa. Takie ujęcie jednak uniemożliwia definitywne wnioskowanie o prawach rządzących w badanej subkulturze.

Każda z osób, która zdecydowała się podzielić swoim doświadczeniem, wniosła oprócz własnej historii także ogrom emocji i interpretacji, które istotnie wpływają na analizę każdej z narracji. Zróżnicowane doświadczenia uczestników badania pozwalają na identyfikację kluczowych aspektów tożsamości oraz dynamik relacji w obrębie BDSM, które są im bliskie, oraz które pozostają z dowolnych przyczyn poza obszarem fantazji i dążeń. Ważnym aspektem badań okazały się być wątki poświęcone socjalizacji i inkulturacji w obrębie seksualności, a następnie ich praktycznym konsekwencjom w realizowaniu klimatycznych układów i związków: podejmowanych praktyk, zasadach bezpieczeństwa czy komunikacji. Ponadto wyniki badania sugerują, że socjalizacja seksualna w obrębie BDSM nie ogranicza się jedynie do zinternalizowania obyczajowo nienormatywnych wartości, ale także obejmuje aktywne uczestnictwo w różnorodnych formach komunikacji, które umożliwiają dzielenie się doświadczeniami w ramach (przede wszystkim) cyfrowej dyskusji pomiędzy polskimi kinksterami. Dzięki otwartości osób badanych oraz dostępności źródeł internetowych stało się też możliwe uchwycenie zewnętrznych wpływów, w tym rozmaitych norm, reprezentacji popkulturowej, roli edukacji seksualnej czy panujących stereotypów, które rezonując z doświadczeniami zainteresowanych osób bezustannie prowokuje do refleksyjnego rekonstruowania własnej pozycji na mapie kinku. Interesującą propozycją dla kontynuowania badań na temat sceny BDSM w Polsce mogłaby się stać analiza statystyczna dotycząca podobnych kategorii do tych, które pojawiają się w niniejszej pracy. Dzięki temu stałoby się możliwe lepsze zrozumienie rozkładu preferencji i praktyk w szerszym kontekście, co jest szczególnie istotne w przypadku tak zróżnicowanej subkultury seksualnej. Niezbędne jest zatem przyznanie, że badania ilościowe mogą dostarczyć równoważnych informacji, które mogą być uzupełnieniem jakościowych analiz.

Koncepcja zaufania, otwartej komunikacji i konsensualności jako fundamentalnych wartości w społeczności BDSM są bardzo często podkreślane w

wypowiedziach osób badanych, niemniej brakuje danych dotyczących łamania tej konwencji bądź angażowania się osób deklarujących przynależność do sceny BDSM w działania przemocowe. Krytyczne podejście do tych wartości pozwoliłoby na wielowymiarowe odniesienie dynamiki D/s do rozmaitych kategorii związanych z normatywnością, stanowiąc wymierny argument w dyskusji na rzecz rozszerzania normy społecznej, która ma podążać za normą rozwojową, kliniczną czy kulturową.

Ostatecznie przyjęty w tekście model teoretyczny związany z interakcjonizmem symbolicznym stanowi jedynie propozycję pewnej optyki, niemniej przyjrzenie się polskiej społeczności BDSM poprzez filtry wyrosłe z innych teorii bądź koncepcji pozwoliłoby prawdopodobnie na dokonanie innych interpretacji, a w rezultacie wzbogacenie nauki kolejnymi wnioskami na temat seksualności Polaków.

Literatura

- APA. (1980). *Diagnostic and Statistical Manual of Mental Disorders (Third Edition)*. American Psychiatric Association.
- Apanowicz, J. (2005). Metodologiczne uwarunkowania pracy naukowej: prace doktorskie, prace habilitacyjne. In M. Adamska (red.), *Difin*. Centrum Doradztwa i Informacji Difin.
- Aresin, L., Starke, K. (2007). *Erotyka od A do Z* (K. Jachimczak R. Wojnakowski (red.)). Wydawnictwo "Książnica."
- Arnett, J. J. (2000). Emerging adulthood. A theory of development from the late teens through the twenties. *American Psychologist*.
- Ashytok, N. (2018). Axiological approach as a methodological basis of pedagogy and educational practice improvement. *Lubelski Rocznik Pedagogiczny*, 37(2), 11. <https://doi.org/10.17951/lrp.2018.37.2.11-19>
- Bancroft, J. (2019). *Seksualność człowieka* (Z. Lew-Starowicz, A. Robacha (red.)). Edra Urban & Partner.
- Beck, J. G., Bozman, A. W., Qualtrough, T. (1991). The experience of sexual desire: Psychological correlates in a college sample. *Journal of Sex Research*, 28(3), 443–456.
- Beisert, M. (2006). W poszukiwaniu modelu seksualności człowieka. [w:] M. Beisert (red.), *Seksualność w cyklu życia człowieka (7–32)*. Wydawnictwo Naukowe PWN SA.
- Bernasiewicz, M. (2009). *Młodzież i popkultura: dyskursy światopoglądowe, recepcja i opór* (A. Nowak, W. Piskor (red.)). Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Bieńko, M. (2017). Międzygeneracyjny kontekst wychowania seksualnego w rodzinie z perspektywy młodego pokolenia, czyli kłopotliwe rozmowy rodziców i dzieci na temat intymności. *Studia Socjologiczne*, 2, 213–240.
- Blumer, H. (1969). *Symbolic interactionism: Perspective and method*. Prentice-Hall.
- Boettner-Łubowski, R., Łubowska, E. (2012). La Televisione Italiana: bezkresy hedonizmu i zabawy. *DYSKURS Pismo Naukowo-Artystyczne ASP We Wrocławiu*,

13–14, 275–293.

- Bogdanow, B., Gorońska, B., Schmidt, M., Jarzabek-Bielecka, G. (2011). Historia nauki o płci w zarysie. [w:] G. Jarzabek-Bielecka (red.), *Seksuologia. Aspekty humanistyczne* (9–19). Uniwersytet Medyczny im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu.
- Boroch, J., Jarzabek-Bielecka, G. (2019). Specyfika nauki o płci – seksuologii i zarys jej historii. *Borgis - Medycyna Rodzinna*, 1, 47–51.
<https://doi.org/10.25121/MR.2019.22.1.47>
- Brame, G. G., Brame, W. D., Jacobs, J. (2013). *Inna rozkosz : świat dominacji i uległości seksualnej* (K. Wolański (Ed.)). Czarna Owca.
- Brodziak, A., Kłopotowski, T. (2013). Biologiczne i środowiskowe uwarunkowania orientacji seksualnej. [w:] *Acad. Med. Siles* (Vol. 67).
- Brown, A., Barker, E. D., Rahman, Q. (2020). A systematic scoping review of the prevalence, etiological, psychological, and interpersonal factors associated with BDSM. *The Journal of Sex Research*, 57(6), 781–811.
- Brown, S. L., Roush, J. F., Mitchell, S. M., Cukrowicz, K. C. (2017). Suicide Risk Among BDSM Practitioners: The Role of Acquired Capability for Suicide. *The Journal of Clinical Psychology*, 73(12), 1642–1654.
- Brzezińska, A., Kaczan, R., Piotrowski, K., Rękosiewicz, M. (2011). Odroczone dorosłość: fakt czy artefakt? *Nauka*, 4, 67–107.
- Brzozowska, D. (2015). Subkultury młodzieżowe – przejawy różnorodności kulturowej. *Kultura–Społeczeństwo–Edukacja*, 8(2), 185–201.
- Burke, A. K. (2017). *Wheelchairs, Whips and Bondage Tape: A comprehensive guide to fucking, disability, and falling in and out of love poetically*. CreateSpace Independent Publishing Platform.
- Butler, J. (1999). *Gender trouble. Feminism and the subversion of identity*. Routledge.
- Cebulska, M. (2009). Fantazje seksualne młodych dorosłych stanu wolnego. *Przegląd Terapeutyczny*, 7(6).
- Cela, C. J. (2002). *Słownik Erotyzmu* (J. Perlin (red.); tłum. Adam). Horyzont. Grupa

Wydawnicza Bertelsmann Media.

- Choczyński, M. (2018). Quasi-terapeutyczna funkcja wywiadu częściowo ustrukturyzowanego w odniesieniu do badań własnych. Rola i znaczenie dobrej relacji w wywiadzie socjologicznym. *Przegląd Socjologii Jakościowej*, 14(4), 150–170. <https://doi.org/10.18778/1733-8069.14.4.08>
- Churska-Nowak, K., Gulczyńska, A., Jankowiak, B. (2018). Modele wychowania seksualnego w rodzinach pochodzenia współczesnych kobiet na tle przemian obyczajowych w sferze seksualności. *Przegląd Politologiczny*, 2, 101–112. <https://doi.org/10.14746/pp.2011.16.2.10>
- Ciurkowska, P. (2021). Usługi zawodowych domin w czasie epidemii – jak polska branża komercyjnego BDSM dostosowała się do nowych warunków? [w:] J. Kozłowska, M. Iwaniuk (red.), *Rodzina, prawo i kultura w zglobalizowanym świecie* (152–161). Wydawnictwo Naukowe TYGIEL.
- Clarke, C. C. (1931). Henri De Mondeville. *Yale Journal of Biology and Medicine*, 3(6), 458–481.
- Coppens, V., Ten Brink, S., Huys, W., Fransen, E., Morrens, M. (2020). A Survey on BDSM-related Activities: BDSM Experience Correlates with Age of First Exposure, Interest Profile, and Role Identity. *The Journal of Sex Research*, 57(1), 129–136.
- Correa, S., Jolly, S. (2017). Rozwój a seksualność: esencjalizm i to, co poza nim. [w:] N. Visvanathan, L. Duggan, N. Wiegiersma, L. Nisonoff (Eds.), *Kobiety, gender i globalny rozwój* (133–135). PAH. <http://www.pah.org.pl/m/1639/GENDER.pdf#page=131>
- Cramer, E. (2019). *Dom's Guide To Submissive Training: Step-by-step Blueprint On How To Train Your New Sub. A Must Read For Any Dom/Master In A BDSM Relationship*: Barnes & Noble Press.
- Crane, D. (2000). *Fashion and its social agendas: Class, gender, and identity in clothing*. University of Chicago Press.
- Depko, A., Wanat, E. (2021). *Chuć, czyli normalne rozmowy o perwersyjnym seksie*. XTEXT.

- Dobrołowicz, J. (2015). Paradygmat interpretacyjny w jakościowych badaniach społecznych. *Studia Pedagogiczne. Problemy Społeczne, Edukacyjne i Artystyczne*, 26, 99–112. https://doi.org/10.1300/J123v53n01_15
- Doniger, W. (2007). Reading the “Kamasutra”: the strange & the familiar. *Daedalus*, 2(136), 66–78. <https://doi.org/10.1162/daed.2007.136.2.66>
- Dragan, M., Grajewski, P., Lotzin, A. (2022). Poczucie obciążenia a dobrostan psychiczny w przebiegu pandemii COVID-19. Wyniki badania podłużnego ADJUST. [w:] M. Gambin, B. Zawadzki (red.), *Pandemia COVID-19. Perspektywa psychologiczna* (Vol. 3, 67–88). Wydawnictwo Liberi Libri. <https://doi.org/10.15584/di.2018.13.1>
- Dunkley, C. R., Henshaw, C. D., Henshaw, S. K., Brotto, L. A. (2020). Physical Pain as Pleasure: A Theoretical Perspective. *The Journal of Sex Research*, 57(4).
- Easton, D. (2007). Shadowplay: S/M journeys to our selves. [w:] D. Landridge, M. Barker (red.), *Safe, sane and consensual: Contemporary perspectives on sadomasochism* (223–234). Palgrave Macmillan.
- Gardenour Walter, B. S. (2023). Wicked Knots: Kinbaku, Witchcraft, and Kinky Liberation. [w:] *Binding and Unbinding Kink* (199–212). Palgrave Macmillan, Cham.
- Gerymski, R. (2018). Związek agresji, wybranych czynników osobowościowych oraz preferencji kategorii filmów pornograficznych. *Psychoseksuologia*, 1(4), 80–91.
- Goerlich, S. (2022). *Kink-Affirming Practice: Culturally Competent Therapy from the Leather Chair*. Routledge.
- Goffman, E. (1977). *Człowiek w teatrze życia codziennego*. Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Gołek, B. (2016). Samokształtowanie człowieka jako wartość poznawcza pedagogiki/dydaktyki ogólnej. *Chowanna*, 2 (47), 97–111.
- Griffiths, A. (1997). The limits of privacy: Laskey, Jaggard and Brown v. United Kingdom. *European Human Rights Law Review*, 3(2), 45–58.
- Gruchoła, M. (2010). Kultura w ujęciu socjologicznym. *Roczniki Kulturoznawcze*, 1,

95–114. https://doi.org/10.1300/J123v53n01_15

- Gryżewski, A., Kaczanowska, J. (2022). *Sztuka obsługi waginy*. Agora.
- Gryżewski, A., Pilarski, P. (2018). *Sztuka obsługi penisa*. Agora.
- GUS. (2022). *Rocznik Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej*.
- Hardy, J. W., Dossie, E. (2017). *The Ethical Slut, Third Edition: A Practical Guide to Polyamory, Open Relationships, and Other Freedoms in Sex and Love*. Ten Speed Press.
- Harper, F. G. (2024). *Unfuck Your Kink: Using Science to Enjoy Mind-Blowing BdsM, Fetishes, Fantasy, Porn, and Whatever Your Pervy Heart Desires*. Microcosm Publishing.
- Hartley, J. (2004). Case study research. In C. Cassell, G. Symon (Eds.), *Essential guide to qualitative methods in organizational research* (323–333). SAGE Publications Ltd.
- Hébert, A., Weaver, A. (2015). Perks, problems, and the people who play: A qualitative exploration of dominant and submissive BDSM roles. *The Canadian Journal of Human Sexuality*, 24(1), 49–62. <https://doi.org/10.3138/cjhs.2467>
- Hertlein, K. M., Piercy, F. P. (2014). The impact of Fifty Shades of Grey on sexual attitudes and behaviors. *Journal of Sex Research*, 51(5), 539–549.
- Hopkins, T. A., Brawner, C. A., Meyer, M., Zawilinski, L., Carnes, P. J., Green, B. A. (2016). MMPI-2 correlates of sadomasochism in a sexual addiction sample: Contrasting and [sic] men and women. *Sexual Addiction & Compulsivity*, 23(1), 114–140.
- Iniewicz, G., Niebudek, A. (2021). Między zależnością a bólem. Odcienie praktyk BDSM. *Psychiatria Polska*, 259, 1–18.
<https://doi.org/https://doi.org/10.12740/PP/OnlineFirst/138632>
- Izdebski, Z. (2012). *Seksualność Polaków na początku XXI wieku*. Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Jane-Kink. (2021). *BDSM Exploring Journal : BDSM Exploring Journal, Kink, Fetish, Bondage, For Curious Couple*. Jane Kink Press.

- Jemielniak, D. (2013). Netnografia, czyli etnografia wirtualna – nowa forma badań etnograficznych. *Prakseologia*, 154, 97–116.
- Joyal, C. C., Cosette, A., Lapierre, V. (2015). What exactly is an unusual sexual fantasy? *The Journal of Sexual Medicine*, 12(2), 328–340.
- Kaldera, R. (2013). *Kneeling in Spirit: Disabled Submissives*. Alfred Press.
- Kaldera, R. (2014). *Broken Toys: Submissives with Mental Illness and Neurological Dysfunction*. Alfred Press.
- Karmolińska-Jagodzick, E. (2012). Komunikacja międzypokoleniowa – rozważania wokół różnic kulturowych. *Studia Edukacyjne*, 21, 191–210.
- Kasperek-Golimowska, E. (2016). Stan zdrowia psychicznego i samopoczucie Polaków. [w:] K. Waszyńska M. Filipiak (Eds.), *Współczesne konteksty psychoterapii i socjoterapii. Wybrane zagadnienia z teorii i praktyk* (165–188). Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Kawa, J. (2013). Metodologia, metodyka, metoda jako podstawa wywodu naukowego. *Studia Prawnoustrojowe*, 21, 169–188.
- Kempińska, U., Nowak, A. (2021). Edukacja seksualna w wybranych krajach Europejskich. *Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze*, 598(3), 3–17.
<https://doi.org/10.5604/01.3001.0014.8174>
- Kłoskowska, A. (2005). *Kultura masowa. Krytyka i obrona*. Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Koralewska, E. (1997). Kultura popularna. [w:] T. Żabski (red.), *Słownik literatury popularnej*. Towarzystwo Przyjaciół Polonistyki Wrocławskiej.
- Kościółek, J., Romanowska, J. (2023). Tabu wokół seksualności polskiej młodzieży – próba diagnozy zjawiska. *Wychowanie w Rodzinie*, 2, 261–275.
- Kowalczyk, R., Stola, A. (2021). *Chemsex. Ujęcie interdyscyplinarne*. PZWL Wydawnictwo lekarskie.
- Kożuch, A., Marzec, I. (2014). Studium Przypadku Jako Strategia Badawcza W Naukach Społecznych. *Zeszyty Naukowe WSOWL*, 172(2), 32–44.
<https://doi.org/10.5604/17318157.1127093>

- Kropka, K. (2010a). *Perwersja*. Triskelion Publishing.
- Kropka, K. (2010b). *Spa pod Czerwoną Latarnią, czyli sanus per sex*. Triskelion Publishing.
- Kuligowski, W. (2007). Popkultura i etniczność. *Kultura i Społeczeństwo. Tematy Popkultury*, 1. <https://doi.org/10.35757/KiS.20>
- Kvale, S. (2012). *Prowadzenie wywiadów* (A. Sterczyńska (red.)). Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Lehmiller, J. J. (2014). The impact of Fifty Shades of Grey on the popularity of BDSM. *Archives of Sexual Behavior*, 43(6), 1193–1204.
- Lew-Starowicz, Z. (1999). *Miłość i seks. Słownik Encyklopedyczny*. Wydawnictwo Europa.
- Lewczuk, J. (2018). Psychologiczne konsekwencje ryzykownych zachowań seksualnych młodzieży. Wybrane problemy. *Pedagogika i Profilaktyka Społeczna. Nowe Wyzwania, Konteksty, Problemy*, 1, 221 – 245.
http://www.aids.gov.pl/badania_spoleczne/230/,
- Lindemann, D. J. (2016). Dominatrixes and the BDSM scene. *Introducing the New Sexuality Studies* (3rd ed.). Routledge.
- Majda, A., Zalewska-Puchała, J. (2013). Stereotypy uruchamiane w kontaktach międzykulturowych. *Problemy Pielęgniarstwa*, 21(2).
- Mandal, E., Kocur, D. (2015). Poczucie władzy a poczucie satysfakcji seksualnej w intymnych relacjach. *Seksuologia Polska*, 13(1), 1–7.
- Maruszewski, T. (2002). *Psychologia poznania. Sposoby rozumienia siebie i świata*. Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Marzec, W. (2011). Zbrodnicza przemoc sadomasochizmu? Zewnętrzne ramy interpretacji działań społecznych stosowane przez wymiar sprawiedliwości. *Studia Socjologiczne*, 203(4), 177–192.
- McTavish, A., Richards, L., Faulkner, G. (2023). Sexual desire discrepancies and their impact on relationship satisfaction: A qualitative study of women's experiences. *Sexuality Research and Social Policy*, 8(2), 121–135.

- Mieśnik, M., Mieśnik, P. (2021). *Seksualne życie Polaków*. WAB.
- Millen, J. (2013). *BDSM 101*. Skyhorse Publishing Inc.
- Miluska, J. (1993). Stereotypy i uprzedzenia jako determinanty jakości życia kobiet. *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny*, 55(2), 145–156.
- Mroczko, F. (2014). Jakościowe metody badań. Obserwacja naukowa. *Prace Naukowe Wałbrzyskiej Wyższej Szkoły Zarządzania i Przedsiębiorczości*, 26(1), 1689–1699.
- Mroczkowska, D. (2013). Wymarzone Style Życia Polaków o Pragnieniach, Fantazjach, Aspiracjach Dotyczących Wypoczynku i Czasu Wolnego. *Kultura i Społeczeństwo*, 56(4). <https://doi.org/10.2478/v10276-012-0037-x>
- Mrozowski, M. (1991). *Między manipulacją a poznaniem człowieka w świecie mass mediów*. Centralny Ośrodek Metodyki Upowszechniania Kultury.
- Nawrat, M., Żak-Lykus, A. (2013). Satysfakcja seksualna , życiowa i partnerska Sexual satisfaction , quality of life and relationship. *Family Forum*, 3, 171–186.
- No Title. (1954). *Bizarre*, 14.
- Nordling, N., Sandnabba, N. K., Santtila, P. (2000). The prevalence and effects of self-reported childhood sexual abuse among sadomasochistically oriented males and females. *Journal of Child Sexual Abuse*, 9(1), 53–63.
- DAC Network on Gender Equality Addressing inequalities that intersect with gender in development co-operation, (2024).
- Okłota, M., Niemcunowicz-Janica, A., Sackiewicz, A., Ptaszyńska-Sarosiek, I., Szeremeta, M. (2010). Zgony w przebiegu asfiksji wywołanej w celu eskalacji doznań seksualnych. Opisy przypadków. *Archiwum Medycyny Sądowej i Kryminologii*, 60(4), 275–280.
- Oronowicz, W. (2016). Grupa ABDL. Bliskie związki i seksualność. *Przegląd Seksuologiczny*, 12(3), 2–10.
- Pacewicz, K. (2016). Zboczony seks jako bioopór. Między Foucaultem a Agambenem. *Przegląd Socjologii Jakościowej*, 1, 92–106. https://doi.org/10.1300/J123v53n01_15
- Palka, S. (2006). *Metodologia. Badania. Praktyka pedagogiczna* (K. Świątkowski

- (red.)). Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Pawłowska, M. M. (2014). *Kobiece i męskie mózgi – czyli neuroseksizm w akcji i jego społeczne konsekwencje*. 110–157.
- Pisarek, A. (2012). Między transgresją a normą . O kulturowej potrzebie wstydu. *Studia Kulturoznawcze, 1(2)*, 189–193.
- Płonecka, M. (2017). Negatywna seksualność jako bierna postawa społeczna. *Adeptus, 9*. <https://doi.org/10.11649/a.1356>
- Pokątne*. (n.d.). <https://www.pokatne.pl/opowiadania/najulubniejsze>
- Pornhub 2017 review*. (2017). <https://www.pornhub.com/insights/2017-year-in-review>
- Pornhub 2018 review*. (2018). <https://www.pornhub.com/insights/2018-year-in-review#more-14815>
- Pornhub 2019 review*. (2019). <https://www.pornhub.com/insights/2019-year-in-review#more-16377>
- Pornhub 2021 review*. (2021). <https://www.pornhub.com/insights/yir-2021#more-19879>
- Pornhub 2022 review*. (2022). <https://www.pornhub.com/insights/2022-year-in-review#top-seraches-pornstars>
- Pornhub 2023 review*. (2023). <https://www.pornhub.com/insights/2023-year-in-review#more-21875>
- Primoratz, I. (2012). *Filozofia seksu* (J. Klimczyk (red.)). Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Princess-Kali. (2019). *The Yes, No, Maybe Workbook: Get What You Want Out Of Sex & Kink*. Erotication Publications.
- Prior, E. (2013). Women’s perspectives of BDSM power exchange. *Electronic Journal of Human Sexuality, 16*.
- Przemoc – podstawowe informacje*. (n.d.). <https://kampania16dni.pl/zasoby-edukacyjne/przemoc-podstawowe-informacje/>
- Rubel, R. J., Fairfield, M. J. (2014). *Master/slave. Mastery - updated. Updated handbook of concepts, approaches and practices*. Red Eight Ball Press.

- Rydlewska, H., Niedźwiecka, M. (2021). *Slow sex. Uwolnij miłość*. Agora.
- Rykiel, Z. (2017). Rozdroże czy powrót do przeszłości? Polska w wobec wyzwań XXI wieku. [w:] P. Bałdys, K. Piątek (red.), *Społeczeństwa na rozdrożach* (74–115).
- Scott, C. (2015). *Thinking Kink: The Collision of BDSM, Feminism and Popular Culture*. McFarland.
- Silverman, D. (2012). *Prowadzenie badań jakościowych* (K. T. Konecki (red.)). Wydawnictwo Naukowe PWN SA.
- Simula, B. L., Bauer, R., Wignall, L. (2023). *The power of BDSM: play, communities, and consent in the 21st century*. Oxford University Press.
- Ślaski, S. (2010). Zachowania transgresyjne – próba psychologicznego pomiaru. *Przegląd Psychologiczny*, 4, 401–416.
- Spendel, Z. (2005). *Metodologia badań psychologicznych jako forma świadomości historycznej* (J. Stanik (Ed.)). Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Stake, R. E. (1995). *The art of case study research* (A. Viriding (red.)). SAGE Publications Inc.
- Stempniewska, S. (2018). Elementy teatralizacji życia w wybranych typach zachowań seksualnych. *Relacje. Studia z Nauk Społecznych*, 5, 161–173.
- Stusiński, J., Normantowicz-Zakrzewska, M., Holka-Pokorska, J., Piasecka-Sulej, P. (2016). Sprawozdanie z Osiemnastego Kongresu Europejskiego Towarzystwa Medycyny Seksualnej. *Przegląd Seksuologiczny*, 1/2016, 21–32.
- Szeżyńska, A. (2020). *Warsztaty intymności*. Otwarte.
- Szopa, K. (2023). Krytyczne ujęcie feminizmu interseksyjnego z perspektywy feministycznej teorii społecznej reprodukcji. *Teksty Drugie*, 3, 249–264.
<https://doi.org/10.18318/td.2023.3.16>
- Szpunar, M. (2004). Społeczności wirtualne jako nowy typ społeczności : eksplikacja socjologiczna. *Studia Socjologiczne*, 2(173), 95–135.
- Sztompka, P. (1999). Kulturowe imponderabilia szybkich zmian społecznych: zaufanie, lojalność, solidarność. *Imponderabilia Wielkiej Zmiany. Mentalność, Wartości i Więzy Społeczne Czasów Transformacji*, 4(147), 265–282.

- Szymczyk, B., Trzęsowska-Greszta, E. (2014). Styl przywiązania a seksualność człowieka w świetle najnowszych badań. *Kwartalnik Naukowy Fides et Ratio*, 4(20)(20), 128–143.
- Szymczyk, M. (2007). Pornografia - problem etyczny? *Etyka*, 40, 182–186.
<https://doi.org/10.14394/etyka.1157>
- Tannahill, R. (2001). *Historia seksu* (H. Bielicka, K. Kaczyńska (red.)). Książka i Wiedza.
- Ten Brink, S., Coppens, V., Huys, W., Morrens, M. (2021). The Psychology of Kink: a Survey Study into the Relationships of Trauma and Attachment Style with BDSM Interests. *Sexuality Research & Social Policy: A Journal of the NSRC*, 18(1), 1–12.
- That-Kinky-Girl. (2022). *Finding your inner kink: A sexy and kinky journal for women who want to discover their inner fiesty amd sexy self*.
- Waldura, J. F., Arora, I., Randall, A. M., Farala, J. P., Sprott, R. A. (2016). Fifty Shades of Stigma: Exploring the Health Care Experiences of Kink-Oriented Patients. *The Journal of Sexual Medicine*, 13(12), 1918–1929.
- Weinfeld, S. (1985). *Awicenna*. Agencja Wydawnicza Morex.
- Welenc, M. (2017). Kształtowanie się tożsamości płciowej w kontekście edukacji seksualnej. *Studia Paedagogica Ignatiana*, 20(2), 183.
<https://doi.org/10.12775/spi.2017.2.009>
- WHO. (2009). *International Statistical Classification of Diseases and*.
- Wignall, L. (2022). *Kinky in the Digital Age: Gay Men's Subcultures and Social Identities*. Oxford University Press.
- Williams, D., Prior, E., Alvarado, T., Thomas, J. N., Christensen, C. (2016). Is Bondage and Discipline, Dominance and Submission, and Sadomasochism Recreational Leisure? A Descriptive Exploratory Investigation. *The Journal of Sexual Medicine*, 13(7), 1091–1094.
- Wismeijer, A. A. J., Van Assen, M. A. L. M. (2013). Psychological Characteristics of BDSM Practitioners. *The Journal of Sexual Medicine*, 8(10), 1943–1952.
<https://doi.org/10.1111/jsm.12192>

- Wojciszke, B. (2023). *Psychologia społeczna*. Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR.
- Zmiany ogólnej kondycji zdrowotnej ludności Polski w okresie między badaniami EZOP i EZOP II (2011 -2018) (a nawet dalej), (2021).
- Wolicka, M. K. (2014). Tradycja filozoficzna i teologiczna wobec ludzkiego ciała. *Studia Pelplińskie*, 3(2), 339–353.
- Yost, M. R., Hunter, L. E. (2012). BDSM practitioners' understandings of their initial attraction to BDSM sexuality: Essentialist and constructionist narratives. *Psychology And Sexuality*, 3(3), 244–259.
- Zdrojewicz, Z. (2012). *Leksykon seksuologiczny od A do Z*. Wydawnictwo Continuo.
- Żelazo, M. (2013). Kwestionariusz wywiadu jako narzędzie badawcze. *Obronność - Zeszyty Naukowe Wydziału Zarządzania i Dowodzenia Akademii Obrony Narodowej*, 2(6), 222–238.
- Zielona-Jenek, M. (2018). Preferencje seksualne i związane z nimi zaburzenia: w stronę rozszerzonego modelu opisu. *Psychiatria Polska*, 52(6), 1063–1073.
<https://doi.org/10.12740/PP/82193>
- Ziemińska, R. (2013). Emancypacja czy troska? Feminizm kulturowy kontra liberalny. [w:] A. Wachowiak, I. Skórzyńska (red.), *Co Betty Friedan dziś mówi kobietom? Szkice, Eseje i Komentarze z Kręgu Gender Studies*. Wydawnictwo WSH TWP.

Aneksy

Załącznik 1. Zbiór pytań wykorzystanych w badaniu wraz z przynależnymi kategoriami

Relacja kultura-subkultura

- Skąd czerpiesz informacje o BDSM?
- Co należy wiedzieć, by móc bezpiecznie angażować się w kinkowe relacje?
- Jak określasz wpływ pornografii na postrzeganie BDSM przez ludzi?
- Jakie przedmioty, symbole, czy atrybuty uważasz za niezbędne podczas sesji?
- Jakie jeszcze atrybuty znasz, które są wykorzystywane podczas sesji przez inne osoby?
- Jakie stereotypy dostrzegasz/znasz, które wiążą się z niekonwencjonalną seksualnością i BDSM?
- Jaki wpływ mają na twoje przeżywanie swojej seksualności stereotypy?
- Jaki według ciebie kultura i polityka mają wpływ na przeżywanie swojej seksualności przez Polki i Polaków?
- Czym się różni BDSM od przemocy?
- Jakie znasz modele relacji osadzone na BDSM?
- Jaki model relacji jest ci najbliższy i dlaczego?
- Czy (i dlaczego) czujesz się częścią klimatycznej społeczności w Polsce?

Podejmowane aktywności i praktyki

- Co zachęciło cię do podjęcia pierwszego eksperymentu z BDSM?
- Z jaką rolą się utożsamiasz i jak to wpływa na całokształt twojego życia?
- Jakie znasz rytuały praktykowane przez ludzi w ramach BDSM?
- Jakie masz oczekiwania wobec ogółu praktyk, które realizujesz jako BDSM?
- Czego w ramach BDSM nigdy nie zrobisz i z jakiego powodu?
- Czy istnieją jakieś ogólne zasady, które możesz wskazać jako integralny aspekt funkcjonowania w ramach społeczności BDSM?
- Czym jest kontrakt osoby dominującej i uległej i po co się go tworzy?
- Z kim realizujesz BDSM i czy zmieniało się to w czasie?
- Czy układ, w jakim obecnie pozostajesz, uważasz za satysfakcjonujący?

- Jak się przygotowujesz do sesji BDSM?
- Jak często uprawiasz BDSM?
- Jaka była twoja największa, zrealizowana fantazja i czy możesz opisać to doświadczenie?
- Jaka jest twoja największa fantazja, która czeka na zrealizowanie i dlaczego dotąd się to nie udało?

Znaczenia nadawane aktywnościom i praktykom

- Jak wspominasz swoje pierwsze doświadczenia z BDSM?
- Jak myślisz, skąd się wzięło właśnie takie pragnienie przeżywania własnej seksualności?
- Czy istnieją rytuały BDSM, które praktykujesz i uważasz za ważne?
- Co rozumiesz pod pojęciem „dominacji” i jakie to budzi w tobie skojarzenia i emocje?
- Co rozumiesz pod pojęciem „uległości” i jakie to budzi w tobie skojarzenia i emocje?
- Jaki w twoim przypadku pornografia miała wpływ na zainteresowanie dominacją i uległością?
- Jakie słowa i sformułowania uważasz za szczególnie ważne podczas sesji BDSM oraz w kontakcie D/s poza sesją?
- Jakie aftercare uważasz za najlepsze?
- Jak opiszesz emocje towarzyszące sesji BDSM?
- Jak długo po zakończeniu sesji te emocje pozostają z tobą?
- Co w BDSM sprawia ci największą przyjemność i satysfakcję?

Uzupełnienie

- Jakie były twoje pierwsze relacje romantyczne i seksualne w młodości?
- Co poza BDSM przynosi podobne emocje do sesji?
- Co według ciebie może zachęcać osoby do eksperymentowania z BDSM?
- Co według ciebie może zniechęcać osoby do eksperymentowania z BDSM?
- Czy chcesz dodać coś, co uważasz za ważne?

Oświadczenie

Ja, niżej podpisana, oświadczam, iż przedłożona praca doktorska została wykonana przeze mnie samodzielnie, nie narusza praw autorskich, interesów prawnych i materialnych innych osób.

.....

miejsowość i data

.....

własnoręczny podpis